HIERONIM SZCZEGÓŁA

PRZEOBRAŻENIA USTROJOWO - SPOŁECZNE NA ZIEMI LUBUSKIEJ

W LATACH 1945-1947

UAM

POZNAŃ 1971

PRZEOBRAŻENIA USTROJOWO-SPOŁECZNE NA ZIEMI LUBUSKIEJ W LATACH 1945 - 1947

LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
W ZIELONEJ GÓRZE

ZIELONA GÓRA 1971

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ FILOZOFICZNO-HISTORYCZNY
SERIA: HISTORIA NR 41

HIERONIM SZCZEGÓŁA

PRZEOBRAŻENIA USTROJOWO - SPOŁECZNE NA ZIEMI LUBUSKIEJ W LATACH 1945-1947

POZNAŃ 1971

KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWNICTW NAUKOWYCH UAM

Redaktor naczelny
CZESŁAW ŁUCZAK
Zastępcy redaktora naczelnego
BENON MIŚKIEWICZ
WACŁAW WÓJCIAK
Sekretarz
JERZY WISŁOCKI

1945/II

UNIWERSYTET IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU
Wydanie I. Nakład 1000+80 egz. Arkuszy wydawniczych 20, arkuszy drukarskich 15,63.
Papier druk. sat. klasa III 80 g. 70×100 cm. Oddano do składania 1 XII 1970 r.
Podpisano do druku 24 III 1971 r. Druk ukończono w kwietniu 1971 r. Zam. nr 677/246.
Cena zł 40,—
DRUKARNIA UNIWERSYTETU IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU

WSTĘP

Praca niniejsza ukazuje procesy kształtowania się władzy ludowej oraz podstawowe przeobrażenia ustrojowo-społeczne w latach 1945 - 1947 na Ziemi Lubuskiej [1]. Procesy te miały w każdym niemal zakątku kraju swoje własne oblicze, wyjątkowego jednak znaczenia nabierają na Ziemiach Zachodnich, gdzie obok przemian o charakterze społecznym miały miejsce procesy związane z repolonizacją tych ziem. Konieczność poznania warunków, w jakich w nowej rzeczywistości odradzało się życie polskie na ziemiach nadodrzańskich w pełni uzasadnia podjęcie tego tematu.

W ostatnich latach ukazało się kilka opracowań dotyczących problematyki początków władzy ludowej na obszarze Ziem Zachodnich [2]. Daleko nam jednak jeszcze do pełnego poznania tego tak brzemiennego w ważne wydarzenia i procesy społeczne okresu. Praca stara się poszerzyć naszą wiedzę w tym zakresie w odniesieniu do tej części Ziem Zachodnich, która na odcinku około 170 km przylega do granicy polsko-niemieckiej i gdzie w związku z tym proces budowy zrębów władzy ludowej oraz repolonizacji przebiegał pod stałym wpływem leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Ponadto jeszcze jedna okoliczność uzasadnia podjęcie badań nad procesem repolonizacji Ziem Zachodnich po 1945 roku, wykraczająca poza regionalny aspekt zagadnienia. Jest to problem zasiedlenia i zagospodarowania Ziem Zachodnich, który stał się po II wojnie światowej sprawą

---

[1] Ziemią Lubuską nazywa się potocznie obszar województwa zielonogórskiego. Genezę tego terminu oraz historyczne jego znaczenie omawia M. Sczaniecki, Dzieje przynależności politycznej i podziałów terytorialnych woj. zielonogórskiego, referat wygłoszony na sesji naukowej „Początki miast Polski Zachodniej" w Zielonej Górze dnia 12 XI 1966 r.

[2] M. in. N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR.* Poznań 1967; J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim 1945 - 1946.* Katowice 1965 (praca obejmuje również Opolszczyznę); K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok.* Poznań 1964; H. Rybicki, *Partie i stronnictwa polityczne na Pomorzu Zachodnim 1945 - 1947.* Poznań 1967.

ogólnonarodową, wywołującą zmiany w postawach, świadomości i wzorach społecznych całego narodu, a więc zarówno tej części ludności, która zamieszkała na Ziemiach Odzyskanych, jak i mieszkającej na ziemiach dawnych [3]. Najdobitniej ukazuje to przykład społeczeństwa wielkopolskiego, w którym w latach 1945 - 1947 problem stosunku do Ziem Odzyskanych skupiał uwagę zarówno czynników administracyjnych i politycznych, jak i wszystkich grup ludności Wielkopolski [4]. Można się więc chyba zgodzić z prof. Markiewiczem, że Ziemie Zachodnie stały się w tamtym okresie takim samym symbolem jedności dla narodu polskiego jak stolica kraju czy hymn narodowy [5].

W wyniku zwycięskiej ofensywy wojsk radzieckich i polskich zimą i wiosną 1945 roku ziemie położone nad środkową Odrą, oderwane w przeszłości od państwa polskiego, znalazły się znów w granicach Macierzy. Do starych piastowskich grodów Głogowa, Międzyrzecza, Krosna, Żagania i innych powrócili prawowici gospodarze. Wyzwolenia doczekali również Polacy od wieków zamieszkujący teren dawnego pogranicza wielkopolsko-śląskiego, które — mimo zbrojnego czynu powstańczego miejscowej ludności w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19 — przyznane zostało po I wojnie światowej Rzeszy Niemieckiej.

Problemami, związanymi z powrotem tych ziem w skład państwa polskiego, z budową zrębów państwowości polskiej na środkowym Nadodrzu oraz trudnymi sprawami kształtowania się władzy ludowej i przeobrażeniami ustrojowo-społecznymi na tym obszarze, zajmuje się niniejsza praca. Spośród bogatej problematyki wchodzącej w zakres tego skomplikowanego procesu, praca koncentruje się na trzech głównych zagadnieniach: budowie demokratycznego aparatu państwa ludowego na obszarze Ziemi Lubuskiej, uruchomieniu i początkach odbudowy życia gospodarczego oraz na początkach życia społeczno-politycznego.

---

[3] Prof. W. Markiewicz pisze na ten temat: „...stosunek obydwu grup ludności do faktu powrotu Ziem Zachodnich oraz do kwestii ich zasiedlenia i zagospodarowania oddziaływał obustronnie na kształtowanie się społecznych postaw obu grup: proces przystosowania się ludności napływowej do nowych warunków życiowych, jakie stwarzała jej akcja osadnicza, przebiegał tym szybciej, im silniejsze było, w różnej formie demonstrowane przekonanie pozostałej ludności o trwałości polskiego panowania na Ziemiach Zachodnich i na odwrót przeświadczenie o nieodwracalności faktu powrotu tych ziem do Macierzy oraz o ich niezbędności dla pomyślnego rozwoju ugruntowywało się w całym narodzie tym mocniej, im lepsze postępy czyniła akcja odbudowy i normalizacji stosunków społeczno-gospodarczych na przyłączonych obszarach". *Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Drogi integracji.* Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1966, s. 25.

[4] Piszą o tym szeroko Z. Dulczewski i A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie ziem zachodnich.* Poznań 1962.

[5] *Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy...*, op. cit., s. 26.

W oparciu o konkretne fakty i zjawiska z lat 1945 - 1947 praca przedstawia, w jaki sposób na obszarze Ziemi Lubuskiej rozwiązywano główne problemy dokonujących się w tym czasie w naszym kraju przemian o charakterze rewolucyjnym.

Terytorialnie praca obejmuje obszar wchodzący od 1950 roku w skład woj. zielonogórskiego i nazywany zamiennie Ziemią Lubuską. Do 1950 roku obszar ten wchodził częściowo w skład woj. wrocławskiego (5 powiatów), a częściowo stanowił wyodrębniony obszar Ziem Odzyskanych (Ziemia Lubuska), administrowany przez Ekspozyturę Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp. i podległy wojewodzie poznańskiemu.

Może się nasuwać pytanie, czy słuszne jest badanie procesu historycznego na obszarze, którego współczesne granice administracyjne różnią się od okresu, którego dotyczą badania. Pomijając już tego rodzaju motywy, że historyk musi w jakiś sposób uwzględniać zapotrzebowanie i postulaty współczesnego czytelnika, którego interesuje aktualny układ granic administracyjnych, wskazać można jeszcze na pewne momenty z przeszłości, które uzasadniają tak właśnie pojęte sformułowanie zasięgu terytorialnego przedmiotu badań. Otóż obszar objęty badaniem cechuje pewna specyfika, która różni go od innych regionów Ziem Zachodnich. Na specyfikę tę składa się m. in. fakt, że do czerwca 1945 roku, a więc w czasie gdy we wszystkich powiatach obecnego woj. zielonogórskiego utworzono już polską administrację, nieuregulowana była formalnie przynależność administracyjna tego obszaru do konkretnych okręgów administracyjnych na Ziemiach Odzyskanych. Stąd też schodziły się tu inicjatywy aż trzech ośrodków: poznańskiego, dolnośląskiego i zachodniopomorskiego. W tej sytuacji o powodzeniu podjętych przedsięwzięć decydowała przede wszystkim inicjatywa i ofiarność członków grup operacyjnych, tworzących na miejscu ogniwa władzy ludowej. Cechą specyficzną była również tradycyjna więź, łącząca ten obszar z Wielkopolską, co spowodowało niemal żywiołowy udział społeczeństwa wielkopolskiego w osadnictwie i procesie tworzenia tu administracji i innych ogniw władzy ludowej. Dodać wreszcie trzeba jeszcze fakt długiego, ponad trzymiesięcznego pozostawania tego obszaru w bezpośrednim sąsiedztwie frontu. W ścisłym związku z tym faktem są również ogromne zniszczenia wojenne na Ziemi Lubuskiej.

Za podjęciem badań na terenie obejmującym obszar dzisiejszego województwa zielonogórskiego przemawia również okoliczność, że w pracach dotyczących początków władzy ludowej, a powstałych w ośrodkach, do których w omawianym okresie obszar ten należał administracyjnie (Poznań, Wrocław, Szczecin), problematyka lubuska została pominięta lub potraktowana zupełnie marginesowo. Z wyjątkiem pracy S. Ku-

biaka [6] opracowania ograniczają się do obszaru zamkniętego we współczesnych granicach administracyjnych.

Ze względu na brak jednoznacznego określenia administracyjnego dla omawianego obszaru w latach 1945 - 1947 posłużono się w pracy terminami „obszar dzisiejszego województwa zielonogórskiego" oraz „Ziemia Lubuska". Tym ostatnim terminem nazywano w latach 1945 - 1950 obszar Ziem Odzyskanych wchodzący w skład województwa poznańskiego i obejmujący 15 powiatów.

Ponieważ Ziemia Lubuska, administrowana w latach 1946 - 1950 przez Ekspozyturę Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp., była zalążkiem obecnego województwa zielonogórskiego, utworzonego w 1950 roku, po dołączeniu 5 powiatów z województwa wrocławskiego, toteż tam, gdzie zachodziła wyraźna potrzeba podkreślenia specyfiki omawianego procesu w powiatach południowych, posłużono się terminem „powiaty dolnośląskie".

Problematyka przedstawiona w pracy zamyka się w zasadzie w granicach luty 1945 — styczeń 1947, tj. od wyzwolenia Ziemi Lubuskiej do wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W kilku przypadkach poczyniono pewne odstępstwa od tej zasady, co nie powinno jednak naruszyć ogólnej koncepcji pracy. Odstępstwa te dotyczą m. in. takich spraw jak ruch oporu i ucieczka Niemców, cofając ramy pracy do 1944 roku oraz działalności gorzowskiej ekspozytury, a także niektórych problemów gospodarczych i demograficznych, wychodzących poza styczeń 1947 roku.

Za ograniczeniem ram czasowych pracy do lat 1945 - 1947 przemawia z jednej strony ogólnie przyjęta chronologia powojennego okresu dziejów najnowszych, a z drugiej fakt, że w tym właśnie okresie dokonały się na Ziemiach Odzyskanych podstawowe przeobrażenia ustrojowo-społeczne. Utworzono polską administrację, rozwinęło się życie społeczno-polityczne, przeprowadzono akcję osadnictwa oraz uruchomiono główne odcinki życia gospodarczego, oświaty i kultury. Na początek 1947 roku przypada wreszcie dwulecie Polski Ludowej na Ziemi Lubuskiej.

Jest wreszcie jeszcze jedna przyczyna, która nie pozwoliła na przesunięcie cezury czasowej powojennej syntezy dziejów Ziemi Lubuskiej poza rok 1947. Przyczyną tą jest brak badań i opracowań pewnych szczegółowych dziedzin życia społeczno-gospodarczego na omawianym terenie. Dotyczy to takich problemów jak życie polityczne, działalność rad narodowych, odbudowa przemysłu (plan trzyletni), stosunki demograficzne, zagospodarowanie wsi itp. Brak specjalistycznych badań z tego zakresu nie pozwala więc historykowi już obecnie podsumować dziejów Ziemi

---

[6] S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej 1945 - 1946*. Poznań 1964.

Lubuskiej do 1950 roku, tj. do chwili utworzenia województwa zielonogórskiego. Może on zatem przedstawić tylko wyniki własnych badań, dotyczących pierwszych dwu lat władzy ludowej i zmian, jakie w tym okresie zaszły.

Pewną specyfiką pracy jest okoliczność, że ukazuje ona problemy kształtowania się władzy ludowej na Ziemiach Zachodnich z punktu widzenia niższych ogniw administracyjnych, przede wszystkim powiatu. Tak ukazany proces narodzin władzy ludowej pozwala dostrzec, obok niewątpliwych elementów organizacji i kierowania nim ze szczebla centralnego i wojewódzkiego, również inicjatywę oddolną osadników i ludności rodzimej na omawianym terenie.

Autor został zmuszony do takiego ujęcia tematu, gdyż Ziemia Lubuska w pierwszym półroczu władzy ludowej nie posiadała swego ośrodka wojewódzkiego, stanowiąc pewnego rodzaju margines w działalności ośrodków okręgowych dolnośląskiego, zachodniopomorskiego i poznańskiego. Również włączenie Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego w lipcu 1945 roku niewiele sytuację pod tym względem zmieniło. Autor odstąpił więc w trakcie pisania pracy od powszechnie przyjętego schematu ukazywania wszystkich konkretnych zjawisk życia społeczno-gospodarczego w kolejności stolica — województwo — powiat, koncentrując się głównie właśnie na najniższych ogniwach władzy. Za takim ujęciem tematu przemawiał również fakt, że w omawianym okresie, a zwłaszcza w 1945 roku, większość problemów związanych z podejmowaniem konkretnych decyzji we wszystkich sprawach dotyczących funkcjonowania aparatu władzy ludowej rozstrzygało się właśnie na szczeblu powiatu. Tak w każdym bądź razie było na Ziemi Lubuskiej. Trudności komunikacyjne i łącznościowe, a także ogromny brak kadr nie pozwalały na udzielanie powiatom skutecznej pomocy, ani zabezpieczenie właściwej kontroli. W tej sytuacji decydowała przede wszystkim operatywność, umiejętność, oddanie władzy ludowej i postawa moralno-polityczna ludzi realizujących program rewolucyjnych przeobrażeń ustrojowo-społecznych właśnie na najniższych szczeblach.

W trakcie pisania pracy o zasięgu regionalnym nasuwa się zawsze wątpliwość, w jakim stopniu w tego rodzaju pracach mają znaleźć odzwierciedlenie wydarzenia o charakterze ogólnokrajowym. Niektórzy autorzy stosują w tym wypadku zasadę poprzedzania każdej kwestii streszczeniem sytuacji ogólnokrajowej [7]. Dla pewnej części czytelników tego ro-

---

[7] Klasyczny przykład takiego ujęcia spotykamy w pracach: H. Rybickiego, *Partie i stronnictwa polityczne...*, op. cit. H. Rechowicza, *Pierwsze wybory (Wybory do Sejmu Ustawodawczego w woj. śląsko-dąbrowskim)*. Katowice 1963 oraz w cytowanej już pracy S. Kubiaka, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR.*

dzaju ujęcie stanowi niewątpliwie znaczne ułatwienie w lekturze, ale z drugiej strony prowadzi to do sztucznego rozszerzania pracy i wielokrotnego powielania tej „ogólnej" części w różnych pracach o regionalnym charakterze.

Nie rozstrzygając, które ujęcie jest słuszniejsze, autor skłania się do formy zaproponowanej w monografii J. W. Gołębiowskiego [8]. Autor ten, zdając sobie sprawę ze współzależności przemian w regionie z całokształtem przemian w kraju, które wywierały decydujący wpływ na przemiany w konkretnym regionie, skoncentrował się głównie na przestawieniu specyfiki procesu historycznego w badanym i opisywanym regionie.

* * *

Praca składa się z trzech części. Podstawowa jest pierwsza część pracy. Omawia ona na wstępie problematykę leżącą niejako na styku dwu epok (koniec panowania niemieckiego i wyzwolenie). Zasygnalizowano tu m. in. nie podnoszoną dotąd kwestię ruchu oporu na Ziemiach Zachodnich. W sposób dość obszerny potraktowano najmniej dotąd znany okres od chwili wyzwolenia do czasu powstania polskiej administracji. Omówiony tu został także proces tworzenia polskiej administracji na Ziemi Lubuskiej z uwzględnieniem wszystkich źródeł jego inspiracji. W dalszej kolejności przedstawiono genezę i działalność Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp.

Druga część pracy ukazuje — raczej w sposób syntetyczny — główne elementy związane z procesami demograficznymi oraz problemy odbudowy i uruchomienia przemysłu, zagospodarowania wsi, początków działalności szkolnictwa i życia kulturalno-oświatowego.

W części trzeciej omówiono najważniejsze problemy związane z powstaniem partii politycznych i kształtowaniem się życia społeczno-politycznego. Obok przedstawienia początków działalności PPR, PPS i innych stronnictw politycznych wiele miejsca poświęcono rozłamowej działalności PSL w ruchu ludowym, walce z reakcyjnym podziemiem oraz wielkim kampaniom politycznym, a przede wszystkim referendum z czerwca 1946 roku i wyborom do Sejmu Ustawodawczego. W tej części pracy ukazano też proces tworzenia się rad narodowych na omawianym terenie.

* * *

Problematyka pierwszych lat władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej nie posiada jeszcze bogatej literatury.

---

[8] J. W. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim 1945 - 1946*. Katowice 1965.

Była już mowa o tym, że w pracach dotyczących początków władzy ludowej w województwach poznańskim, szczecińskim, wrocławskim, mimo że obejmowały one w omawianym okresie także obszar obecnego województwa zielonogórskiego, problematyka lubuska jest zaledwie sygnalizowana [9]. Zielonogórskie środowisko historyczne ukształtowało się natomiast dopiero niedawno, stąd też jego inicjatywy wydawnicze w tym zakresie są jeszcze skromne. Żaden z problemów związanych z pierwszymi latami władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej nie doczekał się jeszcze monograficznego opracowania. Fragmentarycznie opracowano zagadnienia rozwoju organizacyjnego PPR [10] i działalność ruchu młodzieżowego w latach 1945 - 1948 [11]. Należy tu ponadto wymienić jeszcze dwie publikacje zbiorowe, zawierające szereg artykułów związanych z omawianą problematyką, przygotowane przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe [12].

Stan badań nad odbudową życia gospodarczego Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1950 przedstawia się bardzo skromnie. Obszerna monografia gospodarcza województwa zielonogórskiego, przygotowana przez Instytut Zachodni w Poznaniu [13], bardzo ogólnikowo traktuje okres lat 1945 - 1950, przynosząc szczegółowy materiał dopiero od 1950 roku. Również praca J. Boronia o przemyśle województwa pomija milczeniem omawiany okres [14]. Kilka ciekawych fragmentów związanych z uruchomieniem naj-

---

[9] Wyjątek stanowi wspomniana już praca S. Kubiaka, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit. Mimo sugestii w tytule praca bardzo marginesowo traktuje problematykę lubuską. Por. recenzję H. Szczegóły w „Kwartalniku Historycznym" 1967 nr 2, s. 526 - 529.

[10] A. Markusfeld, *Powstanie i rozwój organizacyjny PPR na Ziemi Lubuskiej (marzec 1945 — styczeń 1947).* Zielona Góra 1962.

[11] H. Szczegóła, *Związek Walki Młodych na Ziemi Lubuskiej 1945 - 1948.* Poznań 1965; Tenże, *Powstanie ZWM na Ziemi Lubuskiej.* „Pokolenia" 1964, nr 2 - 3; Tenże, *Z działalności organizacji młodzieżowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1948.* W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Poznań 1967.

[12] *Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej.* Materiały sesji naukowej poświęconej XX-leciu wyzwolenia Ziemi Lubuskiej. Praca zbiorowa, pod redakcją Jana Wąsickiego. Poznań 1968. (Zawiera m. in. artykuły: R. Mejnartowicz, *Walka z reakcyjnym podziemiem*; H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej*) oraz Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego III Komisja Historii zesz. 1. Zielona Góra 1967 (m. in. artykuły: H. Szczegóła, *Pierwszy etap tworzenia władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej (luty - czerwiec 1945)* i H. Dominiczak, *Tworzenie administracji polskiej w południowozachodniej części województwa zielonogórskiego).*

[13] *Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza.* Praca zbiorowa, pod red. F. Barcińskiego, B. Krygowskiego i S. Zajchowskiej. Poznań 1961.

[14] J. Boroń, *Przemysł i rzemiosło województwa zielonogórskiego 1862 - 1962.* Poznań 1966.

większych lubuskich fabryk przynosi monografia zakładów przemysłu kluczowego województwa [15].

Stosunkowo najpełniej opracowany został problem rozwoju szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej, jednak rezultaty tych badań nie zostały jeszcze opublikowane [16].

Bogatą literaturę posiada również problem socjologicznych aspektów procesów osadniczych. Zagadnieniem tym od wielu lat zajmował się bowiem poznański ośrodek nauk socjologicznych [17].

Badania socjologiczne stanowią interesujący materiał dla badań historycznych i demograficznych nad procesem osiedleńczym na Ziemi Lubuskiej, niemniej nie mogą zastąpić historycznej monografii zagadnienia osadnictwa. Napisano ponadto szereg prac nie opublikowanych (najczęściej dyplomowych lub magisterskich), dotyczących pierwszych lat władzy ludowej w poszczególnych powiatach [18]. Wszystkie one, jak również i opracowania dotyczące Gorzowa i Zielonej Góry [19], posiadają ten brak, że powstały przy niepełnym wykorzystaniu źródeł archiwalnych, które bądź to nie były autorom znane, bądź też nie można było do nich dotrzeć z powodu nieuporządkowania zbiorów. Ułatwiają one jednak znacznie badania nad procesem kształtowania się władzy ludowej, przynosząc wiele ciekawego materiału, m. in. w oparciu o relacje uczestników i twórców tego procesu.

Niektóre problemy, w pracy tej potraktowane w sposób bardzo zwięzły, są przedmiotem szczegółowych badań prowadzonych przez członków komisji historycznej Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Dotyczy to takich problemów jak: przebieg procesów osadnictwa, działalność rad narodowych, działalność partii i stronnictw politycznych, problemy zago-

---

[15] *Zakłady przemysłu kluczowego w województwie zielonogórskim.* Praca zbiorowa, pod redakcją J. Popkiewicza. Zielona Góra 1966. Praca zawiera 10 artykułów poświęconych różnym fabrykom. W druku znajduje się II tom tego wydawnictwa.

[16] W. Sauter, Rozwoj szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (Maszynopis pracy doktorskiej); B. Ratuś, Kształcenie kadr kulturalno-oświatowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965. (Maszynopis pracy doktorskiej); J. Wolanin, Szkolnictwo na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1950. (Maszynopis pracy magisterskiej). Wszystkie powyższe prace znajdują się w zbiorach LTN w Zielonej Górze.

[17] Obszerne zestawienie bibliografii socjologicznej odnoszącej się do obszaru Ziemi Lubuskiej przytacza A. Kwilecki, *Ziemie Zachodnie w opracowaniach socjologicznych 1945 - 1965.* W: Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich. Praca zbiorowa, pod red. W. Markiewicza i P. Rybickiego. Poznań 1967, s. 388 - 432.

[18] Pełny ich wykaz wymienia „Bibliografia".

[19] Mam tu na myśli prace zbiorowe: *Zielona Góra. Przeszłość i teraźniejszość*, pod redakcją M. Sczanieckiego i J. Wąsickiego. Poznań 1962, oraz *Gorzów Wielkopolski. Przeszłość i teraźniejszość*, pod redakcją J. Wąsickiego. Poznań 1964.

spodarowania wsi. Jednak z uwagi na nieukończenie tych badań autor nie mógł jeszcze z nich skorzystać.

Szczupłą literaturę tematu uzupełniają w pewien sposób opublikowane dotąd materiały wspomnieniowe [20]. Wspomnienia te są szczególnie cenne ze względu na to, że oddają najpełniej atmosferę pierwszych lat władzy ludowej. Chociaż więc nie mogą one stanowić wiarygodnego źródła dla ustalenia dokładnych faktów i dat, niemniej stanowią doskonałą ilustrację procesu przeobrażeń ustrojowo-społecznych tamtych lat.

Ta sama uwaga odnosi się także do materiału pamiętnikarskiego, zgromadzonego przez różne instytucje naukowe i społeczne. Szczególnie cenne są zwłaszcza wspomnienia organizatorów władzy ludowej (szkoda tylko, że zebrano ich dotąd tak mało). Największy zbiór tego rodzaju wspomnień (42) posiada Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze. Ponadto korzystano jeszcze ze wspomnień zgromadzonych przez Wojskowy Instytut Historyczny, AZHP, Instytut Zachodni w Poznaniu, AKW w Poznaniu, zarządy okręgowe ZBoWiD w Poznaniu i Zielonej Górze oraz Zarząd Okręgu ZNP w Zielonej Górze.

Szczupłość literatury spowodowała, że praca oparta jest przede wszystkim o źródła archiwalne, przechowywane w archiwach państwowych i partyjnych. Normalny w odniesieniu do prac o charakterze regionalnym tok poszukiwań archiwalnych: archiwum powiatowe, wojewódzkie, centralne, w tym wypadku musiał być znacznie rozszerzony, bowiem akta dotyczące Ziemi Lubuskiej znajdują się aż w ośmiu archiwach wojewódzkich (państwowych i partyjnych) w Zielonej Górze, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie. Właśnie ten rozrzut archiwaliów spowodował, że pisane dotąd prace o Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej były fragmentaryczne, gdyż ograniczano się zazwyczaj do poszukiwań w najwyżej dwóch ośrodkach wojewódzkich. Pomijano przede wszystkim archiwa szczecińskie, gdzie autor znalazł interesujące materiały z okresu kwiecień - czerwiec 1945 rok, a więc z czasu, gdy większość obecnego obszaru województwa zielonogórskiego administrowana była przez okręg zachodniopomorski [21].

---

[20] Wymienić tu należy przede wszystkim: W. Sauter, *Powrót na ziemie piastowskie*. Poznań 1961; dwa zbiory wspomnień wydane przez Lubuskie Towarzystwo Kultury pt. *Mój dom nad Odrą*. Zielona Góra 1960 i 1965; *Z tamtych lat...*, op. cit. Wydział Propagandy KW PZPR w Zielonej Górze 1962, oraz *Pamiętniki osadników Ziem Odzyskanych*. Poznań 1963 (w części odnoszącej się do województwa zielonogórskiego). Wiele ciekawego materiału zawierają również materiały pamiętnikarskie z okresu działań wojennych.

[21] W WAP w Szczecinie znajdują się m. in. pierwsze sprawozdania pełnomocników obwodowych z Międzyrzecza, Słubic, Sulęcina, Sulechowa, Żar i innych powiatów. Zespół Urzędu Wojew. Szczec. sygn. 258 i 262.

Akta okresu Polski Ludowej w wojewódzkich archiwach państwowych w Poznaniu i Wrocławiu zostały stosunkowo niedawno udostępnione, stąd na ogół były one słabo wykorzystywane w dotychczasowych publikacjach o Ziemi Lubuskiej [22].

W archiwach zielonogórskich najwięcej skorzystano z doskonale opracowanego zasobu akt w Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze. Oprócz akt dotyczących życia politycznego [23] jest tam wiele materiału do działalności rad narodowych, przebiegu referendum, życia gospodarczego itp. W WAP w Zielonej Górze wykorzystano obszerny zespół Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp. oraz akta Starostwa Powiatowego w Kożuchowie.

Z archiwów powiatowych skorzystano najwięcej w Szprotawie, Sulechowie i Gorzowie Wlkp. Na uwagę zasługuje bardzo interesujący zespół (szkoda, że nieuporządkowany) starostwa międzyrzeckiego w Sulechowie. Zawiera on najwcześniejsze ze znanych dotąd dokumentów ukazujących proces tworzenia polskiej administracji na Ziemi Lubuskiej, gdyż pochodzące z okresu luty - marzec 1945 rok. Są to materiały dotyczące działalności tzw. Starostwa Pogranicza w Dąbrówce Wlkp., utworzonego w lutym 1945 roku przez ludność autochtoniczną.

Bardzo wiele cennych materiałów znaleziono w archiwach centralnych (AAN i AZHP). W Archiwum Akt Nowych dużo materiału dotyczącego Ziemi Lubuskiej znajduje się w zespołach Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Ministerstwa Administracji Publicznej, Grup Operacyjnych i in. [24] W Archiwum Zakładu Historii Partii wiele materiału znajduje się w sprawozdaniach komitetów wojewódzkich PPR (których brak często w archiwach komitetów wojewódzkich) oraz w sprawozdaniach instruktorów KC PPR z wyjazdów na teren Ziemi Lubuskiej. Tam znajduje się również materiał statystyczny (kompletny tylko w odniesieniu do PPR).

Objęcie poszukiwaniem szerokiej sieci archiwów pozwoliło autorowi konfrontować wiadomości, fakty i opinie w wielu konkretnych sprawach. Na ogół unikano prostowania wszystkich nieścisłości w dotychczasowych publikacjach o Ziemi Lubuskiej opartych o jednostronne źródła, gdyż zabrałoby to zbyt wiele miejsca, a poza tym publikacje te mają charakter popularny, toteż autor poczuł się zwolniony od obowiązku polemiki z nimi [25].

[22] Wykorzystano m. in. zespoły Urzędu Wojewódzkiego, WRN, PUR, Urzędu Informacji i Propagandy, a w Poznaniu dodatkowo zespół Polskiego Związku Zachodniego.

[23] Poza materiałami dotyczącymi PPR i PPS znajdują się tam fragmentaryczne wiadomości, odnoszące się również do pozostałych stronnictw politycznych. Posiadają one jednak charakter bardzo subiektywny.

[24] Część z tych materiałów wydrukowano w zbiorze *Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej.* Wybór i opracowanie H. Szczegóła. Poznań 1971.

[25] Dotyczy to głównie cytowanej już pracy S. Markusfelda o PPR, artykułu

Mimo szeroko zakrojonych poszukiwań nie znaleziono akt dotyczących działalności stronnictw ludowych (PSL i SL), Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy. Bardzo fragmentaryczne są akta ukazujące powstanie i działalność związków zawodowych. Nie udało się także dotrzeć do akt b. radzieckich komendantur wojennych, które mogłyby rzucić więcej światła na dość trudny do odtworzenia okres od wyzwolenia do czasu utworzenia polskiej administracji.

W trakcie gromadzenia materiału do pracy wykorzystano również prasę codzienną i periodyczną. Mimo że prasa ówczesna zawiera wiele wiadomości odnoszących się do Ziemi Lubuskiej w omawianym okresie, tylko w niewielkim stopniu uzupełniają one materiał archiwalny [26]. Wynika to głównie stąd, że prasa zainteresowała się tym regionem stosunkowo późno (od czerwca 1945 roku), a więc w okresie, dla którego dysponujemy już stosunkowo bogatymi źródłami. Okres najbardziej skąpy w źródła, a więc luty - czerwiec 1945 roku nie znajduje odzwierciedlenia w prasie.

* * *

Praca niniejsza, przedstawiając pierwsze dwa lata władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej, nie wyczerpuje całej skomplikowanej problematyki okresu. Stanowi ona zaledwie pierwszy, ale niemniej konieczny krok w dalszym rozwoju badań nad przeobrażeniami ustrojowo-społecznymi na Ziemi Lubuskiej. W badaniach tych nieodzowna jest współpraca historyków różnych specjalności, ekonomistów, socjologów i prawników, gdyż dopiero wtedy może powstać właściwy obraz wielkich przemian, dokonanych na Ziemi Lubuskiej po 1945 roku. Kontynuowane muszą być również badania szczegółowe w poszczególnych miastach i powiatach województwa, które wobec dużych luk w archiwaliach mogą wnieść wiele nowych faktów. Jeżeli praca ta pomoże w jakiś sposób kontynuować dalsze badania nad dziejami Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej, będzie to dużą satysfakcją dla autora.

Kończąc niniejsze uwagi wstępne, pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie Panu Profesorowi drowi Janowi Wąsickiemu za cenne wskazówki i pomoc w trakcie pisania pracy. Za cenne uwagi dziękuję również Panu doc. drowi Januszowi W. Gołębiowskiemu i Panu doc. drowi Władysławowi Górze.

T. Frąckowiak-Skrobały o rozwoju Gorzowa od 1945 r. w monografii *Gorzów Wielkopolski. Przeszłość i teraźniejszość* oraz niektórych artykułów o charakterze przyczynkarskim.

[26] Nie dotyczy to zagadnień rozwoju PSL na Ziemi Lubuskiej. Z uwagi na brak innych źródeł dotyczących tego zagadnienia, właśnie organ PSL „Polska Ludowa" stanowi główne źródło informacji na ten temat.

I. KSZTAŁTOWANIE SIĘ WŁADZY LUDOWEJ

1. NA PRZEŁOMIE DWU EPOK

a. W PRZEDDZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Wyzwolenie Ziemi Lubuskiej zamyka się datami 29 styczeń — 1 kwiecień 1945 roku [1]. Walka z Niemcami na tym terenie rozpoczęła się jednak znacznie wcześniej. Mimo że ruch oporu na Ziemi Lubuskiej nie przybrał tak masowego charakteru jak w innych rejonach kraju i problem ten wykracza poza ramy niniejszej pracy, wydaje się jednak konieczne zasygnalizowanie kilku najistotniejszych elementów tego zagadnienia. Wydaje się to tym potrzebniejsze, że w ostatnich latach pojawiły się pewne nowe źródła, głównie o charakterze pamiętnikarskim, które rzucają nowe światło na tę sprawę [2].

Już L. Gomolec zasygnalizował w swoim szkicu o działaniach dywersyjno-partyzanckich w Wielkopolsce istnienie na Ziemi Lubuskiej w latach okupacji trzech rejonów ruchu oporu: w Puszczy Nadnoteckiej, w okolicach Świętna (pow. sulechowski — obecnie wolsztyński) oraz w rejonie pogranicza powiatów leszczyńskiego, wschowskiego i wolsztyńskiego [3]. Ośrodki te obejmują duże kompleksy leśne.

W latach 1943 - 1944 stosunkowo duże skupisko oddziałów partyzanckich znajdowało się w rejonie Puszczy Nadnoteckiej. Członkowie jego rekrutowali się głównie ze zbiegłych jeńców radzieckich i oficerów polskich z obozu jenieckiego w Dobiegniewie (Woldenberg), a od jesieni 1943 roku ze zrzutów radzieckich. L. Gomolec ocenia te siły w świetle materiałów zebranych przez ZBoWiD na ok. 2 tys. ludzi [4], co wydaje się jednak liczbą zbyt wygórowaną.

---

[1] 29 stycznia wyzwolono Dobiegniew i Drezdenko, 1 kwietnia 1945 roku natomiast wolny był Głogów.

[2] Mam tu na myśli wspomnienia zebrane w ostatnich latach przez Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu, Wojskowy Instytut Historyczny oraz Instytut Zachodni w Poznaniu.

[3] L. Gomolec, *Działania dywersyjno-partyzanckie na terenie Wielkopolski podczas okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*. Poznań 1962, s. 47.

[4] Tamże, s. 50.

Oddziały te przeprowadziły szereg udanych akcji. Warto tu wspomnieć chociażby udane napady na posterunki policji w Skwierzynie i Strzelcach Krajeńskich, na nadleśnictwo Karwin (pow. Strzelce Krajeńskie), magazyn żywnościowy w Lipkach Wielkich (pow. Gorzów Wlkp.). Podjęto również szereg udanych akcji kolejowych na linii Gorzów Wlkp. — Kostrzyn [5].

Problem zasygnalizowany przez L. Gomolca wymaga dalszych badań. Jesienią 1944 roku nastąpiło nasilenie zrzutów grup żołnierzy polskich i radzieckich, co pozostawało w związku z planowaną ofensywą. Grupy te miały charakter rozpoznawczo-dywersyjny i odegrały dużą rolę w przygotowaniu działań wojennych na tym terenie [6].

Jedną z nich była 6-osobowa grupa, dowodzona przez por. Czesława Szelachowskiego, zrzucona w rejonie Słubic w dniu 10 grudnia 1944 roku, która blisko trzy miesiące działała na tyłach wroga [7]. O jej działaniach czytamy we wspomnieniach Szelachowskiego:

„Trzeba było liczyć ilość pociągów jadących w kierunku wschodnim i ich przypuszczalny ładunek. Wyśledzić i podać składy amunicji i paliwa. Podać nowo powstałe lotniska, czynne i nieczynne. Ile i jakie jednostki wojskowe znajdują się w rejonie naszego działania. Skąd dane jednostki przybyły, jak długo kwaterują, numerację ich i nazwiska wyższych dowódców. Minowanie strategicznych obiektów i wskazywanie celów dla lotnictwa radzieckiego. Z wysadzaniem pociągów nie było problemu, gdyż linie kolejowe nie były silnie ochraniane. Ale to nie było naszym podstawowym zadaniem. Jeżeli wysadziliśmy pociągi, to tylko wojskowe, podążające na front. Jednak z braku materiałów wybuchowych, w wykonywaniu tych zadań musieliśmy się ograniczać. Wykonywaliśmy jeszcze takie zadania, jak minowanie słupów wysokiego napięcia i przerywanie dopływu prądu do miast" [8].

Grupa Szelachowskiego działała głównie w okolicach Gorzowa Wlkp., obserwując ruch na szlaku kolejowym Berlin—Kostrzyn—Piła, rozpoznając jednostki i umocnienia niemieckie oraz przeprowadzając dywersyjne akcje kolejowe. Grupa w pełnym składzie dotrwała do chwili wyzwolenia jej terenu działania, podobnie jak 5-osobowa grupa „Wisła", działająca w okolicach Gubina i Krosna Odrzańskiego.

Tragiczny był natomiast los innej 5-osobowej grupy zrzutowej pod dowództwem Stanisława Kisiela. Zrzucona na początku grudnia między

---

[5] Tamże, s. 51.

[6] Były to grupy podległe Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu.

[7] W. Tuszyński, B. Kobuszewski, *Udział partyzantów i ludności cywilnej w ofensywie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w 1945 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1955 nr 1/2, s. 234. Zob. też pamiętnik Czesława Szelachowskiego, złożony w Wojskowym Instytucie Historycznym, sygn. III/63/37.

[8] W.I.H. sygn. III/63/37, s. 88 - 89.

Rzepinem a Sulęcinem została nazajutrz po wylądowaniu okrążona i rozbita [9].

Działające na tyłach wroga polskie grupy zrzutowe, obok zadań czysto wojskowych, spełniały również dużą rolę propagandową, siejąc popłoch i panikę wśród niemieckiej ludności i zatrzymywanych w celu zasięgnięcia „języka" żołnierzy niemieckich.

Ziemia Lubuska była w okresie wojny również terenem działania szeregu organizacji i ugrupowań podziemnych jak np.: Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich, „Ojczyzna", „Odra", a także Biura Ziem Zachodnich Delegatury Rządu. Działalność tych organizacji czeka również na pełniejsze opracowanie, co postulował ostatnio Wojciech Sulewski [10].

Na obszarze obecnego województwa znajdowało się w okresie ostatniej wojny szereg obozów jenieckich, obozów pracy przymusowej oraz miejsc eksterminacji [11]. Do najbardziej znanych należy obóz dla jeńców wojennych w Żaganiu (Stalag VIII C), posiadający liczne filie w okolicy. Przez obóz i jego filie przeszło w ciągu wojny ok. 200 tys. jeńców różnych narodowości, z których większość zginęła. Badania przeprowadzone przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich wykazały, że lasy obok Żagania i Świętoszowa pełne są zbiorowych mogił żołnierzy polskich, radzieckich, francuskich, angielskich, czeskich, jugosłowiańskich, holenderskich, greckich, włoskich i indyjskich [12].

W pobliżu Żagania znajdowały się też znane obozy dla oficerów RAF — Luft III i Luft IV. To właśnie stamtąd uciekło w marcu 1944 roku 76 lotników brytyjskich, rozstrzelanych potem bezpośrednio po schwytaniu.

Z innych obozów znanych z okrucieństwa wspomnieć jeszcze należy obóz dla robotników zbiegłych z robót przymusowych, głównie Polaków, Belgów i Francuzów w Świecku k. Słubic oraz obozy w Słońsku, pow. Sulęcin i Brójcach pow. Międzyrzecz. W Słońsku Niemcy wymordowali w przeddzień ucieczki w styczniu 1945 roku kilkusetosobową grupę więźniów różnej narodowości.

---

[9] W. Tuszyński, B. Kobuszewski, *Udział partyzantów i ludności cywilnej...*, op. cit., s. 234.

[10] W. Sulewski, *Ziemia Lubuska a ruch oporu.* „Nadodrze" 1966 nr 12, s. 4. Zebrany dotąd materiał wspomnieniowy dotyczący tego zagadnienia wymaga zweryfikowania ze źródłami.

[11] Szerzej problem ten omawia W. Lemiesz, Miejsca męczeństwa i straceń na Ziemi Lubuskiej (maszynopis).

[12] J. Gumkowski, M. Barciszewski, *Żagań — Stalag VIII C.* Warszawa 1961, oraz W. Dobrzycki, *Z dziejów walk o ziemie zachodnie i północne.* Warszawa 1967, s. 23 - 27.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna Biblioteka

Badania prowadzone przez W. Lemiesza [13] wykazały, że w dużych skupiskach jeńców i robotników przymusowych na omawianym obszarze prowadzona była nielegalna działalność, mająca na celu sabotaż, pomoc w ucieczkach oraz przygotowanie do udziału w walce z Niemcami w ostatniej fazie wojny. Na ślad tego rodzaju działalności natrafiono m. in. wśród jeńców francuskich w pow. głogowskim, radzieckich w nowosolskim i głogowskim oraz w innych częściach województwa. Wśród Czechów działalność konspiracyjną rozwijano w powiecie żagańskim. Inne źródło potwierdza istnienie ruchu oporu wśród polskich robotników przymusowych w okolicach Żagania.

W 1943 roku został tam skierowany Ryszard Kamiński, członek organizacji „Zachód". Otrzymał on m. in. zadanie nawiązania łączności z przebywającymi w tamtejszych stalagach polskimi lotnikami z RAF, utworzenia komórki dywersyjnej z robotników przymusowych, prowadzenia wśród nich pracy wyjaśniającej również na rzecz rewindykacji ziem nad Odrą [14]. Działalność swą prowadził pracując jako robotnik fizyczny w cegielni w Szczepanowie w pobliżu Żagania. Grupa Kamińskiego prowadziła sabotaż gospodarczy i kolejowy oraz działalność propagandową wśród Polaków i Niemców.

Po ucieczce Niemców na początku lutego grupa działała przez blisko dwa tygodnie w strefie przyfrontowej, likwidując drobne grupy Niemców.

W pamiętniku Kamińskiego czytamy o tym okresie:

„Jest 20 luty 1945 roku... A więc już dziesięc dni żyjemy w pasie przyfrontowym nie znając żadnej nad sobą władzy, za wyjątkiem własnego samorządu. Mimowoli znów wróciły wizje i marzenia o polskich ziemiach nadodrzańskich. Przecież nasza maleńka republika była w tej okolicy pierwszą polską administracją na prastarych ziemiach piastowskich, które po wielu wiekach miały wrócić do Polski. Wyciągnięta z zakamarka flaga biało-czerwona zatrzepotała na dachu domu. Przy wywieszaniu flagi orkiestra naszej republiki z werwą i animuszem grała hymn narodowy. Mieszkańcy nowej republiki jeszcze nie wyzwoleni przez wojska frontu wschodniego, już święcili dzień wyzwolenia. Dla nas wolność już była aktem dokonanym" [15].

Nie wszyscy jednak wyzwoleni spod okupacji hitlerowskiej Polacy mieli zamiar pozostawać na Ziemiach Odzyskanych i organizować polską władzę. Po kilkuletnim wygnaniu z kraju tęsknili za rodziną, za domem. Wspomina o tym pamiętnik Kamińskiego:

---

[13] W. Lemiesz, Ruch oporu na Ziemi Lubuskiej w latach 1933 - 1945 (maszynopis).

[14] Wspomnienia R. Kamińskiego, wyróżnione III nagrodą w ogólnopolskim konkursie pamiętnikarskim TRZZ w 1964 r. Fragmenty wspomnień drukowało „Nadodrze" 1965 nr 2 i 3.

„Do Polski? Przecież znajdujemy się na terenach, które jeszcze tam w kraju, w czasie nocnych dyskusji, uważaliśmy za prasłowiańskie. Więc jak? — Może pozostać na tych ziemiach? Przecież właśnie my, a nie kto inny najszybciej uruchomilibyśmy zamarły werk, dostarczając potrzebnych materiałów budowlanych na potrzeby zrujnowanego kraju. Widziałem jednak ogromną tęsknotę tych ludzi za krajem, którzy przez wiele lat byli odłączeni od swoich rodzin, wytrąceni z normalnego życia, byli jaskiniowcami, wygnańcami. Jakże więc teraz zmuszać ich do pozostania w znienawidzonym werku, jakże odgradzać drogę, która miała zaprowadzić ich do rodzinnych stron. Nie miałem po prostu sumienia występować nawet z takimi propozycjami" [16].

Działalność konspiracyjna wśród polskich robotników przymusowych oraz cudzoziemców na Ziemi Lubuskiej rozwijała się najczęściej samorzutnie. Częściowo inspirowana była przez Armię Krajową, która posiadała swoje ogniwa m. in. w Zielonej Górze, Międzyrzeczu, Wschowie i Głogowie [17]. Głównym celem działalności ogniw AK na Ziemi Lubuskiej był wywiad. Chodziło głównie o informacje o transporcie, przemyśle zbrojeniowym i rozmieszczeniu lotnisk Luftwaffe, a także zbieranie innych wiadomości o znaczeniu wojskowym. Istniało tu także szereg punktów kontaktowych, ułatwiających przerzut wywiadowców w drodze z Niemiec do Polski i na odwrót.

W oparciu o organizacje konspiracyjne AK na terenie powiatów międzyrzeckiego, czarnkowskiego i międzychodzkiego działała w tym rejonie w okresie od marca do października 1944 roku samodzielna chemiczna grupa wywiadowcza, zrzucona przez samoloty angielskie [18]. Składała się ona wyłącznie z Polaków, znających dobrze język niemiecki. Grupa przy pomocy łączników zbierała próbki wody z licznych w tej części Ziemi Lubuskiej jezior i przeprowadzała analizy chemiczne w celu ustalenia czy Niemcy nie magazynują w naturalnych zbiornikach wodnych płynnych paliw, a zwłaszcza zapasów ciężkiej wody. Po wykonaniu zadania — najprawdopodobniej z ujemnym wynikiem — grupa została w październiku 1944 roku przerzucona do Anglii.

W. Lemiesz w swoich badaniach natrafił także na ślady kontaktu polskiego ruchu konspiracyjnego na Ziemi Lubuskiej z PPR i KPD [19].

Trudno tu również nie wspomnieć o roli obozu jenieckiego dla oficerów polskich w Dobiegniewie (Woldenberg). Obóz ten, znany pod nazwą Oflag II-C Woldenberg, istniał od wiosny 1940 roku do 25 stycznia 1945 roku, kiedy to został ewakuowany. Przebywało tam ok. 6 tysięcy

---

[15] „Nadodrze" 1965 nr 3, s. 4.

[16] Tamże.

[17] W. Sulewski, *Ziemia Lubuska a ruch oporu.* „Nadodrze" 1966 nr 12, s. 4.

[18] L. Gomolec, Działania dywersyjno-partyzanckie..., op. cit., s. 11.

[19] W. Lemiesz, Ruch oporu na Ziemi Lubuskiej w latach 1933 - 1945 (maszynopis).

jeńców-oficerów, którzy przez cały okres trwania obozu prowadzili ożywioną działalność polityczną, wojskową i kulturalno-oświatową.

Oprócz zawodowych oficerów było bowiem wśród jeńców także 830 nauczycieli i profesorów, 482 ekonomistów, 783 bankowców, 403 agronomów, 501 inżynierów i techników, 199 prawników, 65 lekarzy i farmaceutów oraz 33 dziennikarzy i aktorów [20]. Taki skład zawodowy jeńców ułatwiał prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej.

Znalazła się tam również grupa oficerów — komunistów, która już w pierwszej połowie 1941 roku utworzyła komórkę komunistyczną. Jej założycielami byli Henryk Garbowski, Mieczysław Olesiński, Feliks Petruczynik, Stefan Pietrusiewicz, Julian Rataj, Kazimierz Rudnicki, Władysław Sikora, Adam Uziembło, Konstanty Zborowski. Na czele 5-osobowej egzekutywy stał przez cały czas trwania obozu Stefan Pietrusiewicz [21].

Komórka komunistyczna stale się rozwijała i liczyła wkrótce ponad 50 członków oraz bardzo szerokie grono sympatyków wśród różnych środowisk zawodowych, z jakich rekrutowali się oficerowie-rezerwiści.

W swej działalności napotykała ona duże przeszkody ze strony starszyzny obozowej, której przewodziły czołowe osobistości z okresu sanacji.

Po powstaniu Polskiej Partii Robotniczej i po dojściu tej wiadomości do obozu, grupa komunistyczna w Dobiegniewie uznała się za grupę PPR. W ostatnich miesiącach przed wyzwoleniem główny nacisk pracy propagandowej położyła obozowa komórka PPR na konieczność powrotu do kraju i włączenia się do odbudowy kraju. Organizatorzy komórki PPR tak oceniają jej działalność:

„Oceniając ogólnie, można stwierdzić, że nasza organizacja: 1) zdobyła dla światopoglądu marksistowsko-leninowskiego bardzo wielu wartościowych ludzi; 2) skupiła i zdobyła bardzo liczną rzeszę sympatyków; 3) wytrącała broń reakcji obozowej w jej oddziaływaniu na masę oficerską, a szczególnie zneutralizowała całkowicie propagandę przeciwko powrotowi do kraju. W wyniku tego nie tylko ci, którzy zostali odbici przez Armię Radziecką, ale nawet i ta część, która znalazła się za Łabą, powróciła w olbrzymiej większości do kraju. Nasza propaganda przyczyniła się poważnie do tego, że prawie cała masa oficerska wzięła czynny udział w życiu i odbudowie kraju; 4) wielu ludziom utorowała drogę do wstąpienia do partii dzięki naszemu oddziaływaniu na nich w obozie, często nawet przez samych niezbyt świadomym" [22].

Członkowie komórki mieli szczególnie duże wpływy w takich organizacjach obozowych jak Studium Zagadnień Wiejskich, Studium Spół-

---

[20] Zob. przyp. 27.

[21] J. Berek, S. Pietrusiewicz. J. Rataj, K. Rudnicki, W. Siemiński, *Z działalności organizacji PPR w obozie polskich jeńców wojennych — Oflag II C Woldenberg*. „Z pola walki" 1965 nr 2, s. 204.

[22] Tamże, s. 207.

dzielcze, Koło Socjologiczne, a zwłaszcza w Kole Nauczycielskim. Koła te utworzyły tzw. Komisję Porozumiewawczą Frontu Demokratycznego.

Koło Nauczycielskie w Dobiegniewie, którego prezesem był początkowo Władysław Sikora, a w latach 1943 - 1945 Stanisław Kwiatkowski, prowadziło regularny kurs nauki na Wyższym Kursie Nauczycielskim i w Instytucie Pedagogicznym [23]. Komisjom egzaminacyjnym tych placówek kształcenia nauczycieli przewodniczył przeważnie znany uczony, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr Kazimierz Michałowski [24].

Wobec poświadczonych kontaktów woldenberczyków z Polakami spoza obozu nietrudno się domyślić, że prowadzona w obozie działalność sięgała swoim wpływem także poza obóz [25]. Liczne zresztą były również ucieczki z tego obozu, a uciekający stamtąd oficerowie zasilali szeregi członków ruchu oporu [26].

Skazani na bezczynność oficerowie, głównie rezerwiści, wśród których było wielu wybitnych uczonych, literatów, artystów itp. rozwijali żywą działalność samokształceniową, a nawet twórczą. Poza wspomnianymi już kołami działały jeszcze koła inżynierów i techników, rolników, leśników, lekarzy i inne. Zorganizowano ponad 100 kursów, w tym wiele na poziomie akademickim, utworzono 50 kół naukowych, wydawano nielegalną prasę obozową, prowadzono 2 teatry obozowe i 3 chóry. Zorganizowano wiele wystaw i konkursów, a nawet olimpiadę obozową [27].

Działalność inspirowana i prowadzona przez lewicowe i postępowe koła oficerów w obozie przyczyniła się do przygotowania kadr, które bezpośrednio po wyzwoleniu podjęły trudną pracę nad odbudową polskiej gospodarki i kultury [28].

---

[23] *Studia nauczycielskie w obozach jenieckich.* „Głos Nauczycielski" nr 3 z 1 września 1945 r. Zob. też *Nauczyciele w hitlerowskich obozach jeńców podczas II wojny światowej.* Warszawa 1967.

[24] Minister Oświaty uznał ukończenie WKN i Instytutu Pedagogicznego w Woldenbergu za równorzędne z analogicznymi placówkami państwowymi. Tamże.

[25] L. Gomolec, *Działania dywersyjno-partyzanckie...*, op. cit. s. 49.

[26] Z oflagu II C uciekło ogółem 21 jeńców, a 5 z nich zginęło w trakcie ucieczki. Spośród zbiegłych 5 zginęło w kraju w walce z okupantem. Sz. Datner, *Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939 - 1945.* Warszawa 1966, s. 82. Zob. też M. Sadzewicz, *Oflag.* Warszawa 1958, s. 130.

[27] Po wojnie ukazało się wiele prac o charakterze wspomnieniowym, napisanych przez b. jeńców Oflagu w Dobiegniewie. Na uwagę zasługują zwłaszcza prace Mariana Brandysa, *Powrót do Oflagu.* Warszawa 1955, gen W. Ziemińskiego, *Wrzesień-Oflag-wyzwolenie.* Warszawa 1965 oraz M. Sadzewicza, *Oflag,* op. cit. Zob. też jednodniówka *Szkoła Pomnik 1000-lecia w Dobiegniewie.* Zielona Góra 1963 oraz W. Dobrzycki, *Z dziejów walki...* op. cit., s. 27 - 30.

[28] Wśród woldenberczyków byli m. in. ministrowie: Adam Rapacki, Stefan Pietrusiewicz, generałowie: Józef Kuropieska, Adam Uziembło, Wiktor Ziemiński, pro-

Oflag w Dobiegniewie został ewakuowany 25 stycznia 1945 roku w trzech kolumnach marszowych po dwa tysiące jeńców każda. Dwie kolumny zostały wyzwolone przez wojska radzieckie w miejscowości Dziedzice koło Barlinka w dniu 29 stycznia. Trzecią kolumnę wyzwolono dopiero w głębi Niemiec.

Po wyzwoleniu wielu oficerów pozostało w powiecie strzeleckim, przystępując tam do zorganizowania władzy polskiej. Wielu wstąpiło od razu do I lub II Armii Wojska Polskiego [29].

* * *

Władze niemieckie, licząc się z możliwością utraty części swoich terytoriów na wschodzie, zawczasu przygotowały szeroko zakrojone plany ewakuacji ludności i majątku [30]. Przygotowując plany ewakuacji w lipcu i sierpniu 1944 roku zakładano stosunkowo wolne posuwanie się frontu w kierunku zachodnim, stąd też nie przewidywano, aby akcja ta odbywała się w pośpiechu. Co do ziem nadodrzańskich, dopiero w styczniu 1945 roku uwierzono w możliwość ustąpienia z obszarów na prawym brzegu Odry. Wcześniej zdecydowano się na ewakuację tej części ludności niemieckiej, która schroniła się na tym terenie przed bombardowaniem lotniczym z głębi Rzeszy [31].

W drugiej połowie stycznia pojawiła się nad Odrą fala uchodźców z Prus Wschodnich i terenów przyłączonych do Rzeszy. Uchodźcy ci długimi kolumnami ciągnęli głównymi szlakami przez Skwierzynę — Gorzów — Myślibórz, Świebodzin — Słubice oraz Wolsztyn — Krosno — Gubin w kierunku zachodnim i północno-zachodnim.

W dniu 19 stycznia przystąpiono do ewakuacji prawobrzeżnej części Odry na odcinku od Opola do Głogowa. Ludność ewakuowano na lewy

---

fesorowie: Kazimierz Michałowski, Jerzy Hryniewiecki, Kazimierz Rudzki, wielu literatów i plastyków.

[29] M. Juchniewicz, St. Rzepski, *Szlakiem 34 Budziszyńskiego Pułku Piechoty*. Warszawa 1961, s. 72.

[30] Zagadnienie ewakuacji Niemców z Ziem Zachodnich i Północnych posiada już obszerną literaturę. Zob. m. in. S. Schmitzek, *Przeciwko fałszerstwom*. Warszawa 1966 i K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok*. Poznań 1964, s. 62 - 79. Problemem tym zajmuje się również literatura zachodnioniemiecka. Zob. m. in. *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ostmitteleuropa*. Herausgegeben vom Bundesministerium für Vertriebene, t. I/1. Bonn 1955; *Die deutschen Vertriebungsverluste, Bevölkerungsbilanzen für die deutschen Vertriebungsgebiete 1939/50*. Herausgeber Statistisches Bundesamt, Wiesbaden — Stuttgart 1958; J. Kaps, *Tragödie Schlesien 1944/1945 in Dokumenten*. Monachium 1952/53. Krytyczną ocenę tych wydawnictw zawiera cytowana praca S. Schmitzka.

[31] Na obszarze Ziemi Lubuskiej znajdowało się ponad 200 tys. ludności tej grupy.

brzeg Odry, a kilka dni później przystąpiono do opróżniania 20-kilometrowego pasa wzdłuż lewego brzegu Odry. Większość ludności na pozostałym obszarze Śląska i Ziemi Lubuskiej nadal pozostawała w miejscu zamieszkania, a jej ewakuacja, przypominająca paniczną ucieczkę, rozpoczęła się dopiero wówczas, gdy czołgi radzieckie zbliżały się już do miejscowości objętych ewakuacją. Tak było m. in. w przypadku Gorzowa, Strzelc Kraj., Skwierzyny, Świebodzina i in. powiatów b. rejencji frankfurckiej. Nic więc dziwnego, że wielu uciekinierom nie udało się dostać na lewy brzeg Odry i wpadli w sam wir walki. Znany jest np. fakt, że pociąg z uchodźcami z Ośna Lubuskiego, jadący w kierunku Kostrzynia, wjechał 1 lutego pomiędzy walczące wojska i uległ całkowitemu zniszczeniu. Zginęło ponad 200 osób [32]. Duże straty poniosła uciekająca ludność cywilna nie tylko w wyniku działań wojennych, ale także na skutek silnych mrozów (dochodzących do −35°C), braku żywności, opieki lekarskiej itp. Sytuację uciekinierów pogarszał fakt, że byli wśród nich wyłącznie starcy, kobiety i dzieci, gdyż mężczyźni w wieku 16 - 65 lat byli zmobilizowani bądź w wojsku, bądź też w Volkssturmie.

W dniu 8 lutego rozpoczęto ewakuację w pozostałych powiatach śląskich położonych na lewym brzegu Odry, m. in. w szprotawskim, kożuchowskim, żagańskim. Tragiczny był zwłaszcza los tej części mieszkańców Głogowa, którzy nie zdołali ujść z miasta, zamienionego przez hitlerowców w twierdzę. Spośród 5 tys. osób cywilnych pozostałych w mieście, po blisko dwumiesięcznym oblężeniu, w dniu kapitulacji pozostało przy życiu tylko 800 osób [33].

Zarówno straty ludności cywilnej w czasie ucieczki, bo trudno ową przyspieszoną ewakuację nazwać inaczej, jak w oblężonych miastach były nieuniknioną konsekwencją wręcz zbrodniczej polityki władz niemieckich. Potwierdzają to liczne zarządzenia policji politycznej i SS, dotyczące ludności cywilnej w ostatniej fazie wojny.

Równolegle z ewakuacją ludności postępowała ewakuacja urzędów i fabryk. Te ostatnie, zresztą zgodnie z wcześniej przyjętymi zasadami ewakuowano w pierwszej kolejności. W dniu 20 stycznia 1945 roku odbyło się w Opolu spotkanie ministra Rzeszy dla spraw zaopatrzenia Speera z głównodowodzącym frontem niemieckim na odcinku śląskim — generałem Schoernerem. Na spotkaniu tym ustalono, aby zniszczyć wszystko, co wrogowi może się przydać do dalszego prowadzenia wojny [34]. Podobną zasadę stosowali Niemcy i na innych odcinkach frontu. Skutki tego rodzaju postępowania odczuła przede wszystkim niemiecka ludność cywil-

---

[32] *Dokumentation der Vertreibung...*, s. 400.

[33] J. Kaps, *Tragödie Schlesien...*, op. cit., s. 61.

[34] Tamże, s. 76 - 77.

na, która wobec zniszczenia magazynów żywnościowych, urządzeń wodociągowych, piekarni itp. skazana była po przejściu frontu na głód i choroby.

Jak wynika ze źródeł zachodnioniemieckich zasada niszczenia stosowana była przez Niemców na długo przed znanym rozkazem Hitlera z 19 marca 1945 roku, nakazującym burzenie obiektów wojskowych i gospodarczych podczas odwrotu. Rozkaz ten głosił m. in.:

„... niszczyć na terytorium Rzeszy wszystkie urządzenia wojskowe, środki łączności, urządzenia przemysłowe i gospodarcze oraz wszystko, co stanowi jakąś wartość i co może być obecnie lub w przyszłości zużytkowane przez przeciwnika" [35].

Inny rozkaz Hitlera z tego okresu rzuca również światło na sprawców i motywy dewastacji i zniszczenia w strefie frontowej. Rozkaz ten stwierdza:

„Według posiadanych meldunków, w ewakuowanych miejscowościach tych części Rzeszy, które znajdują się w strefie działań bojowych, dopuszczają się [żołnierze niemieccy — *przyp. H. Sz.*] najcięższych przestępstw przeciwko własności obywateli. Rzucali się oni na dobytek i zapasy ewakuowanych i grabili opuszczone mieszkania. Dowódcy nie tylko z tym nie walczyli, lecz częściowo nawet sami brali udział w tych haniebnych czynach" [36].

Ucieczka oraz ewakuacja ludności niemieckiej z terenów Ziemi Lubuskiej w styczniu 1945 roku spowodowały wytworzenie tam na okres kilku miesięcy niemal zupełnej pustki demograficznej. Pustka ta miała bardzo niekorzystny wpływ na późniejszy proces zagospodarowania i odbudowy. Pozostawione bowiem przez kilka miesięcy (styczeń—kwiecień) bez opieki zabudowania gospodarcze na wsi, fabryki i urzędy oraz domy mieszkalne w miastach uległy dewastacji, co znacznie utrudniło ich zagospodarowanie po przybyciu polskich osadników i po powrocie zza Odry i Nysy części uciekinierów niemieckich.

b. WYZWOLENIE ŚRODKOWEGO NADODRZA

Wyzwolenie obszarów obecnego województwa zielonogórskiego nastąpiło w trakcie wielkiej operacji wojennej, rozpoczętej przez Armię Radziecką w styczniu 1945 roku nad Wisłą, a zakończonej w lutym i marcu nad Odrą i Nysą Łużycką. Problem walk o wyzwolenie środkowego Nadodrza posiada już dość obszerną literaturę [37], pozwalającą w tym miejscu

[35] Cyt. za *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941 - 1945*. T. V. Warszawa 1966, s. 174.

[36] Tamże, s. 173.

[37] Z ważniejszych prac wymienić należy: *Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941 - 1945*. T. V. Warszawa 1966. K. Dolata, *Wyzwolenie Polski*. Warszawa 1966, s. 219 - 225; K. Sobczak, *Wyzwolenie Ziemi Lu-*

przypomnieć tylko zasadnicze momenty w działaniach wojennych na interesującym nas obszarze.

Ziemia Lubuska, leżąca na głównym, warszawsko-berlińskim kierunku natarcia, została zawczasu odpowiednio przygotowana przez Niemców do działań obronnych. Prace nad umocnieniem wojskowym tego obszaru rozpoczęli Niemcy już w 1934 roku z myślą o ewentualnej wojnie z Polską. Przerwane w okresie sukcesów militarnych Niemiec na początku wojny prace zostały ponownie podjęte w 1944 roku. W ich wyniku powstał tzw. „Czworobok odrzański" o głębokości ok. 80 km, otoczony od północy Wartą, od zachodu i południa Odrą, a od wschodu Obrą i pasmem jezior obrzańskich. Ten samodzielny obszar obronny, nazywany również Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym, stanowił jeden z najważniejszych odcinków obrony niemieckiej w Polsce i zaliczał się do najsilniejszych rejonów umocnionych w całej środkowowschodniej Europie [38].

Pokryta systemem fortów (na głównych kierunkach działań do 10 na 1 km²), schronów bojowych (Panzerwerki), pasów przeciwpancernych oraz samodzielnymi punktami oporu, w które zamieniono wszystkie miasta i szereg wsi na tym obszarze, miała Ziemia Lubuska stanowić skuteczną obronę przed ewentualnym sforsowaniem Odry i wyjściem wojsk nieprzyjacielskich na przedpola Berlina. Właśnie to gęste ufortyfikowanie terenu oraz przystosowanie miast i osiedli do celów obronnych było główną przyczyną tak poważnego stopnia zniszczeń wojennych na tym obszarze.

Wyjątkowo szybkie i skuteczne działania jednostek 1 Frontu Białoruskiego uniemożliwiło Niemcom pełne wykorzystanie wcześniej przygotowanych linii obronnych. Międzyrzecki Rejon Umocniony został w zasadzie zdobyty w marszu w dniach 29 - 31 stycznia 1945 roku. W tym czasie przełamano również południowy odcinek Wału Pomorskiego na odcinku od Drezdenka do Santoka, w rezultacie czego wojska radzieckie zdobyły 31 stycznia Gorzów Wielkopolski i uchwyciły niewielki przyczółek na lewym brzegu Odry na północ od Kostrzyna.

Szczególnym męstwem wyróżniła się w walkach o przełamanie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego 44 brygada pancerna pod dowództwem Bohatera Związku Radzieckiego płka Józefa Gusakowskiego. Sforsowała ona pierwsza w miejscowości Wysoka (pow. Międzyrzecz) główny pas obrony nieprzyjaciela w dniu 29 stycznia i likwidując opór oraz kontrataki Niemców samodzielnie dotarła do Odry, a następnie w nocy z 1 na

---

buskiej i Dolnego Śląska w roku 1945. W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Poznań 1967, s. 30 - 56; W. Wołoszyn, *Wyzwolenie Ziemi Lubuskiej w 1945 roku.* W: Nadodrzańskie szkice historyczne. Zielona Góra 1960, s. 209 - 244.

[38] K. Sobczak, *Wyzwolenie Ziemi Lubuskiej...*, op. cit., s. 34.

2 lutego przeprawiła się po lodzie przez rzekę, uchwyciła na północ od Frankfurtu przyczółek na Odrze i utrzymała go aż do nadejścia głównych sił [39].

Zacięte walki o zdobycie poszczególnych zespołów umocnień fortyfikacyjnych i punktów oporu w „czworoboku odrzańskim" trwały pięć dni (30 styczeń — 3 luty) i przyniosły duże straty obu walczącym stronom. W dniu 4 lutego główne siły radzieckie wyszły nad Odrę na odcinku od ujścia Nysy Łużyckiej aż na północ do Kostrzyna.

Dalsze posuwanie się frontu na odcinku berlińskim było na tym etapie walk niemożliwe z powodu wzrastającego oporu nieprzyjaciela nad Odrą oraz w związku z zagrożeniem odcięcia wojsk, które doszły już do Odry, przez siły niemieckie od północy i południa. Na północy bowiem front zatrzymał się na Wale Pomorskim, a na odcinku śląskim na prawym brzegu Odry, płynącej tam ok. 50 km bardziej na wschód.

Zagrożenie okrążenia od południa zostało usunięte w rezultacie działań zaczepnych 1 Frontu Ukraińskiego w dniach od 8 do 24 lutego. Atakując z dwóch przyczółków w rejonie Ścinawy i Nowej Soli, wojska radzieckie, pozostawiając na tyłach broniącą się twierdzę w Głogowie, rozbiły znaczne siły nieprzyjacielskie, znajdujące oparcie w silnych miastach-twierdzach oraz naturalnych przeszkodach w postaci płynących tu południkowo licznych rzekach i doszły 24 lutego do Nysy Łużyckiej. Pierwszy przyczółek na lewym brzegu Nysy na północ od Forst zdobyty został przez czołowe oddziały 4 armii pancernej już 14 lutego.

Toczone na tym odcinku walki miały również bardzo zacięty przebieg. Skoncentrowane tu znaczne siły wroga stawiały skuteczny opór, zwłaszcza w okolicach Żagania, Lubska i Krosna Odrzańskiego. Duże straty poniosły atakujące wojska w trakcie forsowania Bobru.

Bardzo udanym manewrem wojska 3 armii gwardyjskiej gen. W. N. Gordowa zdobyły w dniu 15 lutego Zieloną Górę. Miasto to zaliczone zostało przez dowództwo niemieckie do ważniejszych punktów oporu, toteż skoncentrowano w nim znaczne siły. Tymczasem wojska radzieckie zaatakowały miasto od zachodu i południowego zachodu, przełamując błyskawicznie opór wroga na przedpolach miasta, opanowały przedmieścia i wkrótce znalazły się w centrum, zaskakując tym manewrem Niemców. Tak szybko przeprowadzona operacja pozwoliła zdobyć miasto bez większych strat i zniszczeń. Przypomina ona manewr, który przyniósł w rezultacie wyzwolenie Warszawy [40].

W dniu 24 lutego w zasadzie cały obszar obecnego województwa zie-

---

[39] *Wtoraja mirowaja wojna 1939 - 1945 g.* Moskwa 1958, s. 693.

[40] K. Sobczak, *Wyzwolenie Ziemi Lubuskiej...*, op. cit., s. 52, K. Dolata, op. cit., s. 223 - 224.

lonogórskiego był wyzwolony. Walki trwały jedynie w trzech punktach oporu: w obleganym od 12 lutego Głogowie, na przedpolach twierdzy kostrzyńskiej oraz w Gubinie. Ponadto w wyniku szybkiej ofensywy radzieckiej i ataków na głównych kierunkach natarcia, na tyłach pozostały jeszcze liczne rozbite oddziały niemieckie, znajdujące schronienie w dużych kompleksach leśnych (Puszcza Nadnotecka, Bory Dolnośląskie, Puszcza Rzepińska). Likwidacja tych oddziałów trwała jeszcze kilka tygodni.

W okolicach Gubina zlikwidowano duże zgrupowanie Niemców, w wyniku czego stracili oni ok. 60 tys. zabitych, 120 tys. wzięto do niewoli oraz zniszczono 300 czołgów, 1500 dział i 17 600 samochodów [41], a następnie po siedmiokrotnych kolejnych uderzeniach, przy bardzo dużych stratach, 22 lutego zdobyto miasto.

Ponad 40 dni trwały zacięte walki uliczne o zdobycie ostatniej na drodze do Berlina twierdzy — Kostrzyna, nazywanego „Bramą Berlina". Kostrzyn był silnie umocnioną twierdzą pierwszej klasy. Podzielony Odrą i Wartą na trzy części, wzmocniony cytadelą i licznymi fortami oraz posiadający połączenie korytarzem z zapleczem frontu, był Kostrzyn niezwykle trudną przeszkodą do zdobycia. Broniła go 10-tysięczna załoga z komendantem SS Brigadeführerem Heinzem Reinefarthem, znanym „Katem Warszawy" na czele. Ludność cywilną ewakuowano z miasta 19 lutego. Walki w Kostrzynie toczyły się o każdy bunkier, dom, ulicę. Trwały one do 30 marca, a cytadela i Stare Miasto zdobyte zostały dopiero w okresie przygotowań do operacji berlińskiej. W rezultacie walk Kostrzyn uległ niemal całkowitej zagładzie.

Podobny los spotkał drugą twierdzę nadodrzańską Głogów, okrążony już 12 lutego. Miasta bronił 18-tysięczny garnizon, składający się z oddziałów pancernych korpusu SS „Grossdeutschland" pod dowództwem pułkownika Eulenburga. Mimo ewakuwania ok. 30 tys. mieszkańców, w mieście pozostawało nadal ok. 5 tysięcy ludności cywilnej [42]. Dowództwo radzieckie nie miało początkowo zamiaru atakować miasta szturmem, gdy jednak w marcu Niemcy nie chcieli przyjąć warunków kapitulacji, przystąpiono do szturmu. Do niszczenia umocnień fortyfikacyjnych trzeba było użyć artylerii, co łącznie z walkami ulicznymi doprowadziło do prawie zupełnego zniszczenia miasta. Głogów został zdobyty dopiero 1 kwietnia.

W ten sposób cały obszar środkowego Nadodrza znalazł się w rękach wojsk radzieckich, pozostając jednak nadal w bezpośredniej strefie przyfrontowej. Na zachodnim odcinku frontu, nad Nysą Łużycką i Odrą trwały bowiem przygotowania do operacji berlińskiej, a na północy toczyły się

---

[41] *Historia Wielkiej Wojny...*, s. 320.

[42] Tamże, s. 171.

w marcu walki na Wale Pomorskim, zagrażające bezpośrednio obszarom nad Notecią i dolną Wartą.

W drugiej dekadzie marca przekroczyła Noteć i skoncentrowała się w rejonie Gorzowa Wlkp., Strzelc Krajeńskich, Drezdenka i Dobiegniewa 2 Armia Wojska Polskiego. W nowym rejonie ześrodkowania 2 Armia przystąpiła do organizowania obrony na północ od Gorzowa i Dobiegniewa oraz wzdłuż rzeki Drawy, w celu uniemożliwienia zagrożenia tyłów 1 Frontu Białoruskiego przez siły niemieckie od północy. Sztab 2 Armii mieścił się we wsi Lipie Góry (pow. Strzelce Kraj.), sztab 5 dywizji w Różankach, 7 w Bobrówku, 9 w Starym Kurowie, a 10 w nadleśnictwie Okunie [43].

Pozostając w obronie wojska 2 Armii zajęły się likwidacją rozbitych oddziałów niemieckich na zachód od rzeki Drawy i nad jeziorem Lubie. Obok zadań bojowych jednostki polskie przeprowadzały intensywne ćwiczenia w warunkach frontowych, gdyż liczono się z prędkim przesunięciem 2 Armii bezpośrednio na linię frontu.

Na terenie ześrodkowania oddziałów polskich lotnictwo niemieckie dokonywało wielu nalotów. W wyniku bombardowań oraz w czasie potyczek z rozproszonymi grupami nieprzyjaciela wojsko polskie poniosło pewne straty.

W dniu 20 marca 2 Armia udała się do nowego rejonu koncentracji pod Wrocławiem. Jednakże już w dniach 5 - 12 kwietnia część jednostek 2 Armii ponownie znalazła się w granicach obecnego województwa zielonogórskiego, luzując wojska radzieckie nad Nysą Łużycką i przygotowując się do forsowania tej rzeki.

Jednostki 10 i 7 dywizji piechoty przejęły pozycje bojowe nad Nysą w powiecie żarskim od wojsk radzieckich w dniu 10 kwietnia. 10 dywizja obsadziła 17-kilometrowy odcinek frontu od ujścia Skródy do Nysy Łużyckiej na południe od Łęknicy do Dobrzynia, a 7 dywizja przygotowywała się do boju na 8-kilometrowym odcinku od Dobrzynia do folwarku Prędocice.

W dniu 16 kwetnia obie dywizje przystąpiły do krwawych walk o sforsowanie Nysy. Walki te posiadają również już własną, bardzo bogatą literaturę historyczną i pamiętnikarską [44].

---

[43] T. Kajan, *Wyzwolenie ziem województwa zielonogórskiego w 1945 roku.* „Rocznik Lubuski" t. III. Zielona Góra 1962, s. 333.

[44] O walkach nad Nysą Łużycką na interesującym nas odcinku piszą m. in.: K. Kaczmarek, *W bojach przez Łużyce.* Warszawa 1965; J. Gonczarski, *Działania 7 DP w pierwszym etapie operacji łużyckiej 2 Armii WP.* „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 4/1959; M. Juchniewicz, *Śladami walk.* Warszawa 1964; Tenże, *Poczta polowa 52160.* Warszawa 1963; M. Juchniewicz i S. Rzepski, *Z dziejów 29 pułku piechoty.* Warszawa 1958; K. Kotus, *Działania 10 Su-*

2. WARUNKI POWSTANIA POLSKIEJ ADMINISTRACJI NA ZIEMI LUBUSKIEJ

W procesie kształtowania się władzy ludowej na terenie Ziemi Lubuskiej można wyróżnić następujące cztery okresy:

1. Okres wstępnego organizowania ładu i porządku w strefie przyfrontowej (luty—kwiecień 1945 r.).

2. Okres tworzenia polskiej administracji (kwiecień—czerwiec 1945 r.).

3. Okres masowego osadnictwa i początków zagospodarowywania (lipiec 1945 — listopad 1946).

4. Okres odbudowy i aktywizacji gospodarczej (od powstania Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp. w listopadzie 1946 r.).

Okres wstępnego organizowania ładu obejmował pierwsze trzy miesiące po wyzwoleniu Ziemi Lubuskiej i trwał do chwili przesunięcia się frontu za Odrę i Nysę. W zasadzie cały omawiany obszar pozostawał w tym czasie w strefie przyfrontowej, która zgodnie z przyjętymi zasadami sięgała do 100 km (szerokość obszaru obecnego województwa zielonogórskiego od granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 r. do linii Odra—Nysa, na której utrzymywała się wówczas linia frontu, wynosiła 90 km w części północnej i 120 km w części południowej). Odległość od granic powiatów słubickiego, sulęcińskiego, gubińskiego do Berlina wynosiła zaledwie 50 - 60 km. Przyfrontowy charakter nadodrzańskiego obszaru spowodował, że polska administracja powstawała tu nierównomiernie — najwcześniej w powiatach wschodnich, najpóźniej w zachodnich nad Nysą Łużycką. Dominującą rolę odgrywały w tym czasie czynniki wojskowe (komendantury wojenne), niemniej już na ten okres przypadają początki kształtowania się na omawianym obszarze życia polskiego, organizowanego przez skupiska ludności rodzimej na dawnym Pograniczu oraz przez Polaków przebywających tu na robotach przymusowych lub w obozach jenieckich. W końcowej fazie tego okresu w szeregu powiatów powstała już oficjalna administracja polska.

Drugi okres wypełnia działalność organizatorska grup operacyjnych, tworzących administrację polską we wszystkich powiatach. W ciągu niespełna trzech miesięcy zorganizowano w bardzo trudnych warunkach administrację powiatową, miejską, gminną, dokonano nowego podziału

---

deckiej dywizji piechoty w operacji łużyckiej 1 Armii WP. „Wojskowy Przegląd Historyczny" nr 4/1960; K. Krasoń, *Dzieje walk 7 Łużyckiej dywizji piechoty.* „Polska Zbrojna" nr 223/1945; J. Łyżwa, *Od Wisłoka do Czarnej Elstery.* Warszawa 1959; Cz. Podgórski, *Żołnierskie drogi.* Warszawa 1963.

administracyjnego, zorganizowano milicję, władze bezpieczeństwa, uruchomiono kolej i pocztę, przygotowano grunt pod wielką akcję osadniczą.

Trzeci okres, którego początek zbiegł się z nowym podziałem administracyjnym z 7 lipca 1945 roku i podporządkowaniem nowo utworzonej „Ziemi Lubuskiej" województwu poznańskiemu, trwał do chwili utworzenia Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp. w listopadzie 1946 roku. Był to okres wielkich ruchów migracyjnych na tym terenie oraz zagospodarowania wsi i miast.

Na czwarty okres przypada początek systematycznej, z pewnymi elementami planowania, pracy nad odbudową i aktywizacją gospodarczą Ziemi Lubuskiej. Były to lata realizacji planu 3-letniego.

Spróbujmy teraz scharakteryzować pierwszy okres.

Ze względu na długotrwałość działań wojennych i bliskość frontu władze polskie nie mogły równocześnie z wkraczającymi wojskami przejmować administracji na tym terenie. Nie oznaczało to jednak zaniechania wcześniejszych przygotowań do podjęcia tej akcji.

26 lipca 1944 roku, a więc tuż po wyzwoleniu pierwszych skrawków rdzennie polskich terenów, podpisane zostało w Moskwie porozumienie między PKWN a rządem radzieckim, określające stosunek między radzieckimi władzami wojskowymi a polskimi władzami administracyjnymi [45]. Porozumienie to przewidywało, że w strefie bezpośrednich działań wojennych istnieć będzie łączność między polskimi organami administracyjnymi a radzieckimi władzami wojskowymi. Łączność ta miała być utrzymywana za pośrednictwem pełnomocników PKWN przy dowództwie frontów. Z chwilą gdy jakakolwiek część wyzwolonego terytorium przestanie być strefą bezpośrednich operacji wojennych, władze polskie obejmą całkowite kierownictwo wszystkimi sprawami administracji cywilnej.

Również uchwała Państwowego Komitetu Obrony z dnia 20 lutego 1945 roku, działająca w oparciu o postanowienia konferencji jałtańskiej stwierdzała, że na całym wyzwolonym obszarze będzie działać administracja polska. Ta sama uchwała zapowiadała także uznanie zachodniej i północnej granicy polskiej zgodnie z propozycjami Tymczasowego Rządu [46]. Na ostateczne decyzje międzynarodowe w sprawie objęcia Ziem Zachodnich przez Polskę trzeba było jednak jeszcze poczekać.

Fakt, że ziemie nadodrzańskie znalazły się wiosną 1945 roku w bezpośrednim pasie przyfrontowym spowodował, że musiały tu w tym okresie panować specyficzne, przyfrontowe warunki.

---

[45] Tekst porozumienia podaje W. Kowalski, *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej*. Warszawa 1965, s. 347 - 349.

[46] AAN, Protokoły posiedzeń Rządu Tymczasowego t. I, protokół z 22 lutego 1945 r. Zob. też *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1917 - 1945*. Dokumenty i materiały. Warszawa 1967, s. 400.

W wyniku porozumienia z rządem radzieckim powołano odpowiednich pełnomocników PKWN, a później Rządu Tymczasowego. Pełnomocnikiem Tymczasowego Rządu Polskiego przy dowództwie I Frontu Białoruskiego, operującego w północnej części Ziemi Lubuskiej, został ppłk Leonard Borkowicz, późniejszy Pełnomocnik Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego. Podobną funkcję przy działającym w południowej części Ziemi Lubuskiej II Froncie Ukraińskim objął płk Eugeniusz Szyr [47]. Pełnomocnicy ci byli w ścisłym kontakcie z szefami służby komendanckiej w sztabach odpowiednich frontów. Przy dowództwach frontów powołano bowiem specjalne wydziały tzw. służby komendanckiej (Otdieł po Rukowodstwu Wojennymi Komendanturami). Wydziały te kierowały siecią komendantur wojennych na ich obszarze działania.

Do zadań komendantów wojennych, których powoływano natychmiast po przejściu frontu, należało głównie zapewnienie wyżywienia, zakwaterowania i bezpieczeństwa dla przesuwających się oddziałów wojskowych. Równocześnie jednak komendanci wojenni zaczęli formować prowizoryczne władze administracyjne, złożone głównie z zastanych na podległym im terenie Polaków, obsadzali stanowiska burmistrzów i sołtysów, tworzyli jednostki porządkowe zwane milicją oraz podejmowali szereg innych kroków, niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom i dostarczenia odpowiednich środków do życia. W tym celu przystąpiono do organizowania aprowizacji, handlu, drobnego przemysłu i rzemiosła, uruchomienia zakładów gospodarki komunalnej itp. Na wsi najważniejszym zadaniem było zorganizowanie produkcji rolnej, uratowanie zbiorów ozimych i zasianie zbóż jarych [48].

Pierwsze komendantury wojenne na Ziemi Lubuskiej powstały już w lutym, jednak szerszą działalność rozwinęły one dopiero w drugiej połowie marca, po otrzymaniu bardziej szczegółowych wytycznych od Rad Wojennych poszczególnych frontów. Na ten okres przypada również i bezpośrednia działalność na Ziemiach Odzyskanych pełnomocników Rządu Tymczasowego przy obu Frontach.

Wprawdzie inicjatywa w sprawach gospodarczych i administracyjnych — co jest zrozumiałe w warunkach wojennych — wychodziła od komendantów wojennych (obwodowych, miejskich, rejonowych), niemniej realizacja tych założeń w dużym stopniu zależała od ludności polskiej,

---

[47] Protokół z posiedzenia Rządu Tymczasowego z 23 lutego 1945 r.

[48] Problem roli komendantur wojennych w stworzeniu warunków umożliwiających przejęcie Ziem Odzyskanych przez władze polskie omawiają szerzej: K. Golczewski, *Rola Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w odbudowie podstaw życia społecznego na Pomorzu Zachodnim.* „Przegląd Zachodniopomorski" 1963, nr 5, oraz J. Michalska, *Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 r.* „Śląski Kwartalnik Historyczny-Sobótka" 1966 nr 4.

która sprawowała w tym tymczasowym systemie administracyjnym funkcje kierownicze.

Powstaje pytanie skąd rekrutowali się Polacy, którzy obejmowali już w lutym i marcu 1945 roku stanowiska tymczasowych burmistrzów, wójtów, sołtysów, tworzyli milicję itp. W powiatach dawnego pogranicza była to przeważnie polska ludność rodzima, zamieszkała tu od wieków lub Polacy z sąsiednich powiatów Wielkopolski, którzy w ramach tzw. osadnictwa przygranicznego obejmowali gospodarstwa poniemieckie tuż po przejściu frontu.

Ogromną liczbę stanowili również Polacy — byli robotnicy przymusowi, których według szacunku W. Lemiesza było na Ziemi Lubuskiej ok. 30 tysięcy [49]. Ponadto po przesunięciu się frontu za Odrę i Nysę przybywały tu całe rzesze jeńców, więźniów wracających z obozów i robotników przymusowych z głębi Niemiec. Wielu z nich postanowiło pozostać na terenie Ziemi Lubuskiej. Władze wojskowe czyniły zresztą wysiłki, aby jak najwięcej Polaków rekrutujących się z wyżej wspomnianych grup zatrzymać, celem powierzenia im funkcji administracyjnych i kierowniczych w uruchamianych ogniwach administracyjnych i placówkach użyteczności publicznej. O ile bowiem w pierwszych dniach lutego, z chwilą rozpoczęcia działalności przez komendantury wojenne, często wszystkie tymczasowe funkcje administracyjne powierzano Niemcom, o tyle w następnych tygodniach funkcje te starano się obsadzać Polakami, w miarę ich aktywizacji oraz napływu do miast i miasteczek.

Rada Wojenna I Frontu Białoruskiego już na początku marca 1945 roku wydała komendantom wojennym następujące dyrektywy:

— zorganizować na byłych terenach niemieckich, mających wejść w skład państwa polskiego, administrację polską;

— do czasu przybycia pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP przystąpić do zorganizowania tymczasowej władzy polskiej, dobierając do tego ludzi nadających się na stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym spośród miejscowych Polaków o dobrej opinii;

— pomagać w pracy tej nowo tworzonej administracji polskiej, przekazując jej sukcesywnie poszczególne działy gospodarki, kładąc przede wszystkim nacisk na przeprowadzenie wiosennych siewów i jak najszybsze uruchomienie drobnego i średniego przemysłu [50].

Ppłk L. Borkowicz, pełnomocnik Tymczasowego Rządu Polskiego przy

---

[49] W. Lemiesz, *Rola byłych polskich robotników przymusowych i byłych jeńców w zagospodarowaniu Ziemi Lubuskiej.* „Przegląd Zachodni" 1965 nr 4, s. 281. Liczba podana przez Lemiesza wydaje się dla okresu luty-czerwiec 1945 roku nieco za wysoka.

[50] AAN, Akta Pełnomocnika Generalnego Ziem Odzyskanych, sygn. 2423.

dowództwie I Frontu Białoruskiego, pisał na początku marca 1945 r. w swym meldunku do premiera Osóbki-Morawskiego:

„[...] władze wojskowe, a w szczególności komendanci wojenni, przystąpili już do zmiany istniejących dotychczas z pozwolenia i pod kontrolą wojskową władz niemieckich na władze polskie. Zasadniczym zagadnieniem jest w tej chwili dobór ludzi. Zainicjowałem zatrzymywanie Polaków powracających z Niemiec na terenach mających wejść w skład Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób, jak zdążyłem stwierdzić, na przykład w powiecie Friedeberg mamy już około 1000 Polaków tej kategorii. W dyrektywie wydanej specjalnie do komendantów wojennych zwrócono im uwagę na konieczność przygotowania się do przyjęcia większej ilości Polaków" [51].

Szczupłość źródeł do okresu luty—marzec 1945 roku nie pozwala dziś jeszcze na ukazanie pełnego obrazu życia i wysiłku ludności polskiej w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu. Nie ulega jednak wątpliwości, że początki walki o przejęcie i zagospodarowanie ziem nad Odrą przypadają już na pierwsze dni po wyzwoleniu, a przybycie na te ziemie grup operacyjnych i pełnomocników Rządu począwszy od końca marca stanowi zamknięcie tego pierwszego okresu formowania się tu życia polskiego. Tak zresztą ukazuje ten problem nowsza literatura zagadnienia [52].

Braki w źródłach mogą w pewnym stopniu uzupełnić wspomnienia i relacje Polaków działających na Ziemi Lubuskiej w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu.

Oto przykład rodzenia się pierwszej władzy polskiej w tym okresie na wsi:

Dwaj robotnicy przymusowi Stanisław Kaźmierczak i Józef Janek znaleźli się tuż po przejściu frontu we wsi Glińsko pow. Świebodzin. Spośród ok. 500 mieszkańców wsi, pozostało tam tylko ok. 70 Niemców, głównie starcy, kobiety i dzieci. Były także jeszcze trzy inne rodziny Polaków: Nowaków, Kabotów i Ziółkowskich.

„Dwa dni po naszym przyjeździe — wspomina Kaźmierczak — przyjechał komendant wojenny gminy Sczaniec, do której należała wieś. Spotkał się z nami [...] Na zakończenie komendant oświadczył: „Ty będziesz sołtysem". Mój kolega Józef Janek został komendantem milicji. W ten sposób na początku lutego 1945 roku w Glińsku powstała władza polska [...] W ciągu lutego we wsi trzykrotnie przygotowywały się większe jednostki czołgowe do uderzenia na umocnienia niemieckie [...] Na początku marca przyjechał do mnie komendant wojenny z dwoma oficerami. Omawialiśmy sprawy rozpoczęcia wiosennych prac polowych. Ustaliliśmy, że połowę gruntów przeznaczonych do uprawy zasieją i zasadzą mieszkańcy wsi, a drugą żołnierze radzieccy, którzy posiadali konie. Nam udało się wyleczyć kilka

[51] Tamże. Friedeberg to niemiecka nazwa Strzelc Krajeńskich.

[52] Por. N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*. Poznań 1966, s. 75 - 80, oraz K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok*. Poznań 1964, s. 81.

koni i uruchomić traktor lanz-buldog, którym kierował milicjant Józef Janek. W tym czasie do wsi przybyło trzech dalszych Polaków z Poznańskiego. [...]

Pierwszych przedstawicieli władz polskich spotkałem na przełomie marca i kwietnia. Przyjechał do wsi starosta z szefem urzędu bezpieczeństwa i komendantem powiatowym MO. Pytali o sytuację ekonomiczną wsi, o ilość mieszkańców Polaków i Niemców, o władzę we wsi i kto nam ją nadał. Po wyjaśnieniach moich i pełnomocnika komendanta wojennego, zaakceptowali aktualny stan i prosili o współpracę. [...] W końcu kwietnia przed samym 1 Maja przyjechał do wsi transport repatriantów z województwa wołyńskiego. Było to dwadzieścia rodzin, głównie kobiety i dzieci, mężowie i ojcowie walczyli na froncie" [53].

Podobną sytuację przedstawia Franciszek Kurpisz ze Śmieszkowa, pow. Wschowa. Rodzina jego mieszkała w tej wiosce już od dawna, on sam również się tam urodził, jednak po I wojnie światowej Kurpiszowie optowali na rzecz Polski i osiedlili się w powiecie kościańskim. Po wyzwoleniu Kurpisz postanowił wrócić na ojcowiznę i 16 lutego 1945 roku znalazł się wraz z dwoma kolegami w Śmieszkowie. Oto co tam zastał:

„W głębi wioski zatrzymało nas dwóch posterunkowych, ubranych w dziwaczne mundury i czapki, a uzbrojonych w ręczne karabiny, bagnety, ba — nawet w granaty ręczne, jednym słowem uzbrojonych po zęby. Legitymują nas i pytają po co przyszliśmy. Odpowiedziałem, że wracam na ojcowiznę, tu, gdzie kiedyś mieszkałem. [...] Po wylegitymowaniu nas jeden z posterunkowych oświadczył, że tu nie ma żadnego Niemca i zaprowadził nas na moją ojcowiznę. Po drodze przekonałem się, że posterunkowi tutejsi, to byli polscy robotnicy przymusowo wywiezieni z centralnej Polski na roboty do gospodarstw niemieckich. Po wyzwoleniu pozostali i sami utworzyli milicję miejscową" [54].

Powtarzające się relacje i wspomnienia tego typu pozwalają na szersze uogólnienia, które w miarę wzbogacania materiału pamiętnikarskiego oraz po udostępnieniu archiwaliów b. komendantur wojennych rozszerzą nasze wiadomości o okresie rodzenia się władzy polskiej na Ziemi Lubuskiej.

Prawie we wszystkich powiatach spotykamy ślady organizatorskiej działalności Polaków — b. robotników przymusowych na tym terenie. Mówią o tym m. in. pierwsze sprawozdania i relacje kierowników grup operacyjnych. W powiatach skwierzyńskim, gorzowskim, głogowskim, strzeleckim, krośnieńskim, słubickim, sulęcińskim zastano już polskich wójtów i sołtysów. Na przykład grupa członków PPR z Poznania, udająca się do Krosna, spędziła noc z 1 na 2 maja w Bytnicy u komendanta wsi — Polaka, któremu władze radzieckie powierzyły tę funkcję [55].

[53] *Mój dom nad Odrą*. Zielona Góra 1965, s. 13 - 17.

[54] *Pamiętniki osadników Ziem Odzyskanych*. Poznań 1963, s. 226 - 227. Dalsze relacje tego typu znajdujemy w Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu, II nr 94, 103, 75.

[55] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie Ziem Zachodnich*. Poznań 1962, s. 75.

W powiecie strzeleckim duży udział w budowie życia polskiego mają byli jeńcy polscy z Oflagu w Dobiegniewie. Wielu z nich pozostało w powiecie, uczestnicząc w tworzeniu polskiej administracji. Została ona z inicjatywy władz wojskowych utworzona już w drugiej połowie lutego, a tymczasowym starostą został Antoni Matuszewski. Jeden z nich Edmund Wojtal został pierwszym komendantem powiatowym MO w Strzelcach Krajeńskich, kpt. Włodzimierz Zakrzewski burmistrzem Strzelc Krajeńskich, a kpt. Julian Fedkowicz był burmistrzem Drezdenka. Por. Bolesław Topczewski został powiatowym komisarzem ziemskim, a por. Jan Niemartowicz kierownikiem referatu geodezji w starostwie. Dr Alfons Mszanecki organizował służbę weterynaryjną w pow. gorzowskim, a mjr inż. Błażejewski zorganizował tuczarnię w Dobiegniewie i był jej długoletnim dyrektorem.

Również i w miastach element polski już w pierwszych dniach po wyzwoleniu wykazał dużą aktywność. Świadczy o tym przykład Wschowy. Po wyzwoleniu miasta i utworzeniu tam komendy wojennej, grupa Polaków zatrudnionych przez Niemców w okolicach Wschowy przy kopaniu umocnień przeciwczołgowych zgłosiła się u komendanta.

„Zameldowaliśmy — wspomina Tadeusz Galon — obecność grupy Polaków w mieście i okolicy, z którą byliśmy w kontakcie. Zadeklarowaliśmy pomoc. Poza grupą Polaków, we Wschowie i okolicy pozostało 150 Niemców i 50 osób polskiego pochodzenia. Liczba ta stale wzrastała, gdyż w miarę posuwania się frontu, nie ustawał powrót Niemców do miejsc zamieszkania. [...] Po kilku dniach zostałem wezwany do komendy radzieckiej [...] Po dłuższej rozmowie zaproponowano mi utworzenie z garstki Polaków straży pożarnej oraz posterunku milicji. Wyraziłem zgodę [...] Nakreśliliśmy sobie plan prac, które należało natychmiast wykonać: zabezpieczyć gmachy użyteczności publicznej — pocztę, bank, ratusz, gazownię, dworzec kolejowy, otworzyć biuro i posterunek, oczyścić ulice z wraków, gruzu i trupów [...]” [56].

Należy dodać, że Wschowa była kilkakrotnie zagrożona przez wypady Niemców z odległej o 25 km twierdzy głogowskiej, która broniła się do 1 kwietnia. W drugiej połowie marca posterunek MO we Wschowie został zarejestrowany przez Komendę Wojewódzką MO w Poznaniu, a pod koniec marca liczył już 180 ludzi. Dopiero 7 kwietnia przyjeżdżają do miasta skierowani tu z Leszna Wlkp. kandydaci na pełnomocnika Rządu na obwód i burmistrza — Roman Jur i Ludwik Owczarski.

W Gorzowie Wlkp., gdzie pracowało podczas wojny kilka tysięcy Polaków, natychmiast po wyzwoleniu miasta utworzono „Komitet” do organizowania polskiej władzy w mieście. Przewodniczącym Komitetu zo-

---

[56] *Mój dom nad Odrą...*, op. cit. s. 21 - 25. Dalsze relacje na temat wydarzeń w pow. wschowskim w okresie luty-maj 1945 znajdujemy w jednodniówce *Ziemia Wschowska*, wydanej przez Pow. Kom. Frontu Jedn. Narodu w 1965 r.

stał sędzia Sztremiak, a sekretarzem Stanisław Mochol. Komitet zajął elektrownię, wodociągi, gazownię, piekarnię, rzeźnię i inne obiekty. Działał on w ścisłym porozumieniu z komendantem wojennym. Ze względu na trwające naloty niemieckiego lotnictwa i walki w pobliskim Kostrzynie polecono 12 lutego udać się Polakom w rodzinne strony. W ten sposób po blisko dwutygodniowej działalności Komitet przestał istnieć [57]. Komendant wojenny zezwolił wówczas miejscowym Niemcom na utworzenie tzw. „Grupy samorządowej".

Podobny przebieg miało tworzenie polskiej władzy w środowiskach zamieszkałych przez ludność rodzimą. Różnica tylko polegała na tym, że o ile b. robotnicy przymusowi często traktowali swój pobyt po wyzwoleniu na Ziemiach Zachodnich jako tymczasowy, gdyż wielu zamierzało wrócić do swoich rodzin, tzw. autochtoni traktowali tworzone przez siebie władze, jako władze stałe.

Polacy ci organizowali w swoich wioskach, które na ogół nie były terenem bezpośrednich działań wojennych uroczyste powitanie wojsk radzieckich, wywieszając bezpośrednio po ucieczce Niemców wcześniej przygotowano flagi biało-czerwone. Szczególnie uroczyście witano wojska radzieckie w Nowym Kramsku i Dąbrówce Wlkp.

Natychmiast też po przejściu frontu przystępowali oni do organizowania miejscowych władz. Najwcześniej uczynili to mieszkańcy dużej polskiej wsi — Dąbrówki Wielkopolskiej w powiecie międzyrzeckim. Już 2 lutego 1945 roku na wiecu ludności Dąbrówki wybrano wójta (Tomasz Kleszka), sołtysa (Walenty Gołek) i komendanta milicji (Jan Konopka) [58]. W Nowym Kramsku w tym samym czasie wybrano sołtysem Feliksa Piweckiego i komendantem milicji Kleofasa Heyduka. Wójta i burmistrza wybrano także w Babimoście. Wójtem został tam znany działacz polonijny Jan Cichy [59].

W dużym skupisku ludności rodzimej na pograniczu powiatów międzyrzeckiego i sulechowskiego (tzw. Babimojszczyzna) zrodziła się na początku lutego inicjatywa utworzenia jednostki administracyjnej, obejmującej wszystkie wsie zamieszkałe przez Polaków. Ze względu na żywe

---

[57] Praca magisterska Mieczysława Żywickiego pt. Rola PPR w kształtowaniu władzy ludowej w powiecie i mieście Gorzów Wlkp. w latach 1945 - 1948, s. 6 (maszynopis).

[58] J. Szyndlar, Proces kształtowania się władzy ludowej w powiecie międzyrzeckim po wyzwoleniu, s. 6 (maszynopis). W Dąbrówce Wlkp. wybrano również 6-osobową radę gminną. Zob. też Lucjan Brudło, *Początki władzy ludowej (wspomnienia)*. W: Z zagadnień kulturalnych województwa zielonogórskiego. Zeszyty Lubuskie nr 5. Zielona Góra 1968, s. 79 - 86.

[59] J. Benyskiewicz, *Autochtoni Ziemi Lubuskiej po roku 1945*. Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego III. Komisja Historii zesz. 1 Zielona Góra 1967, s. 68.

w tym środowisku tradycje walki o przyłączenie tych terenów do Polski (np. w okresie powstania wielkopolskiego) zamierzano początkowo przyłączyć ten obszar do sąsiednich powiatów wielkopolskich: nowotomyskiego lub wolsztyńskiego, gdy jednak władze wojskowe, które administrowały początkowo tym obszarem, nie zgodziły się na to, utworzono 20 lutego 1945 roku tzw. „Starostwo Pogranicza" z siedzibą w Dąbrówce Wielkopolskiej. Starostą został działacz polonijny Łucjan Brudło. Starostwo obejmowało swym zasięgiem 5 miast (Babimost, Kargowa, Pszczew, Trzciel i Zbąszynek), 5 gmin i 32 sołectwa. Na obszarze tym mieszkało wówczas około 5 tys Polaków [60].

Starosta, działając w ścisłym porozumieniu z radzieckimi władzami wojskowymi, utworzył milicję obywatelską oraz powołał we wszystkich wsiach sołtysów. W dniu 8 marca 1945 roku odbyło się w Dąbrówce Wlkp. pierwsze zebranie wójtów, burmistrzów, komendantów milicji i sołtysów z udziałem 26 osób, na którym omówiono sprawy: uruchomienia młynów, piekarń i rzeźnictw, uruchomienia komunikacji, poczty i telefonów, ustalenia cen, osiedlania rzemieślników i zabezpieczenia magazynów przed grabieżą [61]. Przed milicją postawiono następujące zadania: śledzenie rozbitków armii niemieckiej, zabezpieczenie majątku narodowego, nadzór nad usuwaniem broni, sprzętu wojskowego i zabitych, przestrzeganie godziny policyjnej oraz likwidowanie nieporozumień między ludnością cywilną i wojskiem.

Administracja starostwa czyniła duże wysiłki, aby przekonać władze wojskowe oraz napływających polskich osadników o potrzebie otoczenia ludności rodzimej opieką i nietraktowania jej jako Niemców. Próbowali tak czynić niektórzy nie znający miejscowych stosunków napływowi Polacy. Równocześnie czyniono wysiłki w celu nawiązania kontaktów z władzami polskimi. Za pośrednictwem starosty nowotomyskiego nawiązano wreszcie na początku marca kontakt z wojewodą poznańskim, który bliżej zainteresował się losem Polaków z Pogranicza [62].

Nowo powstałe w tych środowiskach władze polskie ściśle współpracowały z komendanturami wojennymi, a także szukały kontaktu i oparcia we władzach sąsiednich powiatów poznańskich. W przypadku Babimojszczyzny jeszcze w lutym nawiązano kontakt z sąsiednim powia-

[60] Sprawozdanie L. Brudło z 1 marca 1945 r. PAP w Sulechowie, starostwo powiatowe międzyrzeckie, sygn. I A 65/46. Zob. też J. Szyndlar, *Proces kształtowania się...*, op. cit., s. 15 - 16. Personel Starostwa składał się ze starosty, jego zastępcy (Tomasz Kociołek z Dąbrówki Wlkp), komendanta milicji (Jan Freitag ze Zbąszynka) i referentki Marii Kwoczek z Nowego Kramska.

[61] J. Szyndlar, *Proces kształtowania się...*, op. cit., s. 20, oraz PAP Sulechów sygn. I A 7/1945.

[62] Zob. list L. Brudło do starosty nowotomyskiego z 20 lutego 1945 r. Archiwum Izby Pamiątek w Dąbrówce Wlkp.

tem wolsztyńskim, co doprowadziło później do podporządkowania tego obszaru staroście wolsztyńskiemu.

Również w Skwierzynie starostę i burmistrza powołano spośród ludności autochtonicznej (Stanisław Paczyński i Franciszek Krajewski). Tymczasowe władze skwierzyńskie działały do chwili przybycia w końcu maja oficjalnych pełnomocników Rządu [63].

Warto nadmienić, że w środowiskach autochtonicznych wszędzie powierzano funkcje znanym i wypróbowanym przywódcom polonijnym sprzed wojny.

Delegacja Polaków z Dąbrówki Wielkopolskiej z Lucjanem Brudło na czele zjawiła się 15 marca 1945 roku u wojewody poznańskiego. Delegacja zwracała się o pomoc do wojewody głównie w zakresie odbudowy polskiego szkolnictwa. Brudło otrzymał z okazji pobytu w Poznaniu w dniu 17 marca 1945 nominację na pełnomocnika Rządu „w rejonie byłych powiatów międzyrzeckiego i celichowskiego, z zadaniem zabezpieczenia mienia państwowego i organizowania tymczasowej administracji". W ten sposób mianowany został pierwszy polski pełnomocnik Rządu na Ziemi Lubuskiej [64].

Po wyzwoleniu terenów za Odrą i Nysą w drugiej połowie kwietnia, zaczęła na teren Ziemi Lubuskiej napływać duża grupa b. więźniów i robotników przymusowych z głębi Niemiec, którzy poważnie zasilili działające już tu tymczasowe organy władzy polskiej. Odnosi się to zarówno do okresu sprzed przybycia tu pełnomocników Rządu, jak też i okresu późniejszego. Fakty zatrzymywania się na Ziemi Lubuskiej w drodze z Niemiec spotykamy w wielu relacjach i wspomnieniach.

Na okres przed przybyciem na ten teren oficjalnych przedstawicieli władzy przypadają również początki działalności grup operacyjnych PPR.

W wielu powiatach właśnie grupy peperowców wysłane z Poznania zorganizowały polską administrację. Tak było np. w Świebodzinie (28 III), Gorzowie (29 III), Rzepinie (koniec kwietnia) i Krośnie (2 V). Szerzej będzie o tym mowa dalej.

Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu bardzo dużą wagę przywiązywał do działalności organizatorskiej na Ziemi Lubuskiej. Dowodzi tego okolicznościowa jednodniówka KW PPR w Poznaniu z 1947 r.:

„Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu postawił sobie w stosunku do Ziemi Lubuskiej następujące zadania:

1. powołać do życia administrację państwową i samorządową,

---

[63] AKW w Zielonej Górze sygn. 3/XI/3.

[64] 2 kwietnia Brudło zabiegał w Poznaniu o umożliwienie wymiany niemieckich marek na polskie złote, co umożliwiłoby polskim mieszkańcom Pogranicza współpracę gospodarczą i kulturalną (prenumerata prasy i zakup książek) z sąsiednimi powiatami Wielkopolski. AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej sygn. 156.

2. zaludnić Ziemię Lubuską,
3. zbudować organizację partyjną,
4. zabezpieczyć mienie poniemieckie.

Jeszcze unosiły się dymy nad Cytadelą w Poznaniu, a już w gmachu Komitetu Wojewódzkiego przy ul. Matejki organizowano ekipy złożone z członków PPR-u i wysyłano je do poszczególnych powiatów Ziemi Lubuskiej. Członkowie tych ekip to pierwsi sekretarze partyjni, starostowie, komendanci MO, burmistrzowie, wójtowie i sołtysi. To zalążek polskiej władzy na odzyskanej Ziemi Lubuskiej [65] [...]".

Mimo pewnego patosu zawartego w relacji Brygiera, wkład pracy peperowców skierowanych na Ziemię Lubuską w pionierskim okresie osadnictwa, w marcu—kwietniu 1945 roku należy ocenić bardzo wysoko. Członkowie PPR zresztą aż do zjednoczenia ruchu robotniczego w 1948 roku stanowili trzon aktywu administracyjno-gospodarczego Ziemi Lubuskiej.

Do kilku powiatów Ziemi Lubuskiej przed grupami administracyjnymi przybyły również grupy operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z zadaniem zabezpieczenia przedsiębiorstw poniemieckich i przejęcia ich od władz wojskowych. Grupy operacyjne KERM były pierwszymi przedstawicielami polskiej władzy w Zielonej Górze, Gubinie i Nowej Soli.

Osobny rozdział stanowi w tym pionierskim okresie na Ziemiach Odzyskanych działalność polskich kolejarzy, głównie z Poznańskiego. Wprawdzie kolejnictwo na tym terenie aż do sierpnia 1945 roku podlegało zarządowi wojskowemu, ale kolejarze już od początków lutego zaczęli przygotowywać się do objęcia i uruchomienia poszczególnych placówek.

Władysław Zastrożny z Wągrowca już w pierwszych dniach lutego udał się transportem wojskowym do Gorzowa, celem zbadania możliwości wyjazdu tam z większą grupą kolejarzy. Po powrocie otrzymał w Dyrekcji DOKP Poznań nominację na kierownika ruchu na odcinku Krzyż—Gorzów—Kostrzyń i już 16 lutego wraz z 18-osobową ekipą wyruszył do Gorzowa, gdzie pracowała ona przy radzieckim zarządzie wojskowym aż do chwili objęcia węzła gorzowskiego przez Polaków.

Również inż. Tadeusz Mazurek ze Zbąszynia już w połowie lutego rozpoczął pracę nad organizacją Oddziału Mechanicznego w Zbąszynku. 26 lutego rozpoczął pracę Oddział Ruchowo - Handlowy w Zielonej Górze z tymczasową siedzibą w Wolsztynie. 6 marca grupa kolejarzy z Palędzia rozpoczęła pracę w Świebodzinie i Sczańcu [66]. Kolejarze z Leszna w lutym i marcu w bezpośrednim sąsiedztwie oblężonej twierdzy głogowskiej pra-

[65] J. Brygier, *Pionierska praca peperowców na Ziemi Lubuskiej.* W: 100 000 peperowców w Wielkopolsce. Jednodniówka Komitetu Wojewódzkiego PPR. Poznań 1947, s. 22.

[66] Szerzej o pracy kolejarzy poznańskich w tym okresie na Ziemi Lubuskiej pi-

cowali przy odbudowie zniszczonej linii kolejowej Leszno—Wschowa—Sława. W czasie tej pracy kilkakrotnie byli napadani przez Niemców i atakowani przez niemieckie samoloty [67]. Pod koniec marca uruchomiono na Ziemi Lubuskiej pierwszą regularną linię kolejową Poznań—Zbąszynek—Toporów.

Również i pocztowcy rozpoczęli swoją pracę w wielu miejscowościach jeszcze przed powstaniem innych ogniw administracji. Pierwszym urzędem pocztowym uruchomionym na Ziemi Lubuskiej była placówka w Sławie. Rozpoczęła ona pracę już 4 kwietnia 1945 r., a uruchomili ją przybyli tam pod koniec marca Jan Grellus z Wolsztyna i Roman Frąk z Kościana. Wymiana poczty odbywała się początkowo dwa razy w tygodniu (mieszkało wówczas w Sławie 12 rodzin polskich) za pośrednictwem rowerowego posłańca do placówki w Kaszczorze pow. Wolsztyn (15 km).

5 kwietnia uruchomiono pocztę w Świebodzinie, 16 kwietnia we Wschowie, 28 kwietnia w Babimoście. W kwietniu grupy pocztowców pracowały też nad uruchomieniem poczty w Skwierzynie, Gorzowie, Sulęcinie, Rzepinie, Sulechowie, Międzyrzeczu i innych miejscowościach [68].

Podsumowując zatem pierwszy okres dziejów Ziemi Lubuskiej po wyzwoleniu, obejmujący miesiące luty—kwiecień, można stwierdzić, że przy współudziale komendantur wojennych, przebywający tu na robotach przymusowych Polacy, wraz z polską ludnością rodzimą oraz Polacy wracający z niemieckiej niewoli stworzyli zalążek, zorganizowanej w następnych miesiącach, oficjalnej administracji polskiej.

Naturalnie, że nie we wszystkich miejscowościach wyzwolonych w końcu stycznia lub w lutym właśnie Polacy stanowili trzon tymczasowej administracji. W miejscowościach, gdzie Polaków było stosunkowo niewielu, a znajdowały się duże skupiska ludności niemieckiej, tworzono te organy spośród Niemców.

Tak było na przykład w Gorzowie Wlkp., gdzie w chwili wyzwolenia miasta przebywało ok. 30 tys. Niemców, podczas gdy pracujący tu w czasie okupacji Polacy w połowie lutego opuścili miasto z uwagi na przedłużające się działania wojenne w okolicy. W tej sytuacji radziecki komendant miasta powołał tymczasową administrację spośród miejscowych Niemców, b. członków Komunistycznej Partii Niemiec [69]. Administracja

---

szą Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie...*, op. cit., s. 101 - 107.

[67] *Mój dom nad Odrą...*, op. cit., s. 166.

[68] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie...*, op. cit., s. 117 - 122.

[69] M. Żywicki, Rola PPR w kształtowaniu władzy ludowej w powiecie i mieście Gorzów Wlkp. w latach 1945 - 1948, s. 10 (maszynopis).

ta działała pod nadzorem komendantury wojennej do chwili przybycia do Gorzowa 28 marca grupy operacyjnej z Florianem Kroenke na czele.

Podobnie było również w innych dużych skupiskach ludności niemieckiej: w Nowej Soli, Zielonej Górze i Żarach. W ośrodkach tych administracja polska powstała dopiero z chwilą przybycia tam pierwszych grup operacyjnych. W Zielonej Górze burmistrzem był aż do początku czerwca 1945 roku komunista niemiecki Fritz Laube.

Przygotowania do przejęcia Ziem Zachodnich przez władze polskie rozpoczęły się już pod koniec 1944 roku w Lublinie. Przy Biurze Prezydialnym Rady Ministrów powstało wówczas tzw. Biuro Ziem Odzyskanych, które przystąpiło do szkolenia kadr do pracy administracyjnej na terenach zachodnich i północnych [70]. Przygotowywało się ono również do rozwiązywania innych związanych z powrotem na Ziemie Odzyskane trudnych problemów, wśród których na czoło wysuwały się sprawy tworzenia administracji oraz polskiego osadnictwa na Ziemiach Zachodnich.

12 marca 1945 roku Rada Ministrów powołała specjalną komisję do opracowania ogólnych zasad organizowania administracji na Ziemiach Odzyskanych. Komisja zdecydowała o nieco innym charakterze władz administracyjnych w okresie przejściowym na tych terenach. Odstąpiono bowiem od zasady powoływania wojewodów i starostów, a utworzono tymczasowo stanowiska pełnomocników Rządu na okręgi i obwody, których zakres działania był znacznie szerszy niż wojewodów i starostów w pozostałych częściach kraju [71]. Podporządkowano im bowiem również pozostałe, nie zespolone organy administracji państwowej.

14 marca 1945 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie Ziem Odzyskanych, w której dokonała tymczasowego podziału na okręgi i mianowała pełnomocników rządu. Utworzono 4 okręgi administracyjne: Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie (Mazury i Warmia) [72]. Obszar obecnej Ziemi Lubuskiej wszedł w skład okręgu zachodniopomorskiego i dolnośląskiego. A zatem w okresie, gdy nad Odrą toczyły się jeszcze walki, gdy równocześnie na pierwszych skrawkach wyzwolonych ziem nadodrzańskich znajdująca się tam ludność polska

---

[70] AAN, Biuro Ziem Odzyskanych. T. 4. W dniu 1 lutego 1945 r. przekształcono Biuro Ziem Odzyskanych w Biuro Ziem Zachodnich przy Prezydium Rady Ministrów. AAN, Protokół posiedzenia Rządu Tymczasowego z 1 i 2 lutego 1945 r.

[71] Tamże, Protokół z dnia 12 marca 1945 r. Prezydent KRN — B. Bierut zaproponował na tym posiedzeniu utworzenie Ministerstwa Ziem Zachodnich, co uznano za przedwczesne.

[72] Tamże, Protokół z 14 marca 1945 r. Dwa dni później na posiedzeniu Rządu domagano się szybszego wysłania pełnomocników okręgowych na Ziemie Zachodnie. Motywowano to faktem, że rozpoczął już na tych ziemiach działalność osadniczą Państwowy Urząd Repatriacyjny. Ustalono termin wyjazdu pełnomocników na dzień 26 marca, jednak termin ten nie został dotrzymany.

tworzyła zalążki polskiej władzy, zapadały już administracyjne decyzje określające sposoby repolonizacji obszarów odzyskanych.

Powiaty dzisiejszego województwa zielonogórskiego znalazły się w dość specyficznej sytuacji, ponieważ wspomniana wyżej uchwała Rady Ministrów nie określiła bliżej granic nowo utworzonych okręgów. Zachodziła bowiem konieczność dokonania zupełnie nowego podziału administracyjnego w stosunku do tego który zastano. Na to jednak potrzeba było więcej czasu. Nie było zresztą jeszcze w terenie pełnej jasności co do dokładnego przebiegu zachodniej granicy polskiej [73]. W tej sytuacji ograniczono się do udzielenia pełnomocnikom rządu ogólnych wskazówek, które zresztą były później różnie interpretowane.

W myśl wskazówek, udzielonych w końcu marca 1945 roku w Biurze Ziem Odzyskanych w Warszawie, okręg zachodniopomorski miał objąć między innymi powiaty dawnej rejencji frankfurckiej oraz rejencji pogranicznej [74]. Pozostałe powiaty Ziemi Lubuskiej (dawna rejencja legnicka) miały wejść w skład okręgu dolnośląskiego. W ten sposób pełnomocnikowi rządu na okręg Pomorza Zachodniego podporządkowano m. in. powiaty: gorzowski, strzelecki, sulęciński, skwierzyński, międzyrzecki, krośnieński, sulechowsko-świebodziński, gubiński i żarski oraz jak wynika z akt szczecińskich także wschowski i babimojski [75]. Te dwa ostatnie powiaty nie były jednak przez okręg zachodniopomorski obsadzone. Do okręgu dolnośląskiego natomiast według tej wersji należeć miały powiaty: głogowski, kożuchowski, zielonogórski, szprotawski, żagański oraz wschowski.

Pełnomocnik dolnośląski również zamierzał objąć administracją wszystkie powiaty obecnego województwa zielonogórskiego poza Babimostem i Strzelcami Krajeńskimi [76]. W praktyce ograniczył on swoją działalność na tym terenie zaledwie do 3 spornych obwodów (Żary, Gubin i Krosno).

Ponieważ w wyniku wspomnianego wyżej podziału oba okręgi liczyły ponad 40 obwodów (powiatów) — przy średniej w Polsce 14 powiatów w województwie, w obu okręgach od samego początku istniały tendencje zmniejszenia obszaru okręgu, właśnie przez rezygnację z terenów lubuskich.

---

[73] Doprowadziło to do wielu nieporozumień, gdyż niektórzy pełnomocnicy próbowali obejmować tereny na lewym brzegu Nysy (Gubin) i lewym brzegu Odry (Frankfurt). WAP Szczecin, Urząd Wojewódzki Szczeciński sygn. 258.

[74] K. Golczewski, Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok..., op. cit., s. 140 - 141.

[75] Opis okręgu w WAP Szczecin, Urz. Woj. Szczec. sygn. 226 a.

[76] Potwierdza to plan obsady personalnej obwodów dolnośląskich z dnia 3 maja 1945 roku, zawierający numerację obwodów od 1 do 56. Numeracja obwodów obowiązywała na Dolnym Śląsku do maja 1946 roku, mimo że obwody nr 2, 20 oraz 42 - 54 już do okręgu dolnośląskiego nie należały.

Problemy te były przedmiotem konferencji pełnomocników okręgowych w Warszawie 27 maja 1945 roku, na której wysunięto projekt przejęcia części powiatów środkowego Nadodrza pod administrację wojewody poznańskiego [77].

Ppłk L. Borkowicz, pełnomocnik rządu na okręg Pomorza Zachodniego pisał 7 czerwca 1945 roku do ówczesnego ministra administracji publicznej, E. Ochaba:

„Ponadto komunikuję, że jak wynika z wyraźnego oświadczenia Obywatela Ministra, konferencja wojewodów w dniu 27 ub. m. miała charakter jedynie konsultatywny i wobec tego niezrozumiałe wydaje mi się zarządzenie wojewody poznańskiego, skierowane do pogranicznych powiatów okręgu Pomorza Zachodniego. Dla uniknięcia nieporozumień podaję na odwrocie spis obwodów wchodzących w skład okręgu" [78].

Spośród obwodów lubuskich spis ten zawiera tylko dwa: gorzowski i strzelecki. Wynika zatem z powyższego, że na przełomie maja i czerwca zaczęto wcielać w życie koncepcję podporządkowania wojewodzie poznańskiemu części powiatów odzyskanych, co zapewne pozostawało w związku z inicjatywą wojewody poznańskiego w tworzeniu polskiej administracji na tym obszarze. Musiały to być jednak rzeczywiście na razie tylko koncepcje, skoro na I Zjeździe Pełnomocników Obwodów Okręgu Zachodniopomorskiego, który odbył się w dniach 16 - 18 czerwca 1945 roku w Koszalinie, udział wzięli m. in. pełnomocnicy z Gubina, Żar, Międzyrzecza, Sulęcina, Skwierzyny i Słubic [79], a więc z obwodów, które według pisma pełnomocnika rządu na okręg Pomorza Zachodniego z 7 czerwca 1945 roku miały już do tego okręgu nie należeć.

Równocześnie także i pełnomocnik rządu na okręg Dolnego Śląska S. Piaskowski domagał się zmniejszenia obszaru okręgu. Nie czekając zresztą na oficjalne decyzje w porozumieniu z wojewodą poznańskim „przekazał" mu część administrowanego przez siebie obszaru, o czym pisał w sprawozdaniu sytuacyjnym z dnia 15 czerwca 1945 roku [80]. Szerzej pisze on na ten temat w swoich wspomnieniach:

---

[77] AAN, Min. Adm. Publ. sygn. 2416 Na drugi dzień (28 maja) odbyła się konferencja wojewodów z udziałem B. Bieruta, marsz. M. Żymierskiego, E. Ochaba, dowódców I i II Armii WP oraz przedstawiciela Armii Radzieckiej gen. Szatiłowa. Omówiono m. in. problemy pełnego przekazania władzy cywilnej w ręce administracji polskiej, obsady granicy zachodniej przez wojsko polskie oraz węzłowe problemy gospodarcze i osadnicze.

[78] WAP Szczecin, Urząd Woj. Szczec. sygn. 1.

[79] Tamże, sygn. 229.

[80] W sprawozdaniu mowa o zmniejszeniu okręgu o powiaty: Sulechów, Świebodzin, Międzyrzecz, Sulęcin, Rzepin, Słubice, Kostrzyn, Skwierzyna, Kobyla Góra (Gorzów) i część powiatu Krosno. Wymieniono więc powiaty, których okręg dolnośląski nie objął dotąd swoim zasięgiem. AAN, Min. Adm. Publ. sygn. 2422.

„W tym okresie stało przed nami zadanie obsadzenia wszystkich placówek administracyjnych w jak najszerszym pojęciu w 46 powiatach i 9 miastach wydzielonych, gdyż tyle początkowo jednostek administracyjnych obejmował Dolny Śląsk. Dopiero później na skutek moich wystąpień popartych przez wojewodę poznańskiego Feliksa Widy-Wirskiego uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1945 r. Ziemia Lubuska została włączona do województwa poznańskiego i w okręgu administracyjnym Dolnego Śląska pozostały 33 powiaty i 2 miasta wyłączone (Wrocław i Wałbrzych).

Z jednej strony licząc się z koniecznością zmniejszenia terenu Dolnego Śląska do wspomnianej wyżej liczby jednostek administracyjnych, a z drugiej ze względu na trudności obsadzenia całego ówczesnego terenu okręgu administracyjnego z konieczności skoncentrowaliśmy się na objęciu w administrację tych 33 powiatów i 2 miast" [81].

Również w Poznaniu już w pierwszej połowie czerwca zaczęto wcielać w życie koncepcje omawiane na zjeździe wojewodów w dniu 27 maja. 13 czerwca 1945 roku wystawił wojewoda poznański już oficjalną nominację pełnomocnikowi obwodowemu w Krośnie, a w następnych dniach wystosował pisma do pozostałych powiatów, które miały wejść w skład województwa poznańskiego, co wywołało wiele nieporozumień w terenie, gdzie nieznane były jeszcze nowe koncepcje podziału. W sprawozdaniu Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu za czerwiec 1945 roku czytamy m. in.:

„Województwo poznańskie powiększyło się o 9 powiatów: Trzciankę, Strzelce, Gorzów, Królewiec (Dębno), Frankfurt (Rypin), Sulęcin, Skwierzynę, Międzyrzecz, Cylichowę, o Krosno nad Odrą toczy się spór czy przypadnie Wielkopolsce czy Dolnemu Śląskowi" [82].

Oficjalne zalecenie przejęcia nowo odzyskanych powiatów otrzymał wojewoda poznański dopiero pod koniec czerwca, przy czym chodziło o następujące powiaty: Rzepin, Sulęcin, Skwierzynę, Wschowę, Międzyrzecz, Świebodzin, Sulechów, Babimost oraz część powiatu Krosno na północ od Odry [83]. A więc jeszcze na kilka dni przed ogłoszeniem uchwały Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1945 roku mowa była o jeszcze innej koncepcji podziału administracyjnego.

---

[81] S. Piaskowski, *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku*. „Z pola walki" 1964 nr 2, s. 227. Zob. też tenże, *Piętnaście miesięcy pracy na Dolnym Śląsku 6 IV 1945 - 30 VI 1946*. Wrocław 1946, s. 3 - 4.

[82] AP Poznań, Woj. Urząd Inf. i Prop. sygn. 31.

[83] AAN, Min. Adm. Publ. pismo Urzędu Gen. Pełnom. Ziem Zach. z dnia 23 czerwca 1945 roku, sygn. 2424. Tak różne koncepcje podziału administracyjnego środkowego Nadodrza wzięły zapewne swój początek z niezrealizowanego projektu dekretu z dnia 7 kwietnia 1945 roku, który przewidywał następujący podział „spornych" powiatów: Dolny Śląsk — Zielona Góra, Kożuchów, Żagań, Szprotawa, Głogów, Gubin, Żary i Wschowa, Pomorze Zachodnie — Gorzów i Strzelce Kraj.; woj poznańskie — Sulechów, Rzepin, Frankfurt, Krosno, Międzyrzecz, Sulęcin, Babimost i Skwierzyna.

Marginesowe zatem w stosunku do obu okręgów położenie środkowych powiatów Ziemi Lubuskiej było dodatkowym utrudnieniem procesu kształtowania się na tym terenie polskiej administracji i kazało szukać władzom tych powiatów oparcia w Poznaniu, co szczególnie widoczne było w Krośnie, Świebodzinie, Skwierzynie, Sulęcinie, Słubicach, Międzyrzeczu, Gubinie i Wschowie.

W tej sytuacji dopiero uchwała Rady Ministrów z 7 lipca 1945 roku o nowym podziale administracyjnym i utworzenie tzw. „Ziemi Lubuskiej" [84] zapewniła właściwą pomoc tym powiatom ze strony władz wojewódzkich.

W warunkach pierwszych tygodni władzy ludowej na Ziemiach Odzyskanych, a więc w marcu, kwietniu i maju, decydującym czynnikiem była jednak inicjatywa grup operacyjnych, zapał, uczciwość i umiejętność ludzi tworzących władzę ludową, którzy z konieczności sami musieli rozstrzygać bardzo trudne problemy w swoich powiatach. Grupy operacyjne wysyłane w teren traciły bowiem często na kilka tygodni kontakt z władzami okręgowymi, a zatem przydział obwodu do takiego czy innego okręgu niewiele mógł w tym czasie pomóc.

Decydującą rolę odegrali w tym okresie członkowie Polskiej Partii Robotniczej, którzy znajdowali się we wszystkich grupach operacyjnych i którzy pracę w budowie aparatu władzy ludowej, milicji obywatelskiej czy władz bezpieczeństwa traktowali jako swoje zadanie partyjne.

Podstawę prawną dla tworzenia administracji polskiej na Ziemiach Odzyskanych stanowiła wspomniana juz uchwała Rady Ministrów z 14 marca 1945 r. o pierwszym podziale administracyjnym Ziem Odzyskanych i powołaniu pełnomocników rządu, upoważnionych do administrowania nowo utworzonymi jednostkami. Uchwała sankcjonowała pewną odrębność gospodarczą i prawną odzyskanych terenów i wskazywała na tymczasowy charakter nowej administracji do czasu uregulowania prawnego statusu tych ziem. Pamiętać należy bowiem, że wszystko to działo się przed Układem Poczdamskim i w warunkach toczonych jeszcze nad Odrą walk.

Marcowa uchwała Rządu powołała równocześnie pełnomocników okręgowych, którzy otrzymali swoje nominacje w końcu marca.

Około dwa tygodnie trwała organizacja ekip administracyjnych, udających się na Pomorze Zachodnie i Dolny Śląsk.

W instrukcji dla pełnomocników okręgowych czytamy:

„Pełnomocnik Okręgowy jest organizatorem i szefem władz zespolonych na obszarze swego okręgu. Zadaniem jego jest przygotowanie terenu na przyjęcie osadnictwa polskiego. Dla wypełnienia tego zadania zaleca się Pełnomocnikom Okręgo-

[84] Monitor Polski 1945, nr 29, poz. 77.

wym zorganizowanie ścisłej współpracy z Pełnomocnikami Rządu Tymczasowego przy Sztabach Frontów [...]" [85].

Pełnomocników zobowiązano również do przedstawienia Pełnomocnikowi Generalnemu kandydatów na pełnomocników obwodowych, ustalenia liczby obwodów wchodzących faktycznie w skład okręgu, ustalenia stanu ludności, stanu gospodarczego i przygotowania punktów kwaterunkowo-aprowizacyjnych dla potrzeb przyszłego polskiego osadnictwa.

Ekipa zachodniopomorska wyruszyła z Warszawy 6 kwietnia 10 samochodami do Poznania, gdzie do 14 kwietnia uzupełniała swój stan i przygotowywała się do objęcia władzy na powierzonym sobie obszarze. Wyjazd ekipy opóźniały toczące się jeszcze na Pomorzu Zachodnim walki. Na stolicę okręgu wybrano Piłę, która była dotąd siedzibą rejencji, a w przeszłości nawet prowincji [86]. W Pile działały już grupy operacyjne milicji i bezpieczeństwa, organizujące Komendę Wojewódzką MO i Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa. 13 kwietnia przybyła tam również z Warszawy grupa operacyjna PPR z Tadeuszem Rajnerem na czele, która organizowała Komitet Okręgowy PPR.

Ponieważ 12 kwietnia Kaczocha-Józefski otrzymał nominację na stanowisko wiceministra Administracji Publicznej do Spraw Ziem Odzyskanych [87], nowym pełnomocnikiem rządu na okręg zachodniopomorski został ppłk Leonard Borkowicz, dotychczasowy przedstawiciel Rządu przy dowództwie I Frontu Białoruskiego i z tego tytułu doskonale zorientowany w sytuacji wojennej oraz warunkach lokalnych na Pomorzu Zachodnim.

16 kwietnia objął w Pile urzędowanie nowy pełnomocnik. W toku była już organizacja Urzędu Okręgowego i przygotowanie do wysłania grup operacyjnych do poszczególnych powiatów. Organizacją powiatowych grup operacyjnych kierował inż. Józef Maciejewski. Począwszy od 18 kwietnia zaczęto wysyłać, w miarę kompletowania ekip i uzyskania środków lokomocji, grupy operacyjne do poszczególnych powiatów. Do obsadzenia były 43 powiaty, z których w ciągu miesiąca obsadzono 34.

Działalność Urzędu Okręgowego była bardzo utrudniona, zwłaszcza w zakresie kierowania obwodami. Wynikało to z jednej strony z braku środków łączności i komunikacji (np. do wielu powiatów na Ziemi Lubu-

---

[85] Archiwum URM, Gabinet wicepremiera Wł. Gomułki, t. 17.

[86] Genezę i działalność Urzędu Pełnomocnika Okręgowego w Pile omawia szczegółowo K. Golczewski, Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok..., op. cit.

[87] 12 kwietnia dokonano też reorganizacji dotychczasowego zarządu Ziemiami Odzyskanymi. Zlikwidowano Biuro Ziem Zachodnich przy Radzie Ministrów, a utworzono w Ministerstwie Administracji Publicznej Departament d/s Ziem Zachodnich oraz powołano Pełnomocnika Generalnego Ziem Zachodnich (Edward Ochab) i podsekretarza stanu d/s Ziem Odzyskanych (Aleksander Kaczocha-Józefski).

skiej trzeba było jechać z Piły przez Poznań, co trwało kilka dni), a z drugiej z powodu częstych zmian siedziby okręgu. Mieściła się ona kolejno w Pile (14 IV — 4 V), Szczecinie (5 V — 19 V), Stargardzie (20 V — 24 V) i Koszalinie (25 V 1945 r. — 17 II 1946 r.). W tej sytuacji kontakt władz okręgowych z obwodowymi był bardzo utrudniony [88] i ograniczał się tylko do kontroli obwodów przez nielicznych inspektorów, którzy na miejscu w powiatach starali się rozstrzygać liczne sporne problemy. W zasadzie jednak władze obwodowe, przynajmniej w okresie do lipca 1945 roku, musiały same przy pomocy władz wojskowych decydować o poszczególnych sprawach. To również wyjaśnia w jakiś sposób przedłużające się kompetencyjne spory pomiędzy poszczególnymi grupami operacyjnymi w niektórych powiatach.

Podkreślić tu należy jeszcze fakt, że władze okręgu zetknąwszy się w terenie (przede wszystkim na Ziemi Lubuskiej) z grupami partyjno-administracyjnymi wysyłanymi z Poznania najczęściej uznawały je, wystawiając im legalne nominacje.

Podobnie jak na Pomorzu Zachodnim wyglądała organizacja Urzędu Pełnomocnika Okręgowego na Dolnym Śląsku [89]. Pełnomocnik Rządu RP na ten obwód, mgr Stanisław Piaskowski, dotychczasowy wicewojewoda kielecki rozpoczął organizować swoją ekipę w Kielcach pod koniec marca 1945 roku. 20 kwietnia zarówno ekipa Piaskowskiego, jak i grupy operacyjne poszczególnych resortów, partii i instytucji centralnych znalazły się w Trzebnicy, gdzie wobec toczących się jeszcze we Wrocławiu walk utworzono siedzibę województwa.

Władze wojskowe z życzliwością przyjęły przybyłe na Dolny Śląsk polskie władze administracyjne i mimo że na terenie tym jeszcze do 9 maja 1945 roku toczyły się działania wojenne, zaczęły przekazywać szereg dotychczasowych uprawnień komendantów wojennych władzom polskim. Ilustruje ten proces najlepiej rozkaz ppłk Repina, który kierował Wydziałem komendantur wojennych przy dowództwie I Ukraińskiego Frontu. W wydanym przez niego 12 kwietnia 1945 r. rozkazie czytamy:

„W związku ze wskazówkami Wojennej Rady Frontu rozkazuję:

1. Zabronić mobilizowania ludności wiejskiej zajętej na robotach siewnych do wszelkiego rodzaju prac, a w tej liczbie i do prac obronnych. Mobilizację przeprowadzić z szeregów ludności miejskiej, nie zatrudnionej w przedsiębiorstwach o znaczeniu wojennym (szyby, kopalnie, elektrownie i inne).

2. Przekazać organom polskich władz wszystkie posiadłości obszarnicze wraz

[88] Np. 30 maja nie znano w Koszalinie zupełnie losów grup operacyjnych wysłanych na początku maja do Sulęcina, Krosna, Żar i Skwierzyny. Brak było również wiadomości o obsadzie Babimostu i Wschowy. AAN, Grupy Operacyjne, sygn. 180.

[89] J. Michalska, *Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku...*, op. cit., s. 622 - 627.

z ich inwentarzem, budynkami służbowymi i bydłem roboczym, o ile to ostatnie nie jest objęte spisem przez organa trofiejne.

3. Przyspieszyć przekazanie władzom polskim drobnych przedsiębiorstw przemysłu tekstylnego i żywnościowego (fabryki trykotaży, warsztaty krawieckie, młyny, gorzelnie, mleczarnie, drożdżownie, browary i inne).

4. Przekazać natychmiast polskim władzom drukarnie z całym urządzeniem, kluby, kinoteatry, szkoły nie zajęte na szpitale, lokale handlowe, sklepy, fryzjernie i chałupniczo-rzemieślnicze pracownie.

5. Pomieszczenia magazynowe, zajęte, zwolnić częściowo i przekazać władzom (a szczególnie na stacjach kolei żelaznych).

6. Cały inwentarz żywy z urządzeniem i innym majątkiem przekazać władzom polskim nie przeprowadzając inwentaryzacji" [90].

Na przełomie kwietnia i maja 1945 roku wyruszyły z Trzebnicy pierwsze grupy operacyjne do poszczególnych obwodów. A oto tak wyglądał plan obsady personalnej obwodów „zielonogórskich", opracowany w Trzebnicy na początku maja 1945 roku [91]:

Nr obwodu	Nazwa obwodu	Pełnomocnik	Przynależność partyjna	Zastępca	Przynależność partyjna
2	Wschowa	Jur	SL	—	—
3	Głogów	Marzec	SL	Ziemian	PPS
20	Zielona Góra	Stańczyk	PPR	Marianek	SL
22	Żagań	Grabarczyk	PPR	Januchta	SL
37	Szprotawa	Dziak L.	PPR	Schabowski	PPS
38	Kożuchów	Różycki Z.	SL	Basiarz W.	PPS
40	Żary powiat	Król A.	PPR	Flita St.	PPS
41	Żary miasto	Kotarak Fr.	PPS	Vogt Fr.	PPR
42	Krosno	Zalewski Cz.	SL	Wojciechowski L.	PPS
43	Gubin miasto	Nowacki M.	PPS	Ossowski	PPS
44	Gubin powiat	Młodzianowski	PPS	Skuza L.	PPR
45	Sulechów	Okaliński T.	SD	Sedlak Cz.	PPR
46	Świebodzin	Mędrzycki S.	PPR	Piekarowicz	PPS
47	Międzyrzecz	Kulanowski W.	PPS	Przybylski	PPR
48	Sulęcin	Gracz P.	SL	Parzelski	PPS
49	Rzepin	Wróblewski P.	PPR	Lubnowski	PPR
50	Słubice m.	Rydzewski Z.	SD	Siemieniak F.	PPS
51	Kostrzyn	Kubik B.	PPS	Kacki M.	PPR
52	Skwierzyna	Klementowski	SL	Kurdziel	PPR
53	Gorzów powiat	Konkiel A.	PPR	Bieniaszek	PPS
54	Gorzów miasto	Jeleń L.	PPS	Szczerszeń J.	PPR

[90] AP Wrocław Urz. Woj. Wrocł. sygn. tymcz. 12. Wymienione w pkt. 2 „organa trofiejne" były tzw. „oddziałami zdobyczy wojennych", zajmującymi się realizacją reparacji wojennych na rzecz Związku Radzieckiego.

[91] Tamże, sygn. tymcz. 1/30. Plan ten został zrealizowany jedynie w odniesieniu do Głogowa, Żagania, Szprotawy, Kożuchowa, Żar i Krosna. We Wschowie Roman

Wyjeżdżający z Trzebnicy pełnomocnicy obwodowi otrzymali upoważnienia, o których zakresie dowiadujemy się z zarządzenia nr 2 pełnomocnika okręgowego z dnia 17 kwietnia 1945 roku:

„Pełnomocnicy obwodowi są mianowani przez Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Wyzwolonych na mój wniosek. Do czasu uzyskania tej nominacji obywatele powołani przeze mnie na stanowiska pełnomocników obwodowych pełnią swe obowiązki tymczasowo. Pełnomocnik obwodowy jest organizatorem i szefem władz cywilnych (z wyjątkiem sądownictwa) na terenie obwodu. Jego pierwszym i naczelnym zadaniem jest jak najszybsze i jak najsprawniejsze zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Zagadnienie to wiąże się z akcją siewów wiosennych, sadzeniem kartofli, odbudowy dróg i w ogóle zagospodarowania terenu. Pierwszym zastępcą pełnomocnika jest szef bezpieczeństwa na obwód, a drugim zastępcą fachowiec administracyjny. Bezzwłocznie po przybyciu na teren obwodu każdy pełnomocnik obwodowy winien zgłosić się u miejscowego komendanta wojennego, okazać mu pełnomocnictwa i powołując się na rozkaz Kierownictwa Wojskowego Komendantury 1 Ukraińskiego Frontu ppłka Repina z dnia 12 IV 1945 roku: 1. powiadomić go o przejęciu władzy cywilnej, 2. prosić go o jak najrychlejsze przekazanie: a) wszelkich zakładów produkcji spożywczej (piszczewoj promyslennosti), b) składów aprowizacyjnych niekoniecznych dla armii radzieckiej, c) składu materiałów tekstylnych i galanteryjnych.

Równocześnie należy poczynić u tychże komendantów starania o przydział: a) maszyny do pisania, b) jak największej ilości broni krótkiej.

Zaznaczam, że od sposobu podejścia pełnomocników do tych wszystkich zadań i umiejętnosci wytworzenia dobrych stosunków z komendantami wojskowymi zależeć będą wyniki tak wskazanych, jak i szeregu innych zadań pełnomocników obwodowych, którzy bardzo często będą musieli korzystać z życzliwości i pomocy komendantów wojskowych. Obrany lokal pełnomocnika obwodowego należy oznaczyć na zewnątrz flagą polską oraz odpowiednim napisem: Biuro Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obwód [...] (nazwa polska i mniejszymi literami w nawiasie nazwa niemiecka) [...]

Licząc się z brakiem rąk do pracy, należy ludność podążającą codziennie do kraju w różne strony (wysiedleni z Warszawy, powracający z robót przymusowych w Niemczech itp.) nakłaniać do tego, aby pozostawała na terenie Dolnego Śląska, podobnie jak i ludność miejscową, przyznającą się do polskości. [...]

Powołaną przez komendantów wojskowych straż, składającą się z Polaków, należy zastąpić milicją, zatrzymując jedynie tylko w razie konieczności niezbędne posterunki. Strażników zwolnionych należy skierować do innej pracy" [92].

Trzecim ośrodkiem dyspozycyjnym w stosunku do Ziemi Lubuskiej w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu był Poznań. Wprawdzie wojewoda poznański nie miał żadnych formalnych uprawnień do mianowania legalnej administracji na Zieminach Odzyskanych, ale predestynowało go do tego kilka okoliczności. Oto niektóre z nich:

Jur działał już wcześniej, a przewidziany na pełnomocnika do Skwierzyny Jan Klementowski otrzymał 4 czerwca nominację na obwód zielonogórski.

[92] Pow. Arch. Państw. w Szprotawie, Starostwo Powiatowe, sygn. 1/1945.

Bezpośrednio po przejściu przez Wielkopolskę frontu ruszyła za nim fala osadnictwa przygranicznego z Wielkopolski, a w niektórych wypadkach (Gorzów i Świebodzin) grupy osadników wkroczyły już wtedy w głąb Ziemi Lubuskiej. Wiązało się to z akcją przygotowawczą, podjętą w Wielkopolsce już w okresie okupacji, a mającą na celu objęcie w posiadanie ziem nadodrzańskich [93]. Po wyzwoleniu działalności tej patronowały zarówno poszczególne komitety Polskiej Partii Robotniczej, jak i oddziały powiatowe Polskiego Związku Zachodniego. Oprócz osadników wyjeżdżali z Wielkopolski na Ziemie Zachodnie, począwszy od marca 1945 roku, członkowie PPR, kolejarze, milicjanci, pocztowcy i przedstawiciele innych zawodów. Ważną rolę odegrała tu propagowana przez Polski Związek Zachodni idea patronatów poszczególnych powiatów poznańskich nad wybranymi powiatami na Ziemiach Odzyskanych.

„Patronaty stały się instytucją wybitnie wielkopolską; w innych województwach występowały tylko sporadycznie. Ich powodzenie na terenie Wielkopolski tłumaczyć należy głównie dwoma czynnikami. Ogrywało tu rolę zakorzenione u Wielkopolan zamiłowanie do działania planowego, organizacyjnie uporządkowanego, ponadto w społeczeństwie wielkopolskim istniało stosunkowo dobre rozeznanie w walorach osiedleńczych poszczególnych regionów Ziem Zachodnich i w związku z tym występowało tu świadome ciążenie ku określonym ośrodkom" [94].

Z osadnictwem i ideą patronatów wiąże się więc nierozerwalnie ściślejsze zainteresowanie terenami zachodnimi przez poznańskie władze partyjne i administracyjne. Gdy dodamy do tego jeszcze okoliczność, że wszystko miało miejsce w okresie, gdy nie działały jeszcze władze okręgowe na Pomorzu Zachodnim i Dolnym Śląsku, a równocześnie propaganda traktowała wyjazd „na Zachód" jako nakaz chwili i obywatelski, patriotyczny obowiązek, toteż zrozumiałe stanie się tak ogromne zainteresowanie Ziemiami Zachodnimi w Wielkopolsce.

Konfliktowe w niektórych powiatach sytuacje (np. Świebodzin, Krosno, Słubice, Sulęcin) wynikły zapewne z faktu, że osadnicy poznańscy, poniósłszy duży trud w organizowaniu ładu i porządku w powiatach, do których przybyli pierwsi, nie chcieli ustępować w sytuacji gdy nowa ekipa administracyjna nie gwarantowała kontynuowania podjętej przez nich pracy. Podkreślić trzeba również fakt, że kontakt Poznania z powiatami, do których wysłano ekipę osadników i organizatorów władzy nie był

[93] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie...*, op. cit., s. 18 - 19.

[94] Tamże, s. 34. Patronat nad poszczególnymi powiatami lubuskimi w pierwszej połowie 1945 r. objęły: Jarocin (Głogów), Wągrowiec (Gorzów), Kościan, Śrem (Kożuchów), Międzychód i Nowy Tomyśl (Międzyrzecz), Międzychód i Kalisz (Skwierzyna), Oborniki (Strzelce Kraj.), Nowy Tomyśl (Sulechów i Świebodzin), Środa (Wschowa), Grodzisk Wlkp. i Wolsztyn (Zielona Góra).

jednorazowy, ale rozszerzał się do stałej opieki w postaci udzielania dalszej pomocy (fachowcy, urzędnicy, milicjanci), a także w formie żywności, lekarstw, książek itp.

W maju i czerwcu 1945 roku, gdy dojrzewała idea przejęcia przez Wielkopolskę części powiatów zachodnich z okręgów zachodniopomorskiego i dolnośląskiego, owo zainteresowanie Poznania tym terenem staje się zupełnie zrozumiałe. Wojewoda poznański pozostawał zresztą przez cały czas w ścisłym kontakcie z pełnomocnikami Rządu obu zachodnich okręgów.

3. TWORZENIE POLSKIEJ ADMINISTRACJI NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Utworzenie urzędów okręgowych na Pomorzu Zachodnim i Dolnym Śląsku, jako ośrodków dyspozycyjnych dla terenu Ziemi Lubuskiej, nie wykluczało wysyłania tam ekip organizujących polską administrację z innych ośrodków.

Dotyczyło to zwłaszcza grup wysyłanych przez poszczególne resorty i centralne instytucje państwowe, partie i stronnictwa polityczne oraz organizacje społeczne i młodzieżowe. Ponadto na tereny wyzwolone kierowano grupy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego do tworzenia urzędów bezpieczeństwa publicznego oraz komend i komisariatów Milicji Obywatelskiej, ekipy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do organizowania urzędów ziemskich, Ministerstwa Oświaty, grupy operacyjne kolejarzy, pocztowców, resortu finansów (urzędy skarbowe), ekipy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i inne.

Wszystkie przybywające na Ziemie Zachodnie grupy operacyjne działały w ścisłej współpracy z urzędami pełnomocników rządu, wykorzystując jednocześnie kadry i jednostki organizacyjne utworzone już wcześniej przy współudziale komendantów wojennych.

W szeregu ośrodkach, jak np. w Gorzowie Wlkp., Świebodzinie, Międzyrzeczu czy Wschowie władze powiatowe utworzone zostały jeszcze przed utworzeniem urzędów pełnomocników okręgowych, o czym zresztą pełnomocnicy ci nie wiedzieli. W tej sytuacji najczęściej kierowali oni do tych powiatów swoich pełnomocników, a ci na miejscu bądź uznawali działające już władze i im się podporządkowywali, bądź też zastawszy już działającą administrację wracali z powrotem do siedziby okręgu. W zasadzie, w każdym powiecie na Ziemi Lubuskiej była inna sytuacja, którą komplikował jeszcze bardziej fakt, że obok wymienionych już ekip przyjeżdżało na ten teren wiele grup z różnych ośrodków wielkopolskich (najczęściej w ramach patronatów Polskiego Związku Zachodniego) i tam,

gdzie nie było jeszcze legalnej administracji, same ją organizowały. Właśnie ten fakt, obok wspomnianego wyżej niezbyt precyzyjnego podziału administracyjnego, był źródłem wielu nieporozumień.

Poniższe zestawienie grup operacyjnych skierowanych na teren Ziemi Lubuskiej przez poszczególne ośrodki ukazuje kierunki, z których przybywały tu grupy organizatorów władzy ludowej [95].

Grupy operacyjne wysłane z Poznania lub w porozumieniu z wojewodą poznańskim

Obwód	Data przybycia	Nazwisko kierownika grupy lub pełnomocnika	Liczbowy skład grupy	Ewent. data otrzymania legalnej nominacji
Międzyrzecz	20.3.45	Arlyth-Karaśkiewicz		2.6.45 Piła
Gorzów	28.3.45	Florian Kroenke	42	8.4.45 Piła
Świebodzin	28.3.45	Roman Tylkowski	30	
Wschowa	13.4.45	Roman Jur		3.5.45 Trzebnica
Głogów	4.5.45	Eugeniusz Hoinka	25	
Krosno	2.5.45	Stanisław Kaseja	17	1.6.45. Piła
Rzepin	27.4.45	E. Wystraszewski		
Szprotawa	20.5.45	Leonard Dziak	22	7.5.45 Trzebnica
Sulęcin	27.5.45	Jan Langa		
Skwierzyna	25.5.45	Alojzy Mikołajczak		

Grupy operacyjne wysłane z Piły (Pomorze Zachodnie)

Obwód	Data wysłania	Nazwisko pełnomocnika i jego zastępcy	Liczbowy sk ład grup
Strzelce Kraj.	26.4.45	Jan Śniowski	
		Władysław Ścisło	21
Słubice	3.5.45	Witold Jaroszyński	44
Międzyrzecz	4.5.45	Stanisław Wiśniewski	
		Brunon Groszewski	25
Gubin	6.5.45	Stanisław Ciepluch	27
Żary	6.5.45	Bronisław Podhorski	15
Sulechów / Świebodzin	12.5.45	Tadeusz Raczyński Mirosław Kowalewski	25
Sulęcin	23.5.45	Jan Ornas	
		Czesław Łukowski	22
Krosno	19.5.45	Tadeusz Piłatowski	62

[95] Opracowano na podstawie materiałów archiwalnych z archiwów państwowych w Szczecinie i Wrocławiu oraz Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze.

Grupy operacyjne wysłane z Trzebnicy lub Legnicy

Obwód	Data	Nazwisko pełnomocnika	Liczbowy skład grupy
Głogów	2.5.45	Władysław Marzec	23
Żary	28.5.45	Alojzy Król	27
Żagań	10.5.45	Henryk Grabarczyk	
Ziel. Góra	12.6.45	Jan Klementowski	
Kożuchów	30.5.45	Zygmunt Różycki	22
Krosno			
Gubin	6.6.45	Czesław Zalewski	

Z powyższych zestawień wynika, że do 9 obwodów przybyły dwie lub więcej grup operacyjnych z tym samym zadaniem. Właśnie w tych obwodach utworzenie administracji napotkało największe trudności.

Jak przedstawiał się proces organizowania polskiej administracji na Ziemi Lubuskiej i jakie siły polityczne brały w nim udział? Złożoność procesu tworzenia władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej zmusza w zasadzie do ukazania tego zjawiska na większej liczbie przykładów. Będzie tu naturalnie mowa o tworzeniu administracji polskiej w oparciu o legalne nominacje ze strony władz zwierzchnich, gdyż — jak ukazano wyżej — już w okresie wstępnego organizowania ładu i porządku pod kierunkiem komendantur wojennych mieliśmy do czynienia z żywiołowym procesem tworzenia polskiej władzy, zwłaszcza w środowiskach zamieszkałych przez ludność rodzimą.

Pierwszym pełnomocnikiem obwodowym z nominacji został na Ziemi Lubuskiej wspomniany już Lucjan Brudło. 17 marca 1945 roku został on mianowany przez wojewodę poznańskiego Pełnomocnikiem Rządu w „rejonie byłych powiatów międzyrzeckiego i celichowskiego".

Nominacja Brudły nastąpiła w czasie, kiedy rodziły się dopiero koncepcje charakteru przyszłej administracji polskiej na odzyskanych terenach i była wynikiem inicjatywy polskich mieszkańców dawnego pogranicza. Jak wynika z tekstu nominacji, nie miała ona charakteru administracyjnego, gdyż chodziło w niej o pełnomocnictwo o zasięgu międzypowiatowym i dotyczące w zasadzie spraw związanych z ludnością rodzimą. Dopiero przybycie do Międzyrzecza w dniu 20 marca ekipy Arlytha-Karaśkiewicza zapoczątkowało faktyczne organizowanie administracji powiatowej w postaci starostwa.

Jak wynika ze sprawozdania z działalności Starostwa Powiatowego za okres od 27 marca do 12 kwietnia 1945 roku, pracę nad jego organizacją rozpoczęto 27 marca 1945 roku [96]. W starostwie utworzono następu-

[96] WAP Szczecin„ Urz. Woj. Szczeciński, Wydział Samorządowy, sygn. 262.

jące wydziały: personalny, administracyjny z referatem szkolnym, rolny z referatem osiedleńczym, majątkowo-finansowy, gospodarczy, przemysłowy, handlu i rzemiosła, drogowy i gospodarki wodnej oraz sekretariat. Z zestawienia wydziałów widać, że próbowano wobec braku szczegółowych wytycznych dostosować strukturę starostwa do aktualnych potrzeb powiatu.

Dokonano podziału powiatu na 10 wójtostw i 51 sołectw. Utworzono obwodową i miejską oraz 10 komend rejonowych milicji obywatelskiej i 39 posterunków [97]. W porozumieniu z komendanturą wojenną przystąpiono do prac rolnych. W tym celu dokonano spisu gospodarstw rolnych i ogrodniczych, ustalono stan zasiewów i orek oraz zapasów zbóż, nasion i zwierząt pociągowych. Przygotowano także plan zasiewów i orek, ustalając zakończenie tych prac do 20 kwietnia. Jak wynika ze sprawozdania starosty, wydatnej pomocy udzieliły wojska radzieckie, dostarczając siły pociągowej i materiału siewnego. Na gospodarstwach poniemieckich rozpoczęto także osiedlanie osadników, kierowanych przez wojewódzkiego pełnomocnika dla spraw reformy rolnej w Poznaniu.

Wspólnie z władzami wojskowymi przystąpiono do naprawy dróg, ważnych ze względów wojskowych. Działo się to przecież jeszcze w okresie walk nad Odrą, odległą o ok. 65 km od Międzyrzecza.

Przy zarządzie miejskim w Międzyrzeczu działały w tym czasie następujące komórki: wydział bezpieczeństwa i porządku publicznego, miejska komenda MO, biuro meldunkowe oraz urząd pracy.

Z następnego sprawozdania (12 IV — 15 V) dowiadujemy się, że utworzono delegaturę starostwa w Zbąszynku, powierzając jej sprawy osiedleńcze i aprowizacyjne tej części powiatu [98]. Przystąpiono do uruchamiania szkół, utworzono referat propagandy oraz referat zdrowia, uruchomiono cztery szpitale. Administracja zatrudniała w tym czasie: 35 osób w starostwie, 13 w zarządzie miejskim w Międzyrzeczu, 98 w gminach oraz 307 milicjantów [99].

Przybyły do Międzyrzecza z Piły na początku maja Pełnomocnik Rządu St. Wiśniewski zastał już dobrze funkcjonującą administrację.

---

[97] Jak wynika z preliminarza budżetowego sporządzonego w Międzyrzeczu w czerwcu 1945 roku, już w lutym 1945 roku pracowało w powiecie 20 osób w zarządach gminnych. W marcu natomiast 3 osoby w starostwie, 4 w zarządzie miejskim w Międzyrzeczu oraz 71 w zarządach gminnych. Tamże, sygn. 262.

[98] Zbąszynek odległy był o 35 km od Międzyrzecza i pozbawiony połączenia komunikacyjnego z siedzibą władz powiatowych. W Zbąszynku, który był dużym węzłem kolejowym i pierwszą stacją kolejową na Ziemiach Odzyskanych na trasie Poznań-Frankfurt, mieścił się w tym czasie główny punkt etapowy PUR na tym terenie.

[99] WAP Szczecin, sygn. 262.

W jego sprawozdaniu z 15 maja 1945 r. czytamy:

„Wyjeżdżając z Piły w dniu 4 maja br. via Poznań, przybyłem do Nowego Zbąszynia w dniu 6 maja br., gdzie na wstępie dowiedziałem się, iż na terenie Międzyrzecza urzęduje starosta Łucjan Brudło i wicestarosta, ob. Arlyth-Karaśkiewicz — obaj działający na podstawie upoważnienia wydanego przez województwo poznańskie w osobie wojewody Widy-Wirskiego w dniu 17 marca 1945 r. [...]

Pierwszym sobie postawionym zadaniem było porozumieć się z tymi ludźmi i omówić wszystkie sprawy. Pierwszą rozmowę odbyłem ze starostą, który po godzinnej dyskusji i wymianie wzajemnej pełnomocnictw zrzekł się swego stanowiska oświadczając, abym po nim obejmował władzę, radząc mi jednocześnie skorzystać z osoby wicestarosty ob. Arlyth-Karaśkiewicza, którego przedstawił mi jako jednostkę do tej pracy jak najbardziej wskazaną" [100].

Karaśkiewicz został też wkrótce Pełnomocnikiem Rządu i uczestniczył w I Zjeździe Pełnomocników Obwodowych Okręgu Pomorza Zachodniego w Koszalinie (16 - 18 czerwca 1945 roku).

28 marca zorganizowano polską administrację w Świebodzinie. Dokonała tego grupa członków PPR, delegowana tam przez Komitet Miejski PPR w Poznaniu, na prośbę komendanta wojennego ze Świebodzina, który przysłał po grupę samochód wojskowy. Pełnomocnikiem Rządu wybrano Romana Tylkowskiego, a jego zastępcą Mariana Sobczyńskiego. Po kilku dniach działał już zarząd miejski, wójtostwa oraz milicja i urząd bezpieczeństwa [101]. Równocześnie w Świebodzinie powołano Komitet Powiatowy PPR z I sekretarzem Stanisławem Ulatowskim na czele.

O warunkach, w jakich rozpoczęła pracę w Świebodzinie grupa poznańskich PPR-owców, dowiadujemy się ze sprawozdania z jej działalności w ciągu pierwszych dwu miesięcy:

„Po przybyciu na miejsce zastaliśmy gruzy i ogólny chaos, dużo padliny na ulicach i drogach oraz trupy ludzkie w rozkładzie po mieszkaniach i piwnicach. Zaraz w pierwszym dniu naszego przybycia, na skutek tragicznego splotu wypadków zginął śmiercią bohaterską pierwszy pionier nasz kolega Diamant z Wągrowca. Do tego dochodzi, że teren całego powiatu przepełniony był wojskami frontowymi i praca nad tworzeniem administracji odbywać się musiała w niesłychanie ciężkich warunkach i w ścisłym porozumieniu z Komendą Wojenną Sowiecką. Zręczne podejście do tej pracy umożliwiło nam osiągnięcie dobrych wyników pracy i przede wszystkim umożliwiło wykonanie zasiewów wiosennych w terminie. Dzięki wybitnej pomocy Armii Czerwonej stwierdzić możemy, że na terenie pow. świebodzińskiego nie ma ziemi leżącej odłogiem.

Powracając do pierwszej fazy naszej pracy. podkreślić należy wybitnie przyfrontowy charakter powiatu, bezustanne działanie artylerii przeciwlotniczej, nie

---

[100] Tamże.

[101] O działalności grupy PPR w Świebodzinie mówi dokument pod nazwą „Zarys organizacyjny Starostwa Powiatowego w Świebodzinie". Dokument jest pierwszym sprawozdaniem z działalności grupy, wysłanym w czerwcu 1945 roku do KW PPR w Poznaniu. AKW Zielona Góra, sygn. 1/XII/5.

kończące się przejazdy wojsk frontowych i ciężkie walki stoczone przez naszą Milicję z desantami niemieckimi i pozostałymi po lasach grupkami wojsk niemieckich, które pociągnęły ze strony naszych ludzi kilka ofiar" [102].

Powiat świebodziński objął swym zasięgiem również b. powiat sulechowski, który został bardzo zniszczony w czasie działań wojennych. Polska Partia Robotnicza odegrała w powiecie świebodzińskim decydującą rolę w utworzeniu i utrwaleniu władzy ludowej. Do końca czerwca 1945 roku działało w powiecie już 5 komitetów gminnych i komitet miejski w Sulechowie. W powiecie było wówczas już 130 członków PPR.

Także w tym powiecie ekipa przysłana na początku maja z Piły musiała uznać istniejący stan rzeczy, część jej pozostała uznając dotychczasowe władze, część wyjechała z powrotem [103]. Władze świebodzińskie nie utrzymywały w zasadzie żadnego kontaktu z Pełnomocnikiem Okręgu w Pile, pozostawały natomiast w ścisłym kontakcie z wojewodą poznańskim i Komitetem Wojewódzkim PPR w Poznaniu. W kwietniu przysłano z Poznania kolejną, 80-osobową grupę, która wzmocniła tamtejszą administrację. Odtąd wszystkie grupy udające się z Poznania na Ziemię Lubuską zatrzymywały się w Świebodzinie, gdzie otrzymywały zaopatrzenie, noclegi, podwody i pomoc kadrową.

W Gorzowie Wlkp. administrację polską zorganizowała 42-osobowa ekipa z Wągrowca z Florianem Kroenke na czele. Przybywszy 28 marca do Gorzowa, przystąpili natychmiast, w porozumieniu z władzami radzieckimi, do tworzenia polskich urzędów w mieście i powiecie, ograniczając, a po kilku tygodniach zupełnie wypierając tymczasową administrację, złożoną z Niemców.

W sprawozdaniu burmistrza Gorzowa Wlkp. Piotra Wysockiego z 4 kwietnia 1945 roku czytamy:

„Na zebraniu PPR w Wągrowcu został wysunięty projekt przez byłego burmistrza [członka] PPR ob. Floriana Kroenke, dzisiejszego Starostę Powiatowego na terenie powiatu Landsberg, celem wyjazdu na Zachód do Gorzowa, aby tam stworzyć zarząd powiatowy i miejski, a tym samym dopomóc rządowi naszej demokratycznej Polski w ciężkiej pracy.

Po przyjeździe do Gorzowa w dniu 28. 3. 1945 r. objęto w dniu 29. 3. 1945 r. zarząd i przystąpiono natychmiast do zorganizowania aparatu administracyjnego. Administracja została podzielona jak następuje:

1) Referat administracji ogólnej (personalny itd.),
2) „ gospodarczo-aprowizacyjny,
3) „ pracy
4) „ mieszkaniowy,
5) „ ewidencji ruchu i ludności,
6) „ sanitarny.

[102] Tamże.

[103] Ekipa z Piły, z Tadeuszem Raczyńskim na czele, przyjechała 14 maja 1945 roku do Sulechowa, gdzie zastała już burmistrza i milicję. W Sulechowie, gdzie ne-

Po zaznajomieniu się z miejscowymi stosunkami miasta Gorzowa, które liczyło ca 60 000 mieszkańców, stwierdzono według nieurzędowych danych, że w mieście obecnie zamieszkuje około 30 000 Niemców" [104].

Przystąpiono równocześnie do wyboru wójtów i sołtysów oraz rozpoczęto akcję siewną. Spośród 270 Polaków w mieście na początku kwietnia 1945 roku 180 pracowało na kolei, a reszta w administracji i milicji.

Gorzowscy Polacy otrzymali wkrótce zasiłki w postaci licznej ekipy Polaków przysłanej przez Polski Związek Zachodni z Bydgoszczy. A zatem także i w tym powiecie władza polska została utworzona i umocniona jeszcze zanim przystąpił do pracy Urząd Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego. Do Gorzowa nie skierowano jednak z Piły żadnej nowej grupy operacyjnej, gdyż działalność grupy Kroenkego była tam już znana i został on zatwierdzony na stanowisku Pełnomocnika Rządu na obwód obejmujący swym zasięgiem zarówno miasto jak i powiat [105].

W protokole ze wspomnianego już I Zjazdu Pełnomocników w Koszalinie czytamy o wypowiedzi Kroenkego:

„[...] w nadzwyczaj rzeczowym i jasnym przemówieniu wskazał na całokształt prac przeprowadzonych dotychczas na terenie powiatu. W czasie przybycia przedstawicieli władzy polskiej, działał na miejscu niemiecki zarząd miejski złożony z przedstawicieli niemieckiej partii komunistycznej. [...] Zorganizowano administrację powiatu, życie gospodarcze, związki zawodowe, rzemieślnicze i pracowników umysłowych [...] większość linii telefonicznych w powiecie została uruchomiona, powołano do życia KKO i pocztę. Poza tym wprowadzono obowiązek pracy od 12 do 60 lat. [...] Założono ochronkę, przedszkole, 2 szkoły i 2 gimnazja (rolnicze i handlowe). W teatrze miejskim, który nie uległ zniszczeniu odbywają się koncerty symfoniczne. Szczególne uznanie należy się PCK i Ośrodkowi Zdrowia, w których zatrudnionych jest 11 lekarzy" [106].

Od połowy kwietnia działały w powiecie gorzowskim komórki Polskiej Partii Robotniczej, a od końca tego miesiąca rozpoczęła działalność w Gorzowie również Polska Partia Socjalistyczna.

---

gatywnie oceniano działalność starosty świebodzińskiego, chętnie przyjęto wysłanników z Piły. Po tygodniowym pobycie w Sulechowie, gdy starosta świebodziński zagroził aresztowaniem, większość członków ekipy opuściła 22 maja teren powiatu. WAP Szczecin, sygn. 258.

[104] AKW Zielona Góra, sygn. 1/XII/5. Warto podkreślić, że projekt wyjazdu do Gorzowa Wlkp. zrodził się w Wągrowcu już w czasie okupacji. Gromadzono m. in. materiały i informacje dotyczące fabryk, szkół, placówek kulturalnych, typowano obsadę administracyjną. Zob. Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie..., op. cit.*, s. 18. Potwierdza to także relacja pierwszego starosty gorzowskiego Floriana Kroenke.

[105] M. Żywicki, Rola PPR w kształtowaniu władzy ludowej w powiecie i mieście Gorzów Wlkp. w latach 1945 - 1948 (maszynopis). O powstaniu polskiej administracji w Gorzowie Wlkp. zob. też *Gorzów Wielkopolski. Przeszłość i teraźniejszość*, op. cit., s. 138 nn.

[106] WAP Szczecin, sygn. 229.

W powiecie wschowskim, który formalnie należał do Okręgu Pomorza Zachodniego, a który zamieszkały był w początkach 1945 roku przez wielu Polaków, administrację polską zorganizował Roman Jur z Leszna w dniu 13 kwietnia 1945 roku. Nominację na to stanowisko uzyskał jednak dopiero 3 maja od Pełnomocnika Rządu na okręg Dolnego Śląska [107]. Z Pomorza Zachodniego natomiast nie podejmowano żadnych prób w kierunku objęcia administracją tego powiatu. Podobnie zresztą jak i miniaturowego powiatu babimojskiego, który ściśle powiązany z powiatem wolsztyńskim również nie był w tym czasie przedmiotem zainteresowania żadnego ośrodka wojewódzkiego.

Jur przybywszy do Wschowy miał ułatwione zadanie, gdyż już od ponad miesiąca działała tam polska milicja, istniał ład i porządek, nie brakowało też na tym etapie ludzi do pracy w administracji.

W czerwcu 1945 roku Wschowa żyła już normalnym trybem. Pełnomocnik Rządu Jur, składając 10 czerwca sprawozdanie na zjeździe pełnomocników w Legnicy, stwierdził m. in.:

„Przejęcie [powiatu — *przyp. H. S.*] nastąpiło prawie w całości, prócz gorzelni. 80 proc. przedsiębiorstw jest czynnych, inne zakłady handlowe w 50 proc. Stosunki z komendantem wojennym dobre [...] Stan sanitarny dobry. Wodociągi czynne. Szpital uruchomiony, jest 3 lekarzy i 2 dentystów, 1 apteka. Powracającym z Niemiec wydano 7094 przepustek. Aprowizacja dobra (dużo ziemniaków, tłuszczu, mięsa i zboża). Administracja kompletna w miastach i gminach. Na terenie jest 1 partia SL, która liczy 400 członków. W każdej gromadzie jest agronom. W powiecie jest 1 inżynier agronom i 3 pomocników. 80 procent obsianej ziemi. Do akcji żniwnej potrzeba sprowadzić ok. 600 ludzi" [108].

Instruktor Komitetu Centralnego PPR Wróblewski, objeżdżając na początku lipca 1945 roku północne powiaty Dolnego Śląska, pisał o Wschowie:

„Miasto czyste, spolszczone, sklepy czynne. Akcja żniwna zapewniona" [109].

Administracja polska w omówionych wyżej powiatach powstała z inicjatywy ośrodka poznańskiego, jeszcze przed utworzeniem władz okręgowych Pomorza Zachodniego i Dolnego Śląska.

Wyjątkowe były okoliczności powstania polskiej administracji w powiecie krośnieńskim [110]. Grupę operacyjną do Krosna wysłał Komitet

---

[107] *Ziemia Wschowska*, op. cit.

[108] AP Wrocław, sygn. 1/30.

[109] AZHP, sygn. 295/IX/256.

[110] Proces tworzenia władzy ludowej w Krośnie Odrzańskim posiada już stosunkowo bogatą literaturę. Pisali na ten temat: A. Markusfeld, Powstanie i rozwój organizacyjny PPR..., op. cit., s. 17 - 18, Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie*..., op. cit., s. 73 - 78; H. Szczegóła, *Początki władzy*

Wojewódzki PPR w Poznaniu 20 kwietnia 1945 roku. Jej zadaniem było przede wszystkim tworzenie ogniw partyjnych i komitetu powiatowego PPR. Działo się to bowiem już po utworzeniu Urzędu Pełnomocnika Okręgowego na Pomorze Zachodnie. Na miejsce dotarła ona jednak dopiero 2 maja. Nie zastawszy tam żadnej polskiej administracji przystąpiła do tworzenia władz powiatowych, miejskich i Komitetu Powiatowego PPR. Pełnomocnikiem Rządu na obwód został Józef Kaseja, a I sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR — Leokadia Woźniak. Działając w niezwykle trudnych warunkach (zniszczenia wojenne, brak komunikacji i łączności) grupa zdołała przy pomocy radzieckiej komendantury opanować sytuację i zorganizować urzędy oraz instytucje użyteczności publicznej w całym powiecie. Opanowano również trudną sytuację aprowizacyjną.

Trudności w łączności i komunikacji sprawiły, że Pełnomocnik Rządu na okręg Pomorza Zachodniego, nie znając sytuacji w powiecie, skierował tam również 19 maja liczną ekipę z pełnomocnikiem na czele. Grupa zachodniopomorska, mimo że zastała administrację powiatową sprawnie działającą, nie miała zamiaru rezygnować ze swoich pełnomocnictw. Dopiero 31 maja inż. Maciejewski, przedstawiciel okręgu zachodniopomorskiego, w czasie objazdu obwodów wystawił Kasei nominację na pełnomocnika, a kierownik ekipy zachodniopomorskiej Tadeusz Piłatowski został jego zastępcą. Także inni przedstawiciele tej ekipy objęli szereg stanowisk w administracji powiatowej [111].

Bardzo skomplikowane są okoliczności utworzenia władzy ludowej w powiecie gubińskim. Zniszczony niemal doszczętnie w części prawobrzeżnej Gubin miał największe trudności z uruchomieniem normalnie funkcjonującej administracji.

9 maja przybyła do Gubina grupa operacyjna KERM z Legnicy z inż. A. Łuszczyńskim na czele. Następnego dnia Łuszczyński wyjechał ze swoją grupą do Zielonej Góry, a stamtąd do Nowej Soli, gdzie kierował pracą grupy operacyjnej KERM [112].

10 maja przybył do miasta ze swoją ekipą wysłany z Piły pełnomocnik na obwód Stanisław Ciepluch [113]. Ciepluch uzyskał w kwaterze marszałka Żukowa w Berlinie polecenie udostępnienia władzom polskim prawo-

---

ludowej na Ziemi Lubuskiej. „Materiały z sesji" ..., op. cit., s. 62 - 64, oraz tenże, *Pierwszy etap tworzenia administracji polskiej na Ziemi Lubuskiej...*, op. cit., s. 20 - 21.

[111] AP Szczecin, sygn. 258. Wcześniej, gdyż 22 maja otrzymał Kaseja nominację na starostę, wystawioną przez wojewodę poznańskiego. (Nominacja w posiadaniu J. Kasei zam. w Krośnie Odrz.)

[112] Tamże, sygn. 182.

[113] Sprawozdanie grupy operacyjnej KERM w Gubinie. AAN, Grupy Operacyjne, sygn. 254.

brzeżnej części Gubina. Wobec ogromnych zniszczeń i wyludnienia powiatu władze polskie napotykały tam na ogromne trudności.

1 czerwca przyszła do Gubina wiadomość, że obwód zostaje przejęty przez władze dolnośląskie, wobec czego część pracowników urzędu pełnomocnika wyjechała.

Wysłana pod koniec maja ekipa z Legnicy z pełnomocnikiem na obwód Czesławem Zalewskim nie zatrzymała się jednak w Gubinie z powodu jego zniszczenia, a za siedzibę obwodu obrała Krosno. Doprowadziło to do szeregu nieporozumień z dotychczasowymi władzami w tym mieście. Doszło do formalnego podziału powiatu i miasta na dwie części (po obu stronach Odry). Prawobrzeżna część podlegała władzom zachodniopomorskim, a lewobrzeżna — dolnośląskim. Stan ten trwał aż do uchwalenia nowego podziału administracyjnego 7 lipca 1945 roku [114]. W samym Gubinie natomiast od 10 maja działała grupa operacyjna KERM przysłana z Piły pod kierownictwem Mariana Żochowskiego.

Zalewski w następujący sposób przedstawił sytuację w obwodzie gubińsko-krośnieńskim na zjeździe pełnomocników w Legnicy w dniu 10 czerwca 1945 r.

„Powiat podlega 3 komendantom wojennym. Miasto Gubin zniszczone w 95 proc. i dlatego władze starościńskie przeniesiono do Krosna, miasta zniszczonego w 55 proc. [...] Gubin posiada podwójną milicję — milicja starościńska (22 obsady) i milicja utworzona przez władze sowieckie. Konieczność przydzielenia samochodu i subwencji na zakup żywności [...] [115].

W Legnicy jeszcze w lipcu tegoż roku była mowa o obwodzie krośnieńsko-gubińskim. W sprawozdaniu z inspekcji obwodu z 4 lipca czytamy, że

[...] „Władze obwodu uskarżają się na stałe zatargi kompetencyjne i terytorialne z sąsiednim obwodem województwa poznańskiego mającym siedzibę również w Krośnie (za Odrą)" [116].

Krosno prawobrzeżne bowiem na mocy pisma wojewody poznańskiego z 13 czerwca 1945 roku zostało oficjalnie podporządkowane jemu jako Pełnomocnikowi Rządu na tym obszarze [117].

---

[114] Tzw. powiat krośnieńsko-gubiński, należący do 7 lipca 1945 roku do okręgu dolnosląskiego został zniesiony dopiero zarządzeniem wojewody poznańskiego z 28 lipca 1945 roku. Poznański Dziennik Wojewódzki nr 5, poz. 33.

[115] AP Wrocław, sygn. 1/30.

[116] AZHP, sygn. 295/IX - 20.

[117] Świadczy o tym pismo wojewody poznańskiego do pełnomocnika obwodowego w Krośnie J. Kasei z 13 czerwca 1945 roku o następującym brzmieniu: „W wykonaniu decyzji Ministerstwa Administracji Publicznej włączam w teren administracyjny województwa poznańskiego powiat Krosno nad Odrą.

Polecam Obywatelowi podporządkować się zarządzeniom moim jako odnośnego Pełnomocnika Rządu na Wasz obszar. Upoważniam Obywatela do kontynuowania pracy nad zmontowaniem administracji powiatu w trybie uprawnienia pełnomocnika obwodowego".

W czasie gdy w Krośnie toczyły się spory kompetencyjne między przedstawicielami Dolnego Śląska, Pomorza i Poznania, w położonych o blisko 100 km dalej na południe Żarach od 12 maja ożywioną działalność prowadził pełnomocnik obwodowy mgr Bronisław Podhorski, wysłany 6 maja z Piły [118]. Przedstawiciele okręgu dolnośląskiego przybyli bowiem do Żar dopiero na początku czerwca.

Grupa Podhorskiego, aby dojechać do Żar, musiała przebyć ponad 300 km. 15-osobową ekipę uzupełniono w Poznaniu do 55 osób przez dobranie grupy przemysłowej oraz zmobilizowanie 23-osobowego oddziału milicji.

W Żarach zastali oni mianowanych przez komendanta wojennego starostę i burmistrza, b. członków Komunistycznej Partii Niemiec. Komendant mjr Samojłow bardzo życzliwie przyjął polską ekipę, przekazując im natychmiast administrację miasta i obwodu. Miasto było zniszczone w 40 procentach i było jednym wielkim szpitalem, ponieważ znajdowało się w nim ponad 10 tys. rannych i chorych żołnierzy radzieckich. Leżący nad Nysą powiat żarski był bardzo zniszczony, w dużej części zaminowany. Nadal wracali tu Niemcy, którzy uciekli przed działaniami wojennymi za Nysę.

Do końca maja zorganizowano w urzędzie pełnomocnika następujące referaty: administracji ogólnej, aprowizacji i handlu, przemysłowy, sanitarny i opieki społecznej, komunikacyjno-budowlany i rachuby oraz powiatowy urząd ziemski. Dokonano podziału administracyjnego powiatu na 12 gmin zbiorowych i 5 miejskich. W miastach mianowano polskich burmistrzów. Personel starostwa zwiększono w ciągu dwóch tygodni do 53 osób, a milicję do 84 milicjantów. Kandydatów do pracy w administracji i milicji pozyskano spośród Polaków, którzy pracowali tam w czasie wojny i pozostali jeszcze na miejscu. Polaków takich było w powiecie 364.

Uruchomiono stołówki i kuchnie, udzielono „licencji" na 12 sklepów i 15 warsztatów rzemieślniczych. Uruchomiono elektrownię w Kunicach, wodociągi, przygotowano do uruchomienia gazownię. Urząd Ziemski przeprowadził rejestrację majątków podległych parcelacji i gospodarstw opuszczonych przez Niemców (1126 gospodarstw). Przygotowano też punkt etapowy dla przyszłych osadników. Nadano pierwsze cztery gospodarstwa Polakom. Zakończono sadzenie ziemniaków.

Zważywszy specyficzne warunki pracy grupy żarskiej należy jej wysiłek ocenić bardzo wysoko. Jej działalność ułatwiona była dzięki życzliwemu stosunkowi komendantury wojennej.

---

[118] O działalności grupy pilskiej w Żarach dowiadujemy się z obszernego sprawozdania B. Podhorskiego z 31 maja 1945 roku wysłanego do Koszalina. Ze sprawozdania wynika, że do tego czasu nie było żadnych prób organizowania tam administracji ze strony okręgu dolnośląskiego. WAP Szczecin, sygn. 258.

Dopiero na początku czerwca przybyła do Żar 27-osobowa grupa kieleckich PPR-owców z Alojzym Królem na czele, który już 3 maja otrzymał w Trzebnicy nominację na pełnomocnika obwodowego w Żarach. Król objął też wkrótce swój urząd [119], gdyż Podhorski wyjechał do Koszalina, skąd nie wrócił już do Żar, dowiedziawszy się o przejściu tego miasta pod administrację okręgu dolnośląskiego. Uczestniczył on w koszalińskim zjeździe pełnomocników obwodowych 16 - 17 czerwca 1945 roku, gdzie złożył treściwe sprawozdanie z działalności grupy żarskiej.

Reszta personelu grupy Podhorskiego pozostała w Żarach, a aktywnością wyróżnił się z niej kierownik grupy przemysłowej (KERM) Jan Włodarczyk.

W pozostałych powiatach, do których przybyły również grupy operacyjne z dwóch ośrodków, władzę obejmowała grupa lepiej przygotowana do wykonania tych trudnych zadań lub posiadająca nominację od właściwego pełnomocnika okręgowego. I tak np. w Słubicach, gdzie pierwsza była grupa PPR-owców z Poznania, przekazała ona 3 maja 1945 roku władzę pełnomocnikowi Witoldowi Jaroszyńskiemu, przybyłemu z Piły. W Głogowie, grupa poznańska zastawszy działającą już grupę kielecko-trzebnicką objęła wakujące stanowiska.

Nadgraniczny powiat słubicki, zapewne ze względu na wielkomiejski charakter Frankfurtu nad Odrą, wcześnie wzbudził zainteresowanie organizatorów polskiej administracji. Trwały jeszcze walki w odległym o 50 km Berlinie, a już zjawiła się tam grupa polskich milicjantów z Poznania oraz Henryk Jastrzębski — członek warszawskiej grupy operacyjnej PPR skierowanej na Pomorze Zachodnie celem zorganizowania władz okręgowych PPR [120].

Inna grupa członków PPR z Poznania z Edwardem Wystraszewskim przyjechała w końcu kwietnia do Rzepina, gdzie utworzyła władze obwodu (Rzepin był w czasach niemieckich siedzibą powiatu West-Sternberg). W Rzepinie zorganizowano starostwo, utworzono zarządy miejskie i gminne, zorganizowano milicję i urząd bezpieczeństwa.

5 maja przybył do Słubic z grupą operacyjną pełnomocnik na ten obwód mgr Witold Jaroszyński, wysłany 3 maja z Piły. W skład kierowanej przez niego grupy wchodziło 45 urzędników i rzemieślników oraz 15 mili-

---

[119] A. Król już 10 czerwca 1945 roku uczestniczył w zjeździe pełnomocników obwodowych w Legnicy, składając tam krótkie sprawozdanie. S. Kotas, *Z tamtych lat*. Zielona Góra 1962, s. 46, mylnie datuje przybycie grupy trzebnickiej do Żar na dzień 26 maja 1945 roku. O powstaniu władzy ludowej w powiecie żarskim zob. też H. Szczegóła, *Żary wczoraj i dziś*. „Zeszyty Lubuskie" nr 3. Zielona Góra 1967.

[120] Zob. „Sprawozdanie sytuacyjne" pełnomocnika obwodowego w Słubicach z 15 czerwca 1945 roku. WAP Szczecin, sygn. 258.

cjantów. Razem z będącą już tam grupą milicyjną i Jastrzębskim, który został I sekretarzem komitetu powiatowego PPR, przystąpił on energicznie do organizowania administracji. Początkowo próbował nawet objąć administracją lewobrzeżny Frankfurt.

Powiat słubicki na skutek długotrwałych walk nad Odrą był poważnie zniszczony i prawie zupełnie wyludniony (dopiero w maju zaczęła wracać zza Odry ludność niemiecka). Leżąc na głównym szlaku Berlin-Poznań-Warszawa był terenem ciągłych wędrówek tysięcy ludzi dziennie (jeńcy różnych narodowości i b. robotnicy przymusowi, b. więźniowie obozów koncentracyjnych, wojsko, wracający zza Odry Niemcy i in.). Dla powracających do kraju Polaków zorganizowano mimo trudności aprowizacyjnych stołówkę i dom noclegowy.

23 maja 1945 roku dokonano połączenia obwodu słubickiego z rzepińskim. Pełnomocnik rzepiński E. Wystraszewski został II sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR.

Do połowy czerwca zorganizowano w powiecie, oprócz starostwa z 11 referatami, 5 zarządów miejskich (Słubice, Rzepin, Cybinka, Ośno i Górzyca), 9 zarządów gminnych, powiatową komendę MO w składzie 1 oficer, 5 podoficerów i 35 milicjantów, w 60 procentach umundurowanych, urząd bezpieczeństwa publicznego z 3 oficerami i 45 funkcjonariuszami, Narodowy Bank Polski, Oddział PCK, powiatowy urząd ziemski, inspektorat szkolny, urząd propagandy, pocztowy, PUR, a także straż graniczną nad Odrą. Działała już Polska Partia Robotnicza (ok. 100 członków) i Polska Partia Socjalistyczna (ok. 30 członków).

W powiecie mieszkało wtedy 3100 Polaków oraz 25 tys. Niemców. Przyjęto już pierwsze transporty repatriantów zza Buga [121].

Spory kompetencyjne utrudniły również organizację polskiej administracji w powiecie sulęcińskim [122]. 23 maja przybyła tam ekipa wysłana z Piły z pełnomocnikiem obwodowym Janem Ornasem na czele. Na miejscu ekipa zastała już wójtów i burmistrzów powołanych spośród przebywających w powiecie Polaków przez komendanta wojennego. 27 maja przybyła natomiast 4-osobowa grupa z Poznania z wicestarostą międzychodzkim Langiem na czele. Kilka dni trwał spór o to, która grupa posiada legalne pełnomocnictwa.

Spór ten rozstrzygnął 2 czerwca przedstawiciel Urzędu Pełnomocnika Okręgowego w Koszalinie inż. Maciejewski, który przeprowadzając inspekcję obwodu nie zastał żadnego z pełnomocników ani ich zastępców, wobec czego wystawił na miejscu nominację Leonowi Dębniakowi, który został jako oficjalny pełnomocnik przedstawiony komendantowi wojenne-

[121] Tamże.
[122] Tamże.

mu i rozpoczął pracę nad organizacją starostwa. W samym Sulęcinie przebywało wówczas zaledwie 40 Polaków.

W tym samym czasie w powiecie rozpoczęła działalność ekipa przysłana przez KW PPR w Poznaniu, która zorganizowała milicję i komitet powiatowy PPR.

26 kwietnia 1945 r. do Strzelc Krajeńskich przybyła 21-osobowa ekipa pełnomocnika rządu z Piły. Pełnomocnikiem został Jan Śniowski, a jego zastępcą Władysław Ścisło [123]. Grupa Śniowskiego miała początkowo objąć władzę w Złotowie, jednak zastawszy tam już dobrze funkcjonującą administrację utworzoną przez miejscowych Polaków wróciła do Piły, gdzie otrzymała skierowanie do Strzelc. W Strzelcach pracował już starosta mianowany przez komendanta wojennego, ale w starostwie wielu urzędników było Niemcami. Szybko dokonano jednak zmian, co było ułatwione wobec stosunkowo licznej grupy Polaków w powiecie, głównie b. jeńców obozu dla oficerów polskich w Dobiegniewie. Dużej pomocy udzielił również młodej administracji polskiej radziecki komendant wojenny mjr Borys Bywały.

1 maja 1945 roku polska grupa mieszkańców Strzelc (ok. 80 osób) uroczyście obchodziła Święto Pracy, a 9 maja, w Dniu Zwycięstwa, odbył się w Strzelcach wiec ludności, na którym obok polskiego pełnomocnika i radzieckiego komendanta przemawiał również przedstawiciel miejscowej niemieckiej komórki komunistycznej.

W pierwszych dniach maja obsadzone były już przez Polaków w zasadzie wszystkie ważniejsze stanowiska w Strzelcach, Drezdenku i Dobiegniewie. Jedynie na wsi było jeszcze wielu niemieckich sołtysów. Sytuacja zmieniła się dopiero, gdy pod koniec maja ewakuowano Niemców i przyjęto pierwsze transporty repatriantów. Dużej pomocy udzieliły władzom i ludności jednostki wojska polskiego, które stacjonowały w powiecie od czerwca 1945 roku.

A oto jak przedstawiał się proces tworzenia polskiej administracji w powiatach podległych pełnomocnikowi dolnośląskiemu.

O początkach władzy ludowej w Głogowie czytamy w Kronice miasta:

„Był koniec marca 1945 r. W Kielcach ukazała się odezwa mgr S. Piaskowskiego, mianowanego Pełnomocnikiem Rządu RP na okręg administracyjny Dolnego Śląska, wzywająca ochotników na Ziemie Zachodnie. Na wezwanie stawili się: W. Marzec, J. Ziemian, S. Leśniewski, P. Bilski, Z. Lewiński, Z. Toporkiewicz, J. Brożyna, L. Ludwisiak, B. Chominiec, S. Janic, inż. W. Kasprzycki oraz kilku in. Wszyscy udali się na punkt zborczy w Kielcach, a następnie różnymi środkami lokomocji prze-

---

[123] Jan Śniowski, Moje wspomnienia jako pierwszego organizatora władzy ludowej na terenie powiatu Strzelce Krajeńskie (maszynopis w zbiorach AKW Zielona Góra).

dostali się do Trzebnicy, skąd przydzielono ich na powiat głogowski. W. Marzec otrzymał nominację na Pełnomocnika Rządu obwodu III w Głogowie, zastępcą został J. Ziemian [124]".

Grupa przybyła do Głogowa 2 maja. Z powodu zniszczenia i zaminowania miasta (nie można było znaleźć żadnego całego budynku) wybrała za siedzibę władz powiatowych odległe o 4 km Nosocice. Również i Zarząd Miejski, który zorganizowała przybyła kilka dni później grupa z Jarocina (burmistrz E. Hoinka), mieścił się początkowo we wsi Krzepów (5 km od Głogowa). Poza Głogowem, w Brzostowie, miał także swoją pierwszą siedzibę Komitet Powiatowy PPR.

Trudności lokalowe spowodowały, że 10 czerwca 1945 roku siedzibę władz powiatowych przeniesiono do odległej o 21 km Sławy, która miała dogodniejsze połączenia kolejowe i nie była zniszczona. Sytuacja ta jednak długo rzutowała na sprawność administracji w powiecie głogowskim. Działalność administracji w powiecie głogowskim była dodatkowo utrudniona brakiem mostów na Odrze, która dzieliła powiat na dwie części.

Bardzo trudne były początki władzy ludowej w powiecie żagańskim. Grupa organizatorów z pełnomocnikiem Rządu Henrykiem Grabarczykiem przybyła z Trzebnicy do Żagania już 10 maja, jednak z powodu swej szczupłości i wobec braku ludności polskiej w powiecie długo nie mogła rozwinąć skuteczniejszej działalności. Tak oceniał sytuację w powiecie na zjeździe pełnomocników 10 czerwca 1945 r. w Legnicy żagański pełnomocnik:

„Jeżeli chodzi o przejęcie władzy, to od 1 czerwca sprawa się wygładza. Brak personelu, który ucieka wobec braku wyżywienia. Słaby skład milicji, brak broni i umundurowania. Akcja osiedleńcza nie istnieje, możliwości ciężkie, gdyż teren zubożały. Stan zniszczenia nie jest wielki, jedynie miasto zniszczone w 50 proc. W mieście Polaków bardzo mało, na wsi zupełnie nie ma. Prowadzony jest 1 szpital, dom dla starców i dzieci. Aptek brak. Chorób zakaźnych nie notowano. Praktykuje 1 lekarz chorób wewnętrznych — Niemiec. Stan wyżywienia ciężki. Grupa operacyjna na razie lustruje zakłady i przedsiębiorstwa, ale ich jeszcze z rąk radzieckich nie przejmuje. Odczuwa się brak żywności, samochodów, benzyny, smarów, należy powiększyć personel i milicję. Do żniw będzie brak ludzi [125]".

W powiecie szprotawskim administrację polską zorganizowała 22-oso-

---

[124] „Kronika" w Składnicy Akt Prezydium MRN w Głogowie. Zob. też nieuporządkowane akta Starostwa pow. głogowskiego w WAP Zielona Góra oraz J. Szyndlar, Kształtowanie się władzy ludowej w powiecie głogowskim w latach 1945 - 1947 (maszynopis pracy magisterskiej).

[125] AP Wrocław sygn. 1/30. Jeszcze na początku lipca było w Żaganiu zaledwie ok. 300 Polaków. Działała tam już jednak komórka PPR. AZHP, sygn. 295/IX - 256. O trudnej sytuacji pierwszych osadników polskich w pow. żagańskim mówi pamiętnik Wilhelminy Trylowskiej (Archiwum Instytutu Zachodniego II nr 168).

bowa grupa z Leszna Wlkp.[126] Została ona utworzona z inicjatywy Komitetu Powiatowego PPR w Lesznie, początkowo do zorganizowania administracji polskiej w Legnicy, ale gdy po skomunikowaniu się z pełnomocnikiem okręgowym w Trzebnicy okazało się, że do Legnicy skierowano już inną grupę, grupa leszczyńska udała się do Szprotawy.

Na jej czele stał członek PPR, b. urzędnik samorządowy, Leonard Dziak. 7 maja otrzymał on w Trzebnicy nominację na stanowisko pełnomocnika Rządu na obwód 37 w Szprotawie. 18 maja grupa udała się samochodem starostwa leszczyńskiego do Szprotawy.

Na miejscu zostali serdecznie przyjęci przez radzieckiego komendanta, który utworzył już tymczasową administrację niemiecką. 28 maja pisał Dziak w swoim sprawozdaniu do Trzebnicy:

„W dniu 25 bm. przejąłem gmach miejski (ratusz) w Szprotawie i powołałem obywateli: Papieża Stanisława z Leszna do pełnienia obowiązków burmistrza Szprotawy, Połomskiego Franciszka z Leszna do pełnienia obowiązków burmistrza Przemkowa. Utworzyłem równocześnie Milicję Obywatelską z obywateli przybyłych tu ze mną a częściowo z Polaków powracających z przymusowych robót. Ogółem zatrudniam dotychczas 35 osób. Wszystko jest w toku organizacji. Przy pomocy utworzonej MO zabezpieczam mienie państwowe, samorządowe oraz prywatne, dbam o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa. Tę pracę utrudnia mi przede wszystkim brak środków lokomocji, a także środków żywnościowych... Przed wojną zamieszkiwało w Szprotawie 12 tys. Niemców, a obecnie 2 tys. Ludność niemiecka jeszcze stale wraca do swoich mieszkań. Miasto jest w 60 proc. zniszczone (...)" [127]

Równocześnie z grupą Dziaka rozwijała pracę grupa operacyjna KERM, kierowana przez inż. Stanisława Stroemicha, przybyła tu w maju z Krakowa.

23 czerwca nastąpiło protokolarne przejęcie miasta i powiatu przez władze polskie z rąk radzieckiej komendantury.

W powiecie nowosolskim (wówczas kożuchowskim) pierwszą grupą polską była 6-osobowa grupa operacyjna KERM z inż. Andrzejem Łuszczyńskim na czele. Przybyła ona do Nowej Soli 22 maja 1945 roku [128]. W maju napływają też do miasta pierwsze grupy osadników, kierowane przez oddziały Polskiego Związku Zachodniego z Kościana (głównie ze Śmigla), Śremu i Pleszewa.

Grupa pełnomocnika obwodowego, razem 22 osoby, przybyła z Trzebnicy dopiero 30 maja [129]. Na jej czele jako pełnomocnik stał Zygmunt Ró-

---

[126] O powstaniu polskiej administracji w pow. szprotawskim pisze H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim (1945 - 1947)*. Zielona Góra 1962. Zob. też *Szprotawa w Polsce Ludowej*. Praca zbiorowa, pod red. H. Szczegóły. Zielona Góra 1967.

[127] PAP Szprotawa, nie uporządkowane akta Starostwa pow. szprotawskiego.

[128] AAN, Grupy Operacyjne, sygn. 379. Zob. też *Pierwsze lata*. Jednodniówka KP PZPR w Nowej Soli, wydana z okazji XX rocznicy PPR.

[129] WAP Zielona Góra, akta Starostwa pow. kożuchowskiego, sygn. 71.

życki. Zastępcą jego był Wojciech Basiarz. Ponieważ obwód nr 30 nosił oficjalną nazwę kożuchowski, tam też znalazły swoją siedzibę władze powiatowe. Przystąpiono do organizowania poszczególnych komórek administracji powiatowej. 2 czerwca utworzony zostaje w Nowej Soli Zarząd Miejski. Burmistrzem został Bronisław Klaczyński, który przybył do Nowej Soli na czele 12-osobowej grupy z Pleszewa. W następnych dniach powstają zarządy miejskie w Kożuchowie (Mieczysław Łęgowik) i Nowym Miasteczku (Błachowski). Powstaje komenda powiatowa MO i inne instytucje. Utworzono pierwsze polskie sołectwa.

Stosunkowo późno zorganizowano polską administrację w Zielonej Górze. Pełnomocnik Rządu na okręg Dolnego Śląska obsadzał w pierwszej kolejności powiaty najbliższe, licząc się z możliwością zmniejszenia okręgu. Natomiast inicjatywy ze strony Poznania hamowane były m. in. trudnościami komunikacyjnymi (zniszczony most na Odrze). Wprawdzie w Wolsztynie i Nowym Tomyślu podejmowano próby kierowania ekip organizatorów do Zielonej Góry, jednak doszły one do skutku dopiero w czerwcu. Wiązało to się zapewne również z postawą ówczesnego komendanta wojennego, który powołał do życia silną administrację niemiecką i niechętnie widział jakiekolwiek zmiany [130]. Dopiero zmiana na stanowisku komendanta ułatwiła działalność polskiej administracji w Zielonej Górze.

Zanim jeszcze utworzono w Zielonej Górze polską administrację, przybyła tam 8 maja grupa operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z inż. Kazimierzem Paszyńskim na czele. Grupa inż. Paszyńskiego nie tylko zabezpieczała mienie fabryk i przedsiębiorstw, ale będąc przez blisko miesiąc jedynym reprezentantem władz polskich w mieście prowadziła o wiele szerszą działalność niż ta, do której była powołana. Opiekowała się ludnością polską, organizowała życie społeczno-polityczne, pilnowała porządku w mieście, reprezentowała władze polskie wobec władz wojskowych, przygotowywała warunki do osadnictwa itp. [131]

Dopiero 4 czerwca Pełnomocnik Rządu na Okręg Dolnego Śląska wystawił w Trzebnicy nominację Janowi Klementowskiemu, jako pełnomocnikowi na obwód nr 20 w Zielonej Górze. Dwa dni później również za zgodą Trzebnicy rozpoczął działalność Zarząd Miejski w Zielonej Górze z burmistrzem Tadeuszem Sobkowiakiem na czele [132].

---

[130] *Zielona Góra. Przeszłość i teraźniejszość.* Praca zbiorowa, pod red. M. Sczanieckiego i J. Wąsickiego. Poznań 1962, s. 188 - 196.

[131] Działalność grupy operacyjnej KERM w Zielonej Górze opisuje „Kronika" grupy, prowadzona od 12 maja do 22 czerwca 1945 roku. AAN, Grupy Operacyjne, sygn. 528.

[132] Tamże.

10 czerwca Jan Klementowski uczestniczył już w I zjeździe pełnomocników obwodowych na okręg Dolnego Śląska, gdzie skarżył się na trudności we współpracy z komendantem wojennym oraz na oporny stosunek Niemców do polskiej administracji. Niemców było wówczas w Zielonej Górze ponad 10 tys., a Polaków zaledwie garstka.

Po utworzeniu urzędu pełnomocnika w Zielonej Górze, ruszyło wkrótce osadnictwo, utworzono milicję i aparat bezpieczeństwa, uruchomiono pocztę, kolej i inne instytucje użyteczności publicznej. Rozpoczęły działalność partie polityczne. Szybszy rozwój liczebny ludności polskiej w mieście i powiecie nastąpił po przekazaniu Zielonej Góry pod kompetencję wojewody poznańskiego w lipcu 1945 roku.

Na początku czerwca 1945 roku ściślejszy związek z okręgiem dolnośląskim utrzymywały powiaty: Wschowa, Głogów, Zielona Góra, Żagań, Szprotawa, Żary, Gubin i Kożuchów. Pełnomocnicy obwodowi z tych powiatów uczestniczyli w I zjeździe pełnomocników obwodowych Rządu RP i ich zastępców z okręgu Dolnego Śląska, odbytym w Legnicy 10 czerwca 1945 roku. Zjazd ten zapoczątkował bliższy kontakt powiatów z władzami okręgowymi Dolnego Śląska.

W pierwszych tygodniach obejmowania władzy ludowej na Ziemiach Odzyskanych dość częste były wypadki samozwaństwa i związanej z tym często samowoli. Dotyczyły one zresztą prawie wszystkich dziedzin życia społecznego. W omawianych przez nas wypadkach najczęściej chodziło o bardzo pożądane w tym czasie inicjatywy, zmierzające do szybkiego przejęcia tych ziem i ustanowienia tam polskiej władzy. W niektórych jednak wypadkach pewną rolę odgrywały również względy kompetencyjne i ambicjonalne, utrudniające proces tworzenia nad Odrą zrębów państwowości polskiej.

Wypada tu podkreślić wyjątkową cierpliwość i dużą pomoc radzieckich komendantów wojennych, którzy musieli często godzić poważnionych „pełnomocników", przedkładających identyczne pełnomocnictwa, wydane jednak przez różne ośrodki. Pierwsze sprawozdania pełnomocników obwodowych prawie we wszystkich powiatach poza Zieloną Górą, Słubicami i Skwierzyną zgodnie podkreślają dużą pomoc komendantów wojennych dla polskich władz w rozwiązaniu pierwszych trudności.

Proces tworzenia administracji polskiej na szczeblu powiatowym zakończony został na początku czerwca 1945 roku, gdy utworzono oficjalną administrację w powiecie zielonogórskim. Wydaje się jednak, że w powiatach, do których stosunkowo późno przybyli pełnomocnicy obwodowi, za datę narodzin polskiej władzy można przyjąć datę przyjazdu grup operacyjnych KERM, których funkcje w takich wypadkach wykraczały poza sprawy wyłącznie gospodarcze. Tak było np. w Gubinie, Kożuchowie i Zielonej Górze.

Daty narodzin administracji w powiatach Ziemi Lubuskiej [133]

Powiat	Data	Nazwisko pełnomocnika	Przynależność partyjna	Skąd przybył
Międzyrzecz	17.3.45	Łucjan Brudło		Dąbrówka Wlkp.
Gorzów	28.3.45	Florian Kroenke	PPR	Wągrowiec
Świebodzin	28.3.45	Roman Tylkowski	PPR	Poznań
Wschowa	13.4.45	Roman Jur	SL	Leszno Wlkp.
Strzelce Kraj.	26.4.45	Jan Śniowski	SL	Piła
Głogów	2.5.45	Władysław Marzec	SL	Trzebnica
Krosno	2.5.45	Józef Kaseja	PPR	Poznań
Słubice	3.5.45	Witold Jaroszyński	PPR	Piła
Gubin	10.5.45	Stanisław Ciepluch		Piła
Żagań	10.5.45	Henryk Grabarczyk	PPR	Trzebnica
Żary	12.5.45	Bronisław Podhorski		Piła
Zielona Góra	18.5.45	Kazimierz Paszyński		Trzebnica gr. operac. KERM
Sulęcin	23.5.45	Jan Ornas		Piła
Nowa Sól	22.5.45	Andrzej Łuszczyński		Trzebnica KERM
Skwierzyna	25.5.45	Alojzy Mikołajczyk	PPR	Poznań Piła
Szprotawa	18.5.45	Leon Dziak	PPR	Leszno Wlkp.

Po utworzeniu administracji na szczeblu powiatowym, przystępowano do tworzenia administracji miejskiej i gminnej oraz do powoływania różnych organów administracyjnych niezespolonych, np. inspektoratów szkolnych, urzędów ziemskich, wydziałów skarbowych, różnych instytucji handlowo-usługowych itp.

Administracja w miastach (burmistrz, zarząd miejski) tworzona była niemal równocześnie z administracją powiatową. Na wsi zachodziła konieczność wcześniejszego dokonania nowego podziału administracyjnego na gminy zbiorowe, gdyż podział dotychczasowy nie odpowiadał przyjętemu w Polsce. W nowo tworzonych gminach powoływano wójtów i komendantów milicji, a w poszczególnych wsiach sołtysów. Funkcje te pełnili najczęściej pierwsi polscy osadnicy lub — co nie należało do rzadkości — Polacy przebywający tu na robotach przymusowych.

Można więc przyjąć, że z końcem czerwca zakończony został pierwszy etap powstawania władzy polskiej na Ziemi Lubuskiej. Zakończenie tego etapu wiąże się z nowym podziałem administracyjnym uchwalonym przez Radę Ministrów 7 lipca 1945 roku. W wyniku tego podziału utworzono tzw. „Ziemię Lubuską" [134], którą podporządkowano wojewodzie poznań-

---

[133] Opracowano na podstawie pierwszych sprawozdań pełnomocników obwodowych.

[134] Wspomniana uchwała Rady Ministrów wprowadziła ponownie do obiegu przypomnianą przez poznańskich uczonych nazwę „Ziemia Lubuska". Wiązało się to

skiemu jako Pełnomocnikowi Rządu na ten obszar, zaliczając do niej powiaty: pilski, trzcianecki, strzelecki, gorzowski, skwierzyński, rzepiński, sulęciński, międzyrzecki, babimojski, krośnieński, świebodziński, wschowski, gubiński i zielonogórski. Powiaty: głogowski, kożuchowski, szprotawski, żagański i żarski włączone zostały do województwa dolnośląskiego. W ten sposób położony został kres panującemu dotąd chaosowi, związanemu z nierozwiązaną kwestią podporządkowania niektórych powiatów właściwym pełnomocnikom okręgowym. Z tą też chwilą można mówić o faktycznym kierowaniu administracją powiatową przez władze szczebla wojewódzkiego.

Ów pierwszy okres charakteryzował się zbudowaniem podstaw organizacyjnych dla funkcjonowania władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej. Stworzył on również podstawy do rozpoczęcia na tych terenach walki o rewolucyjne przeobrażenia społeczno-gospodarcze.

Powstanie i umocnienie na tym etapie aparatu władzy umożliwiło podjęcie w następnych miesiącach tak poważnych zadań, jak przeprowadzenie akcji osadniczo-osiedleńczej, zagospodarowanie wsi i stopniowe uruchamianie przemysłu.

W chwili gdy proces tworzenia polskiej administracji na interesującym nas obszarze dobiegał końca wyłoniły się okoliczności, które nakazywały przyspieszenie całego procesu repolonizacji Ziem Zachodnich, a zwłaszcza procesu osadnictwa i odbudowy. Wiązało się to z naciskiem mocarstw zachodnich, które w końcu maja, w przededniu konferencji poczdamskiej próbowały podważać nasze prawo do ziem nadodrzańskich [135]. Zaistniała nawet konieczność czasowej ewakuacji władz okręgu Pomorza Zachodniego ze Szczecina w dniu 20 maja 1945 roku, co bardzo niekorzystnie odbiło się na nastrojach ludności polskiej, zwłaszcza w zachodniej części kraju oraz poważnie utrudniło funkcjonowanie aparatu administracyjnego właśnie w okręgu zachodniopomorskim.

Wyłoniło się zatem zadanie, które sformułował I sekretarz Komitetu Centralnego PPR Władysław Gomułka na plenarnym posiedzeniu KC 20 maja 1945 roku:

„Jeżeli nie spolszczymy ziem poniemieckich, to nie będziemy mieli podstawy do odebrania tego, czego już nam oddać nie chcą" [136].

---

z faktem, że w obrębie podporządkowanych wojewodzie powiatów „odzyskanych" znalazła się również część historycznej Ziemi Lubuskiej, która w połowie XIII wieku została zagarnięta przez Brandenburgię.

[135] N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR.* Poznań 1966, s. 94.

[136] Referat W. Gomułki na plenum KC PPR 20 - 21 maja 1945 roku. AZHP, sygn. 295/II/2.

Ten sam problem omówił W. Gomułka na naradzie warszawskiego aktywu PPR na początku czerwca 1945 roku:

„Szybkie przyswojenie polskości ziem zachodnich posiada również wielkie znaczenie polityczne od strony postawienia wszystkich przeciwników rozszerzania granic państwa polskiego nad Odrą i Nysą przed faktem dokonanym. Przez zadokumentowanie przed światem zdolności gospodarzenia i opanowania tych ziem stworzy się mocną pozycję dla Rządu Tymczasowego i dla wszystkich naszych przyjaciół na arenie międzynarodowej, wtedy, gdy ostatecznie będzie decydowana sprawa tych ziem" [137].

Tak więc działalność organizatorską i osadniczą na obszarach odzyskanych trzeba traktować jako problem daleko wychodzący poza wąskie problemy tego czy innego powiatu.

Wprawdzie w okresie do końca czerwca ludność polska była na omawianym obszarze nadal w mniejszości, niemniej dokonano dużego wysiłku w kierunku uruchomienia gigantycznej machiny przesiedleńczej. Oprócz osadników przybyłych tu w ramach żywiołowego osadnictwa przygranicznego, oprócz ludności rodzimej i Polaków, którzy znaleźli się tu przymusowo w czasie wojny i zdecydowali się pozostać na stałe, zaczęły przybywać w maju i czerwcu pierwsze zorganizowane transporty repatriantów. Nowo utworzona administracja zdołała zapewnić niemal we wszystkich powiatach warunki do przyjęcia pierwszych transportów osadników. Było to szczególnie ważne ze względu na wiosenne siewy i zbliżające się żniwa.

Omawiany okres był jednak przede wszystkim okresem wytężonej działalności organizatorskiej. W okresie od marca do czerwca we wszystkich powiatach, miastach, gminach i wsiach utworzono urzędy pełnomocników obwodowych (przyszłe starostwa), zarządy miejskie, gminne i sołectwa. Przy tworzeniu organów administracji najwięcej uwagi poświęcono w tym okresie na pozyskanie kadry, pełną obsadę uruchamianych ogniw i przygotowanie się do spełniania normalnych funkcji tego rodzaju urzędów.

Utworzone do tego czasu organy władzy ludowej zdołały szybko uporać się z trudnościami wewnątrzorganizacyjnymi i zdołały na wielu odcinkach rozwiązać podstawowe problemy społeczno-gospodarcze. Zdołano bowiem uruchomić kolej, pocztę, zapewnić ludności polskiej i niemieckiej bezpieczeństwo, opiekę lekarską, rozwiązano problem aprowizacji, udzielano pomocy wracającym z głębi Niemiec do kraju Polakom.

Zdołano także uruchomić podstawowe zakłady użyteczności publicznej (wodociągi, gazownie, mniejsze elektrownie), zakłady rzemieślnicze, sklepy itp.

W wielu powiatach obsiano na wiosnę spore obszary, a wszędzie trwały przygotowania do żniw, gdyż wygłodzony kraj czekał na zboże i nie można było doprowadzić do jakiegokolwiek marnotrawstwa.

[137] Tamże, sygn. 295/IX - 343.

Naturalnie nie można zapominać o tym, że zrobiono dopiero pierwszy krok w kierunku repolonizacji i odbudowy Ziem Zachodnich. Obszary nadodrzańskie czekały na polskich osadników. Równocześnie należało repatriować pozostałych tu jeszcze Niemców za Odrę i Nysę. Zamarło było życie gospodarcze. Miasta i fabryki jeszcze dymiły po przejściu frontu. Wieś pozbawiona była inwentarza żywego. Mnożyły się sabotaże ze strony ludności niemieckiej. Pojawiły się bandy niedobitków hitlerowskich lub po prostu rabusiów. Czekały zatem jeszcze niemałe zadania. O stabilizacji trudno było mówić. Niemniej trzymiesięczny pionierski wysiłek pierwszych osadników należy ocenić bardzo wysoko. W bardzo trudnych warunkach, bez większego doświadczenia, narażając się na każdym kroku na niebezpieczeństwo związane ze strefą przyfrontową, pozbawieni kontaktu z ośrodkami wojewódzkimi (brak środków łączności i komunikacji), instruktażu, nie mówiąc już o braku jakiegokolwiek wynagrodzenia za pracę, sumiennie wykonywali swe trudne i skomplikowane obowiązki.

To prawda, że zdarzały się i jednostki zdemoralizowane, szukające okazji do wzbogacenia się, traktujące swój pobyt „na Zachodzie" tymczasowo, a w związku z tym nie wkładające serca w swoją działalność. Wspomina o takich ludziach b. pełnomocnik okręgowy mgr S. Piaskowski:

„W miarę oddalania się frontu walki coraz dalej na zachód, a tym bardziej po klęsce Niemiec hitlerowskich, zaczęła coraz to liczniej napływać na Dolny Śląsk fala różnego rodzaju delegatów różnych urzędów i instytucji, którzy cały swój wysiłek skierowali na wywiezienie z tego terenu, jak go zwali „Dojnego Śląska", dla swych mocodawców, kolegów i samych siebie jak największej ilości różnych przedmiotów o różnej wartości użytkowej. Panowie ci przejawiali często niebywały spryt i umiejętności „organizowania" tzw. „szabru urzędniczego".

[...] Ci „urzędowi" i nieurzędowi szabrownicy wyrządzili naszej pracy osiedleńczej niepowetowane szkody, gdyż wywozili z Ziem Odzyskanych te ruchomości, które miały służyć repatriantom czy osadnikom a nadto wytwarzali psychozę tymczasowości naszego pobytu tutaj" [138].

Ten przypadkowy element, o którym wspomina Piaskowski był jednak w zdecydowanej mniejszości i nie on decydował o ogólnym obliczu Ziem Zachodnich w omawianym okresie. Spotykał on się też ze zdecydowaną odprawą polskiej administracji.

Zarówno w tym pierwszym etapie działania polskiej administracji, jak i w następnych, decydującą rolę odegrała Polska Partia Robotnicza. W pierwszych miesiącach władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej główny ciężar stworzenia aparatu państwowego, organizowania życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego spoczywał prawie wyłącznie na barkach PPR [139]. Pozostałe bowiem partie: PPS, SL i SD znajdowały się jeszcze

[138] S. Piaskowski, *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku.* „Z pola walki" 1964 nr 2, s. 230.

[139] S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit.

wówczas w stadium organizacji i w szerszym zakresie dopiero w następnych miesiącach włączyły się w nurt życia społeczno-politycznego.

Aktywność PPR na tym odcinku wynikała zresztą zarówno z generalnej koncepcji Partii wobec Ziem Zachodnich, jak też i wobec faktu, że PPR była w tym czasie kierowniczą siłą obozu polskiej demokracji. W ślad za wcześniejszymi założeniami, zawartymi m. in. w Deklaracji Programowej PPR „O co walczymy?", poszły po wkroczeniu wojsk wyzwoleńczych na teren Ziem Zachodnich dalsze posunięcia partii, zapowiedziane m. in. w referacie Władysława Gomułki pt. „Nowa sytuacja, nowe zadania", wygłoszonym na rozszerzonym plenum KC PPR w dniu 6 lutego 1945 roku [140].

Wszystkie ogniwa PPR na ziemiach dawnych zaczęły kierować na Ziemie Zachodnie swoich członków, grupowo i indywidualnie z zadaniem organizowania administracji, odbudowy życia gospodarczego, przygotowania akcji osiedleńczej i tworzenia komórek partyjnych.

Przykład Ziemi Lubuskiej wskazuje, że program PPR w zakresie szybkiego obejmowania Ziem Odzyskanych był sumiennie realizowany. Przypomnijmy tylko ważniejsze fakty z realizacji tego programu przez poszczególne ogniwa organizacyjne PPR:

28 marca KM PPR w Poznaniu kieruje grupę członków, która tworzy administrację i organizuje władze partyjne w Świebodzinie. W tym samym czasie polską administrację tworzy w Gorzowie 42-osobowa grupa wągrowiecka, wśród której większość stanowią członkowie PPR i PPS. Grupę tę wzmocniła 5-osobowa grupa przysłana z Piły z zadaniem utworzenia komitetu powiatowego PPR.

20 kwietnia KW PPR w Poznaniu wysłał 17-osobową grupę peperowców do Krosna, która tam tworzy pierwsze organy władzy ludowej. Pod koniec kwietnia organizuje administrację polską w powiecie słubickim grupa peperowców wysłana z Piły.

7 maja Komitet Powiatowy PPR w Lesznie Wlkp. deleguje Leonarda Dziaka i 7 innych członków PPR do utworzenia administracji w powiecie szprotawskim. W końcu maja przybywa do Sulęcina grupa osadników wysłana z Poznania, wśród której jest 6 absolwentów szkoły partyjnej.

Na początku czerwca przybywa do Żar 27-osobowa grupa peperowców z Kielc, delegowana tam przez Pełnomocnika Rządu na okręg Dolnego Śląska. Podobna grupa kielecka wzmacnia szczupłą grupę działającą w Gubinie.

Członkowie PPR stanowią także trzon grup operacyjnych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które przejmują pieczę nad przemysłem

---

[140] W. Gomułka, *Artykuły i przemówienia*, t. I. Warszawa 1962, s. 201 - 223.

poniemieckim, obejmując swoim zasięgiem teren kilku powiatów. Oni organizują m. in. komórki partyjne w Zielonej Górze i Nowej Soli.

Setki członków PPR kierowano do milicji i urzędów bezpieczeństwa [141].

Z powyższych przykładów wynika, że istotnie PPR odegrała pierwszoplanową rolę w procesie tworzenia polskiej administracji na Ziemi Lubuskiej. Potwierdza to także obsada starostów-pełnomocników Rządu w 1945 roku. Na 16 powiatów wchodzących obecnie w skład woj. zielonogórskiego, a istniejących już w 1945 roku — w 10 funkcję tę pełnili członkowie PPR, w pięciu — SL lub PSL i w jednym SD i SP [142]. Ludowcy, którzy również odegrali dużą rolę w tworzeniu administracji pełnili funkcje starostów w Głogowie, Wschowie, Zielonej Górze, Strzelcach Krajeńskich i Kożuchowie. W wyniku rozłamu w ruchu ludowym po powstaniu PSL, członkowie właśnie tej partii pełnili przejściowe funkcje starostów w Kożuchowie, Zielonej Górze i Wschowie. Powstała w 1945 roku „geografia polityczna" przetrwała z niewielkimi odchyleniami aż do 1948 roku.

Wśród wicestarostów było 5 członków PPR, 6 PPS, 1 SL i 1 SD.

Członkowie PPR stanowili również trzon milicji obywatelskiej i urzędów bezpieczeństwa. Organy te rozpoczęły pracę w niezwykle trudnych warunkach. Brak było bowiem zarówno kwalifikowanych kadr, jak i umundurowania, sprzętu, środków lokomocji, a oczywiście nikt nie myślał w tych pierwszych miesiącach funkcjonowania władzy o jakimkolwiek wynagrodzeniu.

Zakończenie procesu tworzenia polskiej administracji na Ziemi Lubuskiej na szczeblu powiatowym w czerwcu 1945 roku rozpoczęło nowy etap w kształtowaniu się władzy ludowej na omawianym obszarze. Główna uwaga organów administracyjnych i politycznych skupiła się odtąd na akcji osadniczej, odbudowie życia gospodarczego i stabilizacji życia społecznego i gospodarczego.

Dużej pomocy w odrodzeniu się życia polskiego na Ziemi Lubuskiej udzieliło w tym okresie Wojsko Polskie. Jednostki Wojska Polskiego nie tylko walczyły o wyzwolenie Ziemi Lubuskiej, ale mają także duży udział

---

[141] Np. do Gubina skierowano z Poznania 29 członków PPR do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa oraz 9 do MO. Z podobnymi zadaniami kierowano członków PPR również do Gorzowa, Międzyrzecza, Słubic i Świebodzina. Zob. „Listy i zaświadczenia członków partii wyjeżdżających na Ziemie Zachodnie" AKW Poznań, sygn. 1/VI/61 i sygn. 1/VI/62.

[142] Przynależność partyjną starostów i wicestarostów ustalono na podstawie pracy S. Kubiaka, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit., oraz J. Michalskiej, *Działalność partii politycznych na Dolnym Śląsku w okresie 15 V 1945 - I 1947* w świetle sprawozdań administracyjnych. „Polska Ludowa, Materiały i Studia", t. II. Warszawa 1963, s. 172.

w jej zagospodarowaniu w pierwszych powojennych miesiącach. Znalazły się one ponownie na tym obszarze w maju 1945 roku, po powrocie ze zwycięskiej ofensywy zakończonej zdobyciem Berlina w dniu 2 maja i kapitulacją Niemiec 9 maja 1945 roku.

Jednostki 5 Dywizji Piechoty otrzymały w dniu 19 maja 1945 roku rozkaz zamknięcia granicy nad Odrą na odcinku od ujścia Nysy Łużyckiej do Kostrzynia [143]. Odcinek graniczny nad Nysą obsadziły 27 maja jednostki 7 i 8 Dywizji Piechoty, które nieco wcześniej, gdyż 21 maja, obsadziły posterunki nad Odrą od Krosna po Brzeg Dolny [144].

Obsadzenie jednostkami Wojska Polskiego — tymczasowej wówczas — granicy na Odrze i Nysie miało na celu z jednej strony zahamowanie powrotu ludności niemieckiej na obszary, które kilka miesięcy wcześniej w popłochu opuściła, a z drugiej zapewnienie bezpieczeństwa i pomocy stale wzrastającej liczbie polskich osadników na tym terenie [145]. Powrót ludności niemieckiej, nasilony zwłaszcza po kapitulacji Niemiec, utrudniał bowiem proces osadnictwa polskiego i sprzyjał sabotażom i zagrożeniu bezpieczeństwa ze strony niedobitków armii hitlerowskiej, którzy wśród części tej ludności znajdowali poparcie.

W drugiej połowie czerwca 1945 roku nastąpiła zmiana w obsadzie granicy na odcinku Nysy Łużyckiej. W dniu 25 czerwca objęły tu służbę jednostki 11 Dywizji Piechoty luzując 7 i 8 Dywizję Piechoty, które na początku lipca udały się w Rzeszowskie, w związku z nasileniem tam działań dywersyjnego podziemia [146].

Mimo krotkiego stosunkowo pobytu jednostek 7 i 8 Dywizji Piechoty nad Nysą Łużycką wykonały one, obok celów wojskowych, również wiele prac bardzo istotnych dla polskiego osadnictwa na tym terenie. Widać to chociażby na przykładzie prac związanych z rozminowaniem obszarów nad Nysą Łużycką. Z fragmentarycznych danych wynika, że tylko 34 Budziszyński Pułk Piechoty stacjonujący w Brodach, pow. Lubsko, wykrył i unieszkodliwił na przełomie maja i czerwca 1945 roku 22 716 min [147]. Ponadto poszczególne pododdziały tego pułku stacjonujące w dużych majątkach powiatu krośnieńskiego, gubińskiego i lubskiego zabezpieczyły znaczne ilości inwentarza, przekazując go następnie osadnikom [148]. Wojsko udzielało też samochodów i zaprzęgów do rozwiezienia przybywających

---

[143] W. Kaczmarek, *Przez trzy granice*. Warszawa 1959, s. 157.

[144] M. Juchniewicz, St. Rzepski, *Szlakiem 34 Budziszyńskiego Pułku Piechoty*. Warszawa 1961, s. 314 - 316.

[145] AAN, Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 26 maja 1945 roku.

[146] St. Rzepski, *Szlakiem 37 pułku artylerii lekkiej*. Warszawa 1965, s. 229.

[147] M. Juchniewicz, *Szlakiem 34 pułku*..., op. cit. St. Rzepski, *Szlakiem 37 pułku*..., op. cit., s. 316.

[148] Tamże.

na ten teren osadników. Lekarze wojskowi zapewniali opiekę lekarską napływającym tu osadnikom.

Jednostki 5 Dywizji Piechoty (sztab w Lubsku) oraz 11 Dywizji Piechoty (sztab w Słubicach) wykonały latem i jesienią 1945 roku poważne zadania gospodarcze w akcji żniwnej i siewnej [149]. Zebrały one żniwa na swoim terenie, a następnie przeprowadziły orki i siewy na obszarze kilkunastu tysięcy hektarów. Udzielono również znacznej pomocy w żniwach i siewach osadnikom, zwłaszcza wojskowym. 17 pułk piechoty przekazał np. osadnikom m. in. 100 koni i wozów [150].

W końcu czerwca 1945 roku jednostki Wojska Polskiego dokonały pierwszego przesiedlenia za Odrę i Nysę ludności niemieckiej z powiatów nadgranicznych. Wiązało się to z koniecznością przygotowania obiektów gospodarczych dla stale napływającej ludności polskiej, a także z planami szybkiej repolonizacji ziem nadodrzańskich i wynikało z porozumienia między rządem polskim i radzieckim [151].

Oddzielny problem badawczy stanowi osadnictwo wojskowe w powiatach nadgranicznych, o czym jest mowa w innym miejscu. Podkreślić należy również udział Wojska Polskiego w życiu społeczno-politycznym tworzącej się nowej społeczności polskiej nad Odrą. Takie uroczystości, jak Święto Morza, Rocznica PKWN, rocznica powstania 2 Armii WP i inne były wspólnie obchodzone przez ludność cywilną i wojsko. Wielkim wydarzeniem była np. defilada i przysięga wojskowa w Ośnie Lubuskim w dniu 26 października 1945 roku [152].

Pod koniec listopada 1945 roku służbę nadgraniczną przejęły jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza.

4. ZIEMIA LUBUSKA POD ADMINISTRACJĄ WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

Zakończenie procesu tworzenia polskiej administracji szczebla powiatowego w czerwcu 1945 roku oraz podział administracyjny Ziem Odzyskanych z 7 lipca 1945 roku zapoczątkowały nowy rozdział w powojennych dziejach Ziemi Lubuskiej. Zakończył się już bowiem okres niemal zupełnej samodzielności urzędów pełnomocników obwodowych i związanych z tym również sporów terytorialnych i kompetencyjnych w szeregu obwo-

[149] C.A.W. akta 17 pp teczka 619/5/52. Zob. też gazeta żołnierska 11 D.P., wydawana w Lubsku pt. „Na granicy" 1945 nr 4 - 7.

[150] K. Kaczmarek, *Przez trzy granice*, op. cit., s. 159.

[151] N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR...*, op. cit., s. 94.

[152] K. Kaczmarek, *Przez trzy granice...*, op. cit., s. 160.

dach. Obecnie urzędy pełnomocnika — będąc zupełnie nowym w polskich warunkach tworem administracyjnym — zyskały sobie już prawo obywatelstwa wśród społeczeństwa na odzyskanych terenach, a termin „pełnomocnik" nabrał jednoznacznego brzmienia. W wielu powiatach urzędy pełnomocników i samych pełnomocników nazywano starostwami i starostami (nawet w urzędowej korespondencji). Tak było np. w Międzyrzeczu, Świebodzinie, Krośnie i Wschowie, a więc tam, gdzie wzory administracyjne zostały przeniesione bezpośrednio z Wielkopolski.

Po dokonaniu nowego podziału administracyjnego wzrósł znacznie kontakt, a tym samym i pomoc ośrodków wojewódzkich dla powiatów (Urząd Wojewódzki Poznański i Urząd Pełnomocnika Okręgowego w Legnicy). Kontakt ten zapoczątkowany został w zasadzie już w czerwcu na pierwszych zjazdach pełnomocników obwodowych w Legnicy (10 VI) i Koszalinie (16 - 17 VI). Obecnie zwiększyła się ilość otrzymywanych przez obwody instrukcji, okólników, zarządzeń, co w tamtym okresie ułatwiało administrowanie. W pierwszych bowiem miesiącach funkcjonowania polskiej administracji pełnomocnicy obwodowi musieli w zasadzie rozstrzygać wszystkie problemy, zdani na własne wyczucie, co doprowadzało do wielu błędów i nieporozumień [153]. Istniały wprawdzie ogólne ramy działania dla pełnomocników obwodowych, ale ich realizacja zależała przede wszystkim od inwencji, uzdolnień i zaangażowania osobistego poszczególnych ludzi.

Ze względu na różnice w terminach powstania polskiej administracji w poszczególnych powiatach oraz w związku z różnym stopniem zniszczenia i zasiedlenia powiatów nierówny był także poziom zaawansowania w organizacji urzędów i instytucji.

Najsprawniejszą administrację w czerwcu i lipcu 1945 roku posiadały powiaty: Gorzów Wlkp., Międzyrzecz, Wschowa i częściowo Świebodzin.

Najmniej zaawansowany proces organizowania się administracji był w powiatach „dolnośląskich", które od 7 lipca 1945 roku przypadły okręgowi dolnośląskiemu, a więc w Żaganiu, Żarach, Głogowie, Kożuchowie i Szprotawie. Powiaty te należały do najbardziej zniszczonych na Śląsku, a organizowanie tam polskiej administracji rozpoczęto w ostatniej kolejności [154].

---

[153] Ze względu na trudności w kontaktowaniu się z pełnomocnikami obwodowymi Urząd Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych nadawał od czerwca do końca 1945 roku w każdy wtorek i piątek w godzinach 13^{15} - 13^{25} na falach krótkich specjalne komunikaty radiowe, których pełnomocnicy obwodowi zobowiązani byli słuchać.

[154] *Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu*, op. cit., s. 36. Jeszcze w kwietniu 1946 roku powiaty Głogów, Kożuchów, Żagań i Żary uważane były we Wrocławiu za „trudno dostępne", „mało zaludnione", „biedne". AZHP, sygn. 295/IX - 362.

W tym czasie dokonano także wymiany tych pełnomocników, których dobór był przypadkowy lub których kwalifikacje (zarówno fachowe, jak polityczne i moralne) nie odpowiadały wymaganiom stawianym przedstawicielom władzy ludowej. Z tych właśnie względów dokonano zmian na stanowiskach pełnomocników w Słubicach, Gubinie, Sulęcinie, Krośnie, Żarach i Żaganiu [155]. W pozostałych powiatach pierwsi pełnomocnicy pozostali na swoich stanowiskach przynajmniej ponad rok, co świadczy o stosunkowo starannym wyborze.

Mimo że miesiące letnie 1945 roku wypełniła przede wszystkim praca związana z akcją żniwną oraz akcją osiedleńczą, co pochłaniało zupełnie młodą i do tego szczupłą administrację, to jednak nie zaniechano prac nad umocnieniem i rozszerzeniem organów administracyjnych.

Z ośrodków wojewódzkich i centralnych kierowano do powiatów najrozmaitszych pełnomocników do organizowania placówek Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, urzędów bezpieczeństwa publicznego, urzędów skarbowych, inspektoratów oświaty, straży pożarnej, urzędów ziemskich, służby zdrowia, weterynarii itp. Trwał także proces tworzenia i umacniania się szeregów poszczególnych partii politycznych i organizacji społecznych.

Odbywało się oficjalne przejmowanie od władz wojskowych majątków rolnych i przedsiębiorstw przemysłowych oraz kolei. W większości powiatów likwidowano bowiem w tym czasie radzieckie komendantury wojenne [156].

Równocześnie kompletowano obsadę poszczególnych komórek urzędów pełnomocników obwodowych [157], magistratów, wójtostw, wybierano sołtysów. Prowadzono w dalszym ciągu prace nad doskonaleniem podziału administracyjnego (gminy zbiorowe i sołectwa).

Uchwała Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1945 roku, powierzająca administrację nad Ziemią Lubuską wojewodzie poznańskiemu nie oznaczała

---

[155] W czerwcu 1945 roku nastąpiła też zmiana na stanowisku pełnomocnika w Głogowie, gdyż Władysław Marzec wyjechał na studia.

[156] W dniu 9 lipca 1945 roku Ministerstwo Obrony Narodowej zostało powiadomione przez władze radzieckie o przystąpieniu do likwidacji radzieckich komendantur wojennych, m. in. w Kostrzyniu, Lubsku, Zielonej Górze, Międzyrzeczu, Żaganiu, Żarach, Sulechowie, Szprotawie, Sławie, Kożuchowie, Nowej Soli, Sulęcinie, Polkowicach i Strzelcach. AAN. Min. Adm. Publ., sygn. 2423.

[157] Urzędy pełnomocników różniły się nieco w swej strukturze od starostw. W 1945 roku w skład tych urzędów wchodziły również ogniwa kierujące tzw. „administracją niezespoloną" (np. rolnictwo, szkolnictwo i in.). Zob. Tymczasowy Statut Organizacyjny Urzędów Obwodowych Pełnomocników Rządu R.P. (Starostw Powiatowych) na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska. Wrocław 1946. W różnym okresie powoływano poszczególne wydziały i referaty w urzędach pełnomocników. Najpóźniej powołano referaty kultury i sztuki oraz pożarnictwa.

automatycznego włączenia tego obszaru Ziem Zachodnich w skład województwa poznańskiego. Mówiła ona o przyznaniu wojewodzie poznańskiemu na obszarze Ziemi Lubuskiej uprawnień pełnomocnika okręgowego rządu RP. Praktyka zarządzania Ziemią Lubuską przez poznańskiego wojewodę potwierdza tezę o traktowaniu tego regionu jako obszaru o znacznej autonomii. Przyczyniało się do tego m. in. podwójne podporządkowanie wojewody poznańskiego: z obszaru woj. poznańskiego Ministrowi Administracji Publicznej, a z obszaru Ziemi Lubuskiej Ministrowi Ziem Odzyskanych. Również powołanie w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim w listopadzie 1945 roku odrębnego Wydziału Ziemi Lubuskiej podkreślało właśnie tę autonomię. Wydaje się więc, że dopiero powołanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp., które usankcjonowało odrębność Ziemi Lubuskiej, określiło charakter związku tego obszaru z województwem poznańskim [158].

Przejąwszy obszar Ziemi Lubuskiej wojewoda poznański, jako pełnomocnik okręgowy, objechał w lipcu 1945 roku wszystkie jej powiaty, a następnie wydał szereg zarządzeń i okólników, regulując różne żywotne sprawy tego regionu.

W okólniku z 16 sierpnia 1945 roku, skierowanym do pełnomocników obwodowych na Ziemi Lubuskiej, zalecał m. in.[159]:

mianowanie wójtów oraz przedstawienie kandydatów na burmistrzów;
powołanie ławników w miastach i gminach;
utworzenie zakładów i przedsiębiorstw komunalnych podporządkowanych samorządowi;
usunięcie śladów niemczyzny, ustalenie nazw ulic, wywieszenie tablic z godłem lub herbem miasta na urzędach;
zorganizowanie urzędów stanu cywilnego;
ustalenie budżetów związków samorządowych;
organizowanie szkół powszechnych.

Brak środków w postaci dochodów własnych jeszcze przez blisko rok stanowił na Ziemiach Zachodnich zasadniczą przeszkodę w utworzeniu

---

[158] W oficjalnych dokumentach władz wojewódzkich w Poznaniu do tego czasu używano najczęściej zwrotu, że Ziemia Lubuska jest „pod opieką województwa poznańskiego". Zob. m. in. protokół z sesji WRN w Poznaniu z 5 listopada 1945 roku. APP, WRN sygn. 17. W piśmie Prezydium WRN do Biura Prezydialnego KRN z 9 listopada 1945 roku stwierdza się, że problem przynależności Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego nie został jeszcze prawnie uregulowany. Tamże, sygn. 84. Jeszcze w kwietniu 1946 roku czytamy w sprawozdaniu WRN w Poznaniu: „Ziemia Lubuska nie jest jeszcze ostatecznie aktem ustawodawczym wcielona do województwa poznańskiego". APP, WRN, sygn. 8.

[159] Poznański Dziennik Wojewódzki 1945 nr 7.

organów samorządowych, toteż postulaty wojewody w tym zakresie nie zostały na tym etapie spełnione.

Problemy szkolnictwa, służby zdrowia, opieki społecznej, dróg, gospodarki komunalnej, należące w ówczesnej strukturze administracyjnej do kompetencji związków samorządowych były administrowane przez pełnomocników, burmistrzów, wójtów przy pomocy subwencji otrzymywanych na ten cel, gdyż o dochodach własnych nie mogło być mowy.

Wojewoda poznański rozstrzygnął także w tym czasie kilka innych kwestii administracyjnych ułatwiających funkcjonowanie administracji na Ziemi Lubuskiej. I tak np. 28 lipca 1945 roku wydał zarządzenie o podziale powiatu gubińsko-krośnieńskiego na dwa odrębne, co miało pozytywne znaczenie zwłaszcza dla aktywizacji powiatu gubińskiego [160]. Dnia 31 sierpnia 1945 roku wyłączył miasto Gorzów Wlkp. spod kompetencji pełnomocnika obwodowego, tworząc urząd prezydenta miasta [161]. Wreszcie 25 października powierzył staroście wolsztyńskiemu tymczasową administrację dawnego szczątkowego powiatu babimojskiego, z uprawnieniami pełnomocnika obwodowego na ten obszar [162].

Z inicjatywy Instytutu Zachodniego w Poznaniu wojewoda poznański wydał również szereg dokumentów przywracających Ziemi Lubuskiej polską szatę nazewniczą [163].

Administrowanie rozległym obszarem Ziemi Lubuskiej napotykało w Poznaniu na duże trudności, toteż od początku poszukiwano tam najskuteczniejszej formy zapewnienia powiatom lubuskim maksymalnej pomocy. W sytuacji gdy decyzje w poszczególnych sprawach należały do kompetencji resortowych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, znacznie utrudniona była operatywność w przeprowadzaniu decydu-

---

[160] Tamże, nr 5 poz. 33.

[161] Tamże, nr 8 poz. 54.

[162] Tamże, nr 11 poz. 78. Do 1950 roku istniał zatem powiat babimojski z siedzibą władz powiatowych w Wolsztynie. Starosta wolsztyński podlegał z tego tytułu Ekspozyturze Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp.

[163] Bezpośrednio po wyzwoleniu przywrócono najbardziej znane z historii nazwy, np. Głogów, Krosno, Międzyrzecz, Świebodzin i inne. Nazwy miast mniejszych lub tych, które w przeszłości nie miały polskich nazw (np. Gorzów Wlkp. lub Lubsko) oraz nazwy wsi ustalone zostały w sposób przypadkowy — najczęściej przez tłumaczenie lub spolszczenie nazwy niemieckiej przez pierwszych osadników. W dniu 28 lipca 1945 roku ukazało się obwieszczenie wojewody wraz ze „Słowniczkiem nazw miejscowych" przywracające historyczne nazwy większym miejscowościom Ziemi Lubuskiej. W następnych tygodniach, w miarę postępu prac uczonych, ukazywały się dalsze obwieszczenia w tej sprawie. Zob. Poznański Dziennik Wojewódzki 1945 r. nr 5, 6 i 12. Wiele nazw wówczas przywróconych znalazło się później w wykazie nazw opracowanym przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowych przy Radzie Ministrów.

jących dla Ziemi Lubuskiej akcji osadnictwa, zagospodarowania, odbudowy itp.

Postanowiono zatem większość spraw dotyczących Ziemi Lubuskiej skoncentrować w jednym wydziale. Na wniosek sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR Jana Izydorczyka Wojewódzka Rada Narodowa na sesji 5 listopada 1945 roku postanowiła powołać Wydział Ziemi Lubuskiej, który jeszcze w tym samym miesiącu rozpoczął pracę [164]. Naczelnikiem Wydziału został mgr Jan Frąckowiak, dotychczasowy pełnomocnik akcji osiedleńczej, b. starosta wolsztyński i działacz Polskiego Związku Zachodniego. Zalążkiem Wydziału Ziemi Lubuskiej był oddział Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych przy Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim.

W ramach Wydziału Ziemi Lubuskiej powołano następujące oddziały: administracyjny, ekonomiczny i osiedleńczy. W kwietniu 1946 roku utworzono ponadto oddział samorządowy, a w czerwcu tegoż roku — statystyczny. W późniejszym czasie powstał jeszcze oddział personalny [165].

Wydział zatrudniał średnio ok. 20 pracowników i reprezentował interesy powiatów Ziemi Lubuskiej wobec pozostałych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego oraz wobec Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Przejął on przede wszystkim te funkcje, które w strukturze innych urzędów wojewódzkich spełniały wydziały osiedleńcze. Sprawy osadnictwa dominowały więc w pracy całego Wydziału. Oddział osiedleńczy kierował m. in. akcją tworzenia gminnych i powiatowych komisji osiedleńczych, wytypował 355 majątków pod osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne i organizował ten rodzaj osadnictwa. Wspólnie z PUR badał chłonność osadniczą Ziemi Lubuskiej, co stanowiło podstawę przy kierowaniu na Ziemię Lubuską nowych transportów z repatriantami [166]. Oddział administracyjny kierował akcją weryfikacji ludności autochtonicznej oraz regulował sprawy tymczasowego pozostawania na Ziemi Lubuskiej jeszcze pewnej liczby Niemców. Natomiast oddział ekonomiczny organizował pomoc dla Ziemi Lubuskiej podczas akcji wiosennej, żniwnej, siewnej

---

[164] Protokół z posiedzenia WRN w APP, WRN, sygn. 17. Zob. też pismo wojewody poznańskiego do Min. Adm. Publ. z 24 IX 1945 r. informujące o utworzeniu Wydziału Ziemi Lubuskiej. AAN, MZO, sygn. 158.

[165] Zob. Sprawozdanie Wydziału Ziemi Lubuskiej za miesiąc marzec 1946 r. WAP Zielona Góra, sygn. 7.

[166] Wnioski Wydziału Ziemi Lubuskiej w sprawie chłonności osadniczej nie zawsze mogły być uwzględniane. Np. już w kwietniu 1946 roku Wydział sygnalizował, że dalsza chłonność osadnicza zależy od kredytów na odbudowę, tymczasem w tym miesiącu skierowano na Ziemię Lubuską ok. 3 tys. wagonów z ok. 20 tys. repatriantów, co niezmiernie utrudniało akcję osiedleńczą. Sprawozdanie Wydziału Ziemi Lubuskiej za miesiąc kwiecień 1946. WAP Zielona Góra, sygn. 7.

oraz regulował sprawy wywozu zbędnych urządzeń przemysłowych oraz gotowych wyrobów miejscowego przemysłu i rzemiosła.

Szczupłość personelu, rozległość zadań oraz trudności w komunikacji i łączności, a także brak podstaw prawnych w pracy Wydziału Ziemi Lubuskiej nie pozwoliły mu na rozwinięcie szerszej działalności i ograniczały skuteczność jego poczynań.

W listopadzie 1945 roku Krajowa Rada Narodowa wydała zalecenie nakazujące Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Poznaniu powołanie Tymczasowej WRN dla Ziemi Lubuskiej [167]. Lubuska WRN miała równocześnie być reprezentowana w KRN przez 3 posłów.

Projekt KRN spotkał się z negatywną opinią w Poznaniu. Na sesji WRN w Poznaniu w dniu 5 listopada 1945 roku uchwalono w tej sprawie następujące dezyderaty pod adresem KRN:

1. Przyznać Ziemi Lubuskiej reprezentację w poznańskiej WRN;
2. Zwiększyć w związku z tym skład WRN w Poznaniu ze 100 do 124 członków;
3. Przyznać WRN w Poznaniu dodatkowe trzy mandaty w KRN dla reprezentantów Ziemi Lubuskiej [168].

Wniosek WRN, który KRN przyjęła, motywowano projektem przyłączenia Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego [169].

Powiązanie 14 powiatów Ziemi Lubuskiej z województwem poznańskim stworzyło im lepsze warunki szybkiej repolonizacji.

Dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu prof. dr Zygmunt Wojciechowski pisząc o włączeniu do woj. poznańskiego historycznych terenów wielkopolskich stwierdził:

„Fakt, że Ziemia Lubuska i kilka innych powiatów przyłączonych zostało do wielkiego trzonu województwa poznańskiego stwarza duże możliwości dla akcji osiedleńczej i repolonizacyjnej na tych ziemiach, gdyż przy pomocy aparatu administracyjnego i społecznego Wielkopolski można proces przesiedleńczy prowadzić w Ziemi Lubuskiej prędzej niż na Pomorzu Zachodnim i na Dolnym Śląsku, nie związanych administracyjnie z rezerwuarami polskości sprzed roku 1939. [...] Zagadnienie procesu osiedleńczego w znacznym stopniu łączy się ze stworzeniem siatki osadniczej z elementu, któremu ziemia przezeń zajmowana jest bliska, bliższą niż innym Polakom. Jest rzeczą zrozumiałą, że Piła, Gorzów, Krosno, Wschowa itd. są Wielkopolaninowi bardzo bliskie" [170].

---

[167] APP, WRN, sygn. 17.

[168] Tamże, Protokół z posiedzenia WRN.

[169] Mimo zwiększenia ilości mandatów w WRN, reprezentanci Ziemi Lubuskiej w liczbie 12 znaleźli się w jej składzie dopiero w marcu 1946 roku. Zob. s. 149. Również mimo uzyskania dodatkowych mandatów poselskich w KRN dla reprezentantów Ziemi Lubuskiej, zostały one przyznane posłom poznańskim.

[170] Z. Wojciechowski, *Poznań i Ziemia Lubuska*. „Przegląd Zachodni" 1945 nr 1, s. 59.

Władze wojewódzkie w Poznaniu, a także liczne ośrodki powiatowe prowadziły już od marca 1945 roku wytężoną pracę nad organizacją administracji i życia społeczno-politycznego na Ziemi Lubuskiej, osadnictwem i repolonizacją. Po włączeniu tego obszaru do woj. poznańskiego praca ta jeszcze bardziej się wzmogła, gdyż włączono do niej szereg dalszych instytucji społecznych, gospodarczych, kulturalnych i naukowych [171]. W takich dziedzinach życia, jak repolonizacja ludności autochtonicznej, przywrócenie polskich nazw historycznych, odbudowa szkolnictwa i życia kulturalnego, Ziemia Lubuska istotnie wyprzedziła inne okręgi Ziem Odzyskanych. Wydaje się, że to samo można odnieść do funkcjonowania aparatu administracyjnego oraz tempa akcji osiedleńczej.

Wojewoda poznański, który na obszarze Ziemi Lubuskiej posiadał uprawnienia pełnomocnika rządu na okręg, podporządkowany był obecnie z tego tytułu Ministrowi Ziem Odzyskanych. Ta podwójna zależność Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego legła właśnie u podstaw wyodrębnienia większości spraw związanych z Ziemią Lubuską w odrębny Wydział Ziemi Lubuskiej, a następnie utworzenia Ekspozytury Urzędu w Gorzowie Wlkp.

5. GENEZA I DZIAŁALNOŚĆ EKSPOZYTURY URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO POZNAŃSKIEGO W GORZOWIE WLKP.

Dnia 29 maja 1946 roku Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie dotyczące utworzenia czterech ekspozytur urzędów wojewódzkich: w Bolesławcu, Gorzowie Wlkp., Opolu i Szczecinku [172]. Ze względu na trudności organizacyjne i inne okoliczności działalność rozpoczęła jednak tylko Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp. Ekspozytura ta, obejmując swoim zasięgiem teren tzw. „Ziemi

[171] Udział poszczególnych instytucji poznańskich w akcji repolonizacji Ziemi Lubuskiej omawia praca Z. Dulczewskiego i A. Kwileckiego, *Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie ziem zachodnich*. Oprócz KW PPR i Urzędu Wojewódzkiego duży udział w tej pracy miały: Dyrekcja PKP, Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Izba Rzemieślnicza, Kuratorium Okręgu Szkolnego, PUR i Polski Związek Zachodni.

[172] Dziennik Ustaw nr 23 z 1946 roku poz. 178. Punkt pierwszy rozporządzenia brzmi: „Na okres przejściowy, dopóki tego wymagać będą potrzeby nadzwyczajne zarządu Ziemiami Odzyskanymi tworzy się ekspozytury urzędów wojewódzkich na określonych w niniejszym rozporządzeniu obszarach województwa: w Gorzowie dla województwa poznańskiego, w Szczecinku dla szczecińskiego, w Opolu dla śląskiego i w Bolesławcu dla wrocławskiego". Zob. na ten temat: H. Szczegóła, *Działalność Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp.* „Przegląd Zachodni" 1967 nr 5, s. 109 - 123.

Lubuskiej", działała w latach 1946 - 50, tj. do czasu utworzenia województwa zielonogórskiego i odegrała istotną rolę w dziele zagospodarowania i odbudowy Ziemi Lubuskiej.

Omówimy tu pokrótce, jakie były przesłanki powołania do życia tego nowego tworu administracyjnego na Ziemiach Odzyskanych oraz jaką spełnił on rolę w utrwaleniu władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej.

W wyniku podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych z dnia 7 lipca 1945 roku województwa obejmujące swym zasięgiem teren Ziem Odzyskanych były nieproporcjonalnie duże w stosunku do obszaru pozostałych województw. I tak np. województwo poznańskie wraz z Ziemią Lubuską składało się z 41 powiatów, województwo dolnośląskie z 39, śląsko-dąbrowskie z 28 i szczecińskie z 26 powiatów. Pozostałe województwa liczyły przeważnie poniżej 20 powiatów (średnio 14). Administrowanie tak dużym obszarem, zwłaszcza w warunkach, gdy zachodziła potrzeba przeprowadzenia na Ziemiach Odzyskanych kilku zasadniczych dla dalszego rozwoju tych obszarów akcji (zasiedlenie, uwłaszczenie, odbudowa gospodarcza itd.), było zatem poważnie utrudnione.

Brakowało ponadto kadry wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników administracji. Istniały duże luki w prawodawstwie, gdyż nie zawsze stare przepisy można było zastosować w nowych, specyficznych na Ziemiach Zachodnich warunkach. Także kompetencje poszczególnych organów administracji nie były wyraźnie określone, a młodemu aparatowi władzy ludowej brakowało odpowiedniego doświadczenia. Dotyczyło to zwłaszcza stosunku pełnomocników obwodowych (równocześnie starostów) do różnych urzędów niezespolonych oraz nowych elementów w działalności administracji (wpływ czynników politycznych, rola rad narodowych i in.).

Skoro weźmiemy jeszcze pod uwagę duże trudności w zakresie łączności i komunikacji, które ograniczały kontakt powiatu z województwem, wówczas problem przybliżenia tych dwóch ogniw władzy nabierze szczególnego znaczenia.

W takich warunkach idea powołania ekspozytur urzędów wojewódzkich w największych jednostkach na Ziemiach Odzyskanych była niewątpliwie słuszna. Idea ta zrodziła się w ówczesnym Ministerstwie Ziem Odzyskanych, które od chwili powstania w listopadzie 1945 roku z ogromną troską podchodziło do wszystkich problemów związanych z tymi ziemiami i w dużym stopniu ułatwiło skomplikowaną administrację na ich terenie [173].

---

[173] Podkreślił ten moment m. in. b. Pełnomocnik Rządu na Okręg Śląska Dolnego, późniejszy wojewoda wrocławski Stanisław Piaskowski, *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku*. „Z pola walki nr 2/26 z 1964 r., s. 229. Problem roli Mi-

Już w styczniu 1946 roku powstał w Ministerstwie Ziem Odzyskanych pierwszy projekt powołania tymczasowych ogniw administracyjnych, które w okresie przejściowym skupiłyby 6 - 8 powiatów, ułatwiając administrację wojewodzie jako okręgowemu pełnomocnikowi rządu [174]. Dnia 6 maja Ministerstwo Ziem Odzyskanych wystąpiło oficjalnie do Prezydium Rady Ministrów o wniesienie na porządek dzienny posiedzenia Rządu projektu rozporządzenia w sprawie powołania na okres przejściowy ekspozytur urzędów wojewódzkich na obszarze Ziem Odzyskanych [175].

Projekt MZO przewidywał utworzenie czterech ekspozytur: w Bolesławcu (Dolny Śląsk) — dla 15 powiatów, w Gorzowie Wlkp. (Ziemia Lubuska) — dla 13 powiatów, w Szczecinku (Pomorze Zachodnie) — dla 12 powiatów i w Opolu (woj. śląsko-dąbrowskie) — dla 17 powiatów. Ekspozytury miały przejąć z urzędów wojewódzkich sprawy prawno-administracyjne, samorządowe, osadnicze, aprowizacji i handlu, społeczno-polityczne (tylko Gorzów Wlkp. i Opole) oraz sprawę inspekcji starostw. Kierownikiem ekspozytury miał być wicewojewoda, mianowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, który mógł występować w imieniu wojewody.

Równocześnie Ministerstwo zasięgnęło w tej sprawie opinii zainteresowanych wojewodów oraz ministerstw resortowych. Pozytywnie ustosunkowali się do projektu MZO tylko wojewoda wrocławski Stanisław Piaskowski i szczeciński — Leonard Borkowicz [176].

W Katowicach projekt nie zyskał aprobaty zapewne ze względu na propozycję podporządkowania Ekspozyturze w Opolu ośrodków ciążących ku Górnemu Śląskowi, np. Bytom, Zabrze, Gliwice i in., a także w związku z projektami utworzenia nowego województwa — opolskiego. W Poznaniu natomiast wysunięto własne kontrpropozycje.

Projekt MZO, z niewielkimi poprawkami, został uchwalony 29 maja 1946 roku [177] i podpisany przez Ministra Ziem Odzyskanych oraz Mini-

---

nisterstwa Ziem Odzyskanych w odbudowie i rozwoju Ziem Zachodnich czeka jeszcze na źródłowe opracowanie. Ułatwi je bogaty zespół akt b. MZO w Archiwum Akt Nowych.

[174] Pierwszy projekt opracował mgr Jerzy Krzeczkowski, który materiał do niego zebrał w czasie swego pobytu na Dolnym Śląsku AAN, MZO, sygn. 159.

[175] Sprawy powołania ekspozytur Urzędów Wojewódzkich na obszarze Ziem Odzyskanych. AAN, MZO, sygn. 158.

[176] Pismo wojewody dolnośląskiego z dnia 20 maja 1946 roku i wojewody szczecińskiego z 1 lipca 1946 roku. AAN, MZO, sygn. 158.

[177] Poprawka dotyczyła jedynie klauzuli, że kierowników ekspozytur w Gorzowie Wlkp. i Opolu mianuje minister Ziem Odzyskanych wspólnie z ministrem administracji publicznej. Ekspozyturze w Gorzowie Wlkp. podporządkowano następujące powiaty: babimojski, gorzowski, krośnieński, międzyrzecki, pilski, rzepiński, skwierzyński, sulęciński, strzelecki, świebodziński, wschowski i zielonogórski. Ekspo-

stra Administracji Publicznej. Już 7 czerwca 1946 roku MZO skierowało pismo do zainteresowanych wojewodów, zalecając im podjęcie kroków przygotowawczych do tworzenia ekspozytur. Chodziło głównie o przygotowanie siedziby, obsady personalnej, projektu organizacji ekspozytury itp. Uruchamianie ekspozytur miało następować sukcesywnie w terminach określonych przez MZO [178].

Ponieważ w Katowicach projekt utworzenia ekspozytury opolskiej upadł, aktualna pozostała tylko sprawa trzech proponowanych placówek. Wkrótce okazało się, że poważne trudności napotyka organizacja ekspozytury w Szczecinku. Największe z nich, to trudności kadrowe (łącznie z brakiem kandydata na stanowisko wicewojewody), brak odpowiednich pomieszczeń i trudności komunikacyjne. Mimo tych przeszkód opracowano w Szczecinie projekt organizacji ekspozytury. Podobny projekt powstał dla Bolesławca we Wrocławiu, jednak wojewoda wrocławski zaproponował we wrześniu 1946 roku przesunięcie terminu powołania ekspozytury w Bolesławcu na okres po wyborach do Sejmu Ustawodawczego [179].

Ostatecznie ani w Bolesławcu, ani w Szczecinku ekspozytury nie powstały, gdyż w późniejszym czasie, po okrzepnięciu młodej administracji, powołanie ich w tych dwu województwach nie było już niezbędne.

Pozostał zatem tylko Gorzów Wlkp., jednak projekt utworzenia w tym mieście ekspozytury napotkał na pewne opory w Poznaniu. Powstanie jej bowiem wyłączyłoby w rzeczywistości wszystkie powiaty zachodnie spod bezpośredniej kompetencji Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. W Poznaniu zmierzano natomiast do jak najściślejszego powiązania Ziemi Lubuskiej z Wielkopolską [180]. Poważną rolę odgrywał tu fakt, że część powiatów Ziemi Lubuskiej stanowiła historyczną część Wielkopolski [181].

---

zytura w Bolesławcu miała obejmować swym zasięgiem m. in. powiaty: głogowski, kożuchowski, szprotawski, żagański i żarski. Dziennik Ustaw nr 28 z 1946 r. poz. 178.

[178] AAN, MZO, sygn. 158.

[179] Tamże. Jak wynika z pisma wojewody, poszczególne ministerstwa zaczęły kierować pisma na adres ekspozytury w Bolesławcu, sądząc, że ona już funkcjonuje. Z relacji ówczesnego starosty gorzowskiego Floriana Kroenke wynika, że wojewoda szczeciński L. Borkowicz czynił starania w kierunku powołania ekspozytury w Szczecinku, gdyż zaproponował mu w lipcu 1946 roku objęcie funkcji kierownika tej placówki.

[180] Wojewoda poznański wystosował w dniu 29 stycznia 1946 roku pismo do Ministra Ziem Odzyskanych, w którym uzasadniał konieczność utrzymania dotychczasowej sytuacji. Pisał on m. in., iż Ziemia Lubuska stanowi jeden region administracyjny w Wielkopolsce, a podstawę ku temu stworzyła działalność władz poznańskich w dziedzinie budowy administracji na Ziemi Lubuskiej i na odcinku gospodarczym. AAN, MZO, sygn. 158.

[181] Z. Kaczmarczyk, Z. Tuchołka, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska organiczną częścią Wielkopolski.* „Przegląd Zachodni" 1948 nr 5, s. 513 - 518.

W dniu 29 stycznia 1946 roku wojewoda poznański zwrócił się do MZO o zatwierdzenie działającego od listopada 1945 roku Wydziału Ziemi Lubuskiej oraz z propozycją dalszego utrzymania unii personalnej wojewody poznańskiego i wojewody Ziemi Lubuskiej z siedzibą w Poznaniu. Jednocześnie negatywnie ustosunkował się wobec jakichkolwiek prób tworzenia „województwa lubuskiego" (widocznie była taka propozycja lub tak początkowo zrozumiano w Poznaniu sens tworzenia ekspozytury w Gorzowie Wlkp.) [182].

Po uchwale z 29 maja Ministerstwo Ziem Odzyskanych opracowało projekt organizacyjny ekspozytury w Gorzowie i zaleciło wojewodzie poznańskiemu w dniu 13 września 1946 roku uruchomienie jej z dniem 1 października 1946 roku oraz jednoczesne zlikwidowanie Wydziału Ziemi Lubuskiej w Poznaniu [183].

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu zaproponowało Prezydium Rady Ministrów w dniu 21 października 1946 roku umiejscowienie ekspozytury nie w Gorzowie Wlkp., lecz w Poznaniu [184]. Naturalnie w tym wypadku powołanie ekspozytury straciłoby sens. Po kilkakrotnym przesuwaniu terminu uruchomiono wreszcie w Gorzowie w dniu 27 listopada 1946 roku pierwsze wydziały ekspozytury: Wydział Ogólno-Administracyjny i Wydział Samorządowy. Pozostałe miały zostać uruchomione do 4 grudnia 1946 roku [185]. Kierownikiem Ekspozytury został z inicjatywy MZO organizator polskiej administracji w Gorzowie Wlkp., działacz PPR i dotychczasowy starosta gorzowski — Florian Kroenke.

Ogółem utworzono w Gorzowie pięć wydziałów: Ogólno-Administracyjny, Społeczno-Polityczny, Samorządowy, Osiedleńczy oraz Aprowizacji i Handlu [186]. Kadrę nowej placówki tworzyli głównie pracownicy administracji z terenu Gorzowa Wlkp. i innych powiatów Ziemi Lubuskiej. Pewnej pomocy, zwłaszcza w zakresie kadry kierowniczej, udzieliło także Ministerstwo Ziem Odzyskanych i Urząd Wojewódzki Poznański [187].

---

[182] AAN, MZO, sygn. 158.

[183] Tamże.

[184] Tamże. Pismo Prezydium WRN motywuje swoją propozycję głównie tym, że w Poznaniu pozostają inne wydziały Urzędu Wojewódzkiego oraz że znajdują się tam wszystkie instytucje o charakterze ogólnowojewódzkim. Wskazywało ono również na trudności komunikacyjne na Ziemi Lubuskiej.

[185] Donosi o tym telegram wojewody poznańskiego do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 28 listopada 1946 roku AAN, MZO, sygn. 158. Do powołania Ekspozytury gorzowskiej w dużej mierze przyczyniło się zdecydowane stanowisko KW PPR w Poznaniu w tej sprawie.

[186] Poznański Dziennik Urzędowy 1946 nr 29, poz. 287 i 288.

[187] Sprawozdanie Ekspozytury za marzec 1947 roku. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zielonej Górze. Zespół Ekspozytury UW w Gorzowie, sygn. 8 (dalej WAP Zielona Góra). Na czele poszczególnych wydziałów stanęli: Ogólno-Administra-

Z entuzjazmem przyjęto natomiast projekt utworzenia Ekspozytury w samym Gorzowie i na Ziemi Lubuskiej. W ówczesnych warunkach oznaczało to bowiem dalszy postęp w organizacji władzy i przybliżało ją do społeczeństwa, ułatwiało podejmowanie decyzji i doraźne rozstrzyganie wielu kwestii, w sprawie których decyzje zapadały dotąd w Poznaniu. Podporządkowanie Ekspozyturze gorzowskiej wszystkich 12 „lubuskich" powiatów było więc pewnym czynnikiem jednoczącym, integrującym społeczność zamieszkałą na terenie podległym Ekspozyturze [188].

Ekspozytura mogła poza tym lepiej niż Urząd Wojewódzki w Poznaniu znać i zaspokajać najpilniejsze potrzeby ludności, specyficzne dla obszaru Ziem Odzyskanych i stąd nie zawsze dobrze znane urzędnikom poznańskim.

W drugiej połowie 1946 roku na Ziemi Lubuskiej skończył się okres „organizowania" i masowego osadnictwa, a zbliżał się czas stabilizacji, systematycznej pracy i odbudowy. Przed młodą administracją stanęły zupełnie nowe zadania, wymagające znacznie lepszego przygotowania fachowego niż to, z jakim organizowano tu pierwsze urzędy i przeprowadzano pierwsze akcje o charakterze społeczno-gospodarczym.

Akcja osadnictwa dobiegała już w tym czasie końca. Chłonność osadnicza Ziemi Lubuskiej była już niewielka, a dalsze możliwości osadnicze uzależnione były od kredytów na odbudowę zagród wiejskich i budynków mieszkalnych w miastach. W wielu bowiem miastach Ziemi Lubuskiej zaczęto nawet odczuwać głód mieszkaniowy. Dotyczyło to głównie Gorzowa Wlkp., Zielonej Góry, Wschowy, Świebodzina i Międzyrzecza.

Palącym problemem było zagadnienie odbudowy zniszczonego przemysłu, co wiązało się m. in. z koniecznością zapewnienia pracy mieszkańcom miast. Na wsi obok problemu likwidacji odłogów na czoło wysunęła się sprawa uwłaszczenia, co miało istotne znaczenie dla stabilizacji gospodarczej wsi lubuskiej. Na początku 1947 roku przystąpiono również do akcji uwłaszczania nierolniczego w miastach. Nadal czołowym problemem była sprawa aprowizacji.

---

cyjny — mgr Tadeusz Woźniak (SD), delegowany z Poznania; Osiedleńczy — Edmund Banaszak (PPR), z Poznania; Społeczno-Polityczny — inż. Karol Znaniecki (PPR), dotychczasowy pracownik starostwa w Gorzowie; Aprowizacji i Handlu — Witold Czernyszewicz (PPR), delegowany z Ministerstwa Ziem Odzyskanych; Samorządowy — Władysław Bechowski (PPR), również z MZO. T. Woźniak był jednocześnie zastępcą kierownika Ekspozytury.

[188] Ekspozyturze podlegały m. in. dwa powiaty, które w 1950 roku weszły w skład województwa poznańskiego (Piła i Trzcianka) oraz powiat babimojski, który stanowił część dawnego powiatu sulechowskiego, zamieszkały głównie przez ludność rodzimą i który jako wydzielony region Ziem Zachodnich podporządkowany był staroście wolsztyńskiemu.

W takiej sytuacji utworzenie ośrodka koordynującego i dyspozycyjnego dla administracji lubuskiej na miejscu, w Gorzowie, miało szczególne znaczenie. Ogrom nowych zadań przekraczał bowiem możliwości organizacyjne Wydziału Ziemi Lubuskiej w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim. Mimo dobrych chęci Wydział ten nie mógł sprostać roli koordynatora wszystkich poczynań wobec Ziemi Lubuskiej. Poszczególne powiaty nie zawsze mogły otrzymać pomoc. Poza tym odległy od Ziemi Lubuskiej ośrodek dyspozycyjny nie był w stanie na bieżąco rozstrzygać wszystkich, bardzo zresztą specyficznych, spraw tego terenu [189].

Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. przejęła wszystkie agendy dotychczasowego Wydziału Ziemi Lubuskiej, a także szereg innych, które dotąd podlegały różnym wydziałom Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Pociągnęło to za sobą wzrost obsady personalnej Ekspozytury w stosunku do Wydziału Ziemi Lubuskiej, który zatrudniał średnio ok. 25 osób. W lipcu 1947 roku, a więc po półrocznym okresie działalności Ekspozytury, zatrudniała ona 129 pracowników, w tym 5 naczelników wydziałów, 5 kierowników oddziałów, 11 inspektorów, 3 kontrolerów (Wydz. Aprowizacji i Handlu), 6 referendarzy i 24 podreferendarzy [190].

Najpoważniejsze zadania stanęły przed Wydziałem Osiedleńczym Ekspozytury. W 1947 roku pewną chłonność osadniczą posiadały jeszcze tylko powiaty: słubicki, krośnieński, gubiński, sulęciński i częściowo gorzowski [191]. W ciągu 1947 roku osiedlono tam m. in. 600 rodzin z Rzeszowszczyzny, 220 rodzin z przeludnionych terenów Górnego Śląska oraz 1150 rodzin w ramach tzw. akcji W [192]. Dokonano także pewnych przerzutów w ramach Ziemi Lubuskiej z powiatów zanadto zagęszczonych (np. ze Wschowy do Sulęcina).

Nowym osadnikom udzielono daleko idącej pomocy, co było zresztą niezbędne wobec faktu, że obejmowali oni gospodarstwa w poważnym stopniu zniszczone. Istniejąca przy Ekspozyturze Wojewódzka Komisja Rozdziału Kredytów Inwestycyjnych rozdzieliła dla powiatów, które przyjęły osadników w samym tylko II kwartale 1947 roku [193]: 40 mln zł na zakup krów, 2,5 mln zł na zakup owiec, 4,5 mln zł na zakup prosiąt i drobiu, 3 mln zł na zakup uprzęży, 9 mln zł na drobne remonty. Ponadto

---

[189] Główne ośrodki Ziemi Lubuskiej Gorzów Wlkp. i Zielona Góra odległe były od Poznania o ponad 130 km, a najdalsze powiaty Gubin i Słubice dzieliło od Poznania blisko 200 km.

[190] Sprawozdanie Ekspozytury za lipiec 1947 roku. WAP Zielona Góra, sygn. 26.

[191] Tamże.

[192] AAN, MZO, sygn. 668 oraz WAP Zielona Góra, sygn. 28. Akcja „Wisła" miała na celu przesiedlenie Łemków z terenów, na których toczyły się działania wojskowe przeciwko bandom UPA.

[193] Sprawozdanie Ekspozytury na II kwartał 1947. WAP Zielona Góra, sygn. 10.

mniejsze kwoty przeznaczono na rozwój pszczelarstwa, gospodarki rybnej, rzemiosła, sadownictwa i warzywnictwa.

Na przełomie lat 1946 i 1947 zaczęła się również rozwijać na Ziemi Lubuskiej nowa forma osadnictwa, tzw. osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne. W końcu 1947 roku działały na Ziemi Lubuskiej 32 grupy parcelacyjno-osadnicze, głównie z przeludnionych, wschodnich powiatów Wielkopolski. Liczyły one 596 rodzin i gospodarowały na obszarze 8444 ha [194].

Główna uwaga Wydziału Osiedleńczego w 1947 roku skupiała się jednak nie tyle wokół problemów nowego osadnictwa, ile spraw uwłaszczenia.

Cały 1947 rok wypełniła w gminach, powiatach oraz w samej Ekspozyturze żmudna i czasochłonna praca, w rezultacie której uwłaszczono ok. 90 procent ogólnego stanu gospodarstw wiejskich. Akcja uwłaszczeniowa na wsi miała równocześnie charakter głębokiej kampanii politycznej, przyspieszającej proces stabilizacji gospodarczej i politycznej na wsi lubuskiej.

W drugiej połowie 1947 roku powołano również powiatowe komisje osadnictwa nierolniczego oraz Wojewódzką Komisję Klasyfikacyjno-Szacunkową. Akcję uwłaszczenia nierolniczego poprzedzono spisem i szacunkiem wszystkich obiektów osadnictwa nierolniczego i placówek handlu, rzemiosła i przemysłu prywatnego. Działalność ta miała także duże znaczenie dla stabilizacji mieszkańców miast, którzy po uzyskaniu aktu własności przystępowali często do remontu nadanych obiektów i otaczali je odtąd większą troską.

Osadnictwo i uwłaszczenie to tylko dwa główne problemy w działalności Wydziału Osiedleńczego Ekspozytury. Wydział ten podejmował i prowadził ponadto szereg innych spraw, które normalnie podlegały kompetencji wydziału odbudowy, wydziału opieki społecznej, wydziału przemysłowego oraz okręgowego urzędu ziemskiego. Fakt, że wydziały te znajdowały się w Poznaniu, zmusił Ekspozyturę w Gorzowie do powierzenia wielu zadań należących do ich kompetencji właśnie Wydziałowi Osiedleńczemu. Było to naturalnie podyktowane nie sporami kompetencyjnymi, lecz troską o szybszą odbudowę i stabilizację na Ziemi Lubuskiej.

W 1947 roku Wydział ten przejął również wiele spraw, które należały dotąd do kompetencji PUR. Instytucja ta bowiem, po wykonaniu swych głównych zadań, ograniczała powoli działalność, zmniejszając poważnie personel.

W lipcu 1947 roku powołano przy Ekspozyturze samodzielny Oddział Spraw Specjalnych, który kierował takimi sprawami jak akcja siewna, żniwna, akcja walki z gryzoniami, przeciwpowodziowa i inne [195].

---

[194] WAP Zielona Góra, sygn. 15.

[195] W tym samym czasie utworzono także oddział osobowy, który przejął wszystkie sprawy pracowników podległych Ministerstwu Ziem Odzyskanych na Ziemi

Troska o osadników, o zapewnienie im egzystencji i bezpieczeństwa, mieszkań i pracy, szkoły i kulturalnej rozrywki charakteryzowała działalność wszystkich wydziałów Ekspozytury i była głównym motywem działania całej administracji na Ziemi Lubuskiej.

Niezwykle trudną do rozwiązania kwestią było zatrudnienie i związana z tym odbudowa przemysłu. Sprawa ta nabrała ostrości właśnie pod koniec 1946 roku z chwilą dużego (biorąc pod uwagę procent zniszczenia) zasiedlenia miast. W 1947 roku ludność miejska Ziemi Lubuskiej liczyła ok. 160 tys., a z tej liczby tylko 13 800 osób zatrudnionych było w przemyśle [196]. W tej sytuacji w wielu miejscowościach zarysował się problem bezrobocia. Dotyczyło to zwłaszcza Zielonej Góry, Gorzowa i Wschowy [197]. W tej sytuacji Ekspozytura czyniła duży wysiłek w celu przyspieszenia uruchomienia poszczególnych zakładów. Ostro protestowano np. w wypadku wydawania przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu lub Delegata Ministerstwa Przemysłu urzędującego w Zielonej Górze zezwoleń na wywóz maszyn i urządzeń do Wielkopolski [198]. Postulowano również w Gorzowie utworzenie przy Ekspozyturze wydziału odbudowy i wydziału przemysłu, co pomogłoby w rozwiązaniu wielu palących kwestii w tej dziedzinie.

Ważne zadania spełniał również Wydział Społeczno-Polityczny Ekspozytury. Zajmował się on sprawami ogólnopolitycznymi, pracą urzędów informacji i propagandy, współpracą władz administracyjnych z partiami politycznymi, milicją i urzędem bezpieczeństwa, porządkiem publicznym, sprawami wyznaniowymi i in.

Lubuskiej oraz oddział budżetowo-gospodarczy. Dotąd bowiem kierownik Ekspozytury mógł dysponować jedynie zaliczkami otrzymanymi z Poznania.

[196] W dniu 1 stycznia 1948 roku było czynnych na Ziemi Lubuskiej 485 zakładów zatrudniających do 50 pracowników i 61 zakładów zatrudniających powyżej 50 pracowników. Ponadto były jeszcze zarejestrowane 2692 warsztaty rzemieślnicze. Powyższe zakłady nie mogły zaspokoić rosnącego zapotrzebowania na pracę. WAP Zielona Góra, sygn. 15.

[197] Sprawozdania starostów za marzec 1947 roku wykazywały m. in. bezrobocie w Zielonej Górze — 1046 osób, Gorzowie — 369, Wschowie — 256, Gubinie — 82 i Sulęcinie — 79. Równocześnie jednak starostowie Zielonej Góry, Gorzowa, Skwierzyny i Międzyrzecza domagali się wprowadzenia... przymusu pracy, gdyż trudno im było znaleźć chętnych do nisko płatnych robót komunalnych. WAP Zielona Góra, sygn. 8 i 10.

[198] Interwencja Ekspozytury zapobiegła m. in. wywozowi oszacowanych już i sprzedanych do Wielkopolski urządzeń młyna, browaru, gorzelni i olejarni z powiatu gubińskiego. W wyniku tej interwencji urządzenia browaru przejęła spółdzielnia „Osadnik Wojskowy", a młyn i olejarnię ZSCh. Negatywnie oceniono w Gorzowie działalnośc Delegatury Ministerstwa Przemysłu na Ziemię Lubuską z siedzibą w Zielonej Górze, która podejmowała wiele pochopnych decyzji, zezwalających na wywóz niezbędnych na miejscu maszyn i urządzeń. WAP Zielona Góra, sygn. 10.

Wydział ten kierował m. in. zakończoną w lipcu 1947 roku repatriacją Niemców z terenu Ziemi Lubuskiej. Zajmował się też sprawą mniejszości narodowych, poświęcając im wiele uwagi. Problem ten odegrał na Ziemi Lubuskiej dość istotną rolę, ponieważ na tym terenie było w czasie okupacji wiele obozów, w których znajdowali się obywatele różnych państw. Po wyzwoleniu wielu z nich zostało na Ziemi Lubuskiej. W 1947 roku sprawozdania starostów wykazywały jeszcze prawie w każdym powiecie znaczną liczbę cudzoziemców [199].

Istotną sprawą był także problem repolonizacji autochtonów. Przybyli na ten teren osadnicy, a nierzadko i przedstawiciele władzy terenowej, mieli nie zawsze właściwy stosunek do pozostałej tu ludności rodzimej. Zdarzały się pojedyncze wypadki repatriowania autochtonów wraz z Niemcami, czy też fakty zagarniania ich mienia [200]. Władze Ekspozytury, a także powstała z jej inicjatywy Ekspozytura Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Zachodniego w Gorzowie uczyniły wiele dla opieki nad ludnością rodzimą. We wszystkich miejscowościach, gdzie znajdowała się ta ludność organizowano kursy repolonizacyjne i z pełną wnikliwością przeprowadzano akcję weryfikacji. Starano się usunąć nieprawidłowości w postępowaniu z ludnością rodzimą, jakie miały miejsce w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu.

Mimo że Ekspozytura nie posiadała Wydziału Kultury, to również i ten problem zajmował wiele miejsca, zwłaszcza w pracy Wydziału Społeczno-Politycznego. Z inicjatywy tego Wydziału wiele pism poznańskich zaczęło wydawać swoje lubuskie mutacje, a nawet utworzyło w Gorzowie swoje stałe przedstawicielstwa. Pracownicy Wydziału redagowali „Informator Ziemi Lubuskiej", który był dodatkiem organu KW PPR w Poznaniu „Głos Ludu". Wydział Społeczno-Polityczny reprezentował jednocześnie więź Ekspozytury z poszczególnymi partiami i stronnictwami politycznymi.

Wydział Społeczno-Polityczny koordynował również przygotowaniami administracji na Ziemi Lubuskiej w kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Sprawy kampanii wyborczej były w styczniu tematem specjalnej narady w Ekspozyturze z udziałem referentów społeczno-politycznych starostw, wójtów i burmistrzów. Na naradzie jednoznacznie określono stosunek administracji lubuskiej do sprawy wyborów. Poparcie Bloku Demokratycznego było rozumiane jako obowiązek obywatelski i patriotyczny wszystkich mieszkańców Ziemi Lubuskiej. W tym kierunku

---

[199] Tamże, sygn. 11, zob. też W. Lemiesz, *O pracy niewolniczej na Ziemi Lubuskiej w latach II wojny światowej*. Poznań 1962, s. 41 - 45.

[200] Sprawozdanie starosty zielonogórskiego za październik 1946. WAP Zielona Góra, sygn. 7 por. też W. Sauter, *Powrót na Ziemie Piastowskie*. Poznań 1961, s. 43.

szedł też wysiłek lubuskiej administracji, której trzon stanowili członkowie PPR i PPS.

Wydział Ogólno-Administracyjny, oprócz spraw inspekcji starostw i akcji weryfikacji ludności rodzimej, najwięcej kłopotu miał ze sprawami podległymi urzędom stanu cywilnego, głównie metrykalnymi i meldunkowymi, bowiem ludność w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu nie przywiązywała do tego większej wagi, brak też było kwalifikowanych urzędników dla prowadzenia tych spraw w terenie. W tej sytuacji narosły duże zaległości, związane również z repatriacją, które dodatkowo utrudnione były przez fakt, że repatrianci z terenów wschodnich nie znali dotąd instytucji urzędu stanu cywilnego i często nie rejestrowali urodzin i zgonów.

Trudne zadania stanęły również przed Wydziałem Samorządowym. Samorząd na Ziemi Lubuskiej, podobnie jak i na pozostałym obszarze Ziem Odzyskanych, borykał się z dużymi trudnościami związanymi ze słabą zdolnością płatniczą ludności, a wpływy od ludności z tytułu opłat i podatków były podstawą jego działalności. Doraźne i nieregularne subwencje nie rozwiązywały problemu. Sytuacja związków samorządowych poprawiła się w zasadzie dopiero w 1948 roku, kiedy to zaczęły wzrastać wpływy podatkowe od ludności.

Wydział Aprowizacji i Handlu koordynował działalność instytucji handlowych, spółdzielczych, państwowych i prywatnych, regulował przy pomocy Wojewódzkiej Komisji Notowania Cen sprawę wysokości cen oraz dokonywał rozdziału otrzymanych artykułów przemysłowych i spożywczych na poszczególne powiaty. Utworzenie Ekspozytury spowodowało, że odtąd wszelkie przydziały dodatkowych towarów, przeznaczonych dla Ziem Odzyskanych, trafiały do Gorzowa bez pośrednictwa Poznania, co znacznie przyspieszało ich rozdział.

Wydział Aprowizacji i Handlu czuwał także nad prawidłową działalnością zakładów przemysłu rolno-spożywczego, od których produkcji była w znacznym stopniu uzależniona sytuacja żywnościowa na tym terenie [201].

Sytuacja aprowizacyjna na Ziemi Lubuskiej w latach 1946 - 1947 była dodatkowo utrudniona dużą powodzią w dolinach rzek Odry, Warty i No-

---

[201] Przemysł rolno-spożywczy odgrywał w latach 1945 - 1947 decydującą rolę na Ziemi Lubuskiej. W sprawozdaniu Wydziału Osiedleńczego Ekspozytury we wrześniu 1947 roku czytamy: „Zakłady przemysłowe Ziemi Lubuskiej to głównie: młyny, olejarnie, przetwórnie ziemniaczane, przetwórnie konserw, fabryki cukrów, browary, gorzelnie, cegielnie i tartaki... Większe zakłady to: „Wagmo" i „Polska Wełna" w Zielonej Górze, fabryka mebli i fabryka kafli w Witnicy, Odlewnia w Gorzowie, fabryka wyrobów dzianych w Gubinie i fabryka mebli w Trzciance". WAP Zielona Góra, sygn. 11.

teci oraz plagą gryzoni w 1946 roku [202]. Pewne pogorszenie warunków socjalno-bytowych i związany z tym wzrost niezadowolenia mieszkańców w 1947 roku spowodowany był również tzw. akcją likwidacyjną, polegającą na ściąganiu zaległości podatkowych oraz różnych zadłużeń ludności (m. in. z tytułu skryptów dłużnych za materiał siewny). Akcja ta ze zrozumiałych względów nie należała do łatwych i przeprowadzenie jej wymagało skrupulatnej analizy możliwości płatniczych poszczególnych mieszkańców wsi i miast.

Wszystkie te niełatwe i specyficzne dla Ziemi Lubuskiej problemy rozwiązywała Ekspozytura gorzowska samodzielnie, udzielając dużej pomocy starostom i pośrednicząc również w tych sprawach, które bezpośrednio podlegały kompetencji różnych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. Bardzo często zwracano się w Gorzowie o pomoc bezpośrednio do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, które zarówno w stadium organizacyjnym Ekspozytury, jak i później nie szczędziło pomocy. Interweniowało ono często w początkowym okresie działalności Ekspozytury, łagodząc spory kompetencyjne z Urzędem Wojewódzkim Poznańskim [203], a w latach 1947 - 1948 często interweniowało w różnych ministerstwach, np. Przemysłu, Komunikacji czy Rolnictwa, domagając się nowych inwestycji czy też innej doraźnej pomocy dla Ziemi Lubuskiej [204]. Pracą Ekspozytury interesował się również żywo Minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka, który przyjmował często przedstawicieli Ekspozytury, był jej gościem w kwietniu i lipcu 1947 roku i osobiście załatwił wiele trudności i bolączek gospodarzy Ziemi Lubuskiej [205].

---

[202] Np. wiosenna powódź w 1947 roku zalała blisko 15 tys. ha, zniszczyła 5 dużych mostów i objęła swym zasięgiem 10 spośród 14 powiatów Ziemi Lubuskiej. Straty wyniosły blisko 50 mln zł w ówczesnej walucie. WAP Zielona Góra, sygn. 10.

[203] Świadczą o tym zarówno sprawozdania inspektorów MZO z inspekcji w Gorzowie, jak też i szereg innych decyzji MZO. Interwencje te dotyczyły najczęściej uzyskania dodatkowych kredytów na odbudowę miast lub zagospodarowania wsi. Sprawy kredytów na te cele zależały głównie od resortowych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W 1947 roku gdy Wydział Odbudowy w Poznaniu odmówił przyznania Ekspozyturze 1,4 mln zł na remont gmachu Ekspozytury pomogła w tej sprawie dopiero interwencja MZO w Ministerstwie Odbudowy. AAN, MZO, sygn. 158.

[204] O dużej trosce Ministerstwa Ziem Odzyskanych o właściwe funkcjonowanie gorzowskiej ekspozytury świadczą próby rozszerzenia jej kompetencji. W czerwcu 1947 roku MZO opracowało projekt zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 29 maja 1946 roku o ekspozyturach, przewidującą utworzenie nowych wydziałów: przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych i budżetowo-gospodarczego. Były też czynione próby utworzenia kuratorium szkolnego w Gorzowie. Projekt MZO nie zyskał jednak aprobaty ministerstw resortowych. AAN, MZO, sygn. 158.

[205] W maju 1947 roku W. Gomułka oświadczył w MZO: „Ekspozytura zdała egzamin i spełniła pokładane w niej nadzieje". Wysoko oceniając dorobek ekspo-

W ślad za Ekspozyturą w Gorzowie powstały liczne agendy innych instytucji o zasięgu wojewódzkim, co również w niemałym stopniu przyczyniło się do przyspieszenia odbudowy i aktywizacji Ziemi Lubuskiej. Dotyczy to m. in. takich instytucji jak PUR, „Społem", Bank Rolny, Izba Przemysłowo-Handlowa, Izba Rzemieślnicza, Okręgowy Urząd Likwidacyjny, Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Dyrekcja Lasów Państwowych, Polski Związek Zachodni, oddziały redakcji prasy poznanskiej i inne.

Wszystkie te instytucje odegrały niemałą rolę integracyjną na tym terenie. Pewną rolę integracyjną miała zapewne również sama nazwa „Ziemia Lubuska", podkreślając jedność interesów mieszkańców nad środkową Odrą i dolną Wartą. Powstanie Ekspozytury, jako czynnika zespalającego administrację podległych jej 12 powiatów, jeszcze dodatkowo podkreśliło i przyspieszyło proces integracji.

Po powołaniu Ekspozytury, w Gorzowie odbywały się często narady i konferencje starostów, aktywu gospodarczego, kulturalnego i politycznego, na których wspólnie dyskutowano o najbardziej żywotnych interesach Ziemi Lubuskiej. Utworzenie centrum administracyjnego dla Ziemi Lubuskiej w Gorzowie przyczyniło się także do przyspieszenia odbudowy szeregu linii komunikacyjnych, co miało również duże znaczenie dla aktywizacji gospodarczej tego terenu. Dotyczy to zwłaszcza linii kolejowych łączących północną i południową część Ziemi Lubuskiej, a więc linii Zbąszynek—Międzyrzecz, Sulechów—Świebodzin, a także szeregu nowych linii autobusowych.

Na początku 1947 roku zrodziła się w Gorzowie myśl utworzenia „Podkomitetu" Wojewódzkiego PPR. Opracowano szczegółowy projekt (włącznie z obsadą personalną), omówiono go na zjeździe aktywu partyjnego z terenu Ziemi Lubuskiej, jednak projekt ten nie uzyskał aprobaty Komitetu Centralnego PPR [206].

Mimo poważnych trudności Ekspozytura gorzowska dobrze wypełniła swoje zadanie. W sytuacji Ziemi Lubuskiej. dołączonej w lipcu 1945 roku

---

zytury i jej kierownika, Prezydent RP odznaczył 26 maja 1947 r. kierownika Ekspozytury Floriana Kroenke Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

[206] Projekt Podkomitetu Wojewódzkiego PPR (ewent. Komitetu) wysłano 15 lutego 1947 roku do KC PPR i KW PPR w Poznaniu. Sprawa ta była również omawiana na „Zjeździe peperowców na wyższych stanowiskach z całej Ziemi Lubuskiej", jaki miał miejsce w Gorzowie 12 października 1947 roku. Uczestniczyli w nim sekretarze komitetów powiatowych PPR, starostowie i wicestarostowie, przewodniczący powiatowych rad narodowych, prezesi ZSCh, oraz kierowniczy personel ekspozytury i przedstawiciele KW PPR w Poznaniu. Pismo KC PPR z 4 listopada 1947 r. uznało jednak projekt ten tymczasowo za niecelowy. Archiwum Komitetu Woj. PZPR w Ziel. Górze, Wydział Organizacyjny, sygn. 1/II/1.

do dużego, mającego swoje własne — o innej specyfice — problemy, województwa poznańskiego, utworzenie własnego organu władzy ludowej było pociągnięciem niezmiernie korzystnym.

Działalność Ekspozytury w Gorzowie dowiodła, że idea Ministerstwa Ziem Odzyskanych, zmierzająca do powołania takich organów administracyjnych na Ziemiach Odzyskanych była ze wszech miar słuszna. Wprawdzie pozytywne doświadczenia gorzowskie nie doprowadziły do powstania dalszych ekspozytur, ale zostały w pełni uwzględnione w trakcie dyskusji nad nowym podziałem administracyjnym kraju na początku 1949 roku [207]. Nowy podział administracyjny uchwalony przez Sejm Ustawodawczy w czerwcu 1950 roku [208] nawiązał do pierwotnej koncepcji Ministerstwa Ziem Odzyskanych sprzed czterech lat. Utworzenie województw koszalińskiego, opolskiego i zielonogórskiego potwierdziło słuszność tej koncepcji. Z proponowanych przez MZO czterech ekspozytur Ustawa z czerwca 1950 roku nie uwzględniła tylko Bolesławca, ale wynikało to głównie z faktu, że 5 powiatów (głogowski, kożuchowski, szprotowski, żagański i żarski), które projekt MZO przewidywał do obszaru ekspozytury bolesławieckiej, weszło w skład województwa zielonogórskiego, przy równoczesnym zmniejszeniu obszaru województwa wrocławskiego na rzecz nowego województwa opolskiego.

---

[207] Pismo Ministerstwa Administracji Publicznej z 10 marca 1949 roku. WAP Zielona Góra, sygn. 5. Wśród wielu wariantów mówiło się już o ewentualnym woj. „lubuskim". Zob. też *Atlas Studium Planu Krajowego*. Warszawa 1947 - 1948.

[208] Dziennik Ustaw RP nr 28 z 6 lipca 1950 roku poz. 255.

II. ODBUDOWA ŻYCIA GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO

1. CHARAKTERYSTYKA GŁÓWNYCH PROCESÓW DEMOGRAFICZNYCH

W latach 1945 - 1947 nastąpiły na Ziemi Lubuskiej duże zmiany demograficzne. Miały one tak różnorodne cechy i źródła, że już samo ich wyliczenie i klasyfikacja nastręcza znaczne kłopoty. Rzecz sprowadza się bowiem nie tylko do opuszczenia tego obszaru przez ludność niemiecką, a następnie do osiedlenia w to miejsce ludności polskiej. Główne ruchy ludnościowe w omawianym okresie to: repatriacja ludności niemieckiej, osadnictwo repatriantów polskich z terytorium ZSRR, akcja przesiedleńcza z przeludnionych terenów Polski centralnej, osadnictwo wojskowe, osadnictwo reemigrantów z Zachodu oraz b. robotników przymusowych, jeńców i więźniów, wracających z terenu dawnej Rzeszy.

Dodać tu trzeba ponadto jeszcze problem adaptacji do nowych warunków ustrojowo-politycznych polskiej ludności rodzimej oraz skomplikowane problemy adaptacji repatriantów ze Wschodu. Położenie geograficzne Ziemi Lubuskiej spowodowało, że przez jej teren odbywały się w latach 1945 - 1946 nieustanne wędrówki ludności z Zachodu na Wschód i odwrotnie.

Nie sposób zatem omówić tu chociażby w skrócie bogatą problematykę zjawisk demograficznych, tym bardziej, że brak jak dotąd monograficznych opracowań poszczególnych zagadnień [1].

* * *

Czynnikiem warunkującym szybką repolonizację i zagospodarowanie wyzwolonych Ziem Zachodnich było niewątpliwie sprawne przeprowadzenie akcji osiedleńczej i uregulowanie problemu pozostałej tu ludności niemieckiej.

---

[1] Problematyka osadnictwa i ruchów ludnościowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1950 była dotąd badana tylko w sposób fragmentaryczny. Za podstawę brano przy tym na ogół tylko wyniki dwóch powszechnych spisów ludności z lat 1946 i 1950. Pomijano nawet bardzo ciekawe wyniki spisu ludności na Ziemiach Odzyskanych z dnia 31 grudnia 1948 roku (wyniki spisu opublikowano w VI tomie *Polski Ludowej. Materiały i studia.* Warszawa 1967). Z ciekawszych publikacji na

Zagadnienie opuszczenia terenów nadodrzańskich przez ludność niemiecką po II wojnie światowej ma nieco szersze tło niż tylko klęska Niemiec i uchwały poczdamskie w sprawie wysiedlenia Niemców za Odrę i Nysę. Wydaje się, że należy tu mieć na uwadze również istniejące na tym obszarze od drugiej połowy XIX wieku zjawisko systematycznego odpływu ludności niemieckiej z ziem nadodrzańskich w głąb Rzeszy. Zjawisko to znane powszechnie w nauce jako „Ostflucht" posiada już swoją bogatą literaturę, głównie niemiecką [2].

W wyniku tego długoletniego procesu, u którego podstaw leżały przyczyny ekonomiczne oraz polityczne (rola Pogranicza), doszło do ukształtowania się na wschodnich terenach Rzeszy bardzo niekorzystnej sytuacji demograficznej. W 1939 roku średnia gęstość zaludnienia na obszarze obecnych Ziem Odzyskanych wynosiła 84 osoby na km², podczas gdy na pozostałym obszarze Niemiec 168 na km², a w Polsce zachodniej 123 osoby na km² [3]. Wytworzył się tu zatem obszar bardzo słabo zaludniony w stosunku do obszarów sąsiednich.

Jeszcze bardziej niekorzystnie wyglądało to, gdy porównamy zaludnienie Wielkopolski (83 na km²) z zaludnieniem dawnej Marchii Granicznej, leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie Wielkopolski (44 osoby na km²) [4].

Powyższa okoliczność tłumaczy również w jakiś sposób ową spontaniczną ucieczkę Niemców z obszarów Ziem Zachodnich, ucieczkę połączoną często z celową dewastacją mienia. Także i w trakcie akcji repatriacji ludności niemieckiej w latach 1945 - 1946 duch „Ostfluchtu" ułatwił sprawne i szybkie jej przeprowadzenie.

Stosunki demograficzne na Ziemi Lubuskiej były w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu niezmiernie skomplikowane. Dziś trudno ustalić

---

ten temat należy wymienić: Z. Tucholka, *Ludność*. W: Ziemia Lubuska, op. cit., s. 444 - 449; Z. Misiołek i F. Pastwa, *Osadnictwo wiejskie na Ziemi Lubuskiej*. W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej, op. cit., s. 159 - 181; F. Pastwa, *Ludność powiatu gorzowskiego w latach 1945 - 1964*. W: Prace LTN, Komisja Historii zesz. 1, s. 37 - 67; H. Dominiczak, *Stosunki ludnościowe w powiecie szprotawskim w latach 1945 - 1965*. W: Szprotawa w Polsce Ludowej, op. cit., s. 43 - 70; tenże, *Osadnictwo w powiecie żarskim w latach 1945 - 1950*. W: Żary wczoraj i dziś, op. cit., s. 75 - 90.

[2] Najpełniejszy zestaw tej literatury przytacza J. Szaflarski, *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku*. Gdańsk 1947. Ciekawy materiał ukazujący zjawisko „Ostfluchtu" w południowych powiatach obecnego woj. zielonogórskiego zawiera wydany przez J. Stępczaka, *Poufny memoriał z roku 1937 o położeniu powiatu głogowskiego*. Poznań 1959.

[3] J. Ziółkowski, *Ludność Ziem Zachodnich*. W: Polskie Ziemie Zachodnie. Poznań 1959, s. 120.

[4] *Polska Zachodnia i Północna*. Poznań 1961, s. 223.

dokładną liczbę ludności niemieckiej, która została tu po przejściu frontu [5]. Pierwsze wiadomości na ten temat — zresztą również niedokładne — pochodzą dopiero ze sprawozdań pełnomocników obwodowych, którzy przedstawiali m. in. stan zaludnienia, który zastali. Do tego czasu wielu Niemców wróciło już zza Odry i Nysy do miejscowości, które kilka tygodni wcześniej opuścili. Dopiero pod koniec maja, gdy straż graniczną objęły jednostki Wojska Polskiego, zahamowano wędrówki ludności niemieckiej z Zachodu [6]. Powrót ludności niemieckiej odnotowano przede wszystkim w powiatach nad Odrą i Nysą (Żary, Lubsko, Słubice, Gorzów). W powiatach środkowych był on już znacznie mniejszy, a na terenie dawnego Pogranicza całkiem znikomy.

Na przykładzie niektórych powiatów, dla których posiadamy dokładniejsze dane, można sobie wyrobić pewien pogląd na problem liczby ludności niemieckiej w 1945 roku na Ziemi Lubuskiej.

Pełnomocnik Rządu ze Słubic zastał na początku maja w powiecie ok. 10 tys. Niemców [7]. W następnym sprawozdaniu z 5 czerwca pisał już o 20 tys. [8]. Liczba ta już dalej nie rosła i stanowiła ok. 30 procent przedwojennego stanu ludności powiatu. W powiecie strzeleckim było w czerwcu 1945 roku 22 tys. Niemców, a w sulęcińskim ok. 30 tys. [9]. W Zielonej Górze było w maju 1945 roku ok. 10 tys. Niemców (w 1939 roku 26 tys.) [10]. W Gorzowie Wlkp. w tym samym czasie było ok. 30 tys. Niemców [11]. Duża liczba Niemców w Gorzowie Wlkp. wiąże się z faktem, że w ostatniej fazie wojny mieszkała tam duża grupa ludności z Niemiec środkowych i zachodnich, która schroniła się tu przed bombardowaniami, a która wobec szybkiej ofensywy wojsk radzieckich nie zdążyła z miasta ujść [12].

Sporo Niemców zastano również w powiecie żarskim (ok. 50 tys.), co

---

[5] S. Schmitzek, *Przeciwko fałszerzom*, Warszawa 1966, s. 237 szacuje, że tereny Ziem Zachodnich opuściły ok. dwie trzecie ludności niemieckiej. Liczba ta rozkłada się zresztą bardzo nierównomiernie, gdyż były miejscowości niemal zupełnie wyludnione, jak np. Głogów, Kostrzyń czy miejscowości wzdłuż Odry i Nysy.

[6] Istniało w tej sprawie wyraźne zalecenie Naczelnego Dowództwa. Zob. Protokół z posiedzenia Rządu Tymczasowego z dnia 26 maja 1945 roku (AAN, Protokoły Rządu Tymcz., t. I).

[7] WAP Szczecin. Urząd Woj. Szczec., sygn. 258.

[8] Tamże.

[9] Tamże, sygn. 262.

[10] W momencie wyzwolenia Zielonej Góry, w dniu 15 lutego 1945 roku było w mieście — wg źródeł niemieckich — zaledwie 4 tys. Niemców. E. Clauss, *Grünberg in Schlesien*. Frankfurt a/Main 1957, s. 401.

[11] AKW w Zielonej Górze, sygn. 1/XII/5.

[12] Liczbę tej ludności w Gorzowie Wlkp. po wyzwoleniu szacuje się na ok. 10 tys. *Gorzów Wlkp. Przeszłość i teraźniejszość*, op. cit., s. 163.

wiąże się z nadgranicznym położeniem powiatu [13]. W pozostałych powiatach liczba ludności niemieckiej była już znacznie mniejsza i wahała się w granicach 20 - 30 procent stanu przedwojennego.

Liczba ludności niemieckiej zmniejszyła się poważnie, zwłaszcza w powiatach nadgranicznych, w wyniku przesiedlenia jej części za Odrę i Nysę w czerwcu 1945 roku [14]. Przesiedlenie to miało na celu z jednej strony przygotowanie miejsca dla nadchodzących ze Wschodu transportów repatriantów, a z drugiej wiązało się z zapewnieniem bezpieczeństwa stale wzrastającej liczbie polskich osadników.

Pierwsze dokładniejsze dane dotyczące liczby ludności niemieckiej pozostałej na obszarze obecnego województwa zielonogórskiego pochodzą dopiero z listopada 1945 roku. Przedstawiają się one następująco [15]:

Powiat	Liczba Niemców
Głogów	4 480
Gorzów Wlkp.	5 932
Kożuchów	15 420
Krosno Odrz.	4 609
Międzyrzecz	900
Skwierzyna	500
Strzelce Kraj.	5 253
Sulęcin	600
Szprotawa	8 800
Wschowa	322
Zielona Góra	7 095
Żagań	8 000
Żary	13 605
Razem	75 516

Problem ludności niemieckiej na Ziemi Lubuskiej został w zasadzie rozwiązany w wyniku przesiedlenia pozostałych Niemców na podstawie decyzji poczdamskich na przełomie lat 1945/46 [16]. Nie ma tu potrzeby do-

[13] H. Dominiczak, *Osadnictwo w powiecie żarskim w latach 1945 - 1950.* W: Żary wczoraj i dziś, op. cit., s. 75.

[14] W Gorzowie Wlkp. liczba Niemców spadła w dniu 30 czerwca z ok. 30 tys. do 4742. *Gorzów Wlkp.*, op. cit., s. 164. Problem wysiedlenia ludności niemieckiej z terenów Ziem Zachodnich najpełniej przedstawia praca B. Pasierba, *Migracja ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1944 - 1947.* Wrocław 1969.

[15] Brak danych dla powiatów Gubin, Piła, Słubice, Trzcianka i Świebodzin. W powiatach wykazanych w tabeli mieszkało w 1939 roku 863 400 osób. Można zatem przyjąć, że w tym okresie pozostało na Ziemi Lubuskiej zaledwie ok. 10 proc. przedwojennego stanu ludności niemieckiej. Zob. H. Dominiczak, *Wysiedlanie ludności niemieckiej z Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1950.* W: Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, Komisja Historii zesz. 1, s. 145.

[16] S. Banasiak, *Organizacja repatriacji ludności niemieckiej w latach 1946 - - 1950.* „Przegląd Zachodni" 1963 nr 3, s. 106 i nast. Zob. też B. Pasierb, op. cit.

dawać, że przesiedlenie ludności niemieckiej, odbywające się zresztą pod nadzorem specjalnej komisji alianckiej (Combined Repatriation Executive CRE) odbywała się w zupełnie innych warunkach niż masowe przesiedlenia dokonywane przez Niemców w czasie wojny w okupowanej Europie [17].

W marcu 1946 roku na obszarze obecnego województwa zielonogórskiego pozostało jeszcze 58 339 Niemców, co stanowiło zaledwie 6 procent stanu przedwojennego [18].

Największe skupiska ludności niemieckiej znajdowały się w tym czasie w powiatach południowych: żarskim (13 064), kożuchowskim (8000), szprotawskim (7509), głogowskim (6800) oraz żagańskim (6075). Najmniej Niemców pozostawało w powiatach dawnego Pogranicza: skwierzyńskim (155 osób), międzyrzeckim (289), wschowskim (322) i strzelecko-krajeńskim (360).

Latem i jesienią 1946 roku wysiedlono w 24 transportach dalszych 38 980 osób, z tego ok. 30 tys. z powiatów południowych [19].

Po wysiedleniu w 1947 roku dalszych 16 tys. Niemców [20] pozostało na obszarze Ziemi Lubuskiej jeszcze tylko ok. 2 tys. Niemców, co nie stanowiło już żadnego problemu.

Ludność niemiecka nie była jedyną grupą etniczną mieszkającą na Ziemi Lubuskiej w chwili wyzwolenia. Oprócz ok. 10-tysięcznej grupy ludności rodzimej na Babimojszczyźnie i w Międzyrzeckim, znajdowała się tu liczna, ok. 20-tysięczna grupa polskich robotników przymusowych [21].

Grupa ta zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na swą liczebność, ale także w związku z rolą, jaką odegrała w procesie kształtowania się polskiej administracji i odbudowy życia gospodarczego. Naturalnie, że znaczna część b. robotników przymusowych powróciła po wyzwoleniu do domu, ale — jak wskazują materiały pamiętnikarskie oraz inne źródła — wielu pozostało tu na zawsze. Także wielu z tych, którzy wrócili do swoich rodzin, po stwierdzeniu, że ich domy lub warsztaty pracy uległy w czasie wojny zniszczeniu, doszło do wniosku, że na Ziemiach Odzyskanych znajdą lepsze warunki egzystencji i w pierwszej kolejności wrócili na ziemie nadodrzańskie.

---

[17] Z kłamstwami niemieckiej propagandy, bolejącej nad rzekomym okrucieństwem i bezdusznością w czasie wysiedlania Niemców z Ziem Zachodnich rozprawia się rzeczowo S. Schmitzek w cytowanej już pracy. Autor powołuje się przy tym również na opinie alianckich obserwatorów i autorów zachodnich. W pracy zawarto też obszerną bibliografię zagadnienia. Zob. też B. Pasierb, op. cit.

[18] H. Dominiczak, *Wysiedlanie ludności niemieckiej...*, op. cit., s. 146.

[19] Tamże, s. 148.

[20] Tamże, s. 150.

[21] W. Lemiesz, *Rola byłych polskich robotników przymusowych i byłych jeńców w zagospodarowaniu Ziemi Lubuskiej*, s. 115.

Osadnicy, rekrutujący się z b. robotników przymusowych byli szczególnie cenni z uwagi na doskonałą orientację w miejscowych warunkach, co znacznie ułatwiło pracę nowej administracji i przyspieszało proces odbudowy gospodarczej. Duże przysługi oddali oni jeszcze w toku toczących się działań wojennych, informując nacierające wojska radzieckie o umocnieniach niemieckich, dogodnych drogach itp.

Wśród pierwszych osadników byli również Polacy, wracający z głębi Niemiec, z których wielu pozostało na Ziemi Lubuskiej.

Najwcześniej, gdyż już w marcu 1945 roku, zjawisko to zasygnalizował pełnomocnik Rządu Tymczasowego przy I Froncie Białoruskim, ppłk Leonard Borkowicz, który w powiecie strzeleckim zatrzymał ok. 1000 b. polskich robotników przymusowych [22].

Pełnomocnik rządu w nadgranicznych Słubicach pisał w swoim sprawozdaniu z 12 czerwca 1945 roku:

„W swej działalności pełnomocnika obwodowego specjalny nacisk położyłem na zagadnienie repatriacji ze Wschodu i osiedlenia ludności rolniczej i robotniczej, wracającej z obozów koncentracyjnych i robót z głębi Niemiec. Jeżeli chodzi o ludność wracającą z Niemiec, to poleciłem otoczyć ją jak największą opieką tak ze strony milcji jak i podległych mi urzędów. Około 120 osób zostało zatrudnionych w urzędach, milicji i warsztatach rzemieślniczych. Około 90 przydzielono ogrody warzywne i gospodarstwa rolne. Bardzo wielu spośród powracających oświadcza, że powróci na te tereny po zobaczeniu się z rodziną w kraju. W ostatnich dniach stwierdziłem tego rodzaju wypadki" [23].

Prawie we wszystkich powiatach stwierdzono wśród pierwszych osadników dużą grupę powracających z Niemiec [24].

Oprócz resztek ludności niemieckiej oraz licznej grupy Polaków — robotników przymusowych, a także cudzoziemców tej kategorii, na Ziemi Lubuskiej znajdowała się po przejściu frontu spora liczba Polaków — autochtonów [25]. Zamieszkiwali oni głównie na terenie dawnego Pogranicza, tj. obszaru przyłączonego do Prus dopiero w wyniku II rozbioru. Mimo ponad 150-letniej niewoli zachowały się na obszarze Pogranicza całe wioski zamieszkałe przez Polaków, skutecznie opierające się germanizacji i kultywujące polskie tradycje kulturalne. Takie wioski, jak Dąbrówka Wielkopolska w powiecie międzyrzeckim, czy Kramsko Nowe

---

[22] AAN, MAP, sygn. 2423.

[23] WAP Szczecin. Urząd Woj. Szczec., sygn. 258.

[24] Potwierdza to m. in. kierownik grupy operacyjnej KERM w Zielonej Górze. AAN, Grupy Operacyjne, sygn. 528. Por. też H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim*, op. cit., s. 16.

[25] Problem położenia ludności autochtonicznej po 1945 roku omawia szerzej J. Benyskiewicz, *Ze studiów nad ludnością autochtoniczną Ziemi Lubuskiej po roku 1945*. Rocznik Lubuski. T. IV. Zielona Góra 1966, s. 202 - 217.

w powiecie sulechowskim są jak gdyby symbolami walki z germanizacją obszarów nadodrzańskich. Największe skupiska Polaków przetrwały w powiatach: sulechowskim (tzw. Babimojszczyzna), międzyrzeckim (główne ośrodki Dąbrówka Wlkp. i Pszczew), pilskim oraz skwierzyńskim.

Stan ludności autochtonicznej na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1946 według niepełnych danych przedstawia się następująco [26]:

Powiat	Liczba autochtonów
Głogów	274
Gorzów Wlkp.	232
Gubin	7
Kożuchów (Nowa Sól)	282
Krosno Odrz.	139
Międzyrzecz	2294
Piła	1114
Skwierzyna	768
Słubice	83
Sulęcin	76
Sulechów	3547
Strzelce Kraj.	196
Szprotawa	149
Świebodzin	334
Wschowa	207
Zielona Góra	458
Żagań	—
Żary	224
Razem	10 348

Sytuacja ludności autochtonicznej w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu była dość skomplikowana, gdyż przybywający osadnicy i repatrianci, a często także przedstawiciele władz, nie spodziewali się zastać tutaj Polaków. Nie znając tragicznej historii Polaków z Pogranicza dopuszczano się niekiedy ataków bezprawia, konfiskując im mienie i wywłaszczając z gospodarstw. Sprawą tą zajmowała się m. in. WRN w Poznaniu na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 1945 roku. Stwierdzono m. in. fakt wysiedlenia w pow. międzyrzeckim razem z Niemcami 40 Polaków. Sprawę tę badała specjalna komisja WRN, która na posiedzeniu WRN w lutym 1946 roku przedstawiła szereg wniosków, które miały zapobiec takim wypadkom. Uchwalono m. in. przyspieszenie nadania obywatelstwa polskiego Polakom-autochtonom, przyznanie gospodarstw poniemieckich bezrolnym autochtonom, podjęcie starań o powrót niesłusznie wysiedlo-

[26] Tamże, oraz WAP Zielona Góra Ekspozytura Urz. Woj., sygn. 15.

nych itp. [27]. Nie zawsze uznawano też wybrane wcześniej w środowiskach autochtonicznych władze samorządowe.

Trzeba było dużego wysiłku władz partyjnych i administracyjnych oraz akcji wyjaśniającej ze strony Polskiego Związku Zachodniego, aby zwrócić niesłusznie zabrane mienie oraz doprowadzić do właściwego traktowania Polaków o charakterystycznym dla tego regionu akcencie.

Omówione wyżej nieprawidłowości dotknęły przede wszystkim Polaków mieszkających poza zasięgiem etnograficznie polskim. Tam gdzie istniały większe skupiska ludności rodzimej, gdzie posiadały one swój samorząd i gdzie działały organizacje społeczne i polityczne łatwiej można było uniknąć przykrych nieporozumień.

Dużą rolę propagandową, zwracającą uwagę na problem ludności rodzimej, odegrał odbyty w dniach 5 - 6 października 1946 roku wielki zjazd Polaków-autochtonów w Babimoście. Był on zorganizowany z okazji 25-lecia Polskiego Związku Zachodniego i zgromadził obok przedstawicieli władz centralnych delegacje Polaków-autochtonów z różnych regionów Ziem Zachodnich. Ze spraw poruszonych na Zjeździe na uwagę zasługuje problem unormowania sprawy obywatelstwa polskiego tej grupy Polaków oraz zabezpieczenia właściwej ich reprezentacji w radach narodowych [28].

Problem weryfikacji ludności rodzimej został wkrótce rozwiązany i do początku 1947 roku zweryfikowano już ok. 11 tys. autochtonów [29]. Najwięcej osób zweryfikowano w powiecie babimojskim (3547) i międzyrzeckim (2294).

W dniu 31 sierpnia 1947 roku w Nowym Kramsku, również przy udziale Polskiego Związku Zachodniego, zorganizowano bardzo uroczyście II Dożynki Lubuskie [30].

Obszar zamieszkały przez ludność rodzimą wyróżniał się na Ziemi Lubuskiej wysokim poziomem kultury rolnej, tu też najwcześniej uruchomiono szkolnictwo i placówki kulturalne. Mimo wielu błędów w polityce w stosunku do tej grupy ludności autochtoni udzielili władzy ludowej w trudnym okresie tworzenia polskiej administracji pełnego poparcia.

Interesującym zjawiskiem wśród procesów demograficznych na Ziemi Lubuskiej bezpośrednio po wojnie było tzw. osadnictwo przygraniczne [31].

---

[27] APP, WRN, sygn. 17 i sygn. 84.

[28] W. Sauter, *Powrót na Ziemie Piastowskie*. Poznań 1961, s. 125 - 126.

[29] WAP Zielona Góra, Ekspozytura Urz. Woj., sygn. 8.

[30] W. Sauter, Powrót..., op. cit., s. 133 - 135. I Dożynki Lubuskie odbyły się we wrześniu 1945 r. w powiecie gorzowskim (Osiedle Poznańskie i Santok).

[31] Szerzej omawia ten problem praca Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie...*, op. cit., s. 21 - 31.

Rozumiemy pod tym terminem samorzutne przemieszczanie się mieszkańców zachodniej części Wielkopolski bezpośrednio po przejściu frontu do sąsiednich powiatów na Ziemiach Odzyskanych. Początki tego osadnictwa sięgają zimy 1945 roku (luty—marzec).

U źródeł procesu osadnictwa przygranicznego leży niewątpliwie zawsze żywa na tym obszarze polska tradycja historyczna, związana z wielowiekową przynależnością tego terytorium do Wielkopolski. Wytyczona po I wojnie światowej — krzywdząca polską mniejszość narodową — niesprawiedliwa granica polsko-niemiecka na tym odcinku, nie była w świadomości mieszkańców obu stron granicy nigdy granicą trwałą. Nic więc dziwnego, że po przejściu frontu ruszyła tuż za wojskiem fala osadników. Było wśród nich wielu wracających na ojcowiznę [32].

Istotnym czynnikiem w omawianym procesie była również świadomość bezpośredniego sąsiedztwa starego środowiska, gdzie zawsze można było liczyć na pomoc. Niektóre rodziny np. przez pewien czas prowadziły „dwa domy", przystosowując się do nowych warunków. Nie bez znaczenia były tu również ułatwienia w dziedzinie transportu, wynikające z bliskości terenu osadniczego. Przy zniszczeniu linii komunikacyjnych, w tym wypadku można było posługiwać się rowerami, wózkami ręcznymi, a w najlepszym przypadku zaprzęgiem konnym.

Bazą rekrutacyjną osadnictwa przygranicznego były przede wszystkim najbliższe miejscowości na terenie woj. poznańskiego, dalej cały obszar sąsiedniego powiatu, wreszcie całe województwo poznańskie. Przeprowadzone szczegółowe badania socjologiczne w dwu pogranicznych miastach: w Kargowie (pow. sulechowski) i Pszczewie (pow. międzyrzecki) ilustrują z grubsza mechanizm osadnictwa przygranicznego. W Kargowie 45 procent mieszkańców pochodzi z woj. poznańskiego, z czego blisko połowa z sąsiedniego powiatu wolsztyńskiego [33]. Podobnie w Pszczewie, wśród ludności napływowej 2/3 pochodzi z poznańskiego, w tym ponad połowa z powiatu międzychodzkiego [34]. Osadnicy z powiatów wolsztyńskiego, międzychodzkiego i nowotomyskiego przenieśli się na ten teren głównie w okresie marzec—lipiec 1945 roku, a więc jeszcze przed przybyciem transportów z repatriantami. W obu tych miastach duży odsetek ludności stanowią autochtoni.

Rozmiary omawianego typu osadnictwa potwierdzają dane spisu lud-

[32] Dotyczy to głównie tych, dawnych mieszkańców Pogranicza, którzy ze względów politycznych opuścili kiedyś te miejscowości. Zob. W. Sauter, *Z walki o polskość Babimojszczyzny*. Poznań 1960, s. 55 oraz *Pamiętniki osadników*, op. cit., s. 226 n.

[33] J. Tomaszewski, Z badań socjologicznych w Kargowej (maszynopis).

[34] Z. Dulczewski, *Autochtonizacja ludności na Ziemiach Zachodnich*. W: Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich. Poznań 1961, s. 43.

ności z 1950 roku, a więc z okresu gdy zakończony został już w zasadzie proces osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Osadnicy z województwa poznańskiego stanowili w 1950 roku 21,9% ogółu mieszkańców województwa. Natomiast w pasie powiatów sąsiadujących z woj. poznańskim odsetek ten, jak to ilustruje poniższe zestawienie, wynosił przeciętnie 30 procent [35].

Powiat	Procent ludności z woj. poznańskiego
Strzelce Kraj.	28,9
Skwierzyna	29,4
Międzyrzecz	31,6
Sulechów	33,3
Wschowa	29,5

W powiecie babimojskim osadnicy z pow. wolsztyńskiego obsadzili do końca lipca 564 gospodarstwa w nadgranicznych gminach Babimost, Kargowa i Ciosaniec [36].

Do tak wysokiego udziału procentowego ludności wielkopolskiej w osadnictwie Ziemi Lubuskiej przyczyniła się również bardzo wcześnie podjęta przez Polski Związek Zachodni inicjatywa „patronatów" powiatów wielkopolskich nad powiatami lubuskimi [37]. Każdy powiat w Wielkopolsce otrzymał polecenie „opieki" nad jakimś powiatem na Ziemiach Odzyskanych i tam kierował osadników ze swego terenu, pomagał też w tworzeniu administracji i życia politycznego oraz w odbudowie gospodarczej.

Akcja ta przyniosła pozytywne rezultaty, chociaż nie brak było i ujemnych skutków „patronatów", zwłaszcza tam, gdzie ich idea została źle zrozumiana. W niektórych miejscowościach mała grupa osadników z Wielkopolski próbowała ograniczać osiedlanie się ludności z innych regionów [38]. Zdarzały się też wypadki, że przybysze z Wielkopolski po przeprowadzeniu żniw wracali w rodzinne strony [39].

[35] Zob. L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 r.* Warszawa 1960.

[36] AP Poznań, Woj. Urząd Inf. i Prop., sygn. 33.

[37] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie...*, op. cit., s. 32 i nast.

[38] Na negatywną stronę patronatów PZZ zwrócił uwagę I sekretarz KW PPR w Poznaniu Jan Izydorczyk na zjeździe starostów i aktywu partyjnego Ziemi Lubuskiej w Gorzowie 1 marca 1946 roku. Wskazał on na niechęć osadników osiedlanych w ramach patronatów wobec osadników „zza Buga" oraz osiedlających się indywidualnie. AP Poznań, Woj. Urząd Inf. i Prop., sygn. 39.

[39] M. in. „Głos Ludu" z 1 listopada 1945 roku informował w notatce pt. *Źle się dzieje na Ziemi Lubuskiej*, że osadnicy z powiatów Leszno i Ostrów po dokonaniu zbiorów w powiecie zielonogórskim wyjechali z powrotem w rodzinne strony.

Ponieważ niektóre powiaty Wielkopolski obejmowały opiekę nad wybranymi powiatami na własną rękę, toteż zdarzały się także wypadki, że nad jednym miastem lub powiatem na Ziemi Lubuskiej sprawowało „patronat" kilka powiatów, co wypaczało tę ideę [40].

O rozmiarach akcji osiedleńczej Polskiego Związku Zachodniego na Ziemi Lubuskiej świadczy fakt, że w okresie od marca do września 1945 roku oddziały PZZ wysłały na Ziemię Lubuską 62 006 osób [41]. Było to 67 procent wszystkich skierowań na Ziemie Zachodnie z terenu województwa poznańskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że już w pierwszym okresie osadnictwa od marca do czerwca 1945 roku wysłano na Ziemię Lubuską ponad 10 tys. osadników [42].

Charakterystycznym rysem procesów osadniczych na terenie obecnego woj. zielonogórskiego jest duży udział osadników wojskowych [43]. Osadnictwo wojskowe było zorganizowaną formą osadnictwa, która miała na celu stworzyć wzdłuż Odry i Nysy obszar zamieszkały przez b. żołnierzy, walczących o te ziemie, a więc gwarantujących skuteczną obronę nowej zachodniej granicy polskiej. Równocześnie osadnictwo to miało zabezpieczyć byt materialny rodzin żołnierskich, w tym także rodzin poległych żołnierzy i partyzantów [44]. Pod osadnictwo wojskowe przeznaczono 12 nadgranicznych powiatów, a wśród nich Gubin, Krosno, Słubice, Sulęcin, Żagań i Żary [45].

---

[40] Np. nad Zieloną Górą sprawowały „patronat" następujące powiaty i miasta Wielkopolski: Leszno, Wolsztyn, Kościan, Grodzisk Wlkp. i Konin. AKW Zielona Góra, sygn. 15/V/8. Zważywszy, że powiat zielonogórski został w zasadzie zasiedlony już pod koniec 1945 roku dalsze kierowanie tu osadników było niemożliwe z uwagi na brak mieszkań i wolnych gospodarstw.

[41] AP Poznań, Woj. Urząd. Inf. i Prop., sygn. 35.

[42] Najwięcej osób wysłano w tym czasie do Gorzowa (2600 osób), Piły (1200), Świebodzina (1800) i Skwierzyny (1600 osób). Kilkusetosobowe grupy wysłano też do pozostałych powiatów obecnego województwa zielonogórskiego. „Polska Zachodnia" 1945 nr 4.

[43] O osadnictwie wojskowym na Ziemi Lubuskiej piszą m. in. T. Langer, *Organizacja i przebieg osadnictwa wojskowego w powiatach słubickim i sulęcińskim w latach 1945 - 1946*. „Przegląd Zachodni" 1967 nr 1, s. 89 - 107 oraz H. Dominiczak, Wojskowa akcja osadnicza w powiecie żagańskim i żarskim (maszynopis).

[44] W rozkazie Wodza Naczelnego nr 111 z 3 czerwca 1945 roku czytamy m. in.: „...Rząd R.P. spełniając swe przyrzeczenie przyznaje prawo pierwszeństwa żołnierzom i ich rodzinom w obejmowaniu ziem na zachodzie. Każda rodzina żołnierza WP ma zapewnione otrzymanie działki 10 ha... W szerokim pasie nad granicą zachodnią w przydzielonych specjalnie ziemiach dla rodzin wojskowych, powstaną osiedla promieniujące siłą i nowym duchem narodowym". „Polska Zbrojna" 1945 nr 111.

[45] Pozostałe powiaty to Wolin - Kamień, Gryfice, Chojna na Pomorzu Zachodnim oraz Lubań, Zgorzelec i Lwówek Śl. na Dolnym Śląsku. Zakres i przebieg akcji

Dla sprawniejszego przeprowadzenia akcji podzielono obszar przeznaczony pod osadnictwo wojskowe na pięć obwodów, wyznaczając równocześnie inspektorów obwodów, którymi zostali dowódcy dywizji stacjonujących w ich obrębie. I tak inspektorem obwodu nr 2 (Chojna, Słubice, Sulęcin) został dowódca 5 DP płk. Kupsza, a obwodu nr 3 (Gubin, Krosno, Żagań, Żary) dowódca 11 DP płk. Czartoryski. Inspektorzy obwodowi wyznaczyli dla każdego powiatu komendantów wojennych i ich zastępców, którzy wspólnie ze starostami organizować mieli osadnictwo, zabezpieczając osadnikom opiekę i bezpieczeństwo. Instrukcje wojskowe przewidywały również mianowanie przez władze wojskowe starostów, ale ci urzędowali już w tym czasie we wszystkich powiatach. Utworzono też trzy punkty rozdzielcze w Starogardzie, Gorzowie Wlkp. i Żaganiu, skąd rodziny osadników miały być kierowane do poszczególnych powiatów.

Od początku lipca 1945 roku poszczególne jednostki wojskowe z terenu całego kraju rozpoczęły wysyłać do wytypowanych powiatów swoje grupy operacyjne. Grupy — liczące zazwyczaj ok. 20 żołnierzy — zabezpieczały całe wsie lub grupy gospodarstw dla przyszłych osadników. Chroniły inwentarz martwy — żywego zazwyczaj nie zastawano — oraz przy pomocy jednostek wojskowych przeprowadzały żniwa, orki, sianokosy itp. W lipcu i sierpniu na teren Ziemi Lubuskiej przybyły 33 wojskowe grupy operacyjne (Gubin 5, Krosno 8, Słubice 6, Sulęcin 5, Żagań 4 i Żary 5) [46].

Równocześnie w jednostkach wojskowych aparat polityczno-wychowawczy prowadził szeroką akcję propagandowo-wyjaśniającą oraz sporządzał spisy ochotników na działki osadnicze.

Napływ osadników na wytypowany obszar rozpoczął się w zasadzie dopiero jesienią, co wiązało się z ogłoszeniem dekretu o częściowej demobilizacji (10 sierpnia) oraz z napływem dopiero w tym czasie większej ilości transportów repatriantów ze Wschodu. Do 10 września 1945 roku w wytypowanych powiatach na Ziemi Lubuskiej osiedliło się zaledwie 5305 osób — osadników wojskowych (w tym w Gubinie 1500 i Słubicach 1352) [47]. Powolny napływ osadników wojskowych wywołał pewne niezadowolenie u władz cywilnych, gdyż wytypowanie powiatów pod osadnictwo wojskowe zahamowało w poważnym stopniu napływ osadników cywilnych, a względy gospodarcze, zwłaszcza konieczność zagospodarowania wsi, wymagały szybkiego zaludnienia. Z tego względu już 7 września 1945 roku ukazało się zarządzenie, zezwalające na osiedlanie się bez ograniczeń rodzin niewojskowych w powiatach przeznaczonych na osadnic-

---

osadnictwa wojskowego uregulowała Instrukcja Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego gen. Karola Świerczewskiego z 15 czerwca 1945 roku oraz rozkaz osiedleńczy Generalnego Inspektoratu nr 1 z 21 czerwca 1945 roku.

[46] H. Dominiczak, *Osadnicy w mundurach*. „Nadodrze" 1966 nr 14.

[47] Tamże.

two wojskowe, w gospodarstwach nie zajętych i nie zarezerwowanych dla osadników wojskowych. Na opóźnienie akcji wpływały również trudności związane z odnalezieniem się rodzin wojskowych. Większy napływ osadników wojskowych nastąpił dopiero w październiku i listopadzie 1945 roku.

Rodziny osadników wojskowych znalazły się w większości w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. Przybywające kobiety z dziećmi i osobami starszymi nie posiadały najczęściej inwentarza żywego, a obejmowane jesienią gospodarstwa należały do najbardziej zdewastowanych. Najlepsze gospodarstwa, a więc najmniej zniszczone, były już bowiem zajęte, a zbiory zebrane, co stawiało te rodziny w bardzo krytycznej sytuacji [48]. W najcięższej sytuacji były rodziny poległych żołnierzy i partyzantów.

Dużej pomocy udzieliły osadnikom wojskowym jednostki WP. W powiecie słubickim np. wojsko dostarczyło 125,5 tony żyta siewnego, podobnie i w Sulęcinie. Trudności aprowizacyjne sprawiły, że duża część otrzymanego ziarna siewnego przeznaczona została na wypiek chleba. Dowództwo I Armii WP przeznaczyło dla osadników wojskowych w 1945 roku m. in. 700 koni, 1300 krów i 180 świń. Mimo tej pomocy gospodarstwa osadników wojskowych długo jeszcze nie mogły usamodzielnić się gospodarczo. Wiązało się to ponadto z faktem, że na skutek długotrwałych walk powiaty nadgraniczne były najbardziej zniszczone [49].

Rodziny osadników wojskowych osiedlały się nie tylko w wytypowanych powiatach. Najczęściej osiedlały się one — tak było w wypadku transportów repatriantów ze Wschodu — razem z przybyłymi z rodzinnej miejscowości w miejscu skierowania całego transportu. Zdemobilizowani żołnierze natomiast po odszukaniu rodziny pozostawali razem z nią. Nie bez znaczenia był tu fakt, że osiedlając się poza wyznaczonym obszarem nie tracili oni uprawnień osadnika wojskowego.

W powiatach osadnictwa wojskowego wytworzyła się natomiast nowa więź społeczna w miejscowościach zamieszkałych przez duże skupiska rodzin wojskowych. Więź ta oparta była nie na zasadzie wspólnego miejsca pochodzenia, ale wynikała ze wspólnie przebytego szlaku bojowego. Charakterystyczny jest tu przykład wsi Górzyn (obecnie pow. Lubsko),

---

[48] Zob. sprawozdania inspektorów osadnictwa wojskowego w AP w Poznaniu, PUR, sygn. 2021 - 2029 oraz AAN, MZO, sygn. 967. Tamże, Memoriał Koła Związku Osadników Wojskowych w Żarach o położeniu tej kategorii osadników.

[49] Dużo interesującego materiału na temat udziału wojska w zasiedleniu Ziem Zachodnich, a zwłaszcza w odniesieniu do Dolnego Śląska, zawiera praca L. Stysia, Rola Wojska Polskiego w zasiedleniu i zagospodarowaniu Dolnego Śląska w latach 1945 - 1948 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu).

zamieszkałej przez żołnierzy b. 1 pułku I Dywizji im. T. Kościuszki [50] lub wsi Chlebowo w pow. krośnieńskim, zamieszkałej przez dużą grupę b. żołnierzy 5 pułku zapasowego [51]. Wieś Drągowina (obecnie pow. zielonogórski) zamieszkała przez b. żołnierzy 4 Samodzielnego Batalionu Ochrony Sztabu Głównego nazywana była długo „Sztabówką". W Lemierzycach (pow. sulęciński) zamieszkała liczna grupa rodzin b. partyzantów oddziałów im. W. Wasilewskiej, im. T. Kościuszki i im. „Jeszcze Polska nie zginęła" [52].

Dużą rolę w aktywizacji gospodarczej i społecznej osadników wojskowych odegrał Związek Osadników Wojskowych. Na początku 1946 roku we wszystkich powiatach Ziemi Lubuskiej działały zarządy powiatowe i koła ZOW. Była to jedna z najaktywniejszych organizacji społecznych w tamtym okresie. W wielu powiatach członkowie ZOW przekroczyli na początku 1946 roku liczbę 1500, np. w Głogowie, Słubicach, Sulęcinie.

W lutym 1946 roku zlikwidowane zostały inspektoraty osadnictwa wojskowego, a w następnym miesiącu utworzono w ramach wydziałów osiedleńczych referaty osadnictwa wojskowego. W tym czasie też zacierać zaczął się tak bardzo wyraźny na przełomie 1945/46 roku podział na osadnictwo cywilne i wojskowe w powiatach nadgranicznych, mimo że osadnictwo wojskowe, naturalnie już w o wiele skromniejszych rozmiarach, kontynuowane było jeszcze w latach 1946 - 1947. Ocenia się, że pod koniec 1945 roku mieszkało już na Ziemi Lubuskiej ponad 50 tys. osób osiedlonych w ramach osadnictwa wojskowego [53].

Masowy ruch przesiedleńczy na Ziemie Zachodnie zapoczątkowany w zasadzie już w lutym 1945 roku przebiegał kilku kanałami społecznymi i państwowymi i w pierwszym jego etapie trudno było uniknąć pewnej żywiołowości.

Problemy osiedleńcze sprowadzały się w tamtych latach nie tylko do zagadnień koncepcji osadnictwa i jego organizacji. Trzeba mieć na uwadze również skomplikowany mechanizm inspirujący procesy osiedleńcze.

U podstaw motywów skłaniających w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu do osiedlenia się na Ziemiach Zachodnich tkwiły najczęściej pobudki dwojakiego rodzaju. Często decydowały o przeniesieniu się na „Zachód" spodziewane korzyści materialne w postaci wolnych gospodarstw lub warsztatów, wyposażonych często w inwentarz martwy, co przy ogólnym wyniszczeniu gospodarczym centralnej Polski nie było bez

---

[50] A. Stroińska, *Osadnicy*. „Polityka" 1965 nr 2.

[51] T. Zimecki, *Niemaszchleba*. Warszawa 1962.

[52] T. Langer, Organizacja i przebieg osadnictwa..., op. cit., s. 107.

[53] H. Dominiczak, *Osadnicy w mundurach*. „Nadodrze" 1966 nr 14.

znaczenia. Innym czynnikiem skłaniającym do przesiedlenia były pobudki natury patriotycznej. Dominowały one bez wątpienia u członków grup operacyjnych, działaczy politycznych, nauczycieli, osadników wojskowych, organizatorów życia gospodarczego, nierzadko także u prostych ludzi, jak tego dowodzi literatura pamiętnikarska [54]. Często oba te względy: ekonomiczny i patriotyczny, uzupełniały się.

W innej sytuacji byli repatrianci z terenów wschodnich, o których osiedleniu decydowały przede wszystkim konkretne decyzje urzędowe ówczesnych władz administracyjnych.

Równocześnie działało wiele czynników utrudniających akcję osiedleńczą. W wielu kręgach społeczeństwa apele władz i organizacji politycznych przyjmowane były z nieufnością. Wielu ludziom, nawet znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej, trudno było zdobyć się na decyzję zmiany miejsca zamieszkania i opuszczenia rodzinnych stron. Pewną rolę odgrywały tu m. in. takie czynniki jak brak poczucia stabilizacji politycznej w kraju, niepewność trwałości zmian granicznych, niejasna sprawa tytułów własności na ziemię i zabudowania i to zarówno w starym, jak i nowym miejscu zamieszkania itp. Znane kłopoty komunikacyjne, brak żywności i trudności z zapewnieniem poczucia bezpieczeństwa pierwszym osadnikom też nie ułatwiały podjęcia decyzji o wyjeździe na Ziemie Zachodnie [55].

O ukazanych powyżej oraz innych aspektach akcji osiedleńczej nie można zapominać przy rozpatrywaniu organizacyjnego przebiegu osadnictwa i repatriacji.

Instytucją, na której spoczął główny ciężar pracy w akcji osadniczej był Państwowy Urząd Repatriacyjny [56]. Wprawdzie pierwsze transporty przesiedleńców i repatriantów aż do czerwca 1945 roku rozmieszczane były na gospodarstwach bez udziału PUR, który w tym czasie był na Ziemi Lubuskiej dopiero w stadium organizacyjnym, od lipca jednak począwszy prowadził on już całość akcji osiedleńczej.

Pierwsze placówki PUR na terenie obecnego województwa zielonogórskiego powstały już w pierwszej połowie maja 1945 roku (Zbąszynek, Gorzów Wlkp., Świebodzin, Głogów, Rzepin, Krosno, Witnica, Konotop

---

[54] Zob. zwłaszcza *Pamiętniki osadników* oraz *Mój dom nad Odrą*. T. I i II. Zielona Góra 1960 i 1965.

[55] Problem tła politycznego i ekonomicznego akcji osadniczej omawiają szerzej S. Banasiak, *Akcja osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 - 1947*. Poznań 1964, oraz N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*, op. cit., s. 102 - 104.

[56] Rolę PUR w osadnictwie Ziem Odzyskanych przedstawił wyczerpująco S. Banasiak, Akcja osadnicza.... op. cit.

pow. Zielona Góra) [57]. W Gorzowie Wlkp. już 26 maja utworzono Okręgowy Urząd Repatriacyjny, który do końca października 1945 roku kierował akcją repatriacji i osadnictwa w tej części Ziem Odzyskanych.

W powiatach należących do Dolnego Śląska najwcześniej utworzono powiatowy oddział PUR w Głogowie (z siedzibą w Sławie). Uruchomił go w dniu 13 maja inż. Tadeusz Wolański. Dnia 22 maja utworzono oddział powiatowy w Nowej Soli. Należy nadmienić, że obie te placówki zostały uruchomione jeszcze przed powstaniem oddziału wojewódzkiego PUR we Wrocławiu.

Główny ciężar pracy PUR spoczywał na najniższych ogniwach tej instytucji, na tzw. punktach etapowych. Punkty te zapewniały repatriantom i przesiedleńcom nocleg, wyżywienie, opiekę lekarską oraz inne niezbędne usługi. Znajdowały się one na terenie całego kraju i dzieliły się na: punkty wlotowe (wschodnie i zachodnie), przelotowe, przeładunkowe i docelowe. W 1945 roku na terenie obecnego województwa zielonogórskiego działało ogółem 35 punktów etapowych, zatrudniających łącznie ok. 1000 pracowników [58]. Były to głównie punkty docelowe. Zajmowały się one rozładowaniem transportów, kierowaniem repatriantów do schronisk, udzielaniem pomocy lekarskiej oraz przydzielaniem zapomóg pieniężnych i w naturze. Do zadań punktu etapowego należało też rozwiezienie osadników do miejsc osiedlenia.

Na omawianym obszarze znajdowało się też kilka punktów etapowych - wlotowych (w Rzepinie, Lubsku i Tuplicach). Przyjmowały one reemigrantów z Zachodu, a także Polaków zesłanych na roboty przymusowe w głąb Niemiec lub wracających z więzień i obozów. Przybywających z Zachodu Polaków witały na granicy transparenty z hasłami powitalnymi. Oprócz wydawania przybywającym gorących posiłków załatwiano w punktach wlotowych szereg formalności związanych z wydawaniem zaświadczeń zastępujących dowód osobisty [59].

---

[57] Działalność PUR na omawianym terenie przedstawiają dwa opracowania, mające charakter źródła: *Trzy lata pracy PUR-u w województwie poznańskim.* Poznań 1948, oraz *Państwowy Urząd Repatriacyjny w latach 1945 do 1948 na Dolnym Śląsku.* Wrocław 1948. Opracowane i udostępnione są również zespoły akt PUR w wojewódzkich archiwach państwowych w Poznaniu i Wrocławiu.

[58] Szerzej na ten temat zob. H. Szczegóła, *Działalność PUR na Ziemi Lubuskiej.* „Nadodrze" 1965 nr 1.

[59] W celu przyjścia z pomocą wracającym z Zachodu rodakom uruchomiono na Ziemi Lubuskiej na trasach Gubin - Wolsztyn, Słubice - Zbąszynek oraz Kostrzyn - Gorzów, 9 punktów noclegowo-odżywczych. Przez punkty te przeszło w ciągu lipca i sierpnia 1945 roku 86 014 osób, którym oprócz noclegu, wyżywienia i pomocy lekarskiej przydzielono zapomog na sumę 396 855 zł. AP Poznań, Woj. Urząd Inf. i Prop., sygn. 35.

Przez każdy z punktów etapowych — docelowych, rozmieszczonych na terenie Ziemi Lubuskiej, przeszło w latach 1945 - 1946 kilka tysięcy repatriantów i przesiedleńców. Do końca 1945 roku PUR osiedlił na Ziemi Lubuskiej 227 033 osób, a łącznie w latach 1945 - 1946 — 437 336 osób [60].

W procesie osadnictwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947 można wyróżnić kilka etapów. Do maja 1945 roku osiedlali się tam głównie b. robotnicy przymusowi, mieszkańcy nadgranicznych okolic powiatów wielkopolskich oraz członkowie grup organizujących administrację, życie gospodarcze i polityczne.

W końcu kwietnia 1945 roku do powiatów międzyrzeckiego, świebodzińskiego i gorzowskiego przybyły pierwsze transporty repatriantów ze Wschodu. Transporty te przybyły jeszcze przed rozpoczęciem działalności przez PUR na omawianym terenie. Osiedleniem repatriantów z tych transportów zajęły się władze administracyjne. Pierwsze transporty repatriantów, mniej więcej do jesieni 1945 roku, osiedlane były w sposób dość przypadkowy. Osadników osiedlano w miejscowościach najmniej zniszczonych, położonych w pobliżu stacji kolejowych lub punktu etapowego PUR. Obsadzano gospodarstwa opuszczone przez Niemców. Równocześnie nadal w poszczególnych miejscowościach osiedlali się przesiedleńcy z Wielkopolski i województw centralnych. Władze powiatowe i PUR nie były w stanie na tym etapie akcji osadniczej regulować w pełni ruchem osadników, stąd też istniała często możliwość wyboru gospodarstwa lub mieszkania we własnym zakresie.

Charakterystyczną cechą tej fazy osadnictwa było szybsze tempo osadnictwa w mieście niż na wsi. Dotyczy to przede wszystkim przesiedleńców z Wielkopolski i Polski centralnej, bowiem zorganizowane transporty z ziem wschodnich osiedlano prawie w całości na wsi. O ciążeniu osadników ku miastu decydowały głównie względy bezpieczeństwa, które w tym okresie trudniej było zapewnić na wsi niż w mieście.

Zjawisko to pogłębiało trudną sytuację aprowizacyjną w mieście, groziło niebezpieczeństwem bezrobocia wobec unieruchomionego przemysłu, a z drugiej strony utrudniało tempo zagospodarowania wsi, gdzie odczuwano ogromny brak rąk do pracy.

Opracowano wprawdzie już w lipcu 1945 roku centralny plan osiedlenia repatriantów i przesiedleńców na Ziemiach Zachodnich [61]. Plan ten uwzględniał podobieństwo warunków glebowych, klimatycznych i in-

---

[60] AAN, MZO, sygn. 729; AAN, MAP, sygn. 1140 oraz WAP Wrocław, PUR, sygn. 206 - 206.

[61] *I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. 30 VII - 1 VIII 1945.* Zesz. 3. Zagadnienia ogólne osadnictwa Ziem Odzyskanych. Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych. Kraków 1945, s. 38 - 41.

nych na Ziemiach Zachodnich z obszarem powiatów, z którego rekrutować się mieli przesiedleńcy i repatrianci. Tempo osadnictwa wyprzedziło jednak organizacyjne wprowadzenie w życie tego planu.

Dopiero po umocnieniu się organizacyjnym urzędów pełnomocników obwodowych, po powołaniu komisji osadnictwa i przejęciu kierownictwa akcją osadnictwa przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych rozpoczął się jesienią 1945 roku kolejny etap osadnictwa, osadnictwa już w pełni zorganizowanego [62].

Do tej pory zasiedlono już poważną część gospodarstw na wsi i obiektów miejskich. W materiałach archiwalnych dotyczących rozmiarów osadnictwa na Ziemi Lubuskiej w 1945 roku znajdują się bardzo rozbieżne cyfry. We wschodnich i środkowych powiatach Ziemi Lubuskiej do 1 sierpnia 1945 roku obsadzono już ok. 1/3 liczby gospodarstw [63]. Słabiej na tym etapie przebiegało osadnictwo w zniszczonych powiatach nadgranicznych oraz w powiatach „dolnośląskich", gdzie pozostała jeszcze pewna liczba Niemców.

Do końca 1945 roku chłonność osadnicza wsi (biorąc pod uwagę zniszczenia wojenne) została już wypełniona w ok. 50 procentach [64]. Według sprawozdań z powiatów mieszkało w tym czasie na obszarze obecnego województwa zielonogórskiego już ok. 200 tys. Polaków, co stanowiło ponad 20 procent stanu ludności tego obszaru z 1939 roku [65].

Pierwsze oficjalne wyniki akcji osiedleńczej na Ziemi Lubuskiej przyniósł dopiero powszechny spis ludności z 14 lutego 1946 roku (tab. 1).

Wyniki lutowego spisu potwierdziły zatem, jak niedokładne były dane liczbowe odnoszące się do szacunku wyników akcji osiedleńczej w 1945 roku. Liczba 346 900 mieszkańców Ziemi Lubuskiej oznaczała osiągnięcie 28 procent stanu ludności z 1939 roku i w następnych miesiącach rosła już znacznie wolniej. Potwierdzają to dane MZO dla tej części obecnego województwa zielonogórskiego, którą administrował wojewoda poznański.

---

[62] J. W. Gołębiowski, *Sprawozdanie z działalności Departamentu Osiedleńczego MZO w okresie 13 XI 1945 — 31 XII 1948*. W: Materiały i studia z najnowszej historii Polski. T. 1. Warszawa 1963, s. 117 - 181.

[63] Z. Misiołek, F. Pastwa, *Osadnictwo wiejskie...*, op. cit., s. 172.

[64] Tamże. Autorzy na podstawie sprawozdań komitetów powiatowych PPR podają liczbę 27 399 obsadzonych gospodarstw. F. Aleksandrowicz w pracy: Wpływ polityki rolno-osiedleńczej na zagospodarowanie terenów rolniczych województwa zielonogórskiego w latach 1945 - 1950 (maszynopis) na podstawie sprawozdań PUR, podaje natomiast liczbę 20 279 zajętych gospodarstw.

[65] Według sprawozdań pełnomocników obwodowych (AAN, MZO, sygn. 726) w obecnych powiatach województwa zielonogórskiego mieszkało w końcu grudnia 1945 roku 195 969 Polaków, z tego 118 444 na wsi. PUR natomiast podaje, że w tym samym czasie osiedliło się na tym obszarze już 227 033 osób.

Tabela 1

Stan zaludnienia Ziemi Lubuskiej (wg spisu z dnia 14 II 1946 roku[66])

Powiat	Powierzchnia w km²	Ludność		
		ogółem	w tym wiejska	na 1 km²
Babimost	282	9 200	6 533	33
Głogów	1256	29 700	25 236	24
Gorzów	1253	46 900	22 871	37
Gubin	513	6 200	3 160	12
Kożuchów	731	26 700	17 718	37
Krosno	1307	14 200	9 258	11
Międzyrzecz	706	20 500	12 785	29
Skwierzyna	658	9 000	6 000	14
Słubice	1189	12 300	6 667	10
Strzelce Kraj.	1102	26 000	21 318	24
Sulęcin	1120	13 600	11 034	12
Szprotawa	744	14 100	11 428	19
Świebodzin	914	27 100	17 672	30
Wschowa	272	11 500	6 894	42
Zielona Góra	875	39 600	23 862	45
Żagań	727	13 000	8 641	18
Żary	1230	27 300	20 011	22
Ogółem	14 876	346 900	232 088	24

Tabela 2

Dynamika wzrostu liczby ludności w północnej części Ziemi Lubuskiej w latach 1946 - 1948[67]

Data spisu	Liczba ludności	Procent w stosunku do 1939 roku
14 II 1946	247 434	37,4
31 VII 1946	328 770	49,7
31 XII 1946	342 000	51,8
31 V 1947	361 421	54,7
31 XII 1947	382 943	57,9
30 VI 1948	397 629	60,1
31 XII 1948	401 662	60,8

Podobny był również procentowy przyrost ludności w powiatach „dolnośląskich".

[66] Rocznik statystyczny 1947, s. 17 - 18 i s. 24 - 25.

[67] *Spis ludności na Ziemiach Odzyskanych z dnia 31 grudnia 1948* W: Polska Ludowa. Materiały i studia. T. VI. Warszawa 1967, s. 193.

2. POCZĄTKI ODBUDOWY PRZEMYSŁU

a. STAN PRZEMYSŁU W 1945 ROKU

Powszechnie znany jest fakt niskiego, w stosunku do pozostałych obszarów b. Rzeszy Niemieckiej, uprzemysłowienia dawnego niemieckiego Wschodu [68]. Nie będzie również przesadą stwierdzenie, że obecny obszar województwa zielonogórskiego należał do 1945 r. do najsłabiej uprzemysłowionych obszarów Ziem Odzyskanych. Mimo więc stosunkowo starych tradycji przemysłowych środkowego Nadodrza, rozwój przemysłu nie postępował tu w XX wieku naprzód, a po wytyczeniu po I wojnie światowej nowej granicy polsko-niemieckiej i odcięciu zarówno od polskich rynków zbytu jak i polskiej siły roboczej, zaczął się nawet cofać [69].

Przemysł tutejszy pracował do 1939 r. głównie dla potrzeb miejscowego, lokalnego rynku, a jego cechą charakterystyczną był niski stopień koncentracji, zacofanie techniczne oraz niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnej. O niskim stopniu koncentracji świadczy fakt, że w przemyśle rolno-spożywczym i włókienniczym na 1 zakład przypadało 4 - 5 zatrudnionych. Zakłady małe stanowiły 55% ogółu przedsiębiorstw [70].

A oto jak kształtowała się struktura w ważniejszych gałęziach przemysłu na obszarze wchodzącym w skład obecnego woj. zielonogórskiego w 1939 r. (tabela 3).

Biorąc pod uwagę globalnie przemysł i rzemiosło, dominował tu przemysł włókienniczy i odzieżowy, który zatrudniał 24% ogółu zatrudnionych. Na dalszych miejscach znajdował się przemysł materiałów budowlanych — 18%, rolno-spożywczy — 14,5%, drzewny i papierniczy — 13% oraz metalowy — 10% [71]. Liczby te wskazują, że najbardziej rozwinięty był przemysł oparty o miejscową bazę surowcową (płody rolne i leśne, glina ceramiczna itp.).

---

[68] Wystarczy wymienić chociaż dwie prace z bogatej literatury tego zagadnienia: B. Gleitze, *Ostdeutsche Wirtschaft*, Berlin 1956, oraz *Rozwój gospodarczy Ziem Zachodnich i Północnych Polski*, Warszawa 1962. Tamże szersza bibliografia zagadnienia.

[69] Np. w pow. głogowskim zamknięto w okresie międzywojennym 112 zakładów przemysłowych, m. in. cukrownię, rafinerię cukru, fabrykę mebli, tkalnię, odlewnię żeliwa i inne. Poufny memoriał niemiecki z 1937 r. o położeniu powiatu głogowskiego. Poznań 1959, s. 41. Jak wynika z tego samego źródła, zatrudnienie w przemyśle zmalało w powiecie głogowskim z 2180 osób w 1913 r. do 1943 osób w 1934 r.

[70] *Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza.* Poznań 1961, s. 440. Por. też J. Boroń, *Przemysł i rzemiosło województwa zielonogórskiego 1862 - 1962.* Poznań 1966.

[71] *Województwo zielonogórskie...*, op. cit., s. 440.

Tabela 3

Struktura przemysłu na Ziemi Lubuskiej w 1939 roku[72]

Gałąź przemysłu	Liczba zakładów	Liczba zatrudnionych
Górnictwo	22	1 458
Ceramika	500	12 666
Hutnictwo	56	4 796
Budowa maszyn	161	5 212
Elektrotechnika	15	709
Przemysł chemiczny	40	569
Przemysł włókienniczy	501	25 095
Przemysł papierniczy	113	3 011
Przemysł drzewny	346	3 831
Przemysł spożywczy	1 568	7 020
Razem	3 422	64 367

Również i pod względem terytorialnym rozmieszczenie przemysłu nie było równomierne. Największymi ośrodkami przemysłowymi były Gorzów, Żary, Nowa Sól i Zielona Góra. W ujęciu powiatowym dominował natomiast pod względem uprzemysłowienia powiat szprotawski, obejmujący również swym zasięgiem od 1932 r. dawny powiat żagański. Stan uprzemysłowienia powiatów Ziemi Lubuskiej w r. 1939 przedstawia tabela 4.

Tabela 4

Uprzemysłowienie Ziemi Lubuskiej (stan z 1939 roku)[73]

Powiat	Liczba zakładów	Liczba zatrudnionych
Głogów	2 515	12 327
Gorzów Wlkp.	2 418	14 774
Kożuchów	1 973	13 885
Krosno Odrz..	1 557	7 694
Międzyrzecz	749	3 164
Rzepin	1 082	4 763
Skwierzyna	485	1 798
Sulechów - Świebodzin	1 539	7 170
Sulęcin	1 134	4 505
Szprotawa - Żagań	2 544	19 997
Strzelce Kraj.	1 212	5 251
Wschowa	503	2 448
Zielona Góra	1 841	13 577
Żary	1 953	14 976
Razem	21 705	126 329

[72] Opracowano na podstawie tabel zawartych w pracy *Struktura przemysłu Ziem Zachodnich w latach 1939 - 1959*, cz. II. Poznań 1961.

[73] Jak wyżej.

Lata wojny przyniosły znaczne zmiany w strukturze przemysłu na omawianym obszarze. Wiązało się to głównie z przejściem większości dużych i średnich zakładów na produkcję dla celów wojskowych. Wzrosło wówczas także zatrudnienie w tych zakładach, oparte głównie o siłę niewolniczą.

Przestawienie produkcji na potrzeby armii odbiło się bardzo niekorzystnie na spuściźnie, którą zastały tu władze polskie w 1945 r. Zakłady produkujące dla potrzeb armii były bowiem najczęściej bądź zupełnie zniszczone, bądź też pozbawione maszyn i urządzeń. Wiele z nich podlegało reparacjom wojennym.

Skoro do powyższej krótkiej charakterystyki przemysłu na obszarze środkowego Nadodrza dodamy jeszcze ogromne zniszczenie wojenne, to wówczas okaże się, że start do odbudowy życia gospodarczego po 1945 r. był tu bardzo utrudniony. Zniszczenie w dziedzinie przemysłu ocenia się w woj. zielonogórskim na ok. 80%. Najbardziej ucierpiał przemysł w powiatach południowych: żagańskim, żarskim, szprotawskim oraz w powiatach położonych nad Odrą i Nysą Łużycką, gdzie najdłużej trwały działania wojenne.

Sytuację pogarszał fakt, że najbardziej poszkodowane zostały duże i średnie zakłady przemysłowe. Niemal całkowicie zniszczona została kopalnia węgla brunatnego w Cybince (220 tys. ton wydobycia rocznie), kompletnemu zniszczeniu uległy zakłady produkcji celulozy i papieru w Kostrzynie i Koziczynie, zakłady przemysłu elektrotechnicznego w Sulęcinie, Gorzowie i Zielonej Górze oraz zakłady przemysłu włókienniczego w Żarach, Żaganiu i Krzystkowicach. Na obszarze Ziemi Lubuskiej wchodzącym w latach 1945 - 1950 w skład woj. poznańskiego spośród 963 przejętych zakładów 767 było całkowicie lub w poważnym stopniu zniszczonych. Na przykład spośród 282 tartaków istniejących przed wojną tylko 29 przejęto niezniszczonych, a po 78 zakładach tego typu nie pozostało nawet śladu [74].

Również w zakładach, które szczęśliwie przetrwały działania wojenne, nie zastano maszyn i urządzeń. Na przykład w zielonogórskim „Zastalu" budynki były zniszczone w 15%, a urządzenia w 78%, w „Zgrzeblarkach" budynki w 23%, urządzenia w 85%, a w Zakładach Mechanicznych w Gorzowie Wlkp. odpowiednio 40 i 78% [75].

Poważnym zniszczeniom uległ przemysł energetyczny i to zarówno elektrownie jak i rozdzielnie, transformatory i linie przesyłowe, co dodatkowo utrudniło uruchomienie innych gałęzi przemysłu.

[74] J. Boroń, *Przemysł i rzemiosło...*, op. cit., s. 47. Zob. też *Ziemia Lubuska.* Praca zbiorowa. Cykl Ziemie Staropolskie. Poznań 1960, s. 436 - 438. Tylko białostockie i olsztyńskie miały większy wskaźnik zniszczenia przemysłu.

[75] Tamże.

O rozmiarach zniszczeń świadczy fakt, że w woj. zielonogórskim zniszczeniu uległo średnio 50% majątku miejskiego, w tym niemal zupełnemu zniszczeniu uległy trzy duże miasta Głogów, Gubin i Kostrzyn [76]. Na skutek zniszczeń wojennych 16 dawnych miast utraciło prawa miejskie, nie mając możliwości gospodarczego rozwoju w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych [77].

W wyniku tak ogromnych zniszczeń i przy bardzo ograniczonych możliwościach inwestycyjnych, przemysł na Ziemiach Odzyskanych mógł rozpocząć swój start wyłącznie od uruchomienia ocalałej zdolności produkcyjnej. Dla woj. zielonogórskiego w 1945 r. oceniana ona była jedynie na 20%. Dalszy rozwój produkcji zależał już od inwestowania w te zakłady, które zachowały stosunkowo największą zdolność produkcyjną.

b. DZIAŁALNOŚĆ GRUP OPERACYJNYCH KERM

Władza ludowa obejmując w posiadanie ziemie nadodrzańskie stanęła zatem przed bardzo trudnym zadaniem przejęcia pozostałych tu niezniszczonych zasobów przemysłowych i stopniowego ich uruchomienia. Uruchomienie przemysłu i rzemiosła stanowiło bowiem konieczny warunek rozwoju osadnictwa nierolniczego i prawidłowego rozwoju gospodarczego tych ziem. Zagadnienie było tym bardziej palące, że w latach 1945 - 1946 szybciej postępował proces osadnictwa w miastach niż na wsi i tylko funkcjonowanie przemysłu i rzemiosła mogło zapewnić pracę mieszkańcom miast oraz dostarczyć najniezbędniejszych wyrobów przemysłowych potrzebnych do normalizacji życia. Ogólne trudności gospodarcze państwa w pierwszych latach powojennych nie pozwalały bowiem na zaspokojenie potrzeb mieszkańców Ziem Odzyskanych bez wykorzystania miejscowych możliwości produkcyjnych.

Szybkie uruchomienie przemysłu na Ziemi Lubuskiej utrudniał dodatkowo, obok ekonomicznego wyeksploatowania i zniszczeń wojennych, brak kwalifikowanej siły roboczej.

Zdając sobie sprawę z faktu, że trzeba będzie przejmować przemysł w poważnym stopniu zniszczony i pozbawiony siły roboczej, oraz że należy się liczyć z tym, iż upłynie pewien okres, zanim przejęty przemysł zostanie uruchomiony, władze polskie przygotowały najwłaściwsze w tych warunkach zasady organizacji przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Zanim poszczególne zakłady mogły być przejmowane przez właściwe mini-

---

[76] *Województwo zielonogórskie...*, op. cit., s. 253.

[77] Były to miasta: Brójce, Górzyca, Torzym, Słońsk, Lubrza, Bledzew, Pszczew, Lubniewice, Bobrowice, Brody, Otyń, Czerwieńsk, Przemków, Gozdnica, Nowogród Bobrz., Polkowice.

sterstwa, zjednoczenia przemysłowe, władze samorządowe, czy w wypadku rzemiosła przez prywatnych właścicieli, skierowano na Ziemie Zachodnie grupy operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, gdyż ta forma organizacyjna zdała już egzamin przy przejęciu i uruchomieniu życia gospodarczego na ziemiach dawnych [78].

Grupy operacyjne KERM, działające już od jesieni 1944 r., były zresztą wówczas jedynym sprawnie funkcjonującym aparatem Ministerstwa Przemysłu zdolnym wykonać to trudne zadanie. Administracja przemysłowa (centralne zarządy, zjednoczenia itp.) znajdowała się bowiem dopiero w stadium organizacji, a ponadto ówczesne warunki wymagały administracji zbliżonej organizacją do form wojskowych (dyscyplina, skoszarowanie, uzbrojenie itp.), co było konieczne w warunkach działania na terenie nieznanym, w większości pozbawionym ludności polskiej.

Zadaniem grup operacyjnych było organizować życie gospodarcze, zabezpieczyć fabryki i przedsiębiorstwa, unormować stosunki z władzami wojskowymi, współpracować z innymi czynnikami w szybkim uruchomieniu przedsiębiorstw oraz w tworzeniu wydziałów przemysłowych w urzędach wojewódzkich i starostwach.

Po wykonaniu swego zadania na ziemiach „starych", sztab grup operacyjnych otrzymał w marcu 1945 r. zadanie przejęcia przemysłu również i na Ziemiach Odzyskanych.

Przejmowanie przemysłu na Ziemiach Odzyskanych odbywało się na innych zasadach formalno-prawnych niż na ziemiach starych. Było to bowiem mienie nie porzucone lub opuszczone, ale zabezpieczone wcześniej przez Armię Radziecką. Przejmowanie przez grupy operacyjne odbywało się zatem w formie komisyjnego zdawania przez Armię Radziecką własności poniemieckiej znajdującej się w jej dyspozycji.

Należy tu wyjaśnić, że na podstawie porozumienia zawartego między rządem radzieckim i rządem polskim dokonano podziału majątku poniemieckiego w ramach odszkodowania wojennego przyznanego Związkowi Radzieckiemu przez układ poczdamski. Porozumienie to przewidywało, że 25% urządzeń przemysłowych, co stanowiło 6% ogólnego majątku Ziem Odzyskanych, miało przypaść Związkowi Radzieckiemu. Natomiast udział Polski w reparacjach otrzymanych z okupowanych Niemiec określono w wysokości 15%. W wyniku powyższych rozmów określono również, które obiekty przemysłowe podlegają demontażowi przez władze radzieckie i wywozowi. Do czasu powyższego porozumienia i określenia obiektów podlegających demontażowi radzieckie władze wojskowe zabezpieczyły

[78] Szerzej na temat pracy grup operacyjnych KERM pisze J. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w woj. śląsko-dąbrowskim 1945 - 1946*. Katowice 1965, s. 134 - 136. Zob. też *Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, Wrocław - Jelenia Góra 27 - 29. 8. 45*. Wrocław 1945, s. 11 - 55.

wszystkie większe i średnie obiekty przemysłowe [79]. Polityka ta wyznaczała również określone zadania grupom operacyjnym KERM do czasu przejęcia od władz wojskowych wszystkich obiektów przemysłowych. W pierwszym okresie działalności grup operacyjnych na Ziemiach Odzyskanych, mniej więcej do 20 lipca 1945 roku przejmowano i zabezpieczano tylko te zakłady, którymi nie interesowały się władze wojskowe oraz te, które były niezbędne dla normalnego funkcjonowania życia miejskiego (przede wszystkim przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, drobne zakłady przemysłu rolno-spożywczego oraz warsztaty rzemieślnicze). Duże zakłady przemysłu kluczowego rozpoczęto przejmować dopiero po 20 lipca 1945 roku [80]. Nie czekając jednak na pełne przejęcie zakładów, grupy operacyjne gromadziły dokumentację i informacje mogące w przyszłości przyspieszyć odbudowę i uruchomienie poszczególnych obiektów.

Obszar Ziemi Lubuskiej był terenem działania grupy operacyjnej zachodniopomorskiej, działającej od 14 kwietnia 1945 roku pod kierownictwem inż. Pilicha w Pile, oraz dolnośląskiej, kierowanej przez inż. Iwańskiego z Legnicy. Zarówno w Pile jak i w Legnicy kompletowano ekipy, w skład których wchodzili fachowcy różnych branż, urzędnicy, kierowcy oraz straż przemysłowa i kierowano je do poszczególnych obwodów. Do wielu obwodów grupy operacyjne KERM przybyły jeszcze przed pełnomocnikami obwodowymi i im przypadło niełatwe zadanie organizowania życia polskiego w tych obwodach. Tak było np. w Zielonej Górze, Nowej Soli i Gubinie.

Poszczególne grupy przybywszy na teren obwodu rozpoczynały pracę od zorganizowania sobie bazy noclegowo-żywnościowej, organizowały straż przemysłową, dokonywały ewidencji obiektów gospodarczych, a następnie tworzyły magazyny techniczne ze znalezionych części, narzędzi, maszyn i surowców, zabezpieczały zakłady nie będące pod kontrolą wojska i sukcesywnie odbierały obiekty przekazywane przez władze wojskowe. Grupy operacyjne już od maja 1945 roku rozpoczęły też wydawanie tzw. nominacji, tj. tymczasowych pełnomocnictw do obejmowania przez polskich osadników warsztatów rzemieślniczych, młynów i innych drobnych zakładów. Pierwsza 7-osobowa grupa operacyjna KERM na Ziemi Lubuskiej znalazła się już 26 kwietnia w Strzelcach Krajeńskich [81]. Ponieważ zastano już na miejscu władze administracyjne (starosta, burmistrz, wójtowie, sołtysi), mogła ona z miejsca przystąpić do zbierania danych

---

[79] Zob. w tej sprawie przemówienie Min. H. Minca na I Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych. *Zjazd Przemysłowy...*, op. cit., s. 63, oraz N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie...*, op. cit., s. 188.

[80] *Zjazd Przemysłowy...*, op. cit., s. 51.

[81] AAN Grupy Operacyjne, sygn. 185.

oraz do rejestracji przedsiębiorstw. Razem z władzami administracyjnymi przystąpiono do uruchomienia zakładów potrzebnych stale zwiększającemu się osadnictwu polskiemu. Rozpoczęto też wydawanie nominacji rzemieślnikom, kupcom i drobnym przedsiębiorcom.

W dniu 2 maja 8-osobowa grupa z ppor. inż. Ryszardem Zaporowskim przybyła do Gorzowa Wlkp. [82] Również i ta grupa miała ułatwione zadanie, gdyż funkcjonowała już w mieście gospodarka komunalna, którą grupa przejęła 6 maja od władz radzieckich. Czynna była także rzeźnia, piekarnia i stolarnia. Grupa rozpoczęła rejestrację przedsiębiorstw, zbieranie informacji gospodarczych i wydawanie nominacji. Od czerwca rozpoczęto przejmowanie od władz radzieckich większych obiektów przemysłowych w Gorzowie Wlkp. i Witnicy. Ze względu na duży stopień zniszczenia obiektów przemysłowych w pierwszym etapie zdołano uruchomić jedynie zakłady przetwórstwa ziemniaczanego w Witnicy i fabrykę makaronu w Wieprzycach.

Do końca maja pracowały już w Gorzowie m. in. następujące placówki gospodarcze: Dyrekcja Lasów Państwowych, Komunalna Kasa Oszczędności, Urząd Drogowy, Wodno-Melioracyjny, Skarbowy i in. [83]. Z dniem 1 sierpnia 1945 roku Gorzów Wlkp. decyzją wojewody poznańskiego stał się miastem wydzielonym.

W dniu 8 maja 1945 roku 10-osobowa grupa operacyjna z inż. Kazimierzem Paszyńskim dotarła z Legnicy do Zielonej Góry. Miała ona obejmować swym zasięgiem teren 3 powiatów: zielonogórskiego, kożuchowskiego i gubińskiego [84]. Ponieważ w Zielonej Górze nie działała jeszcze polska administracja, grupa Paszyńskiego była przez blisko miesiąc jedynym reprezentantem władzy polskiej na tym terenie.

Już następnego dnia po przybyciu przyjęto do pracy w grupie 9 nowych pracowników spośród miejscowych Polaków. W tym samym dniu kierownik grupy operacyjnej przemawiał na wiecu zorganizowanym przez władze wojskowe z okazji kapitulacji Niemiec hitlerowskich. 8 maja wysłano z Zielonej Góry część grupy do Gubina, która wróciła jeszcze tego samego dnia, jako że w Gubinie niejasna była w tym czasie kwestia przynależności państwowej tego miasta [85].

W następnych dniach liczba Polaków w Zielonej Górze systematycznie

---

[82] Tamże, sygn. 187.

[83] WAP Zielona Góra, Oddział terenowy Gorzów Wlkp., sygn. 91.

[84] AAN, Grupy Operacyjne, sygn. 259 i 520. Grupa operacyjna Paszyńskiego prowadziła szczegółową „Kronikę", w której niemal dzień po dniu notowano fakty związane z działalnością grupy. Tamże, sygn. 528.

[85] Tamże, sygn. 254. Dzień później, 10 maja przybyła do Gubina grupa operacyjna KERM z Piły pod kierownictwem Mariana Żochowskiego, która pozostała w mieście i rozpoczęła pracę. Tamże, sygn. 182.

rosła. W dniu 12 maja przybyła grupa kolejarzy z Wolsztyna w celu przejęcia stacji kolejowej i podjęcia pracy nad uruchomieniem kolei. Kilka dni później przybyła grupa fachowców przemysłowo-handlowych oraz delegat Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Każdego niemal dnia zatrzymywali się w mieście Polacy wracający z robót przymusowych i obozów z głębi Niemiec. Widząc niezniszczone miasto i działające już władze polskie chętnie zostawali w mieście.

Pracownicy grupy operacyjnej dokonywali ewidencji wszystkich obiektów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, usługowych i in., zabezpieczali niemiecką dokumentację oraz przejmowali od władz radzieckich zakłady rzemieślnicze i handlowe. Większe obiekty przemysłowe — podobnie jak gdzie indziej — zaczęto przejmować dopiero w lipcu i sierpniu 1945 roku. Do końca czerwca 1945 roku wydano w Zielonej Górze 233 nominacje dla polskich rzemieślników i kupców.

W dniu 19 maja 1945 roku nastąpiło wydzielenie z grupy zielonogórskiej samodzielnej grupy operacyjnej na powiat kożuchowski [86]. Jej kierownikiem został inż. Andrzej Łuszczyński. W powiecie kożuchowskim również nie działała jeszcze polska administracja. Pełnomocnik Rządu przybył do Kożuchowa dopiero 31 maja. Grupa Łuszczyńskiego obrała sobie za siedzibę Nową Sól. Od komendy wojennej otrzymano 9 karabinów, motocykl, dwa rowery, dwie maszyny do pisania, a wkrótce także samochód. Przejmowanie obiektów rozpoczęto również od warsztatów rzemieślniczych, sklepów i drobnych zakładów przemysłowych. Przejęto także szpital, bank i pocztę. Do 15 czerwca wydano w samej Nowej Soli 47 nominacji na warsztaty i sklepy.

Podobnie przedstawiała się praca grup operacyjnych w pozostałych powiatach, w których działały. Na Ziemi Lubuskiej działały następujące grupy operacyjne KERM [87]:

Powiat	Kiedy i skąd grupa przybyła	Kierownik grupy
Strzelce Kraj.	26 IV 1945 (Piła)	Leszek Baliński
Gorzów	2 V „ (Piła)	inż. Ryszard Zaporowski
Słubice	2 V „ (Piła)	inż. Włodzimierz Jeske
Międzyrzecz	4 V „ (Piła)	Adam Antkowiak
Zielona Góra	8 V „ (Legnica)	inż. Kazimierz Paszyński
Gubin	10 V „ (Piła)	Marian Żochowski
Głogów	11 V „ (Legnica)	inż. Marian Guzowski
Żary	12 V „ (Piła)	Jan Włodarczyk
Kożuchów	19 V „ (Legnica)	inż. Andrzej Łuszczyński
Szprotawa	29 V „ (Legnica)	inż. Stanisław Stroemich

[86] AAN, Grupy Operacyjne, sygn. 379.

[87] Opracowano na podstawie materiałów grup operacyjnych z AAN.

Jak wynika z powyższego zestawienia, nie we wszystkich powiatach Ziemi Lubuskiej działały grupy operacyjne KERM. Niekiedy jedna grupa obejmowała swym zasięgiem dwa powiaty, np. Szprotawa — Żagań, Głogów — Wschowa.

W miesiącach letnich 1945 r. grupy operacyjne KERM przejęły w zasadzie wszystkie obiekty przemysłowe, rzemieślnicze, handlowe i usługowe. Na teren Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska zaczęły w tym czasie przybywać także grupy poszczególnych zjednoczeń i resortów, przystępując do prac przygotowawczych nad uruchomieniem mniej zniszczonych, większych obiektów przemysłowych. Poszczególne zjednoczenia, dysponujące wieloma zakładami, usytuowanymi w różnych powiatach i województwach, mogły obecnie dokonywać przerzutów maszyn i urządzeń oraz surowców z jednego zakładu do drugiego i w ten sposób przyspieszać uruchomienie zakładów dysponujących najlepszymi warunkami.

We wrześniu 1945 r. grupy operacyjne KERM, wykonawszy swoje zadanie, uległy likwidacji. Personel grup zasilił nowo utworzone wydziały przemysłowe przy urzędach pełnomocników lub przeszedł pod zarząd central i zjednoczeń przemysłowych i przystąpił do przygotowania obiektów do uruchomienia.

Na I Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych we Wrocławiu i Jeleniej Górze w dniach 27 - 29 sierpnia 1945 r. bardzo wysoko oceniono pracę grup operacyjnych KERM nad zabezpieczeniem i uruchomieniem życia gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych [88].

c. POCZĄTKI ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Początki organizowania życia gospodarczego na Ziemi Lubuskiej przypadają jeszcze na okres zarządzania tym terenem przez władze wojskowe. Bezpośrednio po przejściu frontu unieruchomiony został zarówno wielki i średni przemysł, jak i również zakłady rzemieślnicze oraz przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Wodociągi, kanalizacja, elektrownie miejskie, gazownie i inne urządzenia były przeważnie zdemontowane i unieruchomione.

Potrzeby wojska oraz pozostałych, wprawdzie nielicznych niemieckich mieszkańców miast, spowodowały konieczność uruchomienia niemal nazajutrz po wyzwoleniu pewnej części zakładów. Chodziło przede wszystkim o takie zakłady, jak lokalne elektrownie komunalne, wodociągi oraz młyny i piekarnie.

---

[88] *Zjazd przemysłowy...*, op. cit., s. 63. Ogólnie pozytywna ocena pracy grup operacyjnych KERM nie może przesłonić — nielicznych wprawdzie — faktów zaniedbań, a nawet nadużyć, których sprawcy byli usuwani z grup i karani.

Ne były to przedsięwzięcia łatwe, gdyż brak było fachowców, a większość urządzeń komunalnych wymagała ze względu na poważne zniszczenia również dużych nakładów.

W następnej kolejności władze wojskowe spowodowały uruchomienie najniezbędniejszych rzemieślniczych warsztatów usługowych, takich, jak fryzjerskie, szewskie, krawieckie i in. Rozpoczęto również pracę nad oczyszczeniem ulic przelotowych i głównych arterii komunikacyjnych, co było konieczne ze względu na stały ruch transportów wojskowych udających się na front.

Główne zadanie organizowania życia gospodarczego na wyzwolonych terenach przypadło jednak rodzącej się dopiero polskiej administracji. Obejmując w okresie od końca marca 1945 r. administrację, władze polskie w związku z koniecznością wyżywienia ludności niemieckiej, czym dotąd zajmowały się władze wojskowe, a także w związku z potrzebami napływającej ludności polskiej, rozpoczęły pracę nad rozszerzaniem działalności gospodarczej w miastach. Gospodarka komunalna właściwie nie istniała, całkowicie unieruchomiony był handel, drobna wytwórczość i rzemiosło.

O ile urządzenia komunalne przejęte zostały, a następnie uruchomione i prowadzone przez władze miejskie, to drobna wytwórczość, rzemiosło i handel uruchamiane były przez napływających osadników polskich lub przez Polaków, których wyzwolenie zastało na tym terenie.

W sytuacji, gdy uruchomienie przemysłu na Ziemi Lubuskiej napotykało na trudne do przezwyciężenia przeszkody, ogromne znaczenie dla aktywizacji zawodowej ludności miało rzemiosło. Pierwsze warsztaty rzemieślnicze rozpoczęły pracę już w kwietniu i maju 1945 roku. Wśród pierwszych rzemieślników przeważali osadnicy z Wielkopolski, którzy straciwszy w czasie wojny swoje warsztaty, postanowili rozpocząć nowe życie na Ziemiach Odzyskanych. Sporą grupę wśród rzemieślników stanowili b. robotnicy przymusowi wywiezieni tu w czasie okupacji, którzy objęli warsztaty niemal tuż po wyzwoleniu. Typowym przykładem są dwa pograniczne miasteczka, Trzciel i Pszczew w pow. międzyrzeckim, gdzie już w marcu i kwietniu 1945 roku niemal wszystkie warsztaty rzemieślnicze obsadzone zostały przez Polaków przebywających tu na robotach przymusowych lub przez osadników z sąsiedniego powiatu nowotomyskiego. Wiele warsztatów było tam w rękach Polaków miejscowego pochodzenia [89]. Podobnie było w Babimoście i Kargowej (obecnie pow. sulechowski) oraz we Wschowie.

W miarę napływu osadników, rosła też szybko liczba chętnych do objęcia warsztatów rzemieślniczych. Chęciom tym jednak nie zawsze odpowiadały kwalifikacje, których większość właścicieli warsztatów nie mogła

[89] PAP Sulechów, Starostwo pow. Międzyrzecz, sygn. I-A-7/45.

udokumentować. Praca niewolnicza w okresie wojny oraz trudna sytuacja ekonomiczna państwa w pierwszych latach powojennych spowodowała, że wielu osadników dążyło do posiadania własnego warsztatu pracy, widząc w nim główne źródło utrzymania.

Już w 1945 r. rozpoczęły działalność pierwsze cechy rzemieślnicze na Ziemi Lubuskiej. Najwcześniej powstały one we Wschowie, Międzyrzeczu, Świebodzinie, Gorzowie Wlkp., Nowej Soli i Zielonej Górze. W grudniu 1945 r. odbyły się w Gorzowie Wlkp. pierwsze egzaminy czeladnicze. Do połowy 1946 r. organizacje rzemieślnicze działały już niemal we wszystkich miastach Ziemi Lubuskiej.

W styczniu 1946 r. czynne były na omawianym terenie 2173 warsztaty rzemieślnicze, reprezentujące następujące branże [90]:

Branża	Liczba warsztatów
drzewna	262
budowlana	130
spożywcza	618
skórzana	250
metalowa	568
włókiennicza	175
usługowa	169

Zakłady te zatrudniały przeciętnie 2 - 3 pracowników najemnych. Jak wynika z zestawienia branżowego, dominowały warsztaty spożywcze i metalowe. Wśród pierwszych było 366 piekarni i 236 wędliniarni. W grupie metalowej dominowały warsztaty kowalskie — 252 oraz ślusarskie — 156. Do 1948 r. liczba warsztatów wzrosła do 2380 [91].

Warsztaty rzemieślnicze na omawianym obszarze stanowiły w latach 1946 - 1947, a więc do czasu uruchomienia średniego i wielkiego przemysłu, niezmiernie ważki czynnik w zakresie produkcji i zatrudnienia [92].

Wprawdzie zaopatrzenie ludności w podstawowe środki konsumpcji odbywało się w latach 1945 - 1947 w drodze kartkowych przydziałów, a w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu w zasadzie bezpłatnie w miejscach pracy, niemniej istotną rolę w zaopatrzeniu ludności odgrywał prywatny handel. Charakterystyczne było to, że liczba sklepów prywatnych

---

[90] *Województwo zielonogórskie...*, op. cit., s. 536.

[91] Tamże, s. 537.

[92] Rozwój rzemiosła na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947 omówiony został m. in. w pracach: *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 478 - 481 oraz B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy*. Poznań 1946.

i lokali gastronomicznych była najwyższa na przełomie 1945/1946, po czym stopniowo malała. Obrazują to poniższe dane dotyczące liczby przedsiębiorstw handlowych na Ziemi Lubuskiej [93]:

Data	Liczba przedsiębiorstw
1 I 1946	2638
1 I 1947	2392
1 I 1948	2080

Zmniejszenie się liczby prywatnych przedsiębiorstw handlowych wynikło z faktu, że wiele z nich powstawało w sposób przypadkowy, koniunkturalny, często o charakterze spekulanckim. Placówki te, prowadzone przez niefachowy personel, szybko uległy likwidacji. Równocześnie systematycznie rosła liczba handlowych placówek spółdzielczych. W 1946 r. sieć handlu uspołecznionego stanowiła już 21,5% ogólnej sieci handlowej [94]. Były to przede wszystkim sklepy spółdzielni „Społem", „Rolnik", „Jedność", „Osadnik" i in. Hurt w 1947 r. znalazł się już niemal całkowicie w sektorze uspołecznionym, reprezentowanym głównie przez Państwową Centralę Handlową.

Istotnym problemem dla aktywizacji życia gospodarczego na Ziemi Lubuskiej była tuż po wyzwoleniu sprawa transportu i komunikacji. Rozwiązanie tego problemu utrudnione było z jednej strony przez niedostosowanie układu sieci kolejowej na omawianym obszarze do nowego układu administracyjnego i ekonomicznego, a z drugiej przez poważne zniszczenia wojenne w kolejnictwie.

Urządzenia kolejowe były celowo niszczone przez wycofujące się oddziały niemieckie. Zniszczeniu uległo 60% urządzeń stacyjnych, wszystkie dłuższe, trudniejsze do odbudowy mosty, wiadukty, tory i rozjazdy. Długość nieczynnych i rozebranych linii kolejowych wynosiła w województwie w 1945 r. 294 km [95].

Uruchomienie transportu kolejowego, przede wszystkim dla celów wojennych, nastąpiło już na przełomie lutego i marca 1945 r. Uruchomiono głównie linie równoleżnikowe Poznań-Zbąszynek-Słubice oraz Krzyż-Gorzów Wlkp.-Kostrzyn, w następnych miesiącach — linie Poznań-Wolsztyn -Czerwieńsk, Leszno Wlkp.-Wschowa-Sława, a latem 1945 r. — linie Wrocław-Głogów-Nowa Sól. Uruchomienie tych linii było możliwe dzięki wysiłkowi polskich kolejarzy oraz dzięki odbudowaniu przez wojsko mostów.

---

[93] *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 482. Zestawienie dotyczy powiatów wchodzących do 1950 r. w skład woj. poznańskiego.

[94] *Województwo zielonogórskie...*, op. cit., s. 573.

[95] Tamże, s. 559. Zob. też *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 450 - 56.

Odbudowa pierwszych linii kolejowych odbywała się z powodu braku materiałów najczęściej kosztem rozbierania linii bocznych.

W dniu 20 sierpnia 1945 r. nastąpiło przejęcie kolei od radzieckich władz wojskowych przez polskich kolejarzy. Dotąd bowiem służbę kolejową pełnili łącznie polscy i radzieccy pracownicy. W południowej części Ziemi Lubuskiej rolę koordynatora pełniła utworzona w lipcu 1945 r. poddyrekcja PKP w Żaganiu, gdzie mieścił się radziecki zarząd kolejowy [96].

Bardzo długo nieczynne były linie kolejowe o kierunku południkowym, mające istotne znaczenie dla aktywizacji gospodarczej Ziemi Lubuskiej oraz dla łączności z centrum administracyjnym w Gorzowie Wlkp. Dopiero 15 listopada 1946 roku otwarto linię Zielona Góra — Zbąszynek — Międzyrzecz — Gorzów Wlkp. Stało się to możliwe dzięki odbudowaniu przez ludność powiatu międzyrzeckiego zniszczonego odcinka Zbąszynek — Międzyrzecz [97]. W grudniu 1946 r. odbudowano dwa duże mosty na linii Legnica — Żagań, co skróciło czas przejazdu między tymi miejscowościami z 16 do 4 godzin [98]. Jeszcze później, bo pod koniec 1948 r., oddano do użytku linię Wrocław-Zielona Góra-Kostrzyn-Szczecin, nieczynną z powodu zniszczenia dużego mostu na Odrze pod Nietkowicami oraz odcinka Bytnica-Rzepin.

Stosunkowo późno, gdyż dopiero 12 sierpnia 1946 roku, nastąpiło przekazanie administracji cywilnej odrzańskiego szlaku wodnego. Komunikacja na Odrze była jednak jeszcze przez pewien czas niemożliwa z uwagi na liczne przeszkody w postaci zatopionych statków, konstrukcji zburzonych mostów oraz uszkodzone śluzy i jazy. Prawie kompletnie zdewastowany był tabor rzeczny, a niektóre porty rzeczne, jak np. w Głogowie i Krośnie były w 90% zniszczone [99].

Dużą rolę w aktywizacji odrzańskiego szlaku wodnego odegrała stocznia głogowska (Zakład Produkcji i Remontu Taboru Rzecznego). Już w 1946 r. rozpoczęto pracę nad jej odbudową, a w 1947 r. uruchomiono produkcję barek i statków rzecznych. W roku tym opuściły stocznię 4 holowniki: „Kopernik", „Śląsk", „Partyzant" i „Zawisza" oraz kilkadziesiąt barek [100].

Równocześnie z przejmowaniem zakładów przemysłowych przez grupy operacyjne, stopniową odbudową urządzeń komunalnych oraz wydawa-

---

[96] *PKP na Dolnym Śląsku.* Wrocław 1946, s. 20 oraz *Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945 - 1947.* Wrocław 1947, s. 146 - 147.

[97] WAP Zielona Góra, sygn. 10.

[98] *Dolny Śląsk.* Praca zbiorowa. Cykl Ziemie Staropolskie. Cz. 2. Poznań. Wrocław 1948, s. 345.

[99] Tamże, s. 352 oraz *Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu...*, op. cit, s. 155.

[100] Kronika ziemi głogowskiej, s. 77.

niem koncesji polskim rzemieślnikom i kupcom, rozpoczęto pracę nad uruchomieniem drobnych zakładów przemysłowych.

W pierwszej kolejności zajęto się zakładami przemysłu rolno-spożywczego. Przemysł ten w strukturze przemysłu niemieckiego zajmował na tym terenie główne miejsce i w związku z potrzebami ludności oraz z uwagi na dostępność surowców pierwszy rozpoczął swą pracę. Najwcześniej uruchomiono młyny, gorzelnie, a następnie przetwórnie warzyw i owoców, olejarnie i zakłady przetwórstwa ziemniaczanego. Warto przypomnieć, że przed 1939 r. było na terenie obecnego województwa zielonogórskiego ponad 700 młynów i wiatraków, 320 gorzelni oraz 65 zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego [101]. W wyniku działań wojennych największe zakłady przemysłu rolno-spożywczego uległy doszczętnemu zniszczeniu. Przestały m. in. istnieć duże krochmalnie w Kostrzyniu i Głogowie, cukrownia w Głogowie oraz browary w Głogowie, Gubinie, Żaganiu, Kostrzyniu i Gorzowie. Zniszczenia w drobnym przemyśle rolnym ocenia się na 40% [102].

Odbudowa przemysłu rolno-spożywczego mogła postępować tylko równomiernie z podażą surowców w postaci płodów rolnych. Wczesne uruchomienie młynów możliwe było z uwagi na pewne zapasy zboża poniemieckiego, najczęściej jeszcze niemłóconego. Również gorzelnie i przemysł ziemniaczany mogły być uruchomione w znacznej liczbie już wiosną i latem 1945 r., gdyż zastano tu stosunkowo duże poniemieckie zapasy ziemniaków przeznaczonych dla celów przemysłowych.

Pewne zapasy surowców zastano również w zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego. We wrześniu 1945 r. rozpoczęła pracę Państwowa Wytwórnia Win Musujących w Zielonej Górze [103]. Mimo ogromnego braku kwalifikowanych pracowników zakład ten w oparciu o poniemieckie zapasy francuskich win gronowych, stanowiących półfabrykat do produkcji szampana, rozpoczął produkcję polskiego szampana pod nazwą „Polskie Wino Musujące". Obok szampana wytwarzano także wino owocowe z miejscowych surowców. Również w 1945 r. rozpoczęto w Zielonej Górze produkcję wódek gatunkowych.

W przemyśle ziemniaczanym jeszcze w 1945 r. rozpoczęły pracę zakłady w Witnicy, Pile, Brójcach i Sulęcinie. Zakłady w Pile i Witnicy dały łącznie w kampanii 1945/46 17,3% ogólnopolskiej produkcji syropu ziemniaczanego. W następnym sezonie udział ten wzrósł do 34,6% [104].

---

[101] *Województwo zielonogórskie...*, op. cit., s. 495.

[102] Tamże, s. 496.

[103] *Zakłady przemysłu kluczowego w województwie zielonogórskim.* Zielona Góra 1966, s. 161.

[104] *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 475.

Przemysł rolno-spożywczy stosunkowo długo dominował w ogólnej strukturze przemysłu na Ziemi Lubuskiej. W sprawozdaniu Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. za miesiąc wrzesień 1947 r. czytamy m. in.:

„Zakłady przemysłowe to głównie: młyny, olejarnie, mleczarnie, przetwórnie ziemniaczane, przetwórnie konserw, fabryki cukrów, browary, gorzelnie, cegielnie. Większe to: Wagmo, zakłady elektrotechniczne w Sulęcinie, fabryka mebli w Witnicy, fabryka przetworów ziemniaczanych w Witnicy, warsztaty i odlewnia w Gorzowie, fabryka tekstylna w Zielonej Górze, fabryka wyrobów dzianych w Gubinie, fabryka kafli w Witnicy i mebli w Trzciance" [105].

Z większych zakładów rozwijać mogły się tylko te, które objęte były centralnym planem odbudowy. Inicjatywa miejscowych władz w ówczesnych trudnych warunkach ekonomicznych, w jakich znalazło się państwo, niewiele tu mogła zdziałać. Typowym przykładem są zakłady elektrotechniczne w Sulęcinie. Zakład ten produkował przed wojną silniki elektryczne i zatrudniał w 1939 r. 452 pracowników. W czasie wojny uległ niemal kompletnemu zniszczeniu. Znalazła się jednak grupa zapaleńców, która w 1946 r. przy pomocy miejscowych władz uruchomiła zakład, wykorzystując do tego ocalałą część urządzeń i materiałów. Zakład funkcjonował jednak tylko tak długo, dopóki starczyło poniemieckich materiałów i zapasów. Pod koniec 1947 r. pozbawiony kredytów zmuszony był zredukować załogę, a następnie w ogóle zaprzestać produkcji [106].

d. PRACE NAD URUCHOMIENIEM PRZEMYSŁU KLUCZOWEGO

Stosunkowo późno uruchomiony został na Ziemi Lubuskiej przemysł średni i wielki. Złożyło się na to kilka okoliczności. Średnie i duże zakłady przemysłowe uległy stosunkowo największemu zniszczeniu, co najbardziej rzutowało na trudności w uruchomieniu tych zakładów, które oparły się zawierusze wojennej. Ocalałe zakłady miały przeważnie w znacznym stopniu uszkodzone budynki i hale fabryczne, pozbawione były maszyn i urządzeń. Blisko półtoraroczny okres dzielący uruchomienie części z nich od chwili wyzwolenia pogłębił jeszcze stopień ich dekapitalizacji. Ponadto zakłady te najczęściej przystosowane zostały w okresie wojny do produkcji dla celów wojennych, co wymagało dodatkowych nakładów na ich uruchomienie.

Przemysł wielki i średni nie podlegał bezpośrednio władzom terenowym, tylko odpowiednim zjednoczeniom branżowym, które z kolei uruchamiały w pierwszej kolejności zakłady najmniej zniszczone, o istot-

[105] WAP Zielona Góra, sygn. 11.
[106] Tamże, sygn. 10 i 11.

nym znaczeniu dla gospodarki krajowej oraz dysponujące odpowiednią kadrą fachowców i robotników kwalifikowanych. Ziemia Lubuska natomiast, o czym była mowa wyżej, nie odgrywała znaczniejszej roli na mapie uprzemysłowienia kraju, stąd ograniczony był napływ kredytów na inwestycje przemysłowe na tym terenie. Pod tym względem w korzystniejszej sytuacji znalazły się powiaty południowe, należące wówczas do województwa dolnośląskiego, gdzie w poważniejszym stopniu skoncentrowano wysiłki inwestycyjne. Doprowadziło to do ukształtowania się już w 1946 r. stosunkowo prężnych ośrodków przemysłowych w Nowej Soli, Żarach, Żaganiu i Szprotawie. Najwcześniej uruchomiono tam przemysł włókienniczy, a następnie szklarski, odlewniczy i kopalnie węgla brunatnego. W Żarach miały swoją siedzibę w tym czasie dwa zjednoczenia: Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, obejmujące swym zasięgiem 11 kopalń i 7 brykietowni na Ziemi Lubuskiej i na Dolnym Śląsku oraz Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego (12 zakładów, w tym 4 zniszczone) [107].

W północnych powiatach przemysł kluczowy najwcześniej, gdyż już w drugiej połowie 1946 r., uruchomiony został w Zielonej Górze. Natomiast stosunkowo późno, gdyż dopiero na przełomie 1947/1948 r., nastąpiła aktywizacja gospodarcza drugiego największego na Ziemi Lubuskiej ośrodka miejskiego — Gorzowa Wlkp.

W miarę wzrostu liczby mieszkańców miast rosła potrzeba uruchomienia średniego i wielkiego przemysłu. Realizacja tego zadania zależała w znacznej mierze od środków inwestycyjnych, niemniej decydującą rolę odegrała tu inicjatywa i ofiarność załogi, jako że środki inwestycyjne tylko częściowo rozwiązywały sprawę. Widać to najlepiej na przykładzie największych lubuskich zakładów.

W październiku 1945 r. 16 robotników rozpoczęło pracę porządkową w zielonogórskim „Zastalu" [108]. Tylko część parku maszynowego nadawała się do wykorzystania w produkcji. Brak było energii elektrycznej oraz niezbędnych urządzeń mechanicznych. W końcu grudnia 1945 roku zakład zatrudniał już 568 pracowników umysłowych i fizycznych pracujących przy jego odbudowie. Przy pomocy miejscowych Polaków udało się skompletować potrzebne urządzenia z innych zniszczonych zakładów rejonu zielonogórskiego. W lutym 1946 roku uruchomiono przesuwnicę, zmontowano własne źródło energii elektrycznej, a w czerwcu uruchomiono już

---

[107] *Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu...*, op. cit., s. 97 i 108.

[108] Początki tego kluczowego na Ziemi Lubuskiej zakładu ukazują m. in. publikacje: *100-ny wagon.* Jednodniówka wydana z okazji wyprodukowania setnego wagonu w Zaodrzańskich Zakładach Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze. Wrzesień 1946 r.; *XX lat „Zastalu".* Zielona Góra 1965, s. 13 - 20; *Zakłady przemysłu kluczowego...*, op. cit., s. 83 - 85; *Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych 7 - 9 IX 1947. Szczecin.* Warszawa 1948, s. 31.

dział mechaniczny, blacharnię, stalownię, halę montażową wózków, malarnię, halę montażu podwozi i wydział konstrukcji mostowych. Z taśmy produkcyjnej zeszło pierwszych 25 wagonów towarowych oraz 16 cystern. We wrześniu 1946 roku wyprodukowano setny wagon, a w 1947 r. zakład dał już produkcję wartości 1,5 mld zł.

Podobnie wyglądała sytuacja w Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Odra" w Nowej Soli [109]. W listopadzie 1945 roku 156 osób zaczęło prace przygotowawcze w zakładzie. Usunięto wodę z piwnic i hal, oczyszczono hale produkcyjne, zabezpieczono elektrownię, kotłownię, pozostałe niezniszczone maszyny produkcyjne oraz resztki surowca. W dniu 3 stycznia 1946 roku rozpoczęto produkcję przeróbki lnu, uruchamiając 822 wrzeciona na ogólną liczbę 16 tys. w zakładzie. Dalszy rozwój zakładu ilustruje tabela 5.

Tabela 5

Rozwój NZPL „Odra" w Nowej Soli

Data	Zatrudnienie	Czynne wrzeciona	Produkcja przędzy w kg
styczeń 1946	256	822	8 592
czerwiec 1946	1079	3 519	25 483
styczeń 1947	1864	7 233	19 495
czerwiec 1947	1972	12 295	53 657

Na II Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w 1946 r. minister H. Minc wymienił wśród kluczowych zakładów wymagających szybkiego uruchomienia zielonogórską „Polską Wełnę". Zakład miał dać po odbudowie 60 tys. metrów bież. tkanin wełnianych miesięcznie [110].

Największą trudność w uruchomieniu zakładu stanowił brak maszyn i kwalifikowanej załogi. Ponieważ trudno było liczyć na dostawę nowych maszyn i urządzeń z centralnej Polski, zaczęto szukać, a następnie sprowadzać maszyny i urządzenia z innych fabryk poniemieckich, nie nadających się do rozruchu z powodu zbyt wielkich zniszczeń. W tej sytuacji prawie każda ze sprowadzonych maszyn była innego typu, o różnej zdolności produkcyjnej. I tak 101 krosien kortowych, 20 samoprząśnic, 9 skręcarek, 6 zespołów zgrzeblarskich i inne maszyny sprowadzono z Zasiek pow. Lubsko, 69 krosien z Piotrolesina na Dolnym Śląsku, kotły i część innych urządzeń z Lubska. Na liście miejscowości, skąd zdołano ściągnąć

[109] *Zakłady przemysłu kluczowego...*, op. cit., s. 224 - 227.

[110] W. Gomułka, H. Minc, *Nasza gospodarka na Ziemiach Odzyskanych* Warszawa 1946, s. 88.

maszyny do Zielonej Góry, figuruje ich ponad 10, w tym Żagań, Świebodzin, Świdnica i Zgorzelec [111].

W połowie 1946 r. zasadniczy park maszynowy był już w zasadzie skompletowany, chociaż wiele urządzeń pochodzących z małych fabryczek nadawałoby się raczej do muzeum techniki niż do produkcji wielkoprzemysłowej. W lipcu 1946 r. wyprodukowano pierwszy tysiąc mb. tkanin, a do końca 1946 r. — 57 tys. mb. W 1947 r. wyprodukowano już 709,8 tys. mb. tkanin przy zatrudnieniu 1280 osób [112].

Od porządkowania budynków i hal fabrycznych oraz kompletowania urządzeń i załogi rozpoczęto również pracę w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Nowej Soli [113]. W grudniu 1945 r. grupa odlewników ze Starachowic pod kierunkiem inż. Anastazego Dagnana przystąpiła do odbudowy zakładu i poszukiwań niezbędnych urządzeń, głównie żeliwiaków. Ściągnięto je wreszcie ze Szprotawy, gdzie zakład miał być uruchamiany w drugiej kolejności.

Równocześnie Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego utworzyło Zespół Fabryk Dolnośląskich w Nowej Soli. W skład zespołu weszło 15 zakładów odlewniczych, a wśród nich 2 zakłady w Nowej Soli, 2 w Przemkowie, Szprotawie i Zielonej Górze.

W dniu 13 maja 1946 roku uruchomiono w Nowej Soli pierwszą odlewnię z dwoma piecami, a wkrótce także wydział mechaniczny i modelarnię. W 1947 r. uruchomiono trzeci piec odlewniczy, wydział obróbki ciężkiej — tubingowy i wydział remontowy. Produkcja nowosolskich zakładów wyniosła w 1947 r. 3520 ton odlewów tubingów, 318 ton odlewów handlowych, 582 tony części maszyn oraz 288 ton innych odlewów. W tym samym roku wyeksportowano 2700 ton tubingów do Związku Radzieckiego. Wśród krajowych odbiorców najpoważniejszym były „Zakłady H. Cegielski" w Poznaniu.

W latach 1946 - 1947 uruchomiono również zakłady odlewnicze w Szprotawie i Zielonej Górze.

Z większych zakładów uruchomionych na Ziemi Lubuskiej na przełomie 1945/46 oraz w 1946 r. należy wymienić ponadto Fabrykę Maszyn Rolniczych w Zielonej Górze, zakłady włókiennicze w Żaganiu i Żarach, kopalnie węgla brunatnego w powiecie żarskim i sulęcińskim, stocznię rzeczną w Głogowie, cukrownie we Wschowie i Głogowie oraz inne.

Stosunkowo wcześnie rozpoczęły pracę kopalnie węgla brunatnego na

---

[111] *Zakłady przemysłu kluczowego...*, op. cit., s. 43.

[112] WAP Zielona Góra, sygn. 7. Zob. też *Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych...*, op. cit., s. 31.

[113] *Zakłady przemysłu kluczowego...*, op. cit., s. 197 - 198; „Gazeta Zielonogórska" 1965 nr 110.

Ziemi Lubuskiej. Już na początku lipca 1945 r. grupa pracowników z inż. Janem Stowskim na czele rozpoczęła prace nad przygotowaniem do uruchomienia kopalni „Babina" w Łęknicach pow. Żary [114]. W okresie wojny pracowało tam m. in. 102 Polaków, z których kilkunastu pozostało i podjęło pracę przy odbudowie kopalni. Łękniccy górnicy pracowali w bardzo trudnych warunkach, gdyż tereny kopalni położone w bezpośrednim sąsiedztwie Nysy Łużyckiej były zaminowane, a upadowe zatopione. Zdewastowana była niemal zupełnie brykietownia. Brak było połączeń kolejowych i telefonicznych. Z braku środków transportu drzewo do dołowych robót górnicy nosili na plecach z pobliskich lasów. W pierwszych miesiącach pracy zginęło od min 10 polskich górników. Dotkliwie odczuwano brak rąk do pracy. Do końca 1945 r. skompletowano zaledwie 100-osobową załogę. Dopiero w następnym roku liczba pracowników wzrosła do 430. W tych warunkach wydobyto w 1945 r. zaledwie 224 tony węgla. Z braku połączeń kolejowych blisko rok wydobywany węgiel składowano na hałdach.

W nieco lepszych warunkach wystartowała kopalnia „Henryk" w Mirostowicach Górnych w pow. żarskim. Wydobyła ona w 1945 r. 23 tys. ton węgla. W 1945 r. ruszyła także kopalnia w Smogórach pow. Sulęcin. W 1946 r. uruchomiono kopalnie w Niecieczy pow. nowosolski i w Sieniawie pow. sulęciński.

Od października 1946 r. działało w Żarach Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego obejmujące swym zasięgiem kopalnie i brykietownie Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej. Żary były również ważnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego. Od sierpnia 1945 r. pracowała tam grupa fachowców z Łodzi, przygotowując uruchomienie 13 zakładów włókienniczych w Żarach, Kunicach i Lipinkach Łużyckich. Pierwszym uruchomionym przez ekipę łódzką zakładem były Żarskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, które rozpoczęły produkcję 15 lutego 1946 roku. Do jesieni tegoż roku uruchomiono pozostałe zakłady włókiennicze w powiecie żarskim [115].

W pierwszych tygodniach 1946 r. rozpoczęły produkcję również Państwowe Zakłady Włókiennicze w Żaganiu [116].

Wśród zakładów przemysłu włókieniczego najwcześniej podjęła produkcję Fabryka Wyrobów Dzianych i Pończoch w Szprotawie. Wykorzystując poniemieckie zapasy bawełny, rozpoczęto produkcję już 15 sierpnia

---

[114] Szerzej zob. H. Szczegóła, *Narodziny władzy ludowej w powiecie żarskim*. W: Żary wczoraj i dziś. Zielona Góra 1957, s. 69. Zob. też Kronika kopalni „Przyjaźń Narodów" w Żarach.

[115] Tamże.

[116] „Walka Młodych" 1946 nr 16.

1945 roku, przy stosunkowo niskim zatrudnieniu (30 osób). W listopadzie 1945 roku uruchomiono drugi oddział fabryki, zatrudniający 76 osób[117].

W sumie jednak uruchamianie średnich i większych zakładów odbywało się bardzo powoli, zwłaszcza w części należącej w tamtym okresie do województwa poznańskiego.

Warto zwrócić uwagę, że mimo ogromnych trudności już na przełomie 1947/1948 przemysł obecnego województwa zielonogórskiego rozpoczął produkcję na eksport. Eksportowano wyroby zielonogórskiego „Zastalu", nowosolskiego zespołu odlewni oraz wyroby przemysłu spożywczego (głównie konserwy owocowo-warzywne), mineralnego i włókienniczego[118].

Jak powoli następował proces uruchamiania zniszczonego przemysłu w północnej części Ziemi Lubuskiej świadczą dane zawarte w tabeli 6.

Tabela 6

Stan zakładów przemysłowych i zatrudnienia w przemyśle i rzemiośle na Ziemi Lubuskiej (dane z 31 grudnia 1947 roku)[119]

Powiat	Zakłady do 50 prac.	Zakłady pow. 50 prac.	Zatrudnieni w przemyśle	Zatrudnieni w rzemiośle
Babimost	12	1	207	109
Gorzów Wlkp.	111	14	1362	375
Gubin	10	2	438	82
Krosno	45	10	1481	45
Międzyrzecz	35	1	370	241
Piła	15	9	2406	290
Skwierzyna	23	1	325	101
Słubice	25	1	235	84
Strzelce	86	—	344	245
Sulęcin	23	2	301	128
Świebodzin	11	2	400	243
Wschowa	13	2	865	169
Zielona Góra	76	16	5095	580
Razem	485	61	13829	2692

Najprężniejszym ośrodkiem przemysłowym, jak wynika z powyższego zestawienia, była Zielona Góra. Zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle w powiecie przekroczyło 50% stanu przedwojennego. Wśród 16 zakładów zatrudniających powyżej 50 pracowników na czoło wysuwała się „Polska Wełna" (1300 osób) oraz „Zastal" (1800 osób).

---

[117] H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim...*, op. cit., s. 70.

[118] *Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych...*, op. cit., s. 129.

[119] WAP Zielona Góra, sygn. 15.

Zwraca uwagę wysoka lokata powiatu krośnieńskiego, na co składał się pomyślnie rozwijający się ośrodek przemysłu włókienniczego i ceramicznego w Lubsku.

W latach 1945 - 1946 nie było warunków do wprowadzenia w życie zasad gospodarki planowej w naszym kraju. Brak było jeszcze wielu podstawowych wskaźników rozwiniętej gospodarki. Ogrom zniszczeń w polskiej gospodarce, a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych spowodował, że dopiero po dokonaniu pierwszego kroku w zakresie odbudowy i uruchomienia przemysłu, komunikacji, rolnictwa można było przejść do działalności gospodarczej opartej o zasady planowania [120].

Do 1947 r. stawiano przed gospodarką Ziem Odzyskanych zadania natury ogólnej, polegające na zabezpieczeniu i stopniowym uruchamianiu konkretnych zakładów. Na I Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych rzucono hasło odbudowy „Pafawagu", na II Zjeździe wymieniono siedem zakładów, wymagających natychmiastowego uruchomienia (w tej liczbie „Polska Wełna" w Zielonej Górze), na III Zjeździe w Szczecinie we wrześniu 1947 r. sformułowano już program aktywizacji całych ośrodków i rejonów. Określono m. in. zadania dla tzw. okręgu średniej Odry, w którym w oparciu o miejscowe zasoby surowcowe węgla brunatnego i drewna miał się rozwijać przemysł energetyczny, chemiczny, drzewny i papierniczy. Ziemię Lubuską traktowano ponadto przede wszystkim jako rejon przetwórstwa owocowo-warzywnego [121].

2 lipca 1947 roku został uchwalony przez Sejm Ustawodawczy Trzyletni Plan Odbudowy (1947 - 1949). Prace nad nim zostały jednak podjęte już w połowie 1946 r. Powołano wówczas w powiatach tzw. Obywatelskie Komitety 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej Kraju, które opracowywały terenowe wnioski inwestycyjne do planu centralnego [122]. Zupełny brak doświadczenia w tego rodzaju pracy, a w warunkach Ziemi Lubuskiej dodatkowo brak kwalifikowanej kadry urzędników i architektów oraz słaba pomoc władz wojewódzkich spowodowały, że zgłoszone w 1946 r. wnioski daleko odbiegały od potrzeb poszczególnych powiatów.

Ogółem zgłoszono 203 wnioski inwestycyjne na ogólną kwotę 586 mln zł [123]. Wnioski te dotyczyły: 135 — budownictwa w miastach, 44 — budownictwa na wsi, 2 — zaopatrzenia straży pożarnej, 8 — odbudowy prze-

---

[120] W warunkach Ziem Odzyskanych dużą rolę w ukierunkowaniu działalności gospodarczej do czasu wprowadzenia zasad gospodarki planowej odgrywały Zjazdy Przemysłowe Ziem Odzyskanych. I Zjazd odbył się w 1945 r. we Wrocławiu i Jeleniej Górze, II — w 1946 r. we Wrocławiu i III — w 1947 r. w Szczecinie.

[121] *Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych* ..., op. cit., s. 70.

[122] H. Szczegóła, *Działalność Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp.* „Przegląd Zachodni" 1967 nr 5, s. 118.

[123] WAP Zielona Góra, sygn. 10.

mysłu, 1 — dróg wodnych, 7 — dróg kołowych, 2 — zalesienia, 2 — zaopatrzenia placówek służby zdrowia, 2 — innych inwestycji.

Wśród wniosków dotyczących budownictwa miejskiego 33 dotyczyły placówek gospodarki komunalnej, 25 — budynków szkolnych, 19 — służby zdrowia, 21 — budynków mieszkalnych, 17 — budynków urzędów, 11 — rozbiórki. Na wsi aż 37 wniosków dotyczyło odbudowy budynków szkolnych.

Zresztą plan inwestycyjny na 1947 rok nie obejmował jeszcze wszystkich elementów odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego. Znacznie lepiej wyglądało przygotowanie wniosków inwestycyjnych w 1947 roku. Związki samorządowe na Ziemi Lubuskiej zgłosiły m. in. 214 wniosków inwestycyjnych pod adresem Ministerstwa Odbudowy. W państwowym planie inwestycyjnym na 1948 r. znalazły się w odniesieniu do Ziemi Lubuskiej m. in. następujące pozycje [124]: odbudowa miast (166 mln zł), oświata (73,5 mln zł) i zdrowie (50,2 mln zł).

W resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu plan przewidywał m. in. 169 mln zł na odbudowę urządzeń energetycznych, 94 mln na odbudowę odlewni i Fabryki Maszyn Rolniczych w Zielonej Górze (obecnie „Zgrzeblarki"), 31,5 mln dla Zakładów Metalurgicznych w Gorzowie Wlkp., 17,8 mln na elektryfikację wsi, 26,6 mln na dalszą odbudowę „Polskiej Wełny" w Zielonej Górze i 17,7 mln dla „Zastalu" [125].

Inwestycje przeznaczone na odbudowę przemysłu nie zawsze pokrywały się z wnioskami terenowymi. Obejmowano nimi w zasadzie na terenie Ziemi Lubuskiej tylko zakłady najmniej zniszczone, a przy tym mające duże znaczenie w zakresie zaspokajania istotnych potrzeb państwowych i społecznych, stanowiących uzupełnienie brakujących ogniw w strukturze gospodarczej kraju oraz rentownych i dających szybkie efekty produkcyjne. Odbudowując przemysł poniemiecki, nie rekonstruowano go wiernie, ale dostosowywano do nowej struktury gospodarczej kraju.

W dziedzinie budownictwa w Planie 3-letnim znalazły się jedynie kapitalne remonty i odbudowa budynków uszkodzonych, niezbędnych dla funkcjonowania organizmów miejskich.

Mimo że ostateczne decyzje w sprawie wielkości planowanych nakładów i ich konkretnego przeznaczenia zapadły na szczeblu centralnym, w ministerstwach i Centralnym Urzędzie Planowania, to jednak znaczny był udział administracji terenowej, a zwłaszcza Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. w opracowaniu realnych wniosków in-

---

[124] Tamże, sygn. 320.

[125] Państwowy plan inwestycyjny na rok 1948. Województwo poznańskie. Warszawa 1948.

westycyjnych i to zarówno w resorcie Ministerstwa Odbudowy jak i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które posiadały największy udział w planowanych nakładach.

3. PIERWSZE KROKI W ZAGOSPODAROWANIU WSI

Działania wojenne i związane z nimi zniszczenia nie oszczędziły również wsi [126]. Zawierucha wojenna pozostawiła po sobie popalone wsie, pozbawione niemal zupełnie inwentarza żywego i w poważnym stopniu opustoszałe, jako że zdecydowana większość ludności niemieckiej wyjechała na zachód jeszcze przed zbliżeniem się frontu. Pozostawione dłuższy czas bez opieki zabudowania i inwentarz martwy uległy ogromnej dewastacji. Wytrzebiony został również niemal całkowicie inwentarz żywy. Fakt, że tereny obecnego województwa zielonogórskiego pozostawały blisko 4 miesiące w strefie przyfrontowej oraz że miały tu miejsce krwawe walki, dodatkowo obniżył wartość produkcyjną wsi. Duże obszary nadgranicznych powiatów, żarskiego, gubińskiego, słubickiego i sulęcińskiego, długo nie mogły być oddane pod uprawę, ponieważ były b. gęsto zaminowane. Na przykład w pow. słubickim z tego głównie powodu było jeszcze pod koniec 1947 r. ok. 12 tys. ha odłogów [127].

Pozbawiona inwentarza wieś, w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu poważnie niedoludniona, długo nie mogła stać się żywicielem ludności miast, a co gorzej, była sama niewystarczalna pod względem aprowizacji. Brak rąk do pracy i siły pociągowej uniemożliwił szybkie zagospodarowanie wsi. Doprowadziło to m. in. do częściowego zachwaszczenia pól i związanej z tym plagi myszy. Sytuację dodatkowo pogarszały niesprzyjające dla rolnictwa warunki atmosferyczne w latach 1945 - 1947 (wczesne mrozy, susza, powódź itp.).

Wpływ działań wojennych oraz związanych z nimi następstw powo-

---

[126] Problemy zagospodarowania wsi lubuskiej w latach 1945 - 1950 nie doczekały się dotąd monograficznego opracowania. W sposób fragmentaryczny omówiono te zagadnienia m. in. w opracowaniach: B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 70 - 84 oraz przy charakterystyce poszczególnych powiatów; Z. Tucholka, *Rolnictwo*. W: Ziemia Lubuska, pod red. M. Sczanieckiego i S. Zajchowskiej, s. 458 - 469; A. Wrzosek, *Ziarno rzucamy w ziemię*. W: Dolny Śląsk. Praca zbiorowa pod red. K. Sosnowskiego i M. Suchockiego, t. I cz. 2. Poznań - Wrocław 1948 r., s. 361 - 380. Wiele interesującego materiału zawiera też praca F. Aleksandrowicza, Wpływ polityki rolno-osiedleńczej na zagospodarowanie terenów rolniczych województwa zielonogóskiego w latach 1945 - 1950 (maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach LTN).

[127] WAP Zielona Góra, sygn. 19.

duje, że nierealne są jakiekolwiek porównania sytuacji wsi nadodrzańskiej z okresem przedwojennym.

Dodatkową trudnością była tu jeszcze specyficzna struktura gospodarstw rolnych z dominującą rolą dużych gospodarstw o obszarze powyżej 100 ha. Wymagało to gruntownej przebudowy zastanej struktury gospodarstw rolnych i dostosowania jej do nowych warunków społeczno-ekonomicznych, tworzonych w Polsce po 1944 roku.

Jak wyglądał przebieg zagospodarowania wsi nadodrzańskiej w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych?

Proces zagospodarowania wsi utrudniał brak odpowiednich kapitałów, bez których trudno było rozpocząć jakąkolwiek pracę. Wspomniane wyżej wyludnienie wsi bezpośrednio po wyzwoleniu oraz rozpoczęty dopiero napływ osadników polskich spowodował, że zasiewy wiosenne w 1945 r. wykonane zostały tylko na niewielkich obszarach. Na przykład na terenie należącym wówczas do województwa poznańskiego obsiano wiosną 1945 r. tylko 63 312 ha na ogólny obszar ok. 400 tys. ha. Zasiewów tych dokonało wojsko radzieckie przy pomocy pozostałych tu jeszcze Niemców oraz pierwsi polscy osadnicy [128].

Także pierwsze żniwa w 1945 r. miały z braku ludzi i środków bardzo trudny przebieg. Większość zbiorów zebrało wojsko polskie i radzieckie, dokonując sprawiedliwego podziału między potrzeby własne oraz potrzeby stale napływającej ludności [129]. Władze administracyjne i polityczne dokonały ogromnego wysiłku, aby zmobilizować wszystkie możliwe siły do pomyślnego zebrania zbiorów. Było to szczególnie ważne ze względu na trudną sytuację aprowizacyjną w Polsce. Znacznej pomocy udzieliła ludność Wielkopolski i województw centralnych. Mimo tych wysiłków nie udało się zebrać wszystkich zbiorów, głównie z powodu braku siły pociągowej. W powiatach Ziemi Lubuskiej znajdowało się we wrześniu 1945 r. zaledwie 13 638 koni, co stanowiło 18,3% przedwojennego stanu [130]. Wiosną 1946 r. jeszcze blisko 70% rolników nie posiadało koni. Znaczny procent rolników nie posiadał również krów.

Jesienią 1945 r. zdołano zasiać 54 510 ha, co stanowiło 23% przedwojennych zasiewów ozimin [131]. Na potrzeby akcji siewnej, jak również na

[128] Z. Tuchołka, *Rolnictwo*, op. cit., s. 462.

[129] W powiecie Strzelce Krajeńskie, w którym w dużych majątkach żniwa przeprowadzały jednostki Armii Czerwonej, podział zbiorów miał być dokonany w ten sposób, że 60% zbiorów zabierze wojsko, a 40% przeznaczy się na potrzeby ludności cywilnej. W rzeczywistości podział był o wiele bardziej korzystny dla osadników. Wspomnienia b. pełnomocnika obwodowego J. Śniowskiego w zbiorach AKW w Zielonej Górze. Podobnie wyglądało również w powiatach nadgranicznych, gdzie zbiorów dokonywało Wojsko Polskie.

[130] B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 76.

[131] Tamże, s. 77.

wyżywienie stale napływającej ludności trzeba było znaczne ilości zboża sprowadzić z głębi kraju. W szczególnie krytycznej sytuacji znaleźli się ci osadnicy, którzy przybywszy na Ziemie Zachodnie już po terminie siewów, nie zdołali obsiać ani kawałka ziemi.

W sezonie 1945/1946 obsiano na Ziemi Lubuskiej już 197,7 tys. ha, podczas gdy odłogów było nadal jeszcze 238,7 tys. ha [132].

Brak siły pociągowej oraz materiału siewnego powodował, że osadnicy rolni w latach 1945 - 1947 bez względu na wielkość gospodarstwa obsiewali tylko część areału, niezbędną dla utrzymania rodziny. Nie bez znaczenia, zwłaszcza w pierwszym roku gospodarowania — do czasu uwłaszczenia — była również nieustabilizowana sytuacja osadników rolnych. Wielu z nich, zwłaszcza repatrianci ze Wschodu, liczyło początkowo na ewentualność powrotu. Tego rodzaju nastroje podtrzymywała również rewizjonistyczna propaganda zachodnia poparta wystąpieniami sekretarza stanu Byrnesa, Churchilla i innych polityków. Gdy dodać do tego jeszcze wyjątkowo niesprzyjające warunki przyrodnicze, o których była mowa wyżej, oraz znaczne wyjałowienie ziemi, będzie to mniej więcej pełny obraz trudności, z którymi musiała borykać się nadodrzańska wieś w pierwszych latach gospodarowania po wojnie.

Jesienią 1946 r. rozpoczęto na Ziemiach Zachodnich akcję uwłaszczeniową na wsi. Prowadzono ją na podstawie dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Zachodnich z 6 września 1946 roku, który zapoczątkował pracę nad uporządkowaniem osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych.

Parcelacja folwarków na ziemiach dawnych nie rozwiązała w pełni problemu przeludnienia wsi i małorolności. Stąd też Polska Partia Robotnicza przy poparciu obozu lewicy traktowała osadnictwo rolnicze na Ziemiach Odzyskanych jako kontynuację reformy rolnej.

KC PPR wypowiedział się za tworzeniem na Ziemiach Zachodnich samowystarczalnych, średniorolnych gospodarstw chłopskich w granicach 7 - 15 ha. Przeciwko koncepcji PPR wystąpiła z jednej strony Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, a z drugiej PSL [133].

Rada Naukowa, która była organem doradczym ówczesnego Ministerstwa Administracji Publicznej składała się z wielu przedwojennych agrarystów, związanych z PSL. Propozycje Rady zmierzały do pozostawienia

---

[132] F. Aleksandrowicz, Wpływ polityki rolno-osiedleńczej na zagospodarowanie terenów rolniczych województwa zielonogórskiego w latach 1945 - 1950 (maszynopis).

[133] Przebudowę struktury rolnej na Ziemiach Odzyskanych i toczone wokół tej sprawy dyskusje przedstawia szczegółowo H. Słabek, *Polityka agrarna PPR*. Warszawa 1967, s. 380 i n. Zob. też W. Góra, *PPR w walce o podział ziemi obszarniczej 1944 - 1945*. Warszawa 1962, s. 284 i n.

na Ziemiach Zachodnich bez parcelacji wszystkich gospodarstw do 100 ha, a rozparcelowanie tylko większych, przez tworzenie działek 12,5 ha. W ten sposób ok. 40% użytków rolnych znalazłoby się w tej części kraju w grupie gospodarstw potencjalnie kapitalistycznych.

Działacze PSL postulowali natomiast pozostawienie bez zmian gospodarstw 30 - 100 ha, parcelację większych oraz komasację mniejszych do wielkości 30 ha. Nie trzeba dodawać, że przyjęcie tych programów nie rozwiązałoby zupełnie istniejącego zapotrzebowania na nowe gospodarstwa rolne dla repatriantów i przesiedleńców.

Ostatecznie po dłuższej dyskusji zwyciężyło stanowisko PPR i wspomniany już dekret tworzył gospodarstwa o wielkości 7 - 15 ha, a w wypadku gospodarstw hodowlanych 20 ha. W ten sposób ukształtowała się na Ziemiach Zachodnich struktura rolna zbliżona do ziem dawnych z korzystną dominacją gospodarstw średniorolnych. Już w październiku 1946 roku przystąpiły do pracy komisje wnioskowe, przyjmujące od osadników wnioski o ziemię, budynki oraz inwentarz żywy i martwy. Oprócz czynności merytorycznych działalność komisji wymagała również prowadzenia akcji wychowawczej, głównie wśród osadników pochodzących z terenów wschodnich, którzy początkowo podchodzili do niej nieufnie.

Akcją uwłaszczeniową na Ziemi Lubuskiej kierowała działająca przy Ekspozyturze Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie, Wojewódzka Komisja Osadnictwa Rolniczego, która koordynowała działalność powiatowych komisji.

Na początku 1947 r. przystąpiono do drugiej fazy uwłaszczenia, tj. do wręczenia aktów nadania. Wręczania dokonywano w sposób bardzo uroczysty, co spełniało dużą rolę propagandową oraz było symbolicznym świadectwem stabilizacji ludności wiejskiej na Ziemiach Zachodnich. Do końca 1947 r. wręczono ponad 40 tys. aktów nadania, co stanowiło ok. 90% zaplanowanej liczby [134].

W końcu 1947 roku zapoczątkowano trzecią fazę uwłaszczenia, tzw. „przywłaszczenie" polegające na wydawaniu przez władze administracyjne II instancji orzeczeń o wykonaniu aktu nadania oraz na dokonaniu wpisów do ksiąg hipotecznych w sądach grodzkich. W grudniu 1947 r. wydano pierwsze postanowienia o nadaniu prawa własności w założonych księgach wieczystych. Przebieg uwłaszczenia w poszczególnych powiatach przedstawiony został w tabeli 7.

Akcję uwłaszczeniową utrudniał brak pomiarów, gdyż zaistniała potrzeba regulacji gospodarstw przez upełnorolnienie lub parcelację. Istnie-

---

[134] *Trzy lata pracy PUR-u ...*, op. cit., s. 37 oraz WAP Zielona Góra sygn. 10. Zobacz też H. Słabek, *Polityka PPR w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego na Ziemiach Odzyskanych (1945 - 1948)*. „Z pola walki" 1965 nr 2, s. 93.

Tabela 7

Przebieg uwłaszczenia na Ziemi Lubuskiej w 1947 roku[135]

Powiat	Przyjęto wniosków o nadanie gospodarstw	Wydano aktów nadania
Gorzów	4663	4015
Głogów	5590	5014
Gubin	1479	1111
Krosno Odrzańskie	2626	2086
Międzyrzecz	2146	1795
Nowa Sól	3201	2663
Skwierzyna	1126	918
Słubice	2407	1815
Strzelce Krajeńskie	4331	3594
Sulechów	2431	1923
Sulęcin	2811	2584
Szprotawa	2780	2417
Świebodzin	2783	2328
Wschowa	1576	1211
Zielona Góra	4455	4115
Żagań	1536	1016
Żary	2222	1693
Razem	48 163	40 297

jąca tu bowiem struktura gospodarstw nie odpowiadała założeniom polityki rolnej naszego państwa. Najliczniejszą bowiem grupę stanowiły gospodarstwa drobne do 5 ha, a obszarowo najwięcej ziemi posiadały duże gospodarstwa powyżej 100 ha[136]. W tej sytuacji zaszła potrzeba dokonania gruntownej regulacji we wszystkich gromadach Ziemi Lubuskiej. Prace te były zresztą kontynuowane jeszcze w latach 1948 - 1949. Brak kadry kwalifikowanych mierniczych był dodatkowym utrudnieniem. Pracę przy uwłaszczeniu komplikował też często brak odpowiednich dokumentów u repatriantów i osadników wojskowych stwierdzających ich prawa do otrzymania gospodarstw.

Bardzo trudna była w tym czasie również sytuacja w dużych majątkach ziemskich, które zagospodarowywano w drugiej kolejności. Stopień zniszczenia w dużych gospodarstwach był znacznie większy niż w mniejszych. Część dużych majątków zajęło przejściowo wojsko, ale większość pozbawiona jakiejkolwiek opieki narażona była na dalszą dekapitalizację obiektów, ogołacanie z inwentarza martwego itp. Pewna część majątków w latach 1946 - 1947 uległa parcelacji na upełnorolnienie drob-

[135] Teczka rejestrów uwłaszczeń rolnych. Składnica Akt Prezydium WRN w Zielonej Górze.

[136] *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 461.

nych gospodarstw lub przeznaczona została pod osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne. Szereg majątków pozostawało przez dłuższy czas pod zarządem różnych instytucji, urzędów i przedsiębiorstw, stanowiąc źródło zaopatrzenia pracowniczej stołówki. W 1945 r. w zasadzie wszystkie instytucje i zakłady dysponowały takimi majątkami. Nie trzeba dodawać, że taka sytuacja nie sprzyjała racjonalnemu wykorzystaniu potencjału gospodarczego majątków, ale była konieczna z uwagi na ciężką sytuację aprowizacyjną ludności miast.

W okresie od maja do listopada 1945 roku majątki, które nie były w użytkowaniu wojska lub innych użytkowników znalazły się pod zarządem urzędów ziemskich. Komisarze ziemscy, mając zrozumiałe trudności w zagospodarowaniu dużych majątków, chętnie oddawali je w użytkowanie zakładom i urzędom. Sytuacja ta nie mogła jednak trwać na dłuższą metę. Trudności w zagospodarowaniu kilkuset dużych obiektów rolnych na Ziemi Lubuskiej zrodziły jesienią 1945 r. koncepcję powołania odrębnej, wyspecjalizowanej instytucji do zarządzania majątkami powyżej 100 ha. Majątków takich było na Ziemi Lubuskiej ponad 600 o łącznej powierzchni 458 tys. ha, w tym ok. 150 tys. ha użytków rolnych [137].

Koncepcja PPR w stosunku do wielkich majątków pojunkierskich zmierzała od początku do tworzenia z poważnej ich części wielkich folwarków państwowych [138]. Chodziło bowiem o częściowe uniezależnienie się państwa od drobnego wytwórcy w celu zapewnienia minimum rezerw aprowizacyjnych dla zaopatrzenia miast i wojska. Koncepcja ta znalazła swoje odbicie w utworzonych na początku 1946 r. Państwowych Nieruchomościach Ziemskich.

Decyzją wojewody poznańskiego utworzono w listopadzie 1945 r. tzw. Państwowy Zarząd Rolny Ziemi Lubuskiej [139]. Bezpośrednio po utworzeniu Zarząd opracował długofalowy plan działania przewidujący trzy etapy aktywizacji gospodarczej majątków rolnych [140]:

I etap (listopad 1945 — lipiec 1946) przewidywał zorganizowanie majątków na nowych podstawach oraz zagospodarowanie ich w stopniu, na jaki pozwalały ówczesne warunki;

II etap (rok gospodarczy 1946/1947) miał doprowadzić do samowystarczalności gospodarczej oraz do pełnego obsiewu ziemi ornej;

III etap (rok gospodarczy 1947/1948) zakładał uzyskanie pierwszych nadwyżek w zakresie produkcji roślinnej.

---

[137] B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska...* op. cit., s. 78.
[138] H. Słabek, *Polityka agrarna PPR*, op. cit., s. 390.
[139] B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 78.
[140] Tamże, s. 79.

Jeszcze w listopadzie 1945 roku rozpoczęto przejmowanie od urzędów ziemskich tych majątków, które nie znajdowały się w administracji wojska polskiego, armii radzieckiej oraz urzędów i zakładów. Do lutego 1946 roku przejęto 313 majątków o obszarze 113,5 tys. ha, w tym 82,9 tys. ha gruntów ornych. Z tej liczby tylko ok. 4% pól było obsianych oziminą [141].

Brak rąk do pracy w dużych majątkach, zupełny brak inwentarza żywego oraz zaledwie szczątki inwentarza martwego spowodowały konieczność gromadzenia ocalałego oraz nowo otrzymywanego inwentarza w pewnych ośrodkach oraz tworzenia tzw. „zespołów rolnych". Wśród 47 nowo utworzonych zespołów zaledwie 23 uznano na początku 1946 r. za dostatecznie zagospodarowane.

A oto jak przedstawiał się udział PNZ w zagospodarowaniu wsi lubuskiej (tabela 8).

Od lutego 1946 roku Państwowy Zarząd Rolny Ziemi Lubuskiej wszedł

Tabela 8

Państwowe Nieruchomości Ziemskie na Ziemi Lubuskiej na początku 1946 roku[142]

Powiat	Liczba gospodarstw		PNZ	
	ponad 100 ha	50 - 100 ha	liczba zespołów	liczba majątków
Gorzów Wlkp.	52	46	5	20
Strzelce Kraj.	61	43	5	34
Trzcianka	44	112	4	20
Piła	3	9	1	2
Skwierzyna	49	92	3	22
Międzyrzecz	67	128	3	22
Świebodzin	83	107	6	44
Sulęcin	71	153	3	27
Słubice	76	164	3	22
Gubin	17	—	3	17
Krosno	51	82	4	32
Zielona Góra	52	29	4	26
Babimost	16	16	–	—
Wschowa	28	11	3	18
Razem	670	992	47	306

[141] Tamże, s. 79. Jak trudne były początki zagospodarowania dużych majątków rolnych pokazuje monografia ośrodka hodowlanego w Osowej Sieni pow. wschowski: H. Szczegóła, F. Żuber, *Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni 1945 - 1965.* Zielona Góra 1967, s. 23 i n.

[142] Opracowano na podstawie charakterystyk powiatów zawartych w pracy B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska...*, op. cit.

[143] Państwowe Nieruchomości Ziemskie rozpoczęły działalność 17 stycznia 1946 roku R. J., *Odbudowa rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych.* „Strażnica Zachodnia" 1946 nr 4, s. 167.

w skład nowo utworzonych Państwowych Nieruchomości Ziemskich [143]. Przy tworzeniu PNZ kierowano się głównie doświadczeniami uzyskanymi w trakcie przejmowania majątków rolnych na Ziemi Lubuskiej.

Na Dolnym Śląsku utworzono wówczas dwa okręgi PNZ (Wrocław i Jelenia Góra). Południowe powiaty obecnego województwa zielonogórskiego — Głogów, Kożuchów, Szprotawa, Żagań i Żary — znalazły się w obrębie działania Zarządu Okręgu PNZ w Jeleniej Górze.

Wśród 9 okręgów PNZ Ziemia Lubuska miała oprócz okręgu olsztyńskiego najgorszy start [144]. W chwili przejmowania majątków przez PNZ na ogólną liczbę 258 już przejętych przypadło zaledwie 282 robotników, 251 koni oraz 479 sztuk bydła [145].

PNZ w okręgu lubuskim uprawiały w 1946 r. zaledwie 29,3% gruntów ornych. Na więcej nie pozwalał brak rąk do pracy oraz brak siły pociągowej. W drugim kwartale 1946 r. pracowało w PNZ 3900 osób, co dawało zaledwie 2,6 osób na 100 ha. Mimo niezłych warunków stworzonych robotnikom w PNZ napotykano na ogromne trudności w pozyskiwaniu siły roboczej. Możliwość otrzymania własnego gospodarstwa, a także coraz większe zapotrzebowanie odbudowującego się przemysłu na siłę roboczą, czyniły pracę w PNZ mało atrakcyjną.

Nie lepiej przedstawiał się problem siły pociągowej. W kwietniu 1946 r. PNZ posiadały 929 koni, tj. 0,8 na 100 ha. We wrześniu tegoż roku liczba koni wzrosła do 1631 (1,4 na 100 ha), co w dalszym ciągu stanowiło zaledwie znikomy procent potrzeb. PNZ posiadały jeszcze 238 traktorów oraz pewną liczbę wołów, ale wobec braku warsztatów remontowych duża część traktorów była unieruchomiona [146].

W pierwszym roku gospodarowania na Ziemi Lubuskiej otrzymano w PNZ z 1 ha 7 q żyta, 6 q pszenicy, 7 q jęczmienia i 8 q owsa [147]. W końcu 1946 r. sytuacja w PNZ uległa jedynie niewielkiej poprawie, mimo zwiększenia liczby pracowników oraz stanu inwentarza żywego [148]. Wyraźniejsza poprawa w stopniu zagospodarowania majątków PNZ na Ziemi Lubuskiej dała się zauważyć w 1947 r. Mimo chronicznego braku siły roboczej,

---

[144] Tamże, s. 167 - 70.

[145] *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 465.

[146] Sprawozdanie Zarządu Centralnego Państwowych Nieruchomości Ziemskich za rok 1946, s. 14. AP Poznań, WRN sygn. 93.

[147] Tamże, s. 12.

[148] Pod koniec 1946 r. pracowały w PNZ w okręgu lubuskim już 4782 osoby. Sprawozdanie Zarządu Centralnego Państwowych Nieruchomości Ziemskich za rok 1946. Słaby postęp w zagospodarowaniu PNZ na Ziemi Lubuskiej wynikał również z faktu, że okręg lubuski dysponujący słabymi glebami i skromnym zapleczem przemysłowym znajdował się w planach inwestycyjnych Zarządu Centralnego PNZ na dalszym miejscu.

inwentarza żywego i siły pociągowej, dzięki otrzymaniu znaczniejszej liczby inwentarza oraz traktorów, powstało na Ziemi Lubuskiej kilka zespołów PNZ promieniujących poziomem kultury rolnej na sąsiednie wsie. Do zespołów takich można zaliczyć Dębową Łękę, Drzewce Stare (pow. wschowski), Tuczno (pow. strzelecki), Jarnatowo (pow. sulęciński), Lubiniecko (pow. świebodziński), Goraj (pow. skwierzyński), Bytnica (pow. krośnieński), Luboszyce (pow. gubiński) i inne [149].

Do lipca 1948 roku PNZ na Ziemi Lubuskiej w zasadzie wykonały zadania założone w planie z jesieni 1945 roku. Po oddaniu ok. 50 tys. ha częściowo już zagospodarowanych na parcelację celem upełnorolnienia drobnych gospodarstw, we władaniu PNZ w okręgu lubuskim pozostało 48 148 ha użytków rolnych. Na obszarze administrowanym przez PNZ zlikwidowano do tego czasu niemal całkowicie odłogi, a znaczny obszar obsiewano nasionami kwalifikowanymi z przeznaczeniem na zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w cenny materiał siewny [150]. Do pełnej aktywizacji gospodarczej dużych majątków rolnych na Ziemi Lubuskiej prowadziła jednak jeszcze długa i trudna droga.

4. ODBUDOWA SZKOLNICTWA I ŻYCIA KULTURALNEGO

Niezwykle istotnym problemem dla jak najszybszej repolonizacji ziem nadodrzańskich były sprawy odbudowy polskiego szkolnictwa i życia kulturalnego [151]. Wymagało tego również szybko postępujące osadnictwo polskie i konieczność szybkiej integracji napływających tu z różnych stron przesiedleńców, repatriantów i reemigrantów. Władze administracyjne i czynniki polityczne zdawały sobie również sprawę z roli, jaką szkolnictwo mogło odegrać w stabilizacji politycznej na Ziemiach Odzyskanych.

[149] Interesujący materiał o sytuacji w rolnictwie lubuskim w 1947 r. zawiera „Sprawozdanie z wycieczki naukowej" prof. Jana Sondela, który z grupą naukowców-rolników objechał w czerwcu 1947 r. wszystkie powiaty ówczesnej Ziemi Lubuskiej (maszynopis w zbiorach Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w Zielonej Górze).

[150] *Ziemia Lubuska...*, op. cit., s. 466.

[151] Problem organizacji i rozwoju szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej doczekał się już szerszego opracowania. Na szczególną uwagę zasługują tu prace: W. Sauter, Rozwój szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (w druku); B. Ratuś, Kształcenie kadr kulturalno-oświatowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (maszynopis pracy doktorskiej); J. Wolanin, Szkolnictwo na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (maszynopis pracy magisterskiej). Ponadto istnieją prace magisterskie ukazujące rozwój oświaty w szeregu powiatów województwa zielonogórskiego. Wiele materiału zawierają również wspomnienia W. Sautera, *Powrót na Ziemie Piastowskie*, op. cit. Liczne wspomnienia rękopiśmienne organizatorów szkolnictwa zgromadził Zarząd Okręgu ZNP w Zielonej Górze.

Problem nie był łatwy, skoro weźmie się pod uwagę ogromne straty biologiczne wśród inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwa, oraz kompletne niemal zniszczenie bazy materialnej szkolnictwa i placówek kulturalnych. Szkoły były zdemolowane, okna powybijane, sprzęt zdewastowany lub wywieziony, brak było pomocy naukowych, książek, podręczników, zeszytów, programów szkolnych i innych niezbędnych szkolnych atrybutów. Dewastacja obiektów szkolnych spowodowana była głównie tym, że służyły one przez wiele wojennych miesięcy jako kwatery dla wojska i niemieckich uciekinierów, często także jako szpitale, sztaby jednostek wojskowych lub magazyny.

Najwcześniej uruchomiono szkoły na terenie dawnego Pogranicza, gdzie jeszcze żywe były tradycje polskiej szkoły [152]. Na prośbę delegacji Polaków z Dąbrówki Wlkp., która 15 marca 1945 roku udała się do Poznania, kurator poznański skierował na teren Pogranicza kilku nauczycieli do organizacji szkolnictwa. W dniu 21 marca Stanisław Kędzierski uruchomił pierwszą na Ziemi Lubuskiej szkołę w Dąbrówce Wlkp. [153]. Kilka tygodni później zorganizował on w Dąbrówce Wlkp. Inspektorat Szkolny, przeniesiony we wrześniu 1945 r. do Międzyrzecza. W kwietniu i maju powstały dalsze szkoły w środowisku autochtonicznym: w Nowym Kramsku (Wiesław Sauter), Kargowie (Franciszek Sławiński), Podmoklach Wielkich (Władysław Fuhrman), Pszczewie (Stanisław Knak), Trzcielu (Anna Wasilewska) i Babimoście (Irena i Wojciech Berlińscy). Szkoły te powstały przy bardzo dużym zaangażowaniu miejscowej ludności.

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu kierowało na teren Ziemi Lubuskiej również inspektorów szkolnych oraz dyrektorów szkół i nauczycieli. Oprócz pedagogów kierowanych z Poznania pracę podejmowali również nauczyciele demobilizowani z wojska oraz przybywający z repatriantami ze Wschodu. Inspektorów szkolnych na obszar obecnego woj. zielonogórskiego kierowały również władze dolnośląskie i zachodniopomorskie.

Do czasu napływu na ten teren większej liczby dzieci, inspektorzy szkolni rejestrowali przybywających nauczycieli oraz dzieci w wieku szkolnym, a także zabezpieczali obiekty i zachowany jeszcze sprzęt szkolny. W wypadku zarejestrowania w rejonie szkolnym 12 dzieci otwierano

---

[152] Tradycje szkoły polskiej na dawnym pograniczu ukazuje praca zbiorowa: *Nie damy pogrześć mowy. Przyczynki do dziejów szkolnictwa polskiego na Ziemiach Zachodnich.* Zielona Góra 1959. Zob. też W. Sauter, *Z tradycji szkolnictwa polskiego na Ziemi Lubuskiej.* Rocznik Lubuski t. IV, 1966, s. 152 - 175.

[153] Naukę rozpoczęło w Dąbrówce Wlkp. 160 dzieci. W kwietniu i maju przybyli tam dalsi nauczyciele. Pierwszy rok szkolny zakończono w Dąbrówce Wlkp. 22 lipca 1945 roku.

szkołę, jeżeli naturalnie pozwalał na to stan kadry nauczycielskiej. Bywało często, że jeden nauczyciel prowadził równocześnie 2 - 3 szkoły.

Kryzysowa niemal sytuacja w zakresie kadry pedagogicznej spowodowała, że resort oświaty opracował koncepcję krótkoterminowych kursów dla kandydatów na nauczycieli. Kursy te umożliwiały szybkie podjęcie pracy w szkole praktycznie każdemu, kto ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Wprawdzie sytuacja ta poważnie odbijała się na poziomie pracy szkół oraz znacznie obniżyła prestiż zawodu nauczycielskiego, niemniej w ówczesnych warunkach stanowiła jedyne wyjście. Kuratorium w Poznaniu już w sierpniu 1945 roku prowadziło 21 takich kursów, które ukończyło 1105 słuchaczy [154]. Duża ich część podjęła pracę na Ziemi Lubuskiej.

W czerwcu i lipcu, w miarę napływu repatriantów i osadników otwierano dalsze szkoły, m. in. 27 czerwca otwarto pierwszą szkołę w Gorzowie Wlkp. W dniu otwarcia zapisały się 54 dzieci. Dnia 10 lipca pracowały w Gorzowie już dwie szkoły o 5 nauczycielach i 270 uczniach. We wrześniu do szkół tych uczęszczało już 800 uczniów, a w październiku liczba uczniów w Gorzowie przekroczyła 1000 [155].

Równie dynamiczny był wzrost liczby uczniów gimnazjalnych i słuchaczy kursów maturalnych. Ilustruje to najlepiej przykład Gorzowa, gdzie w I półroczu roku szkolnego 1945/46 liczba uczniów szkół średnich kształtowała się następująco (tabela 9):

Tabela 9

Rozwój szkolnictwa w Gorzowie Wlkp.[156]

Data	Gimnazjum	Kurs maturalny
23 VIII 1945	106	30
12 IX 1945	182	147
26 IX 1945	218	158
5 X 1945	272	174
7 XII 1945	351	208
22 I 1946	390	210
15 II 1946	414	200

W powiatach należących do Dolnego Śląska sytuacja szkolnictwa przedstawiała się znacznie gorzej niż w części administrowanej przez wojewodę poznańskiego. Kuratorium wrocławskie borykając się z dużymi trudnościami nie było w stanie zabezpieczyć pomocy, zwłaszcza kadrowej, odległym powiatom — żarskiemu, żagańskiemu, kożuchowskiemu

[154] B. Ratuś, Kształcenie kadr kulturalno-oświatowych na Ziemu Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (maszynopis)

[155] W. Sauter, *Powrót na Ziemie Piastowskie*, op. cit., s. 72.

[156] Tamże.

i innym. W tej sytuacji proces organizowania szkolnictwa w tej części województwa był nieco opóźniony. Pierwsze szkoły powstały dopiero we wrześniu i październiku 1945 r., a rozwój sieci szkolnej i nasycenie kadrą nauczycielską następowało bardzo powoli. Sytuację szkolnictwa podstawowego pod koniec 1945 r. przedstawia tabela 10.

Tabela 10

Szkoły podstawowe na Ziemi Lubuskiej (stan z dnia 1 grudnia 1945 roku)[157]

Powiat	Ogółem szkół	W tym z liczbą nauczycieli				Ogółem nauczycieli	W tym niewykwalifikowanych
		1	2	3	4 i więcej		
Babimost	19	13	2	1	3	34	4
Głogów	21	10	7	3	1	44	22
Gorzów Wlkp.	49	35	8	2	4	86	7
Gubin	8	7	—	—	1	15	4
Kożuchów	18	5	6	2	5	41	16
Krosno Odrz.	15	10	2	1	2	28	6
Międzyrzecz	34	24	2	3	5	67	21
Skwierzyna	16	14	1	—	1	33	3
Słubice	15	7	1	1	6	43	14
Strzelce Kraj.	44	28	10	3	3	70	23
Sulęcin	21	14	4	2	1	35	15
Szprotawa	8	4	—	—	4	17	7
Świebodzin	45	26	12	3	4	90	11
Wschowa	15	4	6	2	3	41	13
Zielona Góra	29	8	12	3	6	79	6
Żagań	20	10	7	2	1	22	12
Żary	10	8	1	1	—	13	8
Razem	387	227	81	29	50	748	192

Z danych zawartych w tabeli wynika, że w powiatach należących do woj. poznańskiego znacznie wyższy był procent zatrudnionych nauczycieli kwalifikowanych. Tylko 20,7% ogółu nauczycieli nie posiadało kwalifikacji, podczas gdy w powiatach „dolnośląskich" (Głogów, Kożuchów, Szprotawa, Żagań, Żary) odsetek ten wynosił aż 47.

W szkołach powszechnych uczyło się w 1945 r. 31 417 dzieci. W następnym roku liczba ta niemal podwoiła się osiągając stan 58 532. W następnych latach liczba dzieci w związku ze zmniejszeniem się chłonności osadniczej Ziemi Lubuskiej wzrastała już minimalnie (w 1947 r. 66 904 dzieci) [158].

[157] B. Ratuś, Kształcenie kadr kulturalno-oświatowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (maszynopis).

[158] J. Wolanin, Szkolnictwo na Ziemu Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (maszynopis).

Mimo ogólnych trudności towarzyszących procesowi organizacji życia społeczno-politycznego i gospodarczego w tym pionierskim okresie oraz niedoborów kadrowych i materialnych, stopień rozwoju szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej w 1945 r. należy uznać za niezwykle dynamiczny. Trzeba przecież uwzględniać fakt, że szkoły nie korzystały w tym czasie w zasadzie z żadnych świadczeń budżetowych, że nauczyciele przez pierwsze miesiące nie otrzymywali wynagrodzenia, a wypłacana od jesieni 1945 r. pensja była raczej symboliczna i w żadnym wypadku nie zaspokajała nawet minimalnych potrzeb nauczyciela i jego rodziny. Nauczycielstwo, mając w tym okresie liczne możliwości otrzymania lepiej płatnej pracy w potrzebującej fachowców administracji i rozwijających się instytucjach społecznych oraz gospodarczych, trwało mimo ogromnych trudności na swoich posterunkach. Stosunkowo bogata literatura pamiętnikarska oraz zgromadzone wspomnienia niepublikowane ukazują pełną poświęceń i ofiarności pracę nauczyciela nad budową polskiego szkolnictwa na ziemiach nadodrzańskich [159].

Wizytator kuratorium W. Sauter pisze w swoich wspomnieniach z pobytu w powiecie słubickim:

„W Kołowie natknąłem się znów na dwie prawdziwe pionierki. Szkołą kierowała niejaka Balik, która przybyła tutaj razem ze swą koleżanką Bojko. Szkoła początkowo nie posiadała nawet ram okiennych, gdyż w lutym wojska okopując się nad Odrą, użyły ich do budowy przyfrontowych ziemianek. Obie nauczycielki dotąd chodziły po opuszczonych ziemiankach, aż nie odnalazły prawie wszystkich brakujących ram... U obu nauczycielek bieda aż piszczała i gdyby nie dobroć ludzka zginęłyby z głodu. Płaca ówczesna, nieregularnie otrzymywana i niewielka, przy panującej na Ziemi Lubuskiej drożyźnie nie rozwiązywała kwestii ich bytu" [160]

Sytuacja materialna nauczyciela w latach 1945 - 1946 była wyjątkowo trudna. Przydziały kartkowe realizowano w małym stopniu, a ceny wolnorynkowe na żywność były na tym terenie wyższe o ok. 30 proc. niż w Poznaniu. Pensja nauczyciela wynosiła 800 - 1200 zł, podczas gdy kg chleba kosztował w 1945 r. 25 zł, kg cukru 180 zł, a kg masła 400 zł. Krytyczna była również sytuacja w zakresie zaopatrzenia nauczycieli w odzież i obuwie. W wielu miejscowościach z pomocą nauczycielom przychodziły miejscowe władze, przydzielając im krowę lub kozę, czy mleko dla dzieci. Nierzadko komitety rodzicielskie wypłacały nauczycielom ze składek drugą pensję [161].

---

[159] Zob. np. ciekawy pamiętnik Wilhelminy Trylowskiej — kierownika szkoły z Jabłonowa (pow. żagański). W: Pamiętniki Osadników Ziem Odzyskanych. Poznań 1963.

[160] W. Sauter, *Powrót na Ziemie Piastowskie*, op. cit., s. 91 - 92.

[161] WRN w Poznaniu pragnąc przyjść z pomocą nauczycielom na Ziemi Lubuskiej uchwaliła w listopadzie na sesji WRN specjalny dodatek zachodni. „Głos Wielkopolski" nr 252 z 7 listopada 1945 r.

Ciężką sytuację materialną pogarszały jeszcze dość częste napady rabunkowe, których ofiarą padali również nauczyciele. Na przykład w dniu 30 kwietnia 1945 roku napadnięty przez rabusia inspektor szkolny w Słubicach Józef Rozłucki został ciężko ranny, broniąc służbowego roweru, i musiał się kilka miesięcy leczyć w Poznaniu. Nauczyciela Bolesława Łopucha z powiatu krośnieńskiego napadnięto w drodze z powiatu i obrabowano ze świeżo otrzymanej pensji, roweru i dokumentów. W pociągu na trasie Gorzów—Poznań postrzelona została nauczycielka skierowana do gorzowskiego gimnazjum. Kilku nauczycielom zrabowano krowę lub kozę-żywicielkę [162]. Przykłady tego rodzaju — częste zwłaszcza w pierwszym okresie — można by mnożyć, ale nie zniechęcały one nauczycieli do pracy.

W sierpniu i wrześniu 1945 r. uruchomiono szkoły średnie. Do końca roku w zasadzie w każdym powiecie działało już gimnazjum lub kurs maturalny.

Pierwsze gimnazja rozpoczęły pracę 4 września: w Sulechowie i we Wschowie, następne w tym samym miesiącu, m. in. w Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze i Świebodzinie. W styczniu 1946 r. w 17 gimnazjach i liceach uczyło się już 3278 uczniów. Szkolnictwo średnie znajdowało się w jeszcze gorszej sytuacji kadrowej niż podstawowe. Wobec ogromnego nacisku kandydatów do szkół średnich decydowano się jednak uruchamiać szkoły średnie przy niepełnej obsadzie kwalifikowanych nauczycieli. W powiatach należących do woj. poznańskiego odsetek nauczycieli gimnazjalnych bez kwalifikacji do nauczania w tego typu szkołach wynosił 64%, a w powiatach dolnośląskich był jeszcze wyższy [163].

W dniu 2 stycznia 1946 roku rozpoczęło pracę — przeniesione z Wolsztyna — Państwowe Liceum Pedagogiczne w Sulechowie [164]. Organizatorem jego był dr Antoni Maćkowiak. 107 uczniów w 4 oddziałach i 8 nauczycieli rozpoczęło pionierską pracę w zakresie kształcenia kadr pedagogicznych na Ziemi Lubuskiej. Liceum począwszy od marca 1946 r. rozpoczęło również kursowe kształcenie nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli. Nieco później licea pedagogiczne powstały również w Nowej Soli i Ośnie Lubuskim. Szkoła w Sulechowie kształciła kadry nie tylko dla potrzeb szkolnictwa, ale wielu jej pierwszych absolwentów skierowano na odpowiedzialne stanowiska do administracji oraz aparatu partyjnego i młodzieżowego.

---

[162] Na podstawie cytowanych wyżej wspomnień.

[163] B. Ratuś, Kształcenie kadr kulturalno-oświatowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (maszynopis).

[164] W. Pasterniak, H. Szczegóła, *Z dziejów najstarszej lubuskiej uczelni pedagogicznej*. Rocznik Lubuski t. III, 1962, s. 106.

Przedstawiony wyżej stan organizacyjny szkolnictwa podstawowego z grudnia 1945 r. ulegał stałej zmianie. Już na początku stycznia 1946 r. w powiatach świebodzińskim i gorzowskim liczba nauczycieli przekroczyła 100. Systematycznie rosła też sieć szkół. Coraz mniej dzieci znajdowało się poza szkołą.

Pracę szkoły utrudniała ogromna liczba dzieci przerośniętych, które nie miały możliwości pobierania nauki w okresie okupacji. W roku szkolnym 1945/46 w pierwszych klasach tylko 38,8% uczniów rozpoczęło naukę we właściwym wieku. Pozostali rozpoczynali ją z opóźnieniem od roku do 5 lub nawet więcej lat. Duży procent uczniów przerośniętych we wszystkich klasach rzutował na specyficzną atmosferę wychowawczą w szkole oraz utrudniał proces dydaktyczny. Znaczne zróżnicowanie wieku oraz przerwa w nauce spowodowana okupacją, działaniami wojennymi, czy też dłuższą wędrówką osadników i repatriantów, miały poważny wpływ na stosunkowo słabe wyniki promowania w pierwszym po wojnie roku nauczania. Nie bez znaczenia był tu także brak pomocy naukowych, podręczników i książek, a często nawet zeszytów i kredy.

Wyniki promowania w roku szk. 1945/46 przedstawiały się na Ziemi Lubuskiej następująco [165]:

Klasa	Procent promowanych
I	77,6
II	77,7
III	84,4
IV	82,5
V	84,5
VI	75,0
VII	90,8

Pierwszy rok szkolny 1945/46 przyniósł już pewne osiągnięcia lubuskiemu szkolnictwu. Jak wynika z oceny Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, mimo ogromnych trudności zdołano na Ziemi Lubuskiej rozwinąć poważnie sieć szkół, zatrudnić wielu nauczycieli i objąć nauczaniem ponad 30 tysięcy dzieci. Z materiałów poznańskiego Kuratorium wynika, że w roku szk. 1945/46 czynne były na Ziemi Lubuskiej 62 przedszkola, do których uczęszczało 3005 dzieci w wieku 3 do 6 lat. Najlepiej zorganizowaną sieć przedszkoli posiadały powiaty: gorzowski, międzyrzecki, świebodziński i babimojski [166].

W roku tym było na Ziemi Lubuskiej jednak nadal 3315 dzieci poza szkołą. Nieczynnych było jeszcze 113 szkół, głównie z powodu braku na-

[165] Szkolnictwo Wielkopolskie. Materiały i opracowania. Poznań 1947 nr 3.
[166] Tamże.

uczycieli, małej liczby dzieci w niektórych miejscowościach lub zniszczenia budynków szkolnych [167].

Do osiągnięć pierwszego roku pracy szkół należy niewątpliwie zaliczyć też zgromadzenie w szkolnych bibliotekach Ziemi Lubuskiej 6884 tomów książek. W przeliczeniu stanowiło to zaledwie 0,19 książki na jednego ucznia, ale zanotowano aż 50 133 wypożyczenia. Zważywszy, że księgozbiór ten powstał w zasadzie z niczego, uznać należy start szkolnego czytelnictwa za pomyślny.

Jeszcze trudniejsza niż w oświacie była praca nad odbudową życia kulturalnego.

Ukształtowane po wyzwoleniu złożone i specyficzne stosunki demograficzne stawiały określone zapotrzebowanie na działalność kulturalną. Stanęły przed nią w 1945 r. m. in. następujące zadania: przebudowa świadomości społeczeństwa w duchu dokonujących się w kraju przemian społecznych oraz wsparcie polityki państwa mającej na celu przyspieszyć procesy integracyjne zróżnicowanej pod względem etnicznym, kulturalnym, a także politycznym nowej społeczności nad Odrą i Nysą Łużycką. Dużą rolę miała do spełnienia praca kulturalna w wychowaniu patriotycznym społeczeństwa, w tym także w zakresie popularyzacji historycznych, piastowskich tradycji ziem nadodrzańskich. Działalność kulturalna miała poza tym do spełnienia określone ogólnospołeczne zadania związane z udostępnieniem społeczeństwu dorobku kulturalnego narodu polskiego. To ostatnie było szczególnie ważne w środowiskach ludności rodzimej.

Wszystkie te zadania, bardzo trudne do realizacji i przerastające swym ciężarem skromne na ten cel środki, wymagały ponadto wcześniejszej odbudowy bazy materialnej dla prowadzenia pracy kulturalnej. W nawale zadań, które stanęły przed młodą władzą ludową, sprawy kultury z konieczności pozostawały na marginesie działalności władz administracyjnych i politycznych. Referaty kultury przy starostwach w większości wypadków pozostawały długo nie obsadzone, a powiatowe oddziały informacji i propagandy, w których profilu działania znalazła się również kultura, miały ogrom innych zadań związanych z propagandą, organizacją imprez o charakterze politycznym, prenumeratą prasy itp. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierała inicjatywa i praca społeczna mieszkańców Ziemi Lubuskiej oraz działalność kulturalna różnych organizacji społecznych i instytucji.

Kilkuletnia przerwa okupacyjna w działalności kulturalnej spowodowała, że mimo ogromu trudności, braku kadry i środków materialnych życie kulturalne zaczęło rozwijać się w poszczególnych powiatach Ziemi

---

[167] Tamże. Odsetek dzieci nie objętych nauczaniem był znacznie wyższy w powiatach należących do województwa dolnośląskiego.

Lubuskiej bardzo prężnie i przy dużym zainteresowaniu społeczeństwa. Mimo kłopotów materialnych i aprowizacyjnych ludności oraz skomplikowanej sytuacji politycznej, wszystkie imprezy kulturalne cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, a szczupłe grono działaczy nie szczędziło sił, aby podołać narastającemu zamówieniu społecznemu w tym zakresie.

Najbardziej powszechnymi przejawami działalności kulturalnej w pierwszym roku po wyzwoleniu były akademie okolicznościowe, zabawy, uroczystości rocznicowe, uroczystości poświęcenia sztandarów organizacyjnych, dożynki, uroczystości wojskowe itp. Równocześnie rozwijać zaczął się amatorski ruch artystyczny i życie świetlicowe. Dalszym etapem było powstanie etatowych placówek kulturalnych, takich jak domy społeczne, muzea, kina, biblioteki i teatr zawodowy w Gorzowie Wlkp. Na przełomie 1945 i 1946 roku powstało również szereg regionalnych towarzystw społeczno-kulturalnych.

Specyficzną na Ziemi Lubuskiej formą działalności kulturalnej były organizowane przez Polski Związek Zachodni, przy współudziale władz oświatowych, tzw. domy społeczne. Miały one być miejscem spotkań ludności rodzimej i napływowej, ułatwiającym wzajemne poznanie się i nawiązanie kontaktów. Zadaniem ich było również udzielanie pomocy w zakresie przysposobienia zawodowego, dokształcania się i zapewnienia ludności rozrywek. Przy domach społecznych uruchamiano biblioteki, czytelnie, organizowano wykłady popularnonaukowe i odczyty, różnego rodzaju kursy, chóry i zespoły teatralne. Domy społeczne prowadziły też akcję repolonizacyjną oraz działalność kulturalno-rozrywkową i artystyczną.

Pierwsze pięć domów społecznych zorganizowano na Ziemi Lubuskiej już jesienią 1945 r., a w następnym roku działało ich już 16, m. in. w Nowym Kramsku, Babimoście, Gorzowie, Gubinie, Strzelcach Krajeńskich, Krośnie Odrzańskim, Zielonej Górze i Słubicach [168].

Obok powołanych z urzędu placówek do organizowania i kierowania życiem kulturalnym (referaty kultury i urzędy informacji i propagandy) oraz szkół wszystkich stopni, największy udział w krzewieniu życia kulturalnego na Ziemi Lubuskiej w pierwszych latach powojennych miały organizacje: Polski Związek Zachodni, Związek Walki Młodych, ZMW „Wici" i OMTUR. Dużą rolę, zwłaszcza w zakresie popularyzacji polskiej przeszłości Ziemi Lubuskiej, odegrał Instytut Zachodni w Poznaniu i inne poznańskie placówki naukowe.

Najbujniejszy rozkwit życia kulturalnego od pierwszych dni władzy

[168] WAP Poznań, Polski Związek Zachodni, sygn. 883.

[169] Życie kulturalne w Gorzowie Wlkp. omawia m. in. praca zbiorowa pod red. Jana Wąsickiego *Gorzów Wielkopolski*, Poznań 1964, s. 276 - 290, oraz *Ziemia Lubu-*

ludowej możemy odnotować w Gorzowie Wlkp.[169] Już w 1945 roku Gorzów stał się aktywnym ośrodkiem życia kulturalnego. We wrześniu tegoż roku otwarto tam muzeum, w którym zgromadzono m. in. materiał wykopaliskowy z pobliskiego Santoka, zbiór mebli antycznych oraz zaczątek galerii obrazów. W tym samym miesiącu amatorski zespół dramatyczny wystawił „Ciotunię" Fredry. Zespół ten wystawił do końca roku jeszcze kilka sztuk. W grudniu 1945 roku aktor i reżyser Henryk Barwiński zorganizował stały Teatr Miejski im. Józefa Korzeniowskiego. W dniu 5 stycznia 1946 r. Teatr zainaugurował działalność sztuką „Stary kawaler" Korzeniowskiego. W 1946 roku Teatr wystawił w Gorzowie 14 sztuk, dając łącznie 71 przedstawień. W dniu 15 sierpnia 1945 roku odbył się w Robotniczym Domu Kultury pierwszy koncert rozrywkowy. Powstał też Związek Zawodowy Muzyków oraz Miejska Orkiestra Symfoniczna, która w grudniu 1945 roku rozpoczęła sezon. W następnym roku powstała Miejska Szkoła Muzyczna.

W listopadzie 1945 roku otwarto w Gorzowie Dom Społeczny. Prowadził on bibliotekę, kursy oświaty dorosłych i kursy maturalne, a ponadto regularną działalność odczytową oraz organizował okolicznościowe akademie i wieczornice. W kwietniu 1946 roku Dom Społeczny zorganizował Festiwal Sztuki Ludowej, który stał się przeglądem dorobku licznych amatorskich zespołów z powiatu gorzowskiego. Po Festiwalu Dom Społeczny roztoczył opiekę nad wyróżniającymi się zespołami[170].

We wrześniu 1945 r. podgorzowska wieś Osiedle Poznańskie była miejscem organizacji I Lubuskich Dożynek. Na uroczystość tę przybyły władze wojewódzkie z Poznania oraz delegacje chłopskie i ludowe zespoły artystyczne z całej Ziemi Lubuskiej. Nie zabrakło również tradycyjnej banderii konnej. Wyróżniły się m. in. orszak weselny w strojach regionalnych z Dąbrówki Wlkp. oraz zespoły ze Świebodzina i Sulęcina. W czasie dożynek położono kamień węgielny pod pomnik wolności w Gorzowie oraz zwiedzono wystawę wykopalisk z okresu kultury łużyckiej w Santoku. Wojewoda poznański dokonał również symbolicznego rozpoczęcia siewu[171].

W dniu 6 lipca 1945 r. ukazał się w Gorzowie pierwszy numer tygodnika informacyjno-społecznego pt. „Ziemia Gorzowska". Wydanie

---

ska, op. cit., s. 517 - 524. Ponadto wiele materiału zawierają sprawozdania starosty gorzowskiego z lat 1945 - 1947 i Biuletyny Woj. Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu z tego okresu.

[170] Zob. Sprawozdanie i plan pracy Domu Społecznego w Gorzowie Wlkp. Listopad 1945 — wrzesień 1946. Gorzów 1946, ss. 12.

[171] WAP Poznań, Woj. Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 33.

własnego tygodnika było ważnym wydarzeniem w życiu miasta. W notce „Od Redakcji" czytamy m. in.:

„Pragnąc dać możność zapoznania się z wszelkimi przejawami życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego jak i towarzyskiego Gorzowa i okolicy, przystępujemy do wydawania tygodnika na razie informacyjno-społecznego pt. „Ziemia Gorzowska" [172].

Jak wynika z treści pierwszego numeru, Redakcja (redaktor naczelny Tadeusz Drzazga) miała jednak szersze aspiracje. Na pierwszej kolumnie znajdujemy bowiem komunikat o utworzeniu i składzie Rządu Jedności Narodowej oraz artykuły o przyjaźni polsko-radzieckiej i stosunku wojska do społeczeństwa. Druga kolumna przynosi m. in. wiadomości ze świata, felieton pt. „O lepsze jutro" i wspomnienia z obozu koncentracyjnego. Dalsze dwie kolumny w „Kronice miejscowej" informują m. in. o pracy grupy operacyjnej KERM, o utworzeniu Związku Samopomocy Chłopskiej i ZWM, o otwarciu kolejnej szkoły w Santoku i życiu kulturalnym Gorzowa. W sierpniu 1945 r. „Ziemia Gorzowska" wychodziła w nakładzie 1,5 tys. egzemplarzy.

Od października tygodnik przekształcił się w pismo o szerszym zasięgu i zmienił nazwę na „Ziemia Lubuska". Nakład pisma wzrósł do 3, a następnie 5 tysięcy [173]. Podtytuł głosił, że jest to „Pismo pionierów czternastu odzyskanych powiatów Ziemi Lubuskiej i północnych powiatów Pomorza Zachodniego". Wydawcą pisma był Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu, a wychodziło ono do drugiej połowy 1946 roku.

Życie kulturalne Gorzowa rozwijało się pomyślnie i w następnych latach, w czym niemałą zasługę posiadały referaty kultury i sztuki (powiatowy i miejski). W 1945 r. odbywały się w Gorzowie systematyczne wystawy sztuk plastycznych, wieczorki literackie i inne imprezy. W ich organizowaniu czynny udział brało Towarzystwo Przyjaciół m. Gorzowa. W 1947 r. przyznano m. in. 3 nagrody kulturalne miasta Gorzowa. Za całokształt działalności kulturalnej na terenie miasta przyznano je: Związkowi Zawodowemu Kolejarzy (orkiestra, chór, zespół dramatyczny, koło sportowe), 4 pułkowi saperów i Dyrekcji Okręgowej Lasów [174]. W tym samym czasie zorganizowano też w Gorzowie I Wystawę Plastyków Ziemi Lubuskiej.

Poza Gorzowem wyróżniały się w latach 1945 - 1946 w działalności kulturalnej powiaty: Słubice, Świebodzin, Zielona Góra, Międzyrzecz, Nowa Sól i Żary.

---

[172] „Ziemia Gorzowska" nr 1 z 6 lipca 1945 r., s. 1.

[173] Sprawozdanie Wydziału Ziemi Lubuskiej Urzędu Woj. Pozn. WAP Zielona Góra, Ekspozytura, sygn. 7.

[174] Tamże, sygn. 11.

Interesujące są zwłaszcza poczynania w dziedzinie kultury w tym okresie w nadgranicznych Słubicach. Już w czerwcu 1945 r. zorganizowano tam tzw. „Mały Teatr" ZWM, który pierwszy publiczny występ dał na otwarcie Domu Partyjnego w Słubicach w dniu 11 czerwca [175]. Odtąd niemal co tydzień „Teatr Mały" dawał przedstawienia rewiowe i dramatyczne oraz występował z okazji różnych uroczystości. W październiku 1945 r. „Teatr" gościł m. in. w Zielonej Górze, Świebodzinie, Zbąszyniu, Nowym Tomyślu, przeznaczając zarobione pieniądze na rozwój spółdzielni zetwuemowskiej. W następnym miesiącu „Teatr" odwiedził aż 13 powiatów wielkopolskich i lubuskich, prezentując sztukę Fredry „Damy i huzary" oraz rewię pt. „Sto metrów humoru". Zespół ten, podobnie zresztą jak i zespół ZWM ze Świebodzina, zaliczał się do najlepszych amatorskich zespołów dramatycznych w województwie poznańskim.

W Świebodzinie wyróżniał się od 1946 roku świetny chór „Harfa", który na I Zjeździe Kół Śpiewaczych i Chórów Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski zajął II miejsce oraz odniósł wiele innych sukcesów [176].

Międzyrzecz natomiast znany był ze zorganizowanego przez Alfa Kowalskiego muzeum, dobrego zespołu dramatycznego przy Domu Społecznym, regularnych odczytów i wykładów w Domu Społecznym oraz ożywionych kontaktów kulturalnych z Poznaniem. Od 1946 r. działało tam Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki oraz Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. W powiecie międzyrzeckim wyróżniały się w pracy kulturalnej ośrodki w Zbąszynku (ZZK) oraz w Dąbrówce Wlkp.[177]

W Zielonej Górze począwszy od 23 września 1945 roku organizowano coroczne uroczyste „Winobranie", które łączyło w sobie elementy imprezy o charakterze kulturalno-rozrywkowym i jednocześnie politycznym Impreza ta miała bowiem w pierwszych latach po wojnie charakter wielkiej manifestacji świadczącej o tętniącym tu życiu kulturalnym i gospodarczym. Zielona Góra była ponadto ośrodkiem rozwijającej się działalności muzycznej, dramatycznej i plastycznej. Świetni organizatorzy życia kulturalnego systematycznie ściągali do tego miasta znane zespoły muzyczne i teatralne, artystów, uczonych, pisarzy itp.[178]

Charakterystyczną cechą życia kulturalnego na Ziemi Lubuskiej w tym

---

[175] Szerzej na temat „Teatru Małego" ZWM w Słubicach zob. H. Szczegóła, *Związek Walki Młodych na Ziemi Lubuskiej (1945 - 1948)*. Poznań 1965, s. 70 - 72.

[176] WAP Zielona Góra, Ekspozytura, sygn. 7.

[177] Tamże, sygn. 13.

[178] Tamże.

okresie były liczne towarzystwa kulturalne. Oprócz wspomnianych już towarzystw w Gorzowie i Międzyrzeczu działały m. in. jeszcze takie towarzystwa, jak: Gubińskie Towarzystwo Miłośników Kultury, Towarzystwo Chórów i Teatrów Ludowych w Strzelcach Kraj., Towarzystwo Muzyki Ludowej w Żaganiu, Amatorskie Koło Miłośników Sceny w Przemkowie i inne.

Tradycyjnie ożywioną działalność kulturalną rozwijano w skupiskach ludności autochtonicznej na Babimojszczyźnie i w Międzyrzeckiem.

W powiatach śląskich życie kulturalne ogniskowało się w świetlicach zakładowych i organizacjach młodzieżowych. Na przykład w powiecie żarskim od początku 1946 r. wyróżniały się zespoły dramatyczne i muzyczne przy oddziale ZZK, Żarskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego, ŻZP Bawełnianego, przy kopalniach „Babina" i „Henryk", przy hutach szkła w Kunicach i Łęknicy [179].

Na wsi — i to nie tylko w powiecie żarskim — działalność kulturalno-oświatową prowadziły takie organizacje, jak Związek Walki Młodych, „Wici", Związek Osadników Wojskowych i Ochotnicza Straż Pożarna.

W pierwszych latach powojennych wszędzie, a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, odczuwano powszechny głód polskiej książki. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierał rozwój bibliotekarstwa. Pierwsze książki w zbiorach bibliotecznych pochodziły głównie z darów prywatnych. Pieczołowicie przechowywane w latach okupacji książki, które razem z ich posiadaczami odbyły najczęściej długą wędrówkę zanim znalazły się nad Odrą, stanowiły zalążek systematycznie rosnących w latach następnych zbiorów.

W środowiskach autochtonicznych mimo długoletniej niewoli przechowano w domach prywatnych dość liczne księgozbiory. Na przykład w Nowym Kramsku na Babimojszczyźnie przechowano ponad 200 książek polskich, które niemal nazajutrz znalazły się w miejscowej bibliotece [180].

W 1946 r. było już na terenie obecnego województwa zielonogórskiego ponad 100 bibliotek publicznych liczących 22 280 tomów. W następnym roku liczba tomów wzrosła do 27 150 z tego 2250 na wsi [181]. Pewne księgozbiory posiadały w tym czasie również szkoły, domy społeczne oraz świetlice wiejskie i zakładowe.

Na przełomie 1945/46 r. zaczęto uruchamiać pierwsze kina stałe i objazdowe.

Dużą bolączką, a jednocześnie hamulcem w rozwoju działalności kul-

---

[179] *Żary wczoraj i dziś*, op. cit., s. 103 - 108.

[180] W. Sauter, *Z walk o polskość Babimojszczyzny*. Poznań 1960, s. 31.

[181] Dane zaczerpnięte z art. J. Engela, *Biblioteki publiczne na Ziemi Lubuskiej*. W: Rocznik Lubuski t. I. Zielona Góra 1959.

turalno-oświatowej był brak kadr. Szczupłe grono nauczycieli i przedstawicieli innych grup inteligencji nie było w stanie podołać rozlicznym obowiązkom zawodowym i społecznym. W tej sytuacji niezwykle ważną sprawą było szkolenie nowej kadry bibliotekarzy, świetlicowych, pracowników domów społecznych i domów kultury. Szkolenie to prowadziły różne organizacje i instytucje. Najwcześniej podjął to zadanie w stosunku do Ziemi Lubuskiej Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu. W okresie od 24 maja 1945 roku do lipca 1946 roku zorganizowano 7 kursów 5 - 7-tygodniowych, na których przeszkolono 289 uczestników — kierowników (lub kandydatów na kierowników) świetlic, domów kultury, pracowników urzędów informacji i propagandy oraz referatów kultury [182]. Uczestnicy pierwszych dwóch kursów rekrutowali się wyłącznie z Wielkopolski, po ich ukończeniu kierowani byli na Ziemię Lubuską. W następnych kursach coraz liczniejszy był udział kandydatów z Ziemi Lubuskiej.

Do akcji kształcenia kadr kulturalno-oświatowych dla Ziemi Lubuskiej włączył się również Instytut Zachodni w Poznaniu, który w dniach od 25 listopada do 3 grudnia 1945 roku zorganizował w Osiecznej koło Leszna specjalny kurs obejmujący problematykę historyczną, geograficzną i gospodarczą Ziem Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Lubuskiej [183]. Kursem kierował dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr Zygmunt Wojciechowski, a wykładali m. in. profesorowie: Mikołaj Rudnicki, Zdzisław Kaczmarczyk, Stanisława Zajchowska, Maria Kiełczewska i inni. Kurs przeznaczony był dla inspektorów szkolnych i aktywu kulturalno-oświatowego. Absolwenci kursu należeli następnie do pierwszych popularyzatorów polskich tradycji historycznych terenów nadodrzańskich. Dużą rolę w tym zakresie odegrały również liczne wydawnictwa popularnonaukowe Instytutu Zachodniego i Polskiego Związku Zachodniego, które na Ziemi Lubuskiej były skwapliwie czytane.

Mimo ukazanych wyżej trudności, dzięki dużej ofiarności skromnej początkowo garstki działaczy kulturalnych zasilanej stopniowo głównie przez nauczycieli, życie kulturalne na Ziemi Lubuskiej nabierało rumieńców. Razem z innymi działami życia społeczno-gospodarczego, również działalność kulturalno-oświatowa wypełniała swoje pionierskie i obywatelskie zadania nad Odrą. Specyfiką tej działalności, w odróżnieniu od innych czynów osadników i autochtonów, była konieczność prowadzenia jej w pełnym tego słowa znaczeniu od podstaw. Towarzyszyły jej tylko pieczołowicie pielęgnowane tradycje polskiej szkoły i książki w środowiskach ludności rodzimej.

---

[182] WAP Poznań, Woj. Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 916.
[183] W. Sauter, *Powrót na Ziemie Piastowskie*, op. cit., s. 110 - 111.

III. POCZĄTKI ŻYCIA SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO

1. POWSTANIE PARTII I STRONNICTW POLITYCZNYCH

Równolegle z tworzeniem się organów władzy na Ziemi Lubuskiej i początkami osadnictwa powstawały partie i stronnictwa polityczne.

Budowę partii politycznych i organizacji społecznych rozpoczynano tu od podstaw, bez żadnych lokalnych tradycji, bez odpowiednio szerokiego zaplecza kadr i bazy członkowskiej. W okresie międzywojennym na terenie Pogranicza, w powiatach babimojskim i międzyrzeckim, istniał wprawdzie dość szeroko rozbudowany ruch polonijny, ale nie posiadał on wyraźnego oblicza politycznego. Stąd też tempo rozwoju organizacyjnego partii i innych organizacji zależało głównie od skierowania na ten teren kadry partyjnej przez władze centralne partii i stronnictw.

Pierwsi członkowie partii na Ziemi Lubuskiej rekrutowali się głównie spośród uczestników grup operacyjnych. Ich skład polityczny decydował więc zarazem o szybszym rozwoju organizacyjnym poszczególnych partii. Trzon grup operacyjnych stanowili członkowie PPR i PPS i te właśnie partie pierwsze rozwinęły tu szerszą działalność. Także działacze SL, organizujący administrację państwową, już latem 1945 r. podjęli pracę polityczną, jednak rozbieżności polityczne i wahania ideowe aktywu SL nie pozwoliły rozwinąć na większą skalę w 1945 r. działalności organizacyjnej w ruchu ludowym.

a. POLSKA PARTIA ROBOTNICZA

Pierwszą zorganizowaną siłą polityczną na Ziemi Lubuskiej była Polska Partia Robotnicza. Powstawała ona niemal równocześnie z procesem osadnictwa, początkami funkcjonowania administracji oraz odbudowy życia gospodarczego [1]. Ze zrozumiałych względów nie mogło być mowy

[1] Powstanie i problematyka działalności PPR na Ziemi Lubuskiej, mimo pewnych prób w tym zakresie — nie została jeszcze szerzej opracowana. A. Markusfeld podjął się próby opracowania rozwoju organizacyjnego PPR na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1946 (*Powstanie i rozwój organizacyjny PPR na Ziemi Lubuskiej marzec 1945 — styczeń 1947*, Zielona Góra 1962), jednak charakter pracy (praca magisterska) oraz nieuporządkowane jeszcze wówczas archiwalia w skład-

o jakiejś ciągłości myśli rewolucyjnej na omawianym tu obszarze, toteż początki partii demokratycznych po wojnie wiążą się bezpośrednio z początkami osadnictwa i repolonizacji ziem nadodrzańskich.

Rozwój PPR na terenie obecnego województwa zielonogórskiego przebiegał w latach 1945 - 1947 w kilku etapach [2].

Wstępny etap rozwoju partii, który polegał przede wszystkim na zbudowaniu sieci komitetów powiatowych i zorganizowaniu napływających wraz z osadnikami członków partii, trwał do września 1945 roku. W tym czasie we wszystkich powiatach ukonstytuowały się komitety powiatowe. Istniało już szereg komitetów gminnych i miejskich, w każdym powiecie działały komórki we wsiach, przy urzędach i instytucjach. Według niepełnych danych liczba członków PPR przekroczyła w tym czasie na Ziemi Lubuskiej tysiąc osób.

Drugi etap rozwoju PPR przypadł na ostatnie miesiące 1945 r. Przyniósł on pewną stabilizację wzrostu organizacji, który już w mniejszym stopniu był wynikiem napływu członków wraz z osadnictwem, a zależał bardziej od miejscowej struktury ludności oraz sytuacji gospodarczej i politycznej. Nowi członkowie partii rekrutowali się już głównie spośród osadników. Ustabilizował się w tym czasie również skład socjalny partii. Wzrósł odsetek robotników i chłopów przy jednoczesnym zmniejszeniu się odsetka pracowników umysłowych. Uwidacznia to poniższe zestawienie:

miesiąc	robotnicy (%)	chłopi (%)	prac. umysłowi (%)
wrzesień 1945 r.	32	32	35
grudzień 1945 r.	36	37	27

Okres ten cechował się ponadto dużym dynamizmem rozwoju organizacji. Liczba członków PPR wzrosła z 225 w sierpniu do 2259 w grudniu.

Na przełomie 1945 i 1946 r. partia przeszła z etapu pionierskiego do

---

nicach akt partyjnych nie pozwoliły autorowi na pogłębioną analizę zagadnienia. Autor wrócił do tej problematyki jeszcze w dwóch artykułach: *Powstanie PPR na Ziemi Lubuskiej*, w: Polska Ludowa. Materiały i studia t. I, Warszawa 1962, oraz *Kształtowanie się życia politycznego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947*, w: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej, Poznań 1967, s. 71 - 99. Artykuły te nie rozszerzają zakresu cytowanej wyżej pracy. Również praca S. Kubiaka, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej 1945 - 1946*, Poznań 1964, zupełnie marginesowo traktuje problematykę rozwoju PPR na Ziemi Lubuskiej.

[2] Podobnej periodyzacji dla rozwoju PPR na Ziemiach Zachodnich używa N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*. Poznań 1966, s. 128 i nast.

etapu stabilizacji, umocnienia i umasowienia. Decydującą rolę odegrała tu kampania przed I Zjazdem PPR, a następnie realizacja uchwał Zjazdu.

Nastąpiła w tym czasie pewna stabilizacja kierowniczego aktywu partii w powiatach oraz umocnienie się kierowniczej roli partii w podstawowych organach administracji państwowej. Okres ten charakteryzował się też zacieśnieniem współpracy z Polską Partią Socjalistyczną oraz pozostałymi stronnictwami politycznymi. Znalazło to swój wyraz m. in. w bardziej ożywionej działalności międzypartyjnych komisji porozumiewawczych. Współpraca ta była konieczna z uwagi na narastającą walkę polityczną z Polskim Stronnictwem Ludowym w obliczu wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Dużo uwagi poświęcano w tym czasie również realizacji hasła walki o milionową partię robotniczą, rzuconego na I Zjeździe.

Czwarty etap rozwoju partii rozpoczęła kampania polityczna w okresie referendum w czerwcu 1946 r., a zakończyły zwycięskie dla Bloku Demokratycznego wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. PPR stała się w tym okresie rzeczywiście masową partią i kierowniczą siłą polityczną na wszystkich odcinkach życia społeczno-gospodarczego. Liczba członków PPR na Ziemi Lubuskiej przekroczyła w styczniu 1947 r. 15 tysięcy.

Pierwsi członkowie PPR znaleźli się na Ziemi Lubuskiej najczęściej w grupach organizujących administrację, bądź też skierowani przez komitety partyjne w odpowiedzi na apel partii, osiedlali się z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego, albo sami przyjechali tu z legitymacją partyjną w kieszeni.

O tym, jak wyglądała mobilizacja członków PPR na wyjazd na Ziemię Lubuską w Poznaniu, dowiadujemy się ze wspomnienia Alfonsa Baranowskiego [3]. Członkowie ekipy wyjeżdżającej w dniu 20 kwietnia 1945 r. do Krosna otrzymali w dniu wyjazdu pismo następującej treści:

„W sprawie obsadzania terenów zachodnich.

Prosimy o natychmiastowe przybycie do Komitetu Wojewódzkiego PPR ul. Matejki 50. Wyjazd pierwszej grupy nastąpi dziś o godz. 12-tej w południe. Zabrać ze sobą tylko rzeczy najniezbędniejsze, gdyż za kilka dni będzie okazja wrócić po resztę".

Z chwilą znalezienia się w nowym miejscu zamieszkania członkowie PPR oprócz realizowania swoich zadań służbowych i zawodowych rozwijali także działalność partyjną. Szeregi partyjne szybko rosły w wyniku napływu do partii ludzi, którzy z programem PPR zetknęli się dopiero na Ziemiach Zachodnich, głównie repatriantów oraz byłych jeńców, więź-

[3] A. Baranowski, Powstanie władzy ludowej w powiecie Krosno Odrzańskie (maszynopis w zbiorach AKW w Zielonej Górze).

niów i robotników przymusowych wracających z Rzeszy, lub pozostałych po ucieczce Niemców.

Począwszy od końca marca 1945 r. kierowane były na teren Ziemi Lubuskiej także specjalne grupy partyjne z zadaniem tworzenia komitetów partyjnych. Pierwszą ekipę wysłał Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu w dniu 28 marca do Świebodzina [4]. Już dnia 6 kwietnia ukonstytuował się w Świebodzinie Komitet Powiatowy PPR w składzie: Stanisławsław Ulatowski — I sekretarz, Stefan Rozwalka — II sekretarz i Edmund Leitgeber — sekretarz techniczny. W następnych tygodniach utworzono w powiecie świebodzińskim jeszcze 5 komitetów gminnych oraz Komitet Miejski PPR w Sulechowie.

Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu kierował w kwietniu i maju dalsze grupy członków PPR do organizowania działalności partyjnej na Ziemi Lubuskiej. Grupy takie wysłano m. in. do Krosna, Rzepina, Międzyrzecza, Strzelc Krajeńskich, Sulęcina i Gubina [5].

Warto zaznaczyć, że działalność KW PPR w Poznaniu w zakresie tworzenia partii na Ziemi Lubuskiej była zupełnie samorzutna, gdyż obszar ten nie należał wówczas jeszcze administracyjnie do woj. poznańskiego [6]. Było to także jeszcze przed majowym plenum KC PPR, które dopiero dokładnie zakreśliło formy i rozmiary pomocy poszczególnych komitetów wojewódzkich w tworzeniu partii i aparatu administracyjnego na Ziemiach Zachodnich. Okólnik KC PPR z czerwca 1945 r. wydany w oparciu o uchwałę majowego plenum zalecał organizacji poznańskiej przesiedlenie na Ziemie Zachodnie 2 tysięcy sprawdzonych członków PPR [7].

W dniu 13 kwietnia przybyła do Piły 21-osobowa grupa operacyjna KC PPR z Henrykiem Szafrańskim na czele, która miała za zadanie utworzyć instancje partyjne na Pomorzu Zachodnim. Z grupy tej wydzielono 5 osób: Barbara Budkiewicz — kolejarz (32 lata), Henryk Jastrzębski — kupiec (42 lata), Bolesław Malinowski — tramwajarz (49 lat), Józef Ośko — elektryk (37 lat) i Zygmunt Prochocki — drukarz (37 lat), które skierowano na teren dawnej rejencji frankfurckiej [8]. Grupa ta

[4] Zob. Zarys organizacyjny starostwa Świebodzin. AKW Zielona Góra, sygn. 1/XII/5.

[5] Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie Ziem Zachodnich*, s. 65 i nast.

[6] O inicjatywie KW PPR w Poznaniu w tworzeniu administracji, milicji, ogniw partyjnych na Ziemi Lubuskiej traktuje szeroko jednodniówka KW PPR w Poznaniu *Sto tysięcy peperowców w Wielkopolsce*. Poznań 1947.

[7] Polska Partia Robotnicza VIII 1944 — XII 1945. Warszawa 1959, s. 167. W Poznaniu zakreślono sobie większe zadanie (ok. 3 tys. członków). Z licznych skierowań zachowanych w archiwach partyjnych wynika, że zrealizowano je już jesienią 1945 r. Zob. AKW Poznań, sygn. 1/VI/61.

[8] AZHP, sygn. 295/IX-18.

15 kwietnia utworzyła Komitet Powiatowy PPR w Gorzowie (I sekretarz Z. Prochocki, II sekretarz — B. Malinowski, III sekretarz — Józef Ośko). Natomiast Henryk Jastrzębski udał się do Słubic, gdzie przystąpił już pod koniec kwietnia do organizowania komitetu [9]. Na początku maja powstał w tym powiecie jeszcze drugi komitet powiatowy — w Rzepinie, utworzony przez grupę PPR-owców z Poznania. Dopiero 28 czerwca 1945 r. doszło do połączenia obu komitetów w jeden, na którego czele stanął Stanisław Rybak.

Trzecim ośrodkiem, z którego przybyli organizatorzy Polskiej Partii Robotniczej, był Komitet Wojewódzki PPR na okręg dolnośląski z siedzibą w Legnicy. Kierował on swoich delegatów do południowych powiatów obecnego województwa zielonogórskiego. Ponieważ przybyli oni (poza Żarami) na ten teren dopiero w lipcu i sierpniu, rozwój partii w tych powiatach był nieco opóźniony. Jak wyglądał stopień zaawansowania procesu tworzenia PPR w południowych powiatach obecnego województwa zielonogórskiego, dowiadujemy się ze sprawozdania instruktorów KC PPR objeżdżających północne powiaty Dolnego Śląska w dniach 4 - 9 lipca 1945 roku [10].

W Głogowie istniała kilkuosobowa komórka PPR. We Wschowie dominującą rolę odgrywało Stronnictwo Ludowe, natomiast PPR powstała poza siedzibą władz powiatowych w Szlichtyngowej, z inicjatywy burmistrza tego miasta Wojciecha Płóciennika. Tam też powstał komitet powiatowy z Ignacym Dominiakiem jako I sekretarzem. Sprawozdanie wymienia liczbę 55 członków PPR w powiecie. Komórka PPR istniała też w Żaganiu, a sekretarzem jej był Ludwik Kulicz. W Żarach działał już komitet powiatowy (I sekretarz — Kazimierz Urbański). Najwięcej członków PPR — 11, rekrutowało się tu z pracowników milicji i UB. W Zielonej Górze funkcję komitetu powiatowego spełniała komórka miejska PPR, której sekretarzem był Ludwik Pinkesfeld. Podobnie było w Gubinie, gdzie sekretarzem był Czesław Wojciechowski, oraz w lewobrzeżnej części powiatu krośnieńskiego (sekretarz Piotr Januszek). W Szprotawie dopiero delegaci KC zwołali informacyjne zebranie członków PPR ze starostwa i milicji. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w powiecie kożuchowskim, gdzie zdaniem przedstawicieli KC nie działały jeszcze żadne organizacje [11].

Po utworzeniu w pierwszej połowie kwietnia 1945 roku tymczasowych komitetów powiatowych PPR w Świebodzinie i Gorzowie, w okre-

[9] AKW Szczecin Urząd Woj. Szczec., sygn. 262.

[10] AZHP, sygn. 295/IX-49.

[11] Delegaci KC PPR nie dotarli jednak do Nowej Soli (wówczas powiat kożuchowski), gdzie działał komitet miejski PPR już od 2 czerwca 1945 roku, a więc na dwa miesiące przed powołaniem instancji powiatowej.

sie do sierpnia tegoż roku powołano je również w pozostałych powiatach. W ten sposób PPR była jedyną partią na Ziemi Lubuskiej, która w sierpniu 1945 roku prowadziła działalność już we wszystkich powiatach. Najliczniejsze organizacje znajdowały się w powiatach: gorzowskim — 257 członków, zielonogórskim — 156, świebodzińskim — 140 i słubickim — 116. We wrześniu 1945 roku w 115 kołach PPR skupionych było 1050 członków [12]. Większość kół PPR istniała w tym czasie przy urzędach, starostwach, milicji i in. instytucjach, a pracownicy umysłowi stanowili najliczniejszą grupę członków PPR. Dopiero w październiku 1945 roku najliczniejszą grupę członków PPR na Ziemi Lubuskiej stanowili chłopi. Stan ten utrzymywał się aż do marca 1946 roku, gdy większość w partii osiągnęli robotnicy. Stanowili oni wtedy 41% stanu organizacji wobec 35% chłopów i 23% pracowników umysłowych [13]. Odtąd odsetek robotników w partii będzie systematycznie wzrastał, co wiązało się ze stopniową odbudową i uruchamianiem fabryk na Ziemi Lubuskiej. Przewaga pracowników umysłowych w PPR w pierwszym okresie działalności partii na Ziemi Lubuskiej wiązała się z faktem wysokiego upartyjnienia organizatorów administracji, milicji, władz bezpieczeństwa oraz różnego rodzaju grup operacyjnych. Ludzie ci przygotowywali dopiero warunki sprzyjające osadnictwu na wsi i odbudowie zakładów przemysłowych, komunalnych i usługowych w mieście. Należy dodać, że dużą grupę ówczesnych pracowników umysłowych stanowili wczorajsi robotnicy, których partia skierowała na różne stanowiska w administracji, milicji itp.

Po utworzeniu komitetów powiatowych PPR przystąpiono do organizowania komitetów gminnych i miejskich, a w 1946 r. także fabrycznych. PPR różniła się od innych partii nie tylko liczebnością, wyższym poziomem organizacyjnym, ale przede wszystkim dalekowzrocznym programem działania i niezwykłą „mobilizacyjnością", charakterystyczną dla partii typu leninowskiego. Umożliwiało jej to skuteczne mobilizowanie wszystkich członków dla realizacji określonych zadań. Mając koła niemal we wszystkich środowiskach, była równocześnie partią o największym zasięgu działania.

Dużym wydarzeniem w działalności PPR był I Zjazd Partii w grudniu 1945 r. Poprzedziły go konferencje partyjne, na których dokonano wyboru delegatów na Zjazd. Na Ziemi Lubuskiej z powodu małej jeszcze liczebności organizacji powiatowych PPR, zorganizowano połączone konferencje wyborcze dla kilku powiatów. Konferencje takie odbyły się w Gorzowie, Krośnie, Świebodzinie i Żarach. Zabierający w dyskusji głos

---

[12] AZHP, sygn. 295/IX-270. Liczby te były zapewne wyższe, gdyż brak było sprawozdań statystycznych z 6 powiatów.

[13] Tamże.

również głównymi inspiratorami funkcjonowania międzypartyjnych komisji porozumiewawczych.

Udział PPR w referendum i kampanii wyborczej będzie omówiony w dalszej części rozdziału. Warto tu tylko wspomnieć, że na 190 obwodów głosowania ludowego, aż w 139 członkowie PPR pełnili funkcje przewodniczących i zastępców przewodniczących komisji [16]. W wyniku aktywnej działalności PPR w kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego szeregi PPR zwiększyły się na Ziemi Lubuskiej prawie o 7 tys. członków. W powiecie kożuchowskim na przykład wstąpiło do PPR w tym czasie 512 osób, a w powiecie żagańskim 422 [17]. W grudniu i styczniu powstały 82 nowe koła PPR, najwięcej w powiecie głogowskim (17) i gorzowskim (13).

Rozbudowa szeregów PPR trwała intensywnie nadal i po kampanii wyborczej. W czerwcu 1947 r. aż pięć organizacji powiatowych przekroczyło liczbę 2 tys. członków (powiaty: gorzowski, kożuchowski,

Tabela 1

Rozwój organizacyjny PPR na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947[18]

Powiat	Liczba członków				
	X 1945	XII 1945	VI 1946	XII 1946	VI 1947
Głogów	49	89	396	1 021	1 777
Gorzów	321	409	855	1 568	2 591
Gubin	56	101	234	645	692
Krosno	94	125	457	1 115	1 628
Międzyrzecz	102	70	123	448	980
Nowa Sól (Kożuchów)	104	103	488	1 482	2 180
Skwierzyna	13	57	288	490	646
Słubice (Rzepin)	124	159	337	666	1 262
Sulęcin	86	158	266	600	877
Strzelce Kraj.	—	133	290	757	1 757
Szprotawa	108	136	448	859	1 436
Świebodzin	160	230	412	793	1 236
Wschowa	55	53	180	420	899
Zielona Góra	174	219	528	1 392	2 149
Żagań	25	103	432	1 100	2 117
Żary	87	115	370	1 214	2 172
Razem	1558	2265	5994	14 570	24 399

[16] AZHP, sygn. 295/IX-384.

[17] Tamże, sygn. 295/IX-385.

[18] Opracowano na podstawie ankiet statystycznych komitetów powiatowych PPR.

zielonogórski, żagański i żarski). Zdwoiła się w ciągu pierwszego półrocza 1947 liczba członków PPR w słabo dotąd upartyjnionych powiatach: międzyrzeckim, słubickim, strzelecko-krajeńskim i wschowskim. We wszystkich powiatach obecnego województwa zielonogórskiego było w czerwcu 1947 r. ogółem 24 399 członków. Wzrost liczby członków PPR w tym okresie był świadectwem przegrupowania sił politycznych i umocnienia kierowniczej roli PPR w systemie władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej.

Rozwój szeregów PPR na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947 ilustruje tabela 1 (s. 167).

Specyfika pracy partyjnej na Ziemiach Zachodnich spowodowała, że wśród lubuskich działaczy PPR zrodziła się w 1946 r. myśl utworzenia odrębnego organu kierującego pracą komitetów partyjnych na Ziemi Lubuskiej. Organ taki ukształtował się w okresie kampanii przed referendum w postaci tzw. „Sekretariatu KW PPR dla Ziemi Lubuskiej" w Gorzowie. Po utworzeniu Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie w listopadzie 1946 r. opracowano projekt utworzenia w Gorzowie „Podkomitetu Wojewódzkiego PPR" [19].

Mimo że projekt ten nie uzyskał aprobaty KC PPR, to jednak w Gorzowie w latach 1946 - 1948 systematycznie odbywały się zjazdy i narady czołowego aktywu PPR Ziemi Lubuskiej, na których omawiano główne problemy pracy partyjnej oraz udział PPR w realizacji zadań gospodarczych i politycznych na tym terenie. W naradach tych brali udział przedstawiciele władz wojewódzkich oraz Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

b. POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Obok PPR dużą rolę w życiu politycznym Ziemi Lubuskiej w latach 1946 - 1948 odgrywała Polska Partia Socjalistyczna. Nie była ona wprawdzie tak zwarta pod względem politycznym i ideowym jak PPR, niemniej odegrała istotną rolę w całokształcie przeobrażeń ustrojowo-społecznych i w kształtowaniu się władzy ludowej na omawianym terenie.

Skromne zasoby archiwalne odnoszące się do działalności PPS na Ziemiach Odzyskanych nie zachęcały dotąd historyków do podjęcia tego tematu [20].

Polska Partia Socjalistyczna organizowała się na Ziemi Lubuskiej w dość trudnej dla siebie sytuacji. Odczuwała ona dotkliwie, podobnie jak

---

[19] AKW Zielona Góra sygn. 1/II/1.

[20] Ostatnio ukazały się dwa artykuły o działalności PPS na Dolnym Śląsku: B. Pasierb, *Początki Polskiej Partii Socjalistycznej na Dolnym Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka" 1966 nr 4, s. 682 - 701 oraz A. Reiss, *Bu-*

i PPR, brak doświadczonego, przygotowanego politycznie, aktywu partyjnego. Partia ta miała w tym czasie już poza sobą pierwszy etap walki o wewnętrzną konsolidację polityczną i ideową, niemniej wewnętrzna walka o przezwyciężenie tendencji prawicowych utrudniała jej pracę nad szybkim rozwojem organizacyjnym.

W tej sytuacji o tempie rozwoju szeregów partii decydował przede wszystkim jej szeroki aktyw, który skierowany z grupami operacyjnymi znalazł się w połowie 1945 r. na Ziemiach Zachodnich. W odróżnieniu od aktywu PPR-owskiego, wśród którego było wielu b. członków KPP i uczestników ruchu oporu z lat okupacji, doświadczenie polityczne aktywu PPS było znacznie skromniejsze. W mniejszym też stopniu niż aktyw PPR mógł on liczyć na pomoc nadrzędnych instancji. Pod tym względem korzystnie wyglądała sytuacja na Dolnym Śląsku, gdzie tamtejszy WK PPS od początku wykazywał dużą operatywność.

Pierwsi członkowie PPS znaleźli się na Ziemi Lubuskiej wraz z przybyciem grup operacyjnych i pierwszych osadników. W większości wypadków ogniwa PPS powstawały na tym terenie z oddolnej inicjatywy członków PPS, wśród których trafiali się starzy członkowie tej partii sprzed wojny. Nie spotykamy natomiast w powiatach obecnego województwa zielonogórskiego grup PPS wysyłanych w ramach planowej akcji partii.

Najwcześniej rozpoczęła pracę organizacja PPS w powiecie gorzowskim. Już w dniu 29 kwietnia 1945 roku na ogólnym zebraniu członków PPS (112 obecnych) wybrano Powiatowy Komitet PPS, na którego czele stanął wiceprezydent miasta, Leon Kruszona [21]. PPS w Gorzowie należała do najaktywniejszych i najliczniejszych organizacji powiatowych na Ziemi Lubuskiej. W dniu 8 maja 1945 roku odbyła się w Gorzowie wspólna konferencja PPR i PPS, na której omówiono zasady współpracy obu partii. Również w Słubicach, gdzie PPS utworzyła swoje ogniwa w maju 1945 roku, przystąpiono natychmiast do ścisłej współpracy z PPR [22].

---

dowa organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej na Dolnym Śląsku w 1945 r. W: Polska Ludowa. Materiały i studia. T. VI. Warszawa 1967. Również działalność PPS na Pomorzu Zachodnim doczekała się już kilku publikacji, m. in. H. Rybicki, *Polska Partia Socjalistyczna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945 - 1946*, „Zapiski Koszalińskie" 1963, nr 5 oraz N. Kołomejczyk i B. Syzdek, *Powstanie i początki działalności Polskiej Partii Socjalistycznej na Pomorzu Zachodnim. 1945 - 1946.* W: Polska Partia Robotnicza na Pomorzu Zachodnim. Poznań 1965. Działalność PPS na Ziemi Lubuskiej nie znajduje w tych pracach szerszego odzwierciedlenia.

[21] AKW Zielona Góra, sygn. 21/VI/4. W czerwcu 1945 r. należało już do PPS w Gorzowie 226 osób (Sprawozdania WKR PPS w Koszalinie. AZHP, sygn. 235/VII-102). Jak wynika ze sprawozdania z objazdu „terenów zachodnich" przez przedstawiciela CKW PPS, organizacja gorzowska należała w lipcu do najaktywniejszych na Ziemiach Zachodnich, AZHP, sygn. 225/VII-116.

[22] AKW Zielona Góra, sygn. 9/XI/3.

W czerwcu powstały powiatowe komitety PPS w Nowej Soli i Szprotawie. W powiatach dolnośląskich działalność PPS nabrała bardzo szerokiego rozmachu, co wiązało się z aktywnością tamtejszego WKW PPS, na którego czele stał pełnomocnik okręgowy mgr Stanisław Piaskowski. W pogoni za szybką rozbudową szeregów PPS mniej dbano na Dolnym Śląsku o kryteria doboru członków, w wyniku czego w szeregach PPS znalazło się wielu „ludzi koniunkturalnych, poszukiwaczy posad w administracji, naczelników wszelkiego rodzaju urzędów, amatorów koncesji i stanowisk, właścicieli knajp i sklepików, wczorajszych sanatorów i endeków" [23]. Mimo pewnego uproszczenia i przesady jest w powyższej charakterystyce wiele prawdy.

Trzon PPS stanowili, począwszy od początku 1946 r. robotnicy, niemniej partia ta posiadała też duże wpływy wśród inteligencji i drobnomieszczaństwa. Napływ elementów drobnomieszczańskich poważnie utrudnił i opóźnił ewolucję ideową partii w kierunku konsekwentnie rewolucyjnym.

Ten niejednolity ideowo skład partii spowodował, że w niektórych powiatach część członków PPS sympatyzowała przejściowo z PSL. Wśród elementów przypadkowych znalazły się w dolnośląskiej organizacji PPS osoby niechętnie ustosunkowane do współpracy z PPR. Tak było np. w powiecie szprotawskim [24]. Powiatowy komitet PPS utworzono tam 12 czerwca 1945 r. na zebraniu z udziałem 42 osób. Przewodniczącym PK został wicestarosta Stanisław Kiliński. PPS rozpoczęła więc działalność w tym powiecie na blisko dwa miesiące przed PPR. Spowodowało to, że w szeregach tej partii skupiła się wkrótce większość osób spośród kierownictwa instytucji i urzędów powiatowych. Najsilniejsze koła PPS utworzono przy starostwie, zarządzie miejskim w Szprotawie, na kolei i w fabryce pończoch.

Dużą rolę odgrywała PPS w życiu społeczno-politycznym Zielonej Góry. Władze powiatowe PPS ukonstytuowały się w Zielonej Górze w dniu 15 lipca 1945 r. Przewodniczącym PK został Stanisław Mischke a sekretarzem — Henryk Laskowski, główny inspirator działalności PPS na tym terenie. Miesiąc później PPS skupiała w Zielonej Górze już 178 członków [25]. H. Laskowski upoważniony został w listopadzie 1945 r. przez WKW

---

[23] „Naprzód Dolnośląski" (organ WKW PPS we Wrocławiu) z dnia 26 czerwca 1945 r.

[24] Szerzej na ten temat zob. H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim...*, op. cit., s. 51 i nast.

[25] AKW Zielona Góra, sygn. 15/XI/4.

w Poznaniu do inspirowania działalności PPS w powiatach: Gubin, Krosno, Świebodzin i Wolsztyn.

Po powstaniu w lipcu i sierpniu powiatowych komitetów PPS w Żarach, Żaganiu, Głogowie, Gubinie, Skwierzynie i Strzelcach Krajeńskich, do końca 1945 r. ukonstytuowały się one również i w pozostałych powiatach Ziemi Lubuskiej, poza Wschową, gdzie PPS utworzono dopiero w styczniu 1946 roku. Według niepełnych danych — dziś bardzo trudnych do ustalenia — PPS w 11 powiatach Ziemi Lubuskiej liczyła w grudniu 1945 r. 1510 członków. Pod względem liczby członków PPS nie ustępowała więc wiele Polskiej Partii Robotniczej, która w tym samym czasie liczyła 2265 członków.

Liczba członków PPS w poszczególnych powiatach Ziemi Lubuskiej przedstawiała się następująco (stan z grudnia 1945 roku) [26]:

Powiat	Liczba członków
Głogów	35
Gorzów	220
Kożuchów	286
Krosno	300
Skwierzyna	50
Strzelce Kraj.	87
Sulęcin	80
Szprotawa	86
Zielona Góra	178
Żagań	73
Żary	115
Razem	1510

Na przełomie 1945/1946 PPS znacznie rozszerzyła swoje ramy organizacyjne, wychodząc na wieś oraz do stopniowo uruchamianych zakładów. Dla rozbudowy PPS na wsi duże znaczenie miała konferencja PPS w Poznaniu w dniu 24 lutego 1946 r., poświęcona sprawie rozbudowy partii na wsi [27].

Szczególnie szybki rozwój szeregów PPS nastąpił w 1946 r. w ośrodkach przemysłowych, w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., Nowej Soli, Lubsku i Żarach. PPS nabrała w tym czasie na omawianym terenie rzeczywiście charakteru partii robotniczej. W grudniu 1946 stan organizacyjny PPS na Ziemi Lubuskiej był następujący [28]:

[26] Dla pozostałych powiatów brak danych. Opracowano na podstawie ankiety statystycznej WK PPS we Wrocławiu, AZHP, sygn. 235/VII-52 oraz sprawozdań WK PPS w Poznaniu, tamże, sygn. 235/VII-70.

[27] „Walka Ludu" (organ WKW PPS w Poznaniu) 1946 nr 16.

[28] AZHP, sygn. 235/VII-52, sygn. 235/VII-149 i sygn. 235/VII-116.

Powiat	Liczba członków
Głogów	419
Gorzów Wlkp.	1180
Gubin	218
Kożuchów	871
Krosno Odrz.	967
Międzyrzecz	256
Skwierzyna	110
Słubice	233
Strzelce Kraj.	386
Sulęcin	251
Szprotawa	325
Świebodzin	260
Wschowa	161
Zielona Góra	1486
Żagań	499
Żary	535
Razem:	8187

Poza nielicznymi wyjątkami (np. pow. szprotawski), od jesieni 1945 r. notujemy systematyczne pogłębianie się współpracy instancji i komórek PPS i PPR. Obie te partie były główną siłą inspirującą działalność międzypartyjnych komisji porozumiewawczych i wzięły na siebie główny ciężar walki z PSL.

W obu wielkich kampaniach politycznych w 1946 r., w okresie przygotowań do referendum, a następnie w kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, aktyw i członkowie PPS wspólnie z PPR prowadzili pracę wyjaśniającą wśród społeczeństwa, demaskując reakcyjne oblicze PSL i propagując program Bloku Demokratycznego. Wpływy PPS w szeregu środowiskach, do których PPR słabiej docierała np. wśród kolejarzy, urzędników, drobnomieszczaństwa, znacznie tę pracę ułatwiły.

Duży był również udział PPS w tworzeniu rad narodowych na Ziemi Lubuskiej. Działacze PPS przywiązywali dużą wagę do funkcjonowania rad i do aktywności w nich swoich członków. To samo można również powiedzieć i o współpracy działaczy obu partii robotniczych w radach zakładowych i powiatowych komisjach związków zawodowych.

Udział PPS w powyższych kampaniach społeczno-politycznych i zajęte w nich stanowisko oraz pogłębiająca się współpraca z PPR miały duży wpływ na rozwój szeregów PPS. Już w okresie referendum liczba członków PPS w powiatach obecnego woj. zielonogórskiego przekroczyła 2,5 tysiąca, a do końca 1946 r. wzrosła do 8187.

c. POCZĄTKI RUCHU LUDOWEGO NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Niemałą rolę w procesie tworzenia aparatu władzy ludowej oraz w przeprowadzeniu akcji osadnictwa wiejskiego, zagospodarowaniu wsi i w przeprowadzeniu ważnych akcji społeczno-politycznych odegrało na Ziemi Lubuskiej Stronnictwo Ludowe. Pełniejszemu udziałowi ruchu ludowego w procesie kształtowania się władzy ludowej stanęło na przeszkodzie jego wewnętrzne rozbicie, co doprowadziło do wyłączenia dużej części chłopów z udziału w utrwalaniu zdobytej co dopiero władzy.

W chwili kierowania na Ziemię Lubuską organizatorów władzy ludowej, pełnomocników rządu oraz kierowników placówek i instytucji gospodarczych oraz administracyjnych, czołowe wówczas partie PPR, PPS i SL dokonały podziału ważniejszych stanowisk według klucza partyjnego. Na przykład na Dolnym Śląsku, oprócz podziału stanowisk kierowniczych w Urzędzie Pełnomocnika Okręgowego, dokonano również podziału stanowisk starostów (pełnomocników obwodowych) i ich zastępców [29]. W dniu 20 czerwca 1945 roku, a więc w okresie obsadzenia już wszystkich obwodów, podział ten na Dolnym Śląsku wyglądał następująco:

Stanowisko	PPR	PPS	SL
Pełnomocnicy obwodowi	15	15	12
Zastępcy pełnomocników	22	17	6

W podobny sposób dzielono również stanowiska w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim. Wprawdzie zmiany podziałów administracyjnych oraz stosunkowo częste zmiany personalne w pierwszym roku władzy ludowej skorygowały nieco pierwotną mapę wpływów politycznych w administracji, niemniej jednak w większości powiatów poszczególne partie starały się utrzymać pierwotny stan posiadania. Potwierdza to przykład tych powiatów „lubuskich", w których administrację utworzyli działacze Stronnictwa Ludowego. Sprawie tej poświęcamy więcej uwagi, ponieważ przynależność partyjna starosty w dużej mierze decydowała dość długo o wpływach jego partii w powiecie i o jej aktywności.

Działacze Stronnictwa Ludowego organizowali administrację powiatową w następujących powiatach Ziemi Lubuskiej: Głogowie, Kożuchowie, Strzelcach Krajeńskich, Wschowie i Zielonej Górze. Poza Kożuchowem, gdzie po uruchomieniu przemysłu wzrosły wpływy partii robotniczych, w pozostałych wymienionych powiatach ludowcy dominowali w admini-

[29] J. Michalska, *Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 r.* „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka" 1966 nr 4, s 622. Zob. też AZHP Sprawozdania spisowe KW PPR we Wrocławiu, sygn. 295/IX-362.

stracji aż do 1948 r. Również ruch ludowy nabrał w tych powiatach największego rozmachu.

Proces organizowania Stronnictwa Ludowego przebiegał wolniej niż pozostałych partii [30]. Mimo że prawie w każdym powiecie już w maju i czerwcu znalazła się grupa działaczy SL, często reprezentująca już Stronnictwo w międzypartyjnej komisji porozumiewawczej, jednak koła w terenie i same władze powiatowe tworzyły się stosunkowo powoli. O szerszym rozmachu organizacyjnym można mówić w 1945 r. jedynie we Wschowie, Strzelcach Krajeńskich, Głogowie i Zielonej Górze.

W powiecie wschowskim 5 lipca działało już 14 kół SL. Starosta wschowski i prezes powiatowego Komitetu SL informował 10 czerwca 1945 r. na pierwszym zjeździe pełnomocników obwodowych Dolnego Śląska w Legnicy, że w powiecie SL skupia ok. 400 członków i jest jedyną działającą tam partią. Pierwsze koło gromadzkie SL w powiecie wschowskim powstało już 7 maja w Przyczynie Dolnej. Dużej pomocy działaczom SL we Wschowie udzielił Zarząd Powiatowy SL w Lesznie Wlkp. [31]

W Głogowie tymczasowe władze powiatowe SL ukonstytuowały się w dniu 29 czerwca. Prezesem zarządu powiatowego został Marian Miś. Siedzibą władz powiatowych Stronnictwa została — z uwagi na zniszczenie stolicy powiatu — Sława [32]. 26 lipca utworzono zarząd powiatowy SL w Żaganiu (prezes Józef Witulski). Koło SL liczące 20 osób działało w tym powiecie od 1 lipca [33]. W powiecie zielonogórskim miały istnieć w drugiej połowie lipca już 22 koła SL, co wydaje się liczbą zbyt wygórowaną. Na początku sierpnia 1945 roku odbył się w Zielonej Górze zjazd powiatowy SL [34]. Istnieją materiały świadczące o aktywnej pracy SL w maju w Strzelcach Krajeńskich [35]. W lipcu organizuje się SL w po-

---

[30] Jedynym opracowaniem dotyczącym dziejów ruchu ludowego na Ziemi Lubuskiej jest „Krótki zarys rozwoju społeczno-gospodarczego i oświatowo-kulturalnego woj. zielonogórskiego w okresie XX-lecia Polski Ludowej i udziału ruchu ludowego w tym rozwoju" (maszynopis). Opracowanie to oparte o relacje działaczy ludowych i autoryzowane przez Komisję Historyczną WK ZSL w Zielonej Górze we fragmentach dotyczących początku ruchu ludowego i działalności PSL odbiega znacznie od materiałów zawartych w szczątkowych archiwaliach. Pewne informacje dotyczące powiatów „dolnośląskich" zawiera artykuł B. Pasierba, *Powstanie i początki działalności Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku (kwiecień - sierpień 1945)*. „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka" 1968 nr 3, s. 432 i nast.

[31] AZHP, sygn. 295/IX-49.

[32] B. Pasierb, *Powstanie i początki działalności Stronnictwa Ludowego...*, op. cit., s. 437.

[33] Tamże.

[34] A. Markusfeld, *Kształtowanie się życia politycznego...*, op. cit., s. 90.

[35] M. Pietrzak, Kształtowanie się życia politycznego na terenie powiatu Strzelce Krajeńskie (maszynopis w zbiorach LTK).

wiecie kożuchowskim. Organizatorami SL w tych powiatach byli: Jan Śniowski i Stefan Jaremczuk (Strzelce Kraj.), Roman Jur i Stefan Gieremek (Wschowa), Jan Klementowski (Zielona Góra) i Zygmunt Różycki (Kożuchów). A zatem we wszystkich wyżej wymienionych powiatach decydującą rolę w organizacji Stronnictwa odegrali starostowie.

Do końca 1945 r. SL ukształtowało się w ramy organizacyjne jeszcze w Szprotawie (wrzesień) i Świebodzinie (październik) [36].

Decydujący wpływ na zahamowanie rozwoju SL w drugiej połowie 1945 r. miało powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Głównym celem Stanisława Mikołajczyka po powrocie do kraju i wejściu w skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, mimo oficjalnych deklaracji o jedności i lojalności wobec obozu demokratycznego, było nadal obalenie władzy ludowej. Powstanie PSL, które faktycznie usankcjonowało istniejący od lat okupacji rozłam w ruchu ludowym, miało stworzyć Mikołajczykowi społeczno-polityczną bazę działania.

PSL bezpośrednio po utworzeniu, które nastąpiło 22 sierpnia 1945 roku przeszło do opozycji wobec programu obozu demokratycznego. Do PSL oprócz chłopów, w dużej części dotychczasowych członków SL, wstępowały również elementy nie mające nic wspólnego ze wsią, w tej liczbie sporo drobnomieszczaństwa oraz część inteligencji [37].

Mikołajczyk uzyskał m. in. pełne poparcie dla swego programu w wielkopolskim ruchu ludowym. Na zjeździe Zarządu Wojewódzkiego SL w Poznaniu przy udziale prezesów zarządów powiatowych w dniu 14 września 1945 roku podjęto decyzję o przyłączeniu wojewódzkiej organizacji do PSL [38].

Podobne decyzje podjęto w większości powiatów wielkopolskich i lubuskich. Jesienią 1945 r. przekształcają się w PSL całe organizacje powiatowe Stronnictwa Ludowego w powiatach: Gorzów, Wschowa, Zielona Góra, Świebodzin [39]. Jedynie w powiecie strzeleckim, gdzie na czele stronnictwa stali radykalni działacze ludowi Śniowski i Jaremczuk, nie doszło do masowego przejścia ludowców do PSL. Wprawdzie PSL powstało

[36] A. Markusfeld, *Kształtowanie się życia politycznego...*, op. cit., s. 92.

[37] Ocenę działalności PSL przedstawiają najpełniej prace: J. Borkowski, Rola i działalność mikołajczykowskiego PSL (1945 - 1947) — maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece WSNS w Warszawie; R. Halaba, *Stronnictwo Ludowe 1944 - 1946*. Warszawa 1966; W. Góra, R. Halaba, *O PSL polemicznie*. W: Roczniki dziejów ruchu ludowego nr 3, 1961; *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864 - 1964*, t. II, część IV. Warszawa 1967.

[38] S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit., s. 119.

[39] Informują o tym sprawozdania starostów. Powiatowe zarządy PSL informowały bowiem władze administracyjne oraz inne partie polityczne o... zmianie nazwy. W powiecie zielonogórskim poinformowano o zmianie nazwy zainteresowanych pisemnie w dniu 20 września 1945 r. AKW w Zielonej Górze, sygn. 15/V/9.

w Drezdenku i szeregu innych miejscowościach, ale nie zdołało doprowadzić do zmonopolizowania wpływów wśród chłopów w powiecie [40].

Tak masowe i szybkie poparcie Mikołajczyka przez dużą część terenowych działaczy SL potwierdziło tezę o dużych wahaniach ideowych i znacznych rozbieżnościach politycznych wśród działaczy i członków SL. W większości wypadków o decyzji poparcia Mikołajczyka zadecydowała postawa czołowego aktywu powiatowego SL, nie mającego zdecydowanego stanowiska wobec przemian zachodzących w Polsce.

Na przełomie 1945/46 roku następuje przekształcenie się ogniw instancji Stronnictwa Ludowego w PSL także w powiatach: Międzyrzecz, Sulęcin, Skwierzyna, Słubice, Krosno i Gubin. Nie zanika wprawdzie działalność SL w tych powiatach, niemniej została ona przesłonięta przez bardzo ruchliwy, czołowy aktyw PSL.

Nieco odmienna była sytuacja w powiatach dolnośląskich. We Wrocławiu władze wojewódzkie SL również podjęły uchwałę o przejściu w szeregi PSL, ale w terenie sytuacja nie była już tak prosta. Starostowie — członkowie SL, prawie wszyscy pociągnęli swoje organizacje do PSL, ale w pozostałych powiatach, m. in. dzięki pracy wyjaśniającej PPR i PPS, nie tylko nie doszło do przekształcenia SL w PSL, ale w wielu wypadkach PSL w ogóle nie powstało. Do oficjalnego powstania PSL nie doszło m. in. w powiatach: żagańskim, szprotawskim i żarskim, mimo że Mikołajczyk i tam miał swoich zwolenników [41].

W powiecie kożuchowskim, gdzie starosta zgłosił akces do PSL, już 2 grudnia 1945 roku odbył się zjazd powiatowy SL, na którym poparto Mikołajczyka i przystąpiono do PSL. Prezesem powiatowego komitetu został rolnik Antoni Wieczorek. Natomiast starosta głogowski, działacz SL Marian Kozieradzki, nie przeszedł do PSL, co znacznie umocniło pozycję SL w powiecie i utrudniło działalność zwolennikom Mikołajczyka.

PSL dążyło do skupienia w swoich szeregach nie tylko całego chłopstwa, ale rozwinęło także ożywioną działalność w miastach, zyskując wpływy w pewnych kręgach inteligencji, prywatnej inicjatywy i grupy urzędniczej. Tam, gdzie starostami byli prezesi powiatowi PSL (Zielona Góra, Wschowa, Kożuchów), również i aparat administracyjny starostwa i podległych urzędów został niemal w całości opanowany przez PSL.

We Wschowie w grudniu 1945 r. PSL było najsilniejszą partią w powiecie. Na jego czele stali starosta i wicestarosta. PSL-owcy dominowali w powiatowej radzie narodowej i w gminnych radach narodowych. Mimo że w powiecie tym na początku 1946 r. działały też wszystkie pozostałe

---

[40] WAP Zielona Góra, Ekspozytura, sygn. 7.

[41] Świadczy o tym m. in. kandydowanie członków PSL ze Szprotawy i Żar na liście PSL do Sejmu Ustawodawczego. „Gazeta Ludowa" z dnia 9 I 1947 r.

partie (PPR, PPS, SD i Stronnictwo Pracy), nie miały one dość siły, aby się przeciwstawić supremacji PSL. Dopiero porażka PSL w referendum oraz wzrost oddziaływania politycznego przez partie obozu demokratycznego zapoczątkowały odpływ członków i sympatyków PSL do pozostałych partii (głównie do SL i PPS). Rozkład PSL w powiecie wschowskim zakończony został w październiku 1946 r. wystąpieniem z jej szeregów starosty Gieremka, który wrócił ponownie w szeregi Stronnictwa Ludowego. W tym czasie wyeliminowani zostali też przedstawiciele PSL ze składu rad narodowych w powiecie [42].

Podobna sytuacja była w Zielonej Górze [43]. Starosta i prezes powiatowy PSL Jan Klementowski, skupił w starostwie cały aktyw PSL, co poważnie rzutowało na pracę administracji w powiecie. PSL przez ponad pół roku posiadało w Zielonej Górze zdecydowaną większość w powiatowej radzie narodowej i wielu gminnych radach narodowych. Wobec zdecydowanej postawy przedstawicieli pozostałych partii, sytuację w składzie PRN zmieniono dopiero w czerwcu 1946 r., dokonując sprawiedliwszego podziału mandatów. Stosunkowo silne wpływy PPR i PPS, a także SD w samej Zielonej Górze doprowadziły do tego, że wysiłek PSL skoncentrował się głównie na wsi [44], takie gminy jak Otyń, Racula, Świdnica, Zawada były bastionami PSL. W Raculi i Świdnicy w gminnej radzie narodowej zasiadali prawie wyłącznie członkowie PSL [45].

Także i w tym powiecie po bankructwie polityki Mikołajczyka, starosta przeszedł w grudniu 1946 r. do SL, a za nim inni działacze. W okresie od listopada 1946 r. do marca 1947 r. PSL zniknęło niemal zupełnie z mapy politycznej powiatu zielonogórskiego. Wzrosły natomiast poważnie szeregi SL i pozostałych partii.

W wielu powiatach działalność PSL nie tylko że znajdowała się w opozycji w stosunku do polityki rządu i partii Bloku Demokratycznego, ale wręcz szkodziła tej polityce.

W powiecie głogowskim czołowi działacze SL, a wśród nich kolejni starostowie, Marian Kozieradzki i Czesław Studnicki, nie dopuścili do przekształcenia Stronnictwa w PSL, ale w terenie napotkali na poważne przeszkody w rozwoju SL ze strony działaczy gminnych, którzy zgłosili akces do PSL. Główne ośrodki PSL w powiecie głogowskim znajdowały się w Sławie, Bytomiu Odrzańskim, Gaworzycach i Polkowicach [46]. W Bytomiu i Polkowicach na czele PSL stali wójtowie, co znacznie ułatwiło

[42] AKW Zielona Góra, sygn. 14/XI/3. Dotychczasowi członkowie PSL reprezentowali na ogół później w radach narodowych powiatu wschowskiego SL.

[43] Tamże, sygn. 15/V/8 i 15/V/9 oraz WAP Zielona Góra, Ekspozytura, sygn. 7.

[44] WAP Poznań, Woj. Urząd Informacji i Propagandy sygn. 149.

[45] AKW Zielona Góra, sygn. 15/XI/4.

[46] Tamże, sygn. 2/V/9.

im działalność. Wójt z Bytomia był prezesem zarządu powiatowego PSL, a w trakcie rewizji znaleziono u niego m. in. 11 granatów ręcznych, dwa pistolety, amunicję i duże ilości ulotek i odezw zbrojnego podziemia. Natomiast wójt z Polkowic jeszcze w listopadzie 1946 r. występował na wiecach przeciwko władzy ludowej, nawoływał do opuszczania szeregów PPR i wstępowania do PSL [47].

Na ślady powiązania władz powiatowych PSL z podziemiem natrafiono także w powiecie międzyrzeckim po zlikwidowaniu groźnej bandy „Maria", która zamordowała wielu członków i działaczy PPR [48]. O sabotowaniu zarządzeń władz państwowych i prowadzeniu wrogiej działalności przez działaczy PSL donosiły też sprawozdania starostów ze Świebodzina, Skwierzyny i Gorzowa Wlkp. Starosta świebodziński pisał w swoim sprawozdaniu w listopadzie 1946 r. o systematycznym sabotowaniu zarządzeń państwowych przez środowiska, gdzie posiadało wpływ PSL. PSL-owcy bojkotowali także wszelkie akademie i akcje o charakterze społeczno-politycznym i gospodarczym. Odmówili m. in. wzięcia udziału w składaniu wieńców na grobach żołnierzy polskich i radzieckich w dniu święta zmarłych. Członkom PSL przypisywano również próbę zamachu na starostę i kierownika referatu wojskowego. PSL liczyło w powiecie świebodzińskim w lutym 1946 r. ok. 800 członków. Wskazywano też na poparcie duchowieństwa dla PSL [49].

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w referendum poważnie zmniejszyło wpływy stronnictwa Mikołajczyka na Ziemi Lubuskiej. Znalazło to swój wyraz głównie w zmniejszeniu się liczebności Stronnictwa. Poszczególni członkowie PSL, a od jesieni całe koła, przechodzili do SL. Odpływ członków z PSL i przechodzenie ich do innych partii rozpoczął się w lipcu i sierpniu 1946 r., m. in. w powiatach: Gorzów, Międzyrzecz, Słubice, Skwierzyna, Świebodzin i Gubin. Rozpadły się wówczas między innymi silne organizacje PSL w Przytocznie, Sokolej Dąbrowie i Osiecku w powiecie skwierzyńskim, skąd rekrutował się czołowy aktyw powiatowy PSL [50].

Stronnictwo Ludowe natomiast od początku 1946 r. w większości powiatów notuje wyraźny wzrost szeregów i umacnia się organizacyjnie.

---

[47] Tamże.

[48] Bandę zlikwidowano w czerwcu 1946 r. Przewód sądowy wykazał, że jednym z jej przywódców był wiceprezes powiatowego komitetu PSL. Inny z członków bandy, Stanisław Greniuk, który dokonał czterech morderstw miał legitymację członkowską PSL nr 158045. WAP Poznań, Woj. Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 43.

[49] WAP Zielona Góra, Ekspozytura, sygn. 11.

[50] WAP Poznań, Woj. Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 42, 43 i 44

Zdecydowanego poparcia udzielały mu partie Bloku Demokratycznego, głównie PPR. Najbardziej dynamicznie wzrastała liczebność szeregów SL w powiatach głogowskim i strzeleckim. W powiecie głogowskim liczba członków SL wzrosła do 578 w 1946. Byli oni skupieni w 28 kołach. W powiecie pracowało 5 zarządów gminnych. Po powołaniu w drugiej połowie 1946 r. rad narodowych, SL posiadało 97 mandatów w gminnych radach narodowych oraz 14 w PRN [51]. A oto, jak kształtowała się liczba członków w poszczególnych powiatach Ziemi Lubuskiej (tabela 2):

Tabela 2

Liczba członków SL i PSL na Ziemi Lubuskiej (w końcu 1946 r.)[52]

Powiat	SL	PSL
Głogów	578	460
Gorzów Wlkp.	800	800
Gubin	120	300
Kożuchów	60	200
Krosno Odrz.	180	300
Międzyrzecz	130	300
Skwierzyna	—	452
Słubice	200	—
Strzelce Kraj.	750	320
Sulęcin	150	450
Szprotawa	300	—
Świebodzin	280	1166
Wschowa	70	750
Zielona Góra	250	600
Żagań	261	—
Żary	182	—
Razem	4311	6098

Jak wynika z powyższego zestawienia, PSL jeszcze w okresie przed wyborami utrzymało przewagę liczebną w 9 powiatach. Do przejściowego, wewnętrznego wzmocnienia się szeregów PSL przyczyniła się niewątpliwie prowadzona latem i jesienią 1946 r. akcja zjazdów powiatowych PSL,

[51] Składnica Akt Pow. Kom. ZSL w Głogowie. Szerzej na ten temat zob. H. Szczegóła, *Kształtowanie zrębów władzy ludowej w powiecie głogowskim*. W: Zeszyty Lubuskie nr 7, Zielona Góra 1969, s. 87 i nast.

[52] Opracowano na podstawie materiałów statystycznych znajdujących się w Składnicy Akt WK SL w Poznaniu, Protokoły za lata 1945 - 1947 sygn. 4/22 oraz w AKW w Zielonej Górze. Liczby dotyczące PSL wydają się trochę wygórowane i odnoszą się zapewne do nieco wcześniejszego okresu. Brak danych dla PSL w powiecie słubickim i SL w skwierzyńskim. W szprotawskim, żagańskim i żarskim PSL oficjalnie nie istniało.

poprzedzająca Kongres Nadzwyczajny Stronnictwa. Uczestnicy powiatowego zjazdu PSL we Wschowie wysłali m. in. list do Mikołajczyka, w którym zapewniali go o swoim poparciu [53].

Izolacja PSL pogłębiła się w trakcie rozpoczętej jesienią 1946 r. kampanii przedwyborczej. Prawie we wszystkich powiatach usunięto w tym czasie przedstawicieli PSL z międzypartyjnych komisji porozumiewawczych. Działacze powiatowi i gminni widząc odpływ członków z szeregów Stronnictwa, malejące poparcie i zrozumienie ze strony społeczeństwa dla polityki Mikołajczyka, sami odsuwali się od działalności partyjnej.

Równocześnie partie Bloku Demokratycznego mobilizowały swe wysiłki, aby usunąć działaczy PSL z aparatu państwowego, administracji i samorządu terytorialnego oraz ze składu rad narodowych. Najwcześniej proces ten rozpoczął się na Dolnym Śląsku, gdzie np. już w 1945 r. nie przyjmowano członków PSL do milicji i urzędów bezpieczeństwa [54]. W sierpniu 1946 r. po ujawnieniu powiązań działaczy PSL z podziemiem usunięto ze składu rad narodowych wszystkich członków PSL w powiecie międzyrzeckim. W październiku i listopadzie 1946 r. uczyniono to samo w powiatach Strzelce Krajeńskie i Zielona Góra, a w grudniu w pozostałych powiatach. W styczniu 1947 r. nie było już członków PSL w składzie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej. Usuwanie członków PSL z rad narodowych odbywało się na wniosek międzypartyjnych komisji porozumiewawczych na sesjach rad.

Najdłużej działacze PSL przejawiali aktywność w powiatach: Gorzów Wlkp., Świebodzin i Sulęcin.

d. STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

Pierwsi członkowie Stronnictwa Demokratycznego przybyli na teren Ziemi Lubuskiej już w grupach operacyjnych wiosną 1945 r. Z powodu szczupłej bazy rekrutacyjnej (inteligencja, urzędnicy, rzemieślnicy, kupcy) Stronnictwo nie rozwinęło w omawianych latach szerszej działalności, mimo to jednak w wielu powiatach odegrało dużą rolę w kształtowaniu życia społeczno-politycznego [55].

---

[53] Organ PSL „Polska Ludowa" nr 85 z 21 lipca 1946 r. opatrzyła korespondencję ze Wschowy symbolicznym tytułem: „Ziemia Lubuska ślubuje wierność Prezesowi PSL". Podobnej treści rezolucje i listy zamieszczała „Polska Ludowa" aż do października 1946 r. m. in. z Gorzowa, Świebodzina i innych powiatów Ziemi Lubuskiej.

[54] AZHP, sygn. 295/IX-362.

[55] Rozwój organizacyjny SD na Ziemi Lubuskiej przedstawia opracowanie Szczepana Koralewicza, *Relacja historyczna powstania i rozwoju Stronnictwa Demokratycznego na Ziemi Lubuskiej za lata 1945 - 1964.* Zielona Góra 1964 (egz. po-

Najwcześniej zorganizowano koła SD w powiecie skwierzyńskim. W kwietniu 1945 r. powstało koło SD przy urzędzie pocztowym, a w następnych miesiącach koło miejskie w Skwierzynie oraz koła w Bledzewie, Krobielewku, Przytocznej i Świniarach. W sierpniu 1946 r. SD liczyło w powiecie 120 członków, a w następnym roku liczba ta wzrosła do 236. Organizatorami SD w powiecie byli: naczelnik poczty Józef Sianowski oraz naczelnik stacji PKP Antoni Konieczny [56]. Skupieni w SD nauczyciele, pocztowcy, lekarze i urzędnicy czynnie uczestniczyli w budowie administracji i życia gospodarczego i kulturalnego w powiecie. Aktywnie współdziałali w organizowaniu rad narodowych oraz w pracach międzypartyjnej komisji porozumiewawczej.

Dużą rolę w tworzeniu polskiej administracji odegrali również członkowie SD w powiecie międzyrzeckim. Pierwszy pełnomocnik rządu na powiat Arlyth Karaśkiewicz, inspektor szkolny Stanisław Kędzierski, komisarz ziemski inż. Sergiusz Pietrzykowski, kierownik wydziału kultury Alf Kowalski, byli jednocześnie czołowymi działaczami Stronnictwa [57].

W Zielonej Górze organizatorem Stronnictwa i pierwszym prezesem powiatowego komitetu SD był wiceburmistrz Czesław Wielgosz. W sierpniu 1945 r. było w Zielonej Górze 80 członków SD, a w następnym roku liczba ta wzrosła do 350. Była to najliczniejsza organizacja SD na Ziemi Lubuskiej. Trzon jej stanowili pracownicy wymiaru sprawiedliwości, administracji, nauczyciele, rzemieślnicy, kupcy i lekarze.

Do końca 1945 r. powstały jeszcze koła SD w powiatach: gorzowskim, gubińskim i sulęcińskim, w 1946 r. — w babimojskim, świebodzińskim, wschowskim i słubickim. W pozostałych powiatach koła SD utworzono dopiero później.

Bardzo słabo rozwijała się działalność SD w powiatach należących do Dolnego Śląska. Prawie w każdym z nich pracowało kilku członków SD, którzy reprezentowali Stronnictwo w komisjach międzypartyjnych i w radach narodowych, ale do oficjalnego powstania kół i komitetów powiatowych w latach czterdziestych tam nie doszło.

Stosunkowo duży rozmach działalności SD w powiatach należących do województwa poznańskiego wynikał ze znacznej aktywności wojewódzkich władz Stronnictwa w Poznaniu, które docierały do wszystkich powiatów Ziemi Lubuskiej, tworząc ogniwa SD i pomagając im w pracy.

Wobec braku regularnej sprawozdawczości i skromnych zasobów archiwalnych dotyczących działalności SD trudno dziś ustalić dokładną liczbę

---

wielany). Zob. też F. Hadyniak, *Trzechlecie Stronnictwa Demokratycznego w Wielkopolsce. Poznań* 1948.

[56] S. Koralewicz, *Relacja historyczna...*, op. cit., s. 21.

[57] PAP w Sulechowie. Starostwo pow. Międzyrzecz, sygn. I A 44/46.

członków SD na omawianym terenie. Na podstawie zachowanych materiałów można przyjąć, że w 1945 r. liczba członków SD na Ziemi Lubuskiej wynosiła ok. 400, a w 1946 r. przekroczyła tysiąc.

Stronnictwo Demokratyczne udzieliło pełnego poparcia partiom robotniczym w wielkich kampaniach wyborczych w 1946 r. i na początku 1947.

Niewiele można powiedzieć o działalności Stronnictwa Pracy na Ziemi Lubuskiej. Przejawy działalności tego stronnictwa zanotowano zaledwie w kilku powiatach. Tylko w Zielonej Górze, Gorzowie, Gubinie, Międzyrzeczu i Wschowie zanotowano aktywniejszą działalność przedstawicieli Stronnictwa, głównie w międzypartyjnych komisjach porozumiewawczych.

W powiecie międzyrzeckim dość liczne koła SP działały przy szpitalu w Obrzycach, w Brójcach i w Dąbrówce Wlkp. W Gubinie aktywność SP wiązała się z faktem, iż prezesem Stronnictwa był starosta powiatowy.

Słabość organizacyjna SP oraz prawicowe poglądy aktywu SP spowodowały, że Stronnictwo to nie odegrało znaczniejszej roli w kształtowaniu się życia społeczno-politycznego na omawianym terenie.

2. TWORZENIE RAD NARODOWYCH NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Jedną z głównych cech ustroju społeczno-politycznego w Polsce po II wojnie światowej miał być szeroki udział społeczeństwa w sprawowaniu władzy. Zasada ta była realizowana przez tworzenie szerokiej reprezentacji narodu w postaci rad narodowych. Rady narodowe złożone z przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych powoływane były głównie do kontroli i ustalania głównych kierunków działania organów administracji państwowej. Tak więc obok wojewodów, starostów i wójtów oraz podległych im urzędów powoływano prezydia odpowiednich rad narodowych jako organa wykonawcze rad narodowych.

W pierwszych latach po wojnie rady narodowe nie były w pełnym tego słowa znaczeniu organami władzy terenowej, a jedynie przedstawicielstwem politycznym i formą społecznej kontroli mas nad administracją państwową oraz ich współudziału w rządzeniu. Ta ich doradcza rola występowała szczególnie na terenach Ziem Zachodnich.

Proces tworzenia rad narodowych we wschodniej i centralnej części kraju rozpoczął się już w styczniu 1944 r.[58] Inaczej proces ten przedsta-

[58] Problematykę działalności rad narodowych w pierwszych latach po wyzwoleniu omawiają m. in. K. Biskupski i J. Starościak, *Rady narodowe. Wykład o ustroju i komentarz do ustawy*. Warszawa 1946; S. Zawadzki, Rady na-

wiał się w zachodniej części kraju, a więc na tzw. terenach „przyłączonych do Rzeszy" i „nowo odzyskanych".

Biorąc pod uwagę, że okupant wysiedlił z zachodniej części terenów „przyłączonych do Rzeszy" (np. z Wielkopolski) wielu Polaków, należało tam poczekać z powoływaniem rad narodowych do czasu ich powrotu oraz do pełnej stabilizacji życia społeczno-politycznego na tym obszarze. Trzeba tu dodać, że zalecenia odnoszące się do tworzenia rad narodowych w Wielkopolsce były ze względu na powiązanie z Ziemią Lubuską przenoszone również i na jej teren.

Aby nie pozbawić partii politycznych i organizacji społecznych możliwości wpływu na działalność administracji tam, gdzie nie działały jeszcze rady narodowe, Biuro Prezydialne KRN zleciło pismem okólnym z 30 marca 1945 r. tworzenie tymczasowych organów doradczych spośród czynnika obywatelskiego do współpracy z administracją na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, miejskim i gminnym [59].

„Powołane do współpracy tymczasowe zespoły obywatelskie będą organem opiniodawczym i doradczym pełnomocników rządu (wojewodów, starostów, wójtów, burmistrzów) w sprawach wchodzących w zakres kompetencji rad narodowych oraz w dziedzinie odbudowy państwowości polskiej, życia gospodarczego i społecznego ... Tymczasowe organa doradcze, spełniając na określonym etapie swe funkcje powinny być jednocześnie tym ciałem, które ułatwi w niedalekiej przyszłości normalne ukonstytuowanie się rad narodowych" [60].

W praktyce, na przykład w Wielkopolsce, tworzono bezpośrednio po wyzwoleniu od razu właściwe rady narodowe [61], jednak w wielu częściach Ziemi Lubuskiej tego rodzaju organy doradcze działały jeszcze w 1946 r.[62]

Na Ziemiach Odzyskanych sytuacja w pierwszych miesiącach działania polskiej administracji nie pozwalała na tworzenie jakichkolwiek organów przedstawicielskich. Było to zresztą niemożliwe z uwagi na trwającą akcję osadniczą. Zachodziła tu przede wszystkim potrzeba umocnienia organów administracyjnych (urzędy pełnomocników). Jeżeli mogła być mowa o wpływie czynnika społecznego, dotyczyło to głównie klucza par-

---

rodowe w Polsce Ludowej. Warszawa 1953 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece WSNS); Z. Rybicki, *Rozwój rad narodowych w Polsce w latach 1944 - 1950.* W: Czasopismo Prawno-Historyczne, t. XV, 1963, z. 2, s. 16 i n., A. Gwiżdż, *Rady narodowe w latach 1944 - 1950.* W: Organizacja i praca rad narodowych. Warszawa 1953, s. 40 i n.

[59] AAN, MAP Gabinet Ministra. Pismo okólne Biura Prezydialnego KRN z 30 marca 1945 r. w sprawie powołania tymczasowych organów doradczych.

[60] Tamże.

[61] S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit., s. 148 i n.

[62] Np. w Babimoście gminną radę narodową powołano w miejsce tzw. „komitetu doradczego" dopiero wiosną 1947 r. W. Sauter, *Powrót na ziemie piastowskie.* Poznań 1961, s. 128.

tyjnego w obsadzie stanowisk oraz międzypartyjnych komisji porozumiewawczych, które rozstrzygały węzłowe problemy swego terenu.

Wytworzyła się więc na Ziemiach Odzyskanych swoista sytuacja, w której pełnomocnicy rządu mieli uprawnienia pozwalające im działać bez udziału rad narodowych [63]. W kilku wypadkach zanotowano na Ziemi Lubuskiej już w pierwszej połowie 1945 r. próby utworzenia rad narodowych. Nastąpiło to z inicjatywy organizatorów władzy ludowej pochodzących z Wielkopolski, którzy tworzyli administrację i życie społeczno-polityczne na wzór poznański. I tak np. już 2 lutego 1945 roku w Dąbrówce Wlkp. utworzono gminną radę narodową, a w Krośnie Odrzańskim 23 czerwca powołano Miejską Radę Narodową, która zajęła się m. in. nadaniem ulicom polskich nazw. W tym samym czasie w Międzyrzeczu utworzono komitet doradczy przy urzędzie pełnomocnika, który na początku 1946 r. przekształcił się w Powiatową Radę Narodową.

W dniu 2 października 1945 roku Biuro Prezydialne KRN wydało nowe zalecenie, które stało się podstawą do tworzenia rad narodowych na Ziemi Lubuskiej [64]. Postulowano mianowicie tworzenie tymczasowych rad narodowych w zmniejszonym składzie, celem umożliwienia uzupełniania ich w miarę zaludnienia Ziem Zachodnich przez ludność polską. Prezydia tymczasowych rad narodowych miały być jednocześnie organem wykonawczym samorządu terytorialnego (zarządów gmin miejskich i wiejskich, wydziałów powiatowych i wojewódzkich).

Jeszcze w tym samym miesiącu wyszły zalecenia wojewody poznańskiego, jako pełnomocnika okręgowego, oraz KW PPR w Poznaniu zalecające tworzenie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej [65]. Trzon rad mieli stanowić delegowani przedstawiciele partii politycznych. Około 1/3 część członków rad miała być wybrana spośród delegatów związków zawodowych i organizacji społecznych. Przewodniczącymi powiatowej rady narodowej mieli zostać pełnomocnicy obwodowi, a gminnych i miejskich rad, wójtowie i burmistrzowie. Ta ostatnia zasada (później zaniechano jej stosowania) ograniczała w pewien sposób demokratyczny charakter tych organów.

---

[63] Wątpliwości pełnomocników w tej sprawie rozwiało pismo Biura Prezydialnego KRN, w którym czytamy: „Tam, gdzie ze względu na rzeczywiste trudności obiektywne rady narodowe nie mogły być jeszcze zorganizowane, tymczasowe organy administracyjne działają automatycznie i żadna specjalna uchwała lub ustawa w tym przedmiocie nie jest potrzebna. Natomiast istnieje konieczność odpowiedniego nacisku na Pełnomocników, aby współdziałali z miejscowymi organizacjami społecznymi... o ile te organizacje już powstały, w kierunku szybszego powołania do życia rad narodowych". Fragment tego pisma cytuje pismo Min. Ziem Odzysk. Do Pełnomocników Okręgowych z 15 kwietnia 1946 r. AAN MZO, sygn. 52.

[64] AAN MZO, sygn. 58.

[65] AKW w Zielonej Górze, sygn. 3/XI/2.

Przystąpienie do tworzenia na Ziemi Lubuskiej rad narodowych stanowiło dalszy etap procesu demokratyzacji aparatu administracyjnego i wzrostu wpływów czynnika społecznego w administracji państwowej. Odnosi się to zwłaszcza do szczebla powiatowego i miejskiego. Gminne rady narodowe z uwagi na trwający wciąż proces osadnictwa oraz nieukształtowanie się jeszcze w pełni życia politycznego na wsi nie mogły wypełnić należycie swoich zadań w tym czasie. Były one zresztą tworzone na tym etapie tylko w gminach, gdzie zamieszkiwało ponad 500 Polaków i gdzie istniały warunki do osiągnięcia w najbliższym czasie liczby 1500 mieszkańców [66].

W Poznaniu zadecydowano, że rady narodowe na Ziemi Lubuskiej zostaną powołane w ciągu listopada i grudnia 1945 r. Tak krótki termin spowodował, że nie we wszystkich powiatach właściwie przeprowadzono kampanię tworzenia rad narodowych i stąd tak częste reorganizacje rad w następnych miesiącach oraz słaba aktywność wielu z nich. W wielu powiatach powoływanie rad narodowych odbywało się jeszcze w pierwszych miesiącach 1946 r. W ogóle wydaje się, że decyzja w sprawie tworzenia rad narodowych w tym czasie na omawianym obszarze była przedwczesna. Poszczególne partie polityczne i organizacje społeczne były jeszcze w toku rozwoju organizacyjnego, przystępowano właściwie dopiero do tworzenia związków zawodowych, z miesiąca na miesiąc zmieniał się stan zaludnienia [67].

Tworzenie rad narodowych rozpoczęto od konferencji międzypartyjnych, na których poszczególne partie typowały swoich przedstawicieli do rad. Ponieważ kampania ta zbiegała się z tworzeniem ogniw Polskiego Stronnictwa Ludowego na Ziemi Lubuskiej, stąd najwięcej sporów o podział mandatów wynikało ze stanowiska przedstawicieli PSL w komisjach porozumiewawczych. W Gorzowie Wlkp. np. jedno posiedzenie międzypartyjnej komisji porozumiewawczej trwało... 3 dni i zakończyło się opuszczeniem obrad przez przedstawicieli PSL. Bez ich udziału dokonano następującego podziału mandatów: PPR i PPS po 3, SD — 1, SL — 1, PSL — 1 [68]. Powołanie powiatowej rady narodowej nastąpiło w Gorzowie

---

[66] Zalecenia Biura Prezydialnego KRN w tej sprawie AAN MAP Urząd Generalnego Pełnomocnika Ziem Zachodnich, sygn. 2425.

[67] W powiatach Ziemi Lubuskiej, podległych wojewodzie poznańskiemu, mieszkało w grudniu 1945 r. 138 746 Polaków, podczas gdy rok później już ponad 273 tys. Poza PPR, która chociaż jeszcze słaba liczebnie, posiadała swoje komitety i koła we wszystkich powiatach, pozostałe partie były pod koniec 1945 r. dopiero na etapie tworzenia powiatowych instancji.

[68] AKW w Zielonej Górze Wydz. Org. 3/V/6. Skład polityczny rad narodowych ulegał stałym zmianom. Niemal na każdym posiedzeniu rady zmieniano ich skład, odwołując jednych członków, a wprowadzając innych. Wiązało się to z jednej strony

30 listopada 1945 roku. Po uwzględnieniu przedstawicieli związków zawodowych, innych organizacji oraz gmin, skład polityczny PRN w Gorzowie przedstawiał się następująco: PPR — 5, PSL — 3, PPS — 2, SD — 1, SL — 1 i 3 bezpartyjnych. Przewodniczącym PRN został pełnomocnik obwodowy Florian Kroenke. Powołano równocześnie 8 komisji. Do końca roku powołano w powiecie gorzowskim 11 gminnych rad narodowych oraz Miejską Radę Narodową w Witnicy. Ogółem wybrano do nich 98 radnych, w tym 30 członków PPR, 36 PSL, 12 PPS i 20 bezpartyjnych.

Układ sił politycznych w gminnych radach narodowych kształtował się w zależności od aktywności poszczególnych partii w gminie. I tak np. w GRN w Różankach zasiadali sami członkowie PPR, natomiast w GRN w Lipkach Wielkich sami PSL-owcy [69].

Po pół roku liczba członków gminnych rad narodowych wzrosła w pow. gorzowskim do 126 radnych. Było wśród nich 81 rolników, 11 nauczycieli, 11 rzemieślników, 10 kupców i przemysłowców, 9 urzędników i 1 oficer.

10 grudnia 1945 roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie tymczasowej Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie Wlkp. W jej skład powołano 14 radnych (4 członków PPR, 4 PPS, po jednym członku SL, PSL i SD oraz 3 bezpartyjnych). Przewodniczącym Rady został prezydent miasta Piotr Wysocki (PPS) [70].

Również w Zielonej Górze typowanie delegatów do rad narodowych odbyło się pod znakiem walki PSL z pozostałymi stronnictwami. Korzystając z wpływów w starostwie, opanowanym przez działaczy PSL, członkowie stronnictwa dążyli do zmonopolizowania powiatowej rady narodowej [71]. Przez ponad pół roku w składzie Powiatowej Rady Narodowej w Zielonej Górze nie było żadnego członka PPR. Wśród 16 członków rady było 9 członków PSL, 5 PPS i 2 bezpartyjnych. Skład taki ukształtował się na skutek nieprzestrzegania instrukcji w sprawie tworzenia rad narodowych przez zielonogórskiego starostę. Dopiero na posiedzeniu międzypartyjnej komisji porozumiewawczej w dniu 17 czerwca 1946 roku z udziałem przewodniczącego WRN w Poznaniu Zygmunta Pięknie wskiego uchwalono wprowadzenie do PRN przedstawicieli PPR, SD, SL i SP.

Po okresie targów o mandaty w radach narodowych w powiecie zielonogórskim w czerwcu 1946 r. skład polityczny rad w tym powiecie przedstawiał się następująco (tabela 3):

---

ze zwiększającą się aktywnością działających już partii i organizacji społecznych, a z drugiej ze stałym napływem osadników i z powstawaniem oraz aktywizacją nowych organizacji społecznych.

[69] WAP Zielona Góra Oddz. Terenowy w Gorzowie Wlkp., sygn. 7.

[70] Tamże.

[71] AKW w Zielonej Górze, sygn. 15/V/8.

Tabela 3

Skład polityczny rad narodowych w powiecie zielonogórskim (czerwiec 1946 r.)[72]

Nazwa rady	Liczba radnych	PPR	PPS	SL	SD	PSL	SP	bezp.
PRN	32	6	6	2	2	6	1	9
MRN Zielona Góra	11	3	3	—	2	3	—	—
GRN Bojadła	8	1	5	—	—	—	—	2
GRN Czerwieńsk	7	—	3	—	—	1	—	3
GRN Kolsko	8	—	2	—	—	—	—	6
GRN Otyń	8	1	1	—	1	4	—	1
GRN Płoty	7	1	—	—	—	2	—	4
GRN Racula	7	—	—	—	—	5	1	1
GRN Świdnica	8	1	—	—	—	5	—	2
GRN Zabór	8	2	6	—	—	—	—	—
GRN Zawada	7	1	—	—	—	3	—	3
Razem	111	16	26	2	5	29	2	31

W miarę rozszerzania składu rad zmieniał się również ich skład polityczny w tym powiecie. Zmniejszał się udział członków PSL, rosła natomiast liczba radnych członków PPR i SL. Widać to na przykładzie kształtowania się składu PRN w Zielonej Górze (tabela 4).

Tabela 4

Skład polityczny PRN w Zielonej Górze w latach 1946 - 1947[73]

Data	Liczba radnych	PPR	PPS	SL	SD	PSL	SP	bezp.
styczeń 1946	16	—	5	—	—	9	—	2
czerwiec 1946	32	6	6	2	2	6	1	9
styczeń 1947	29	5	7	3	2	—	1	11
sierpień 1947	49	13	14	10	2	—	2	8

Podobnie jak w Zielonej Górze kształtował się skład rad narodowych w powiecie wschowskim (tabela 5).

Tabela 5

Skład polityczny rad narodowych w powiecie wschowskim w 1946 r.[74]

Data	Liczba radnych	PPR	PPS	SL	SD	PSL	SP	bezp.
kwiecień 1946	45	5	2	1	2	19	3	8
grudzień 1946	69	15	14	23	4	1	2	10

[72] Tamże, sygn. 15/XI/4 i sygn. 15/V/8.
[73] Tamże.
[74] Tamże, sygn. 14/XI/3.

W lipcu 1947 roku, gdy liczba radnych PRN w tym powiecie wzrosła z 21 do 27, było wśród nich 6 członków PPR, 6 PPS, 11 SL, 1 SD i 3 bezpartyjnych. Wśród członków SL było 9 b. członków PSL.

W pozostałych powiatach, w których powołano rady narodowe na przełomie 1945 i 1946 roku, wpływ PSL nie był już taki znaczny. Spotykamy wprawdzie jego członków w składzie rad, ale w niewielkiej liczbie. Dominowali tam raczej członkowie PPR lub SL (np. w Strzelcach Krajeńskich).

Utworzone pod koniec 1945 i na początku 1946 roku rady narodowe napotykały w swej działalności na duże trudności. Wynikały one nie tylko z braku doświadczenia, ale także z braku zrozumienia ich roli przez czynniki administracyjne oraz ze słabości ówczesnego samorządu terytorialnego. W warunkach Ziem Odzyskanych nie była również określona rola rad narodowych w akcji osadniczej i odbudowie życia gospodarczo-społecznego. W zasadzie dopiero w drugiej połowie 1946 r. rady narodowe mogły rozwinąć tu w pełni swą działalność i wtedy też zaczęły powstawać, m. in. na Dolnym Śląsku i na Pomorzu Zachodnim [75].

Ze sprawozdań starostów dowiadujemy się, że dopiero latem i jesienią 1946 roku w wyniku reorganizacji poszczególnych rad narodowych poprawiła się ich praca, chociaż gminne rady narodowe nadal nie mogły znaleźć sobie miejsca w nowym systemie władzy. We wrześniu 1946 roku zalecono też dopiero tworzenie wydziałów powiatowych [76].

W tym czasie w wyniku ostrej walki politycznej w szeregu powiatów wykluczono przedstawicieli PSL z komisji porozumiewawczych, co wiązało się z ujawnieniem nielegalnej działalności wielu działaczy stronnictwa. W połowie 1946 roku przestali pełnić swoje obowiązki starostowie-członkowie PSL w Zielonej Górze, Wschowie, Kożuchowie. W powiatach: strzeleckim, gorzowskim, głogowskim, międzyrzeckim, wschowskim i zielonogórskim jesienią 1946 roku usunięto członków PSL również ze składu rad.

Od początku 1946 roku rozpoczęto prace przygotowawcze do tworzenia rad narodowych na Dolnym Śląsku. Inicjatywa w tej sprawie wychodziła od komitetów Polskiej Partii Robotniczej, które zaczynały odczuwać brak czynnika społecznego w kontrolowaniu działalności administracji. Problem powoływania na Dolnym Śląsku rad narodowych był

---

[75] K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok*. Poznań 1964, s. 179 i in. oraz H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej*. W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Poznań 1967, s. 67.

[76] WAP Poznań, WRN, sygn. 8. Do tego czasu funkcję wydziałów powiatowych oraz zarządów gminnych i miejskich spełniały prezydia rad narodowych. Głównym zadaniem wydziału powiatowego, na czele którego stał starosta, była realizacja uchwał PRN.

m. in. tematem konferencji w Komitecie Wojewódzkim PPR we Wrocławiu 27 - 28 I 1946 roku z udziałem W. Gomułki [77].

Również Ministerstwo Ziem Odzyskanych wywierało nacisk na pełnomocników rządu w celu tworzenia rad narodowych tam, gdzie one dotąd nie działały. W piśmie MZO do pełnomocników okręgowych z 8 kwietnia 1946 roku czytamy:

„Zagadnienie powoływania terenowych rad narodowych na Ziemiach Odzyskanych domaga się szybkiego rozwiązania ze względu na doniosłą rolę czynnika społecznego zarówno w dziele zagospodarowania jak i w kontroli działalności organów administracji państwowej i samorządowej, przy czym na pierwszy plan tego procesu wysuwa się sprawa powołania przede wszystkim powiatowych i miejskich rad narodowych" [78].

Do połowy 1946 r. działały bowiem na Dolnym Śląsku, podobnie jak w innych częściach Ziem Zachodnich, tzw. komitety doradcze. W niektórych powiatach traktowano je jako powiatowe i gminne rady narodowe. W sprawozdaniu KW PPR we Wrocławiu za grudzień 1945 r. jest mowa o istnieniu rad narodowych w Bystrzycy (PRN), Kożuchowie (PRN i gminne rady narodowe), Wrocławiu (PRN) i Zgorzelcu (PRN i GRN) [79]. W styczniu 1946 r. wymienia się jeszcze PRN w Żaganiu [80]. PRN w Kożuchowie liczyła 9 członków (po 3 członków PPR, PPS i SL). W skład PRN w Żaganiu wchodziło po 4 członków PPR, PPS, i SL. Wśród 30 członków gminnych rad narodowych w powiecie kożuchowskim było w tym czasie 14 członków PPR, 13 PPS i 3 SL.

Już 24 października 1945 r. powołano z inicjatywy sekretarza komitetu miejskiego PPR miejską radę narodową w Nowym Miasteczku (pow. kożuchowski). Składała się ona z 6 osób, a w komitecie powiatowym PPR traktowano ją jako „Radę Doradczą" [81].

Dopiero po powołaniu Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, która 8 maja 1945 roku odbyła swoje pierwsze uroczyste posiedzenie, przystąpiono do powoływania powiatowych rad narodowych, a w następnej kolejności gminnych i miejskich rad narodowych. Większość powiatowych rad narodowych powstała w lipcu i sierpniu 1946 roku [82]. Tryb powoływania rad był następujący: najpierw odbywało się posiedzenie międzypartyjnej komisji porozumiewawczej w sprawie podziału manda-

---

[77] AZHP 295/IX-362.

[78] AAN MZO, sygn. 52.

[79] AZHP 295/XIV-25.

[80] Tamże.

[81] AKW Zielona Góra, KP PPR Kożuchów, sygn. 5/XI/5.

[82] Prezydium WRN we Wrocławiu dopiero 12 lipca 1946 roku wydało okólnik nr 1/a w sprawie tworzenia powiatowych rad narodowych. H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim...*, op. cit., s 31.

tów i wyboru komitetu organizacyjnego rady, następnie pracował komitet organizacyjny, wreszcie odbywało się zebranie organizacyjne nowej rady, a dopiero na końcu — uroczysta sesja połączona ze ślubowaniem radnych.

Powiatowe rady narodowe w tych powiatach, które obecnie wchodzą w skład województwa zielonogórskiego, powstały: w Głogowie (19 VIII 1946), w Kożuchowie (30 VII), w Szprotawie (27 VII), w Żarach (1 VIII).

W myśl postanowień Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych rady narodowe miały składać się z upełnomocnionych delegatów partii i stronnictw politycznych oraz związków zawodowych i organizacji społecznych. W radach powiatowych miał obowiązywać parytet, jeśli chodzi o liczbę delegatów PPR, PPS i SL. W radach miejskich parytet obowiązywał tylko PPR i PPS. Pozostałych delegatów powoływano zgodnie z uchwałą miejscowej komisji porozumiewawczej.

W praktyce jednak zasada parytetu nie została w wielu powiatach zachowana, co wywołało wiele ostrych sporów międzypartyjnych spowodowanych głównie stanowiskiem PSL, które dążyło do zdobycia przewagi w składzie rad.

Przy tworzeniu powiatowych rad narodowych rezerwowano pewną liczbę miejsc dla przedstawicieli gminnych rad narodowych oraz do późniejszego uzupełnienia, co powodowało, że i skład polityczny PRN ulegał częstym zmianom.

W dniu 27 lipca 1946 roku odbyło się uroczyste posiedzenie PRN w Szprotawie [83]. Przewodniczącym 5-osobowego prezydium został członek PPS, Marian Habich. Zgodnie z ustaleniem komisji porozumiewawczej powołano w jej skład po 4 członków PPR, PPS i SL oraz związków zawodowych i ZSCh. Po jednym przedstawicielu desygnowały do PRN organizacje społeczne i młodzieżowe. Po uzupełnieniu w sierpniu o przedstawicieli miejskich i gminnych rad narodowych skład PRN przedstawiał się następująco: 14 członków PPR, 9 PPS, 9 SL oraz 1 bezpartyjny.

W Głogowie PRN rozpoczęła pracę 9 sierpnia 1946 roku [84]. W jej skład powołano 13 członków PPR i PPS, 14 członków SL, 1 PSL i 7 bezpartyjnych. Przewodniczącym prezydium został członek PPR, Franciszek Nowak, którego wybrano też delegatem do Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Na tym samym posiedzeniu wręczono również dyplomy obywatelstwa polskiego kilkunastu osobom oraz uchwalono dwa bardzo istotne dla tego powiatu wnioski: jeden w sprawie odbudowy Głogowa, a drugi w sprawie przeniesienia siedziby powiatu ze Sławy do Głogowa.

---

[83] Tamże, s. 32 i n.

[84] WAP Wrocław, Wrocł. WRN, sygn. 150.

Z niepełnych danych (bez powiatów rzepińskiego i strzeleckiego) wynika, że najliczniejszą reprezentację w powiatowych radach narodowych Ziemi Lubuskiej miała Polska Partia Robotnicza — 31,0%. Członkowie PPS stanowili w PRN 21,7%, SL 13,6% a PSL 7,2%. Dużą grupę — 16,8% składu PRN, stanowili bezpartyjni, reprezentujący głównie związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i organizacje kombatanckie. Szczegółowe dane przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 6

Daty powstania i skład polityczny pierwszych powiatowych rad narodowych na Ziemi Lubuskiej[85]

Powiat	Data powstania PRN	Liczba radnych	w tym						
			PPR	PPS	SL	PSL	SD	SP	bezp.
Głogów	9 VIII 1946	49	13	13	14	2	—	—	7
Gorzów p.	30 XI 1945	15	5	2	1	3	1	—	3
Gorzów m.	10 XII 1945	14	4	4	1	1	1	—	3
Gubin	XII 1945	12	2	1	—	—	3	—	6
Kożuchów	30 VII 1946	32	11	12	8	—	—	—	1
Krosno Odrz.	31 XII 1945	24	12	4	—	—	—	—	8
Międzyrzecz	15 II 1946	12	2	2	2	2	2	2	—
Rzepin	Brak danych								
Skwierzyna	15 XII 1945	19	5	5	—	1	1	—	7
Strzelce Kraj.	29 XII 1945	22	Brak danych						
Sulęcin	10 I 1946	21	10	4	1	—	—	—	6
Szprotawa	27 VII 1946	33	14	9	9	—	—	—	1
Świebodzin	3 XII 1945	26	12	2	1	4	—	—	7
Wschowa	XII 1945	12	2	1	—	5	1	1	2
Zielona Góra	28 XII 1945	16	—	5	—	9	—	—	2
Żagań	VII 1946	36	12	12	6	—	—	—	6
Żary	1 VIII 1946	33	12	9	8	—	—	—	4

W okresie od sierpnia do listopada 1946 r. powołano w powiecie głogowskim miejskie rady narodowe w Głogowie, Bytomiu Odrzańskim i Sławie oraz 9 gminnych rad narodowych. Powołano do nich 252 radnych, w tym 53 członków PPR, 57 PPS, 58 SL, 2 PSL i 82 bezpartyjnych. Wśród przewodniczących rad było 3 członków PPR, 4 PPS i 5 SL.

Także w pozostałych powiatach dolnośląskich do listopada 1946 r. powołano wszędzie miejskie i gminne rady narodowe.

Zważywszy, że w tym samym czasie również i w części należącej do województwa poznańskiego nastąpił dopiero okres stabilizacji rad narodowych, można uznać, że od jesieni 1946 r. zaczął się aktywny, wpływający na szybszy rozwój życia społeczno-gospodarczego okres działalności rad na Ziemi Lubuskiej.

[85] Ustalono na podstawie materiałów archiwalnych.

Dopiero wtedy np. rozszerzono składy PRN do liczby, którą można uznać za wystarczającą dla spełnienia przez nie roli reprezentanta społeczeństwa oraz umożliwiającą im wykonywanie funkcji kontrolnych i ustawodawczych. I tak np. zwiększono skład PRN w Gorzowie Wlkp. z 26 osób do 45, w Skwierzynie z 19 do 45, w Gubinie z 22 do 30 [86]. O zwiększeniu składu PRN mówią również sprawozdania starostów ze Strzelc Krajeńskich, Zielonej Góry i innych powiatów. Sprawozdania te podkreślają także większą aktywność rad.

W niektórych powiatach dopiero jesienią 1946 r. zaczęto likwidować tymczasowe organy doradcze, tworząc na ich miejsce rady narodowe. I tak w październiku 1946 r. na miejsce obwodowej rady narodowej w Pile powołano powiatową i miejską radę narodową, a na Babimojszczyźnie w miejsce tzw. „ciał doradczych" przy zarządach miejskich i gminnych dopiero wiosną 1947 r. powołano miejskie i gminne rady narodowe w Babimoście i Kargowej [87].

Niewiele można powiedzieć o kształtowaniu się składu socjalnego rad narodowych w omawianym okresie. Z fragmentarycznych danych wynika, że w latach 1945 - 1946 w gminnych radach narodowych dominowali chłopi, natomiast w miejskich i powiatowych radach — pracownicy umysłowi. Na przykład w PRN w Międzyrzeczu w maju 1946 roku wśród 37 radnych było 22 pracowników umysłowych, 11 rolników (delegaci GRN) oraz po jednym robotniku, „kolejarzu", szoferze, kupcu i reprezentancie wolnego zawodu. Robotnicy w szerszym zakresie uwzględnieni zostali w składzie rad narodowych dopiero w 1947 r., a więc po uruchomieniu większych fabryk.

Jak pracowały rady narodowe w tamtym okresie i co stanowiło główną problematykę ich działalności?

Powiatowe rady narodowe działały głównie poprzez swoje komisje. W latach 1946 - 1947 przy PRN działało przeciętnie ok. 7 - 10 komisji. Na przykład w PRN w Gorzowie Wlkp. działały w tym czasie następujące komisje: oświatowa, finansowo-budżetowa, osadnictwa rolnego, osadnictwa nierolniczego, kontroli społecznej, kwalifikacyjna, dyscyplinarna, komisja Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, komisja planowania, obywatelska komisja podatkowa i społeczna komisja kontroli cen [88].

W Kożuchowie utworzono przy PRN komisje: finansowo-budżetową, oświaty, osiedleńczą, kwalifikacyjną, kontroli społecznej i cen. W wielu powiatach powoływano komisje aprowizacyjne.

---

[86] WAP Zielona Góra, Ekspozytura Urz. Woj. Pozn. w Gorzowie, sygn. 5.

[87] Tamże.

[88] Szerzej na ten temat zob. H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej*, op. cit., s. 68.

Największą aktywność związaną zresztą bezpośrednio z zadaniami rad narodowych na terenie Ziem Odzyskanych w tamtych latach, wykazywały komisje osadnictwa, kontroli społecznej i finansowo-budżetowe (np. komisja osadnictwa rolnego PRN w Gorzowie Wlkp. odbyła w lipcu 1947 roku 20 posiedzeń, wydając 771 orzeczeń [89]). Komisje kontroli społecznej rad narodowych wszystkich szczebli skutecznie walczyły z marnotrawstwem mienia społecznego, nadużyciami oraz kontrolowały działalność organów rządowych i samorządowych. W wyniku ich kontroli nierzadko zwalniano ze stanowisk wójtów, burmistrzów i innych kierowników organów administracyjnych [90].

Komisje kontroli społecznej miały bardzo szerokie uprawnienia. W legitymacji przewodniczącego Komisji Kontroli Społecznej PRN w Zielonej Górze czytamy:

Wymieniony posiada wszelkie uprawnienia związane z dokonywaniem rewizji ksiąg i działalności oraz urządzeń we wszelkich przedsiębiorstwach i instytucjach zarówno prywatnych jak i urzędowych. W razie konieczności posiada Ob. J. prawo dokonywania swej czynności przy pomocy władz bezpieczeństwa.

Sesje powiatowych rad narodowych odbywały się raz w miesiącu. Wysłuchiwano na nich sprawozdań starostów oraz podejmowano uchwały w różnych konkretnych, istotnych dla powiatu sprawach. Wyjątkową pracowitością w latach 1946 - 1947 charakteryzowała się PRN w Gorzowie Wlkp., która na każdym posiedzeniu podejmowała 20 - 25 uchwał. PRN w Gorzowie zbierała się raz na kwartał na sesję nadzwyczajną, otwartą, na której informowano społeczeństwo o pracach rady.

PRN w Kożuchowie na posiedzeniu w dniu 20 września 1946 roku omówiła m. in. następujące sprawozdania: przewodniczącego PRN z obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej, starosty za ostatni miesiąc, lekarza powiatowego, kierownika Zarządu Drogowego, przewodniczących komisji kontroli społecznej i nadzwyczajnej komisji cennikowej oraz sprawozdania pełnomocnika akcji siewnej i kierownika Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych o przebiegu akcji siewnej. Ponadto omówiono sprawę uruchomienia szkoły rolniczej w Kożuchowie i sprawę powołania przez GRN nadzwyczajnych komisji w celu dokonania podziału inwentarza żywego. Dokonano również uzupełniających wyborów do składu poszczególnych komisji [91].

Miejska Rada Narodowa w Głogowie w latach 1946 - 1947 obradowała 19 razy. Omawiano sprawy personalne 29 razy, 31 — finansowo-gospo-

[89] Tamże.

[90] Tak np. w wyniku działalności komisji kontroli społecznej MRN we Wschowie zwolniono 30 maja 1947 r. burmistrza „wobec niezgodności współpracy ze społeczeństwem, samowoli i złej gospodarki". AKW Zielona Góra, sygn. 1/XII/5.

[91] AKW w Zielonej Górze, sygn. 5/X/4.

darcze, 14 — sprawy gospodarki komunalnej, 5 razy — handlu i przemysłu. Rozpatrzono też w sumie 54 skargi obywateli. W listopadzie 1946 roku MRN w Głogowie po raz pierwszy uchwaliła preliminarz budżetowy miasta [92].

Mniej wiemy o działalności gminnych rad narodowych w tym okresie. Z nielicznych wzmianek w sprawozdaniach starostów wynika, że najaktywniej pracowały komisje kontroli społecznej i komisje podatkowe. Ponadto GRN-y zajmowały się organizowaniem pomocy sąsiedzkiej, przydziałem inwentarza i różnych innych form pomocy rolnikom, kontrolowały ceny, decydowały o ulgach podatkowych i innych świadczeniach itp. W Trzcielu pow. międzyrzecki działały w 1946 r. m. in. następujące komisje GRN: kontroli społecznej, podatkowa, kontroli cen, szacunkowa, oświaty i bibliotek, budżetowa, drogowa i pożarowa [93].

W działalności rad narodowych nie ograniczano się wyłącznie do pracy na sesjach i kontroli komisji. Radni, delegowani przez poszczególne partie i organizacje, zobowiązani byli do składania sprawozdań z przebiegu sesji rad na zebraniach swoich organizacji, a także z kolei do przekazywania na sesjach wniosków od nich. Obowiązywał też system sprawozdań z sesji WRN czy PRN przez delegatów rad niższych szczebli. Ponadto organizowano co pewien czas tzw. zebrania sprawozdawcze we wsiach i zakładach, gdzie radni informowali społeczeństwo o pracy rad. Na zebraniach tych wymieniano również poglądy na sprawy gospodarcze i inne, nurtujące poszczególne środowiska, wiele dyskutowano o sprawach politycznych i międzynarodowych, gdyż społeczeństwo bacznie śledziło tok wydarzeń w świecie.

Do marca 1946 roku Ziemia Lubuska nie była reprezentowana w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Poznaniu. Problem ten stał się aktualny już w grudniu 1945 roku, kiedy powołano pierwsze powiatowe rady narodowe na tym terenie, które delegowały do WRN, podobnie jak powiaty woj. poznańskiego, po dwóch przedstawicieli. Ponieważ mimo zwiększenia liczby mandatów w poznańskiej WRN ze 100 do 120, prawie wszystkie miejsca w radzie były obsadzone, zdecydowano się przyznać powiatom lubuskim tylko po jednym miejscu w WRN i począwszy od 5 marca 1946 roku w miarę wolnych miejsc w WRN wprowadzono w jej skład przedstawicieli Ziemi Lubuskiej [94]. W dniu 5 marca pierwszych pięciu radnych z Ziemi Lubuskiej złożyło ślubowanie na posiedzeniu WRN.

[92] Składnica Akt Prezydium MRN w Głogowie, t. 2.

[93] AKW w Zielonej Górze, sygn. 17/XI/3.

[94] Równocześnie wystąpiono do KRN o dalsze zwiększenie składu WRN do 150 osób, co pozwoliłoby zwiększyć reprezentację Ziemi Lubuskiej do dwóch przedstawicieli z każdego powiatu. Wniosek ten nie uzyskał aprobaty KRN. WAP Poznań WRN, sygn. 8.

Byli nimi: Florian Kroenke z Gorzowa (PPR), Anatol Tomaszewski z Gubina (SP), Edward Nawrocki ze Świebodzina (ZSCh), Roman Jur ze Wschowy (PSL) i Marian Nowacki z Piły (SD) [95].

Delegaci do WRN we Wrocławiu z południowych powiatów obecnego województwa zielonogórskiego wybierani byli na pierwszych sesjach PRN począwszy od lipca 1946 roku.

WRN w Poznaniu wielokrotnie na swoich posiedzeniach omawiała problematykę Ziemi Lubuskiej, podejmując w tej sprawie szereg uchwał. W latach 1945 - 1946 zajmowano się m. in. sprawą położenia ludności autochtonicznej na Ziemi Lubuskiej, sytuacją nauczycieli lubuskich, pomocą w akcjach siewnych i żniwnych, pomocą w zakresie siły pociągowej, umocnieniem administracji, racjonalnym osadnictwem, zapobieganiem „szabrowi" itp.

3. POCZĄTKI RUCHU MŁODZIEŻOWEGO

Dużą rolę w procesie walki o utrwalenie władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej odegrał Związek Walki Młodych oraz pozostałe demokratyczne organizacje młodzieżowe [96]. Pierwsze koła ZWM na Ziemi Lubuskiej powstały już w drugiej połowie marca 1945 roku w graniczącym z Wielkopolską powiecie świebodzińskim. Z inicjatywy Komitetu Powiatowego PPR grupa młodzieży utworzyła koło miejskie ZWM oraz założyła Teatr Ludowy, który odwiedzał okoliczne wsie, tworząc przy okazji występów nowe koła Związku. Wkrótce było tam już 9 kół liczących około 150 członków. Pierwszym przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZWM został młody działacz PPR, Wacław Wojciechowski. Z inicjatywy ZWM utworzono dom noclegowy dla przyjeżdżających osadników oraz ochronkę dla dzieci. Duży także był udział ZWM w uruchomieniu szpitala w Świebodzinie. Organizacja świebodzińska wyróżniała się w akcjach żniwnych w latach 1945 - 1946. Wszyscy zetwuemowcy z kół miejskich pracowali wówczas przy żniwach w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich [97].

[95] Tamże. Pierwszymi radnymi z pozostałych powiatów byli w poznańskiej WRN: Wacław Kierczewski z Krosna (PPR), Edward Muszalski z Międzyrzecza (SD), Kazimierz Grześkowiak ze Słubic (PPS), Antoni Konieczny ze Skwierzyny (SD), Stanisław Jaremczuk ze Strzelc Kraj. (SL), Wacław Łęcki z Sulęcina (PPR), Zbigniew Michalski z Trzcianki (PSL), Jan Klementowski z Zielonej Góry (PSL) i Walerian Leśnicki z Gorzowa — miasta (PPS).

[96] Działalność ZWM i organizacji młodzieżowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1948 omawiają prace: H. Szczegóła, *Związek Walki Młodych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1948*. Poznań 1965; tenże, *Początki działalności ZWM na Ziemi Lubuskiej*. „Pokolenia" 1964 nr 2 - 3, s. 71 - 85; tenże, *Z działalności organizacji młodzieżowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1948*. W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej, s. 100 - 109.

[97] AKW w Poznaniu, sygn. 1/V/54.

W czerwcu 1945 roku powstała organizacja zetwuemowska w nadgranicznych Słubicach [98]. Po omówieniu sprawy utworzenia ZWM na zebraniu Komitetu Miejskiego PPR w dniu 20 czerwca — zorganizowano w niedzielę 24 czerwca akademię, na której sekretarz Komitetu Powiatowego PPR wygłosił referat pt.: Wszyscy młodzi do szeregów ZWM. Po występach zorganizowanego wcześniej młodzieżowego zespołu artystycznego przyjmowano zapisy do ZWM. Zespół artystyczny ZWM ze Słubic występował w lipcu i sierpniu na terenie powiatu, a przekształcony we wrześniu w Teatr Mały, odwiedził jesienią 1945 roku trzynaście powiatów Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej jako najaktywniejszy zespół zetwuemowski w województwie. Poza działalnością kulturalno-oświatową ZWM aktywnie uczestniczył w przedsięwzięciach politycznych i gospodarczych powiatu. We wrześniu 1945 roku powstała przy tamtejszym Zarządzie Powiatowym czteroosobowa komórka PPR.

W listopadzie 1945 roku pisała „Walka Młodych" o słubickich zetwuemowcach:

Koła ZWM, które istnieją tam już z górą cztery miesiące, mają za sobą dużo konkretnych wyników pracy tak na polu społecznym, jak i kulturalnym. W kampanii żniwnej, do której zetwuemowcy stanęli z zapałem, okazali oni dużo inicjatywy, doczekali się niemałych rezultatów. Obecnie, biorąc udział przy wykopkach, przyczyniają się do szybszego zdania świadczeń rzeczowych. Prowadzą w swych kołach świetlice i czytelnie, podnosząc poziom kulturalny wśród młodzieży, rekrutującej się przeważnie z rodzin repatriantów [99].

Organizacja powiatowa w Słubicach należała — aż do zjednoczenia ruchu młodzieżowego w lipcu 1948 roku — do najaktywniejszych w województwie poznańskim.

Związek Walki Młodych działał na terenie Ziemi Lubuskiej już wśród pierwszych pionierskich ekip, które torowały tu drogę przyszłym osadnikom. W lutym i marcu 1945 roku, kiedy toczyły się jeszcze walki o Głogów, organizacja ZWM działała wśród ekipy roboczej, naprawiającej tory kolejowe na liniach Leszno—Głogów i Sława—Głogów [100].

W miesiącach letnich i jesiennych 1945 roku zaczęła działać organizacja w powiatach: krośnieńskim, gorzowskim, sulęcińskim, strzeleckim i zielonogórskim. Z dużymi trudnościami borykała się początkowo organizacja sulęcińska, powstała we wrześniu 1945 roku. Mimo że posiadała ona jedenastoosobowy zarząd powiatowy, to faktycznie pracowali tylko przewodniczący i sekretarz. Szczupłe koło miejskie nie przejawiało prawie żadnej aktywności. Najlepiej pracowało koło w Lubniewicach (131 członków), gdzie powołano nawet początkowo zarząd miejski, prze-

[98] AKW w Zielonej Górze, sygn. A/30 teczka 3.

[99] „Walka Młodych" 1945 nr 36.

[100] *Mój dom nad Odrą*. Zielona Góra 1965, s. 167.

kształcony później w zarząd gminny. Silne koła powstały też w Gliśnie (22 członków) i Boryszynie (20 członków).

Ze sprawozdania za okres wrzesień—grudzień 1945 roku dowiadujemy się, że Zarząd Powiatowy nie posiadał w tym czasie żadnego majątku (nawet pieczęci), nie korzystał też z dotacji finansowych, a jedyny dochód stanowiło 1545 zł, uzyskane z zabawy, oraz 142 zł — z zawodów strzeleckich [101].

Najliczniejsza organizacja ZWM na Ziemi Lubuskiej w roku 1945 działała w Gorzowie. Pierwsze koła ZWM powstały tam stosunkowo późno, gdyż dopiero w sierpniu i wrześniu, ale wynikało to m. in. z dość trudnej sytuacji wewnątrz Komitetu Powiatowego PPR, który dopiero po reorganizacji, latem 1945 roku, zajął się bliżej sprawami młodzieży.

Przewodniczącym pierwszego koła ZWM w Gorzowie Wielkopolskim został Jerzy Habich. Do powstania ZWM w Gorzowie walnie przyczynili się działacze PPR. W grudniu 1945 roku organizacja gorzowska liczyła sześć kół i 165 członków [102].

Podobnie wyglądały początki działalności ZWM w powiatach należących wówczas do województwa wrocławskiego.

W czerwcu i lipcu zorganizował się ZWM w Żarach i Żaganiu [103]. W Żarach zebranie organizacyjne ZWM odbyło się już 25 czerwca 1945 roku. Nie mając jednak kontaktu z władzami wojewódzkimi i nie mogąc dojść do porozumienia z władzami miejskimi — zarząd do jesieni 1945 roku nie przejawiał większej aktywności. Jesienią, w związku z napływem sporej liczby młodzieży robotniczej do tutejszych zakładów włókienniczych, praca ZWM bardzo się ożywiła. Związek zrzeszał wkrótce ponad 120 członków. Na czele Zarządu Powiatowego w Żarach od roku 1945 do zjednoczenia ruchu młodzieżowego w roku 1948 stał Edwin Marzec. Organizacja żarska wkrótce stała się jedną z najaktywniejszych i najbardziej masowych na Dolnym Śląsku.

W lipcu 1945 roku powstał ZWM w Żaganiu. Organizatorem ZWM była tam Alicja Jankowska, członek tymczasowego Komitetu Powiatowego PPR. W sierpniu koło w Żaganiu liczyło 28 członków, a na czele Zarządu Powiatowego stał Jan Begier, który wchodził z tego tytułu do Powiatowej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej. Ponieważ Begier był członkiem PPR, wywołało to sprzeciw innych stronnictw politycznych i w rezultacie powołano do Komisji także przedstawicieli OMTUR i „Wici", mimo że regulamin Komisji nie przewidywał, aby w jej skład wchodzili przedstawiciele organizacji młodzieżowych [104].

[101] AKW w Zielonej Górze, sygn. M/23, teczka 18.

[102] Tamże, sygn. A/30 teczka 6.

[103] H. Szczegóła, *Początki działalności ZWM...*, op. cit., s. 76.

[104] Tamże.

Jesienią 1945 roku ZWM rozpoczął działalność w Nowej Soli [105] i Szprotawie [106].

Związek miał już wówczas swoją strukturę organizacyjną, jednak do połowy 1946 roku życie z konieczności znacznie ją uprościło. Wiele wsi było tu jeszcze nie zasiedlonych, nieczynna była większość fabryk zniszczonych w czasie działań wojennych, a w miastach mieszkało w tym czasie zaledwie po kilkuset Polaków. Dlatego też zarządy powiatowe istniały tylko w nielicznych powiatach, a w pozostałych ośrodkiem życia organizacyjnego było silne koło miejskie, którego zarząd reprezentował organizację powiatową i utrzymywał kontakt z nielicznymi jeszcze wówczas kołami wiejskimi. Pierwsze koła fabryczne w Żaganiu, Żarach, Nowej Soli i Zielonej Górze wyodrębniły się dopiero w pierwszej połowie 1946 roku, a koła szkolne przy liceach pedagogicznych w Ośnie Lubuskim i Sulechowie — jesienią 1946 roku.

Pierwszy etap działalności ZWM na Ziemi Lubuskiej zamyka się z końcem 1945 roku. Mimo że w większości powiatów istniały już wówczas dość aktywne koła i zarządy ZWM, to jednak organizacja nie działała jeszcze wówczas w powiatach: Głogów, Gubin, Międzyrzecz, Skwierzyna i Wschowa. Pod koniec roku 1945 stan organizacyjny ZWM przedstawiał się następująco (tabela 7):

Tabela 7

Stan organizacyjny ZWM na Ziemi Lubuskiej (na koniec 1945 roku)[107]

Powiat	Liczba kół	Liczba członków
Gorzów Wielkopolski	6	165
Krosno Odrzańskie	3	70
Nowa Sól	2	40
Słubice	5	79
Strzelce Krajeńskie	2	42
Sulęcin	5	86
Szprotawa	3	50
Świebodzin	9	147
Zielona Góra	2	50
Żagań	1	35
Żary	—	120
Razem	38	884

[105] Pierwsze lata. Jednodinówka KP PZPR w Nowej Soli. (Wydana w 1962 r. z okazji XX rocznicy PPR).

[106] H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim...*, op. cit., s. 58 - 62.

[107] Opracowano na podstawie materiałów statystycznych znajdujących się w AKW w Poznaniu, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Dokładny stan organizacyjny ZWM na Ziemi Lubuskiej jest dość trudno ustalić. W zachowanych materiałach archiwalnych są duże luki i na pewno istniało wówczas jeszcze wiele kół na wsi bez kontaktu z powiatem. Pewna liczba kół istniała także w powiatach, w których formalnie ZWM jeszcze nie działał. Tak było na przykład w Bledzewie w powiecie skwierzyńskim.

Aktywność ogniw ZWM na Ziemi Lubuskiej na tle ogólnej działalności Związku w tym czasie należy ocenić pozytywnie. Egzekutywa KW PPR w Poznaniu, oceniając w grudniu 1946 roku działalność organizacji w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej, do najlepiej pracujących zaliczyła zarządy powiatowe w Zielonej Górze, Słubicach i Skwierzynie [108]. Organizacja powiatowa w Zielonej Górze otrzymała na pierwszym Wojewódzkim Zjeździe ZWM w Poznaniu w sierpniu 1947 roku z rąk przewodniczącego Zarządu Głównego, Aleksandra Kowalskiego, sztandar przechodni im. gen. K. Świerczewskiego za zwycięstwo we współzawodnictwie [109].

Podobnie i w województwie wrocławskim organizacje w Żarach, Nowej Soli i Żaganiu wyróżniły się na tle innych powiatów [110]. W powiecie żarskim poważnie przyczynili się do ożywienia działalności organizacyjnej przybyli dość licznie na ten teren byli członkowie ZMP „Grunwald" z Belgii i Francji, udzielający się zwłaszcza w kołach fabrycznych przy kopalniach węgla brunatnego „Babina" i „Henryk". Do wzmocnienia ZWM na Ziemi Lubuskiej w poważnym stopniu przyczynił się też jego udział w kampanii głosowania ludowego w czerwcu 1946 roku oraz w akcji przedzlotowej.

Koniec 1946 roku zamyka okres kształtowania się ZWM na Ziemi Lubuskiej. Organizacja działała wówczas we wszystkich powiatach i w zasadzie dotarła do wszystkich środowisk, z tym że najsłabiej reprezentowana była w szkołach. Najsilniejsza była na wsi. Poza powiatem zielonogórskim, we wszystkich pozostałych najliczebniejszą grupę stanowili członkowie kół wiejskich. W wielu wsiach w roku 1946 przechodzili do kół ZWM członkowie „Wici". Działo się to tam, gdzie „Wici" było pod wpływami PSL. Tak było na przykład w Sokolej Dąbrowie w powiecie skwierzyńskim, gdzie do ZWM przeszło całe koło „Wici" [111].

W końcu 1946 roku na Ziemi Lubuskiej działały 243 koła ZWM, liczące ponad 5 tysięcy członków. Organizacje w Żarach, Zielonej Górze, Słubicach i Nowej Soli przekroczyły liczbę 500 członków [112].

---

[108] AKW w Poznaniu, sygn. 1/V/54.

[109] „Walka Młodych" 1947 nr 32.

[110] AKW we Wrocławiu, sygn. 1/V/A/90.

[111] AKW w Zielonej Górze, sygn. A/30.

[112] H. Szczegóła, *Początki działalności ZWM...*, op. cit., s. 81.

Związek Walki Młodych wyrósł z inicjatywy i u boku Polskiej Partii Robotniczej i od początku członkowie jego brali czynny udział we wszystkich pracach i akcjach politycznych podejmowanych przez PPR, obchodach i uroczystościach. Na początku 1946 roku zetwuemowcy współuczestniczyli w tworzeniu ORMO i odtąd służba w szeregach ORMO stała się jedną z podstawowych form walki ZWM o utrwalenie władzy ludowej.

ZWM na Ziemi Lubuskiej był jedną z pierwszych organizacji, które pomogły w jej szybkiej odbudowie gospodarczej. Na nim też, jako na pierwszej organizacji młodzieżowej, działającej na tym terenie, spoczął główny ciężar w mobilizowaniu młodzieży do pracy nad odbudową Ziemi Lubuskiej. Temu celowi podporządkowana była tu cała działalność ZWM. Pierwsze żniwa, wykopki, akcja siewna, świadczenia rzeczowe, likwidacja odłogów, pomoc w uruchamianiu zakładów pracy, szkół i warsztatów, porządkowanie miast i osiedli — przy wszystkich tych pracach nie brak było zetwuemowców.

Członkowie ZWM usunęli tysiące niemieckich napisów, pomagali w osiedlaniu się repatriantom i osadnikom oraz w przesiedlaniu Niemców za Odrę i Nysę. W powiecie głogowskim w akcji repatriacji Niemców wzięło udział czterdziestu zetwuemowców. W powiecie żarskim zetwuemowcy pomagali przy oczyszczaniu pasa granicznego nad Nysą oraz pełnili razem z żołnierzami straż graniczną.

Począwszy od połowy 1946 roku fabryczne koła ZWM na Ziemi Lubuskiej przystąpiły do Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Mimo że wyścig napotykał początkowo na duże opory, wynikające z nie zawsze właściwego zrozumienia idei współzawodnictwa wśród części majstrów, a nawet dyrektorów zakładów, ogarnął on wkrótce wszystkie większe ośrodki przemysłowe. Młodzież „Polskiej Wełny" z Zielonej Góry uczestniczyła m. in. w międzybranżowym współzawodnictwie „Węgiel - Włókno", w którym brało udział 56 kopalń i zakładów włókienniczych. Partnerem „Polskiej Wełny" w tym współzawodnictwie była kopalnia „Bierut". Za dobre wyniki w Wyścigu Pracy wielu zetwuemowców odznaczonych zostało krzyżami zasługi, a wśród nich ślusarz z „Zastalu" — Tadeusz Godlewski i majster młodzieżowy z „Polskiej Wełny" Czesław Pawłowski [113].

Jednym z głównych kierunków pracy ZWM na Ziemi Lubuskiej była działalność świetlicowa i oświatowa. Większość kół ZWM rozpoczynało pracę właśnie od zorganizowania świetlicy, która najczęściej była równocześnie lokalem organizacyjnym. W świetlicach skupiało się życie organizacyjne oraz kulturalne i towarzyskie młodego środowiska [114].

---

[113] Zob. H. Szczegóła, *Związek Walki Młodych...*, op. cit., s. 56.

[114] Tamże, s. 68.

Od roku 1946 rozwijały swą działalność na terenie Ziemi Lubuskiej także koła OMTUR, ZMW RP „Wici" i ZMD.

OMTUR, działający pod ideowym kierownictwem Polskiej Partii Socjalistycznej, ograniczał się w zasadzie do tworzenia kół miejskich oraz kół w zakładach pracy. Na wsi koła OMTUR powstawały rzadko. Ponieważ na ogół koła OMTUR powstały później od zetwuemowskich, lepiej rozwijała się ich działalność tam, gdzie nie działały koła ZWM, np. we Wschowie i w Hucie Szkła w Łęknicy. W roku 1947 zaczęły powstawać koła OMTUR w szkołach. Aktywność OMTUR zależała w bardzo dużym stopniu od aktywności PPS na terenie ich działania. Do najsilniejszych organizacji OMTUR na Ziemi Lubuskiej można zaliczyć organizacje w Gorzowie Wielkopolskim, Żarach, Nowej Soli, Żaganiu i Zielonej Górze. Wiele kół OMTUR spełniło bardzo pozytywną rolę w swoim środowisku, zwłaszcza na odcinku kulturalno-oświatowym i sportowym [115].

W bardzo trudnych warunkach rozwijał swą działalność na Ziemi Lubuskiej Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici". Wynikało to przede wszystkim z opanowania Związku, zwłaszcza w pierwszym okresie działalności, przez prawicowe elementy PSL. Ponadto w małych skupiskach młodzieży na wsi trudno było rozwijać pracę dwom organizacjom, toteż młodzież przechodziła zazwyczaj do bardziej aktywnej, a tą najczęściej był ZWM.

Sytuacja „Wici" poprawiła się po wyborach do Sejmu w roku 1947, kiedy to na II Zjeździe „Wici" do kierownictwa weszli działacze demokratyczni, zwolennicy szeroko pojętej współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi. Odtąd można zaobserwować wzrost aktywności kół „Wici" także i na Ziemi Lubuskiej.

Ślady działalności Związku Młodzieży Demokratycznej na omawianym terenie zachowały się tylko w postaci kilku wzmianek o istnieniu kół ZMD w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze.

4. DZIAŁALNOŚĆ REAKCYJNEGO PODZIEMIA

Proces kształtowania się władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej utrudniony był — podobnie jak na pozostałym obszarze kraju — przez działanie reakcyjnego podziemia, w tym także zbrojnego. Wprawdzie liczba band zbrojnych na Ziemiach Odzyskanych była znacznie mniejsza niż na ziemiach dawnych, to jednak stan bezpieczeństwa był tu znacznie gorszy. Nie działały tu silne, dobrze zorganizowane bandy, posiadające polityczny program walki, natomiast występowały liczne, choć niewielkie bandy, które pod pozorem walki politycznej prowadziły często typowy dla wa-

[115] Tamże, s. 81.

runków powojennych rabunek i rozbój. Wiązało się to także z faktem, iż Ziemie Odzyskane stały się w pierwszych latach po wojnie miejscem schronienia różnych elementów przestępczych, m. in. skompromitowanych współpracą z okupantem. Również zagrożone lub rozbite bandy z terenów centralnych i wschodnich przenosiły się na Ziemie Zachodnie i podejmowały tu swoją przestępczą działalność.

Pierwszy etap walki ze zbrojnym podziemiem na obszarze Ziemi Lubuskiej wiąże się z likwidacją niedobitków armii hitlerowskiej, głównie oddziałów SS. Posuwający się szybko front pozostawił na tyłach wiele mniejszych lub większych skupisk SS-owców, żandarmerii, dezerterów Wehrmachtu itp. Niedobitki te, korzystając z licznych i gęstych lasów oraz znajdując oparcie w pozostałej jeszcze części ludności niemieckiej, nękały pierwszych polskich osadników, czekając okazji do przejścia w głąb Niemiec. W 1945 r. największe skupiska tego rodzaju band zanotowano w powiatach gorzowskim i strzeleckim (Puszcza Nadnotecka) oraz w pasie nadgranicznym w lasach między Żarami, Lubskiem i Gubinem (Puszcza Rzepińska). Mniejsze bandy spotykano w lasach koło Sławy i w Borach Dolnośląskich [116].

Niemieccy sabotażyści podpalili m. in. w lutym 1946 r. ocalałe w czasie działań wojennych piękny i bogato wyposażony w pomoce naukowe gmach gimnazjum w Gubinie, który spłonął doszczętnie [117].

I sekretarz KP PPR w Gubinie Antoni Domian pisze w swoich wspomnieniach [118]:

Praca na gubińskim pograniczu wymagała nie tylko rozsądku i śmiałych decyzji. Potrzebna była też odwaga. W okolicznych lasach uwiły sobie gniazda bandy „wilkołaków", niedobitki SS i Wehrmachtu. Bandy podchodziły nocami pod wsie i płoszyły osadników. Z „wilkołakami" załatwili się towarzysze z Urzędu Bezpieczeństwa. Nie czekano na pomoc z Poznania. UB, MO i uzbrojony aktyw partyjny zlikwidowały niebezpieczeństwo.

Pierwszy cios w marcu 1945 r. zadały bandom (głównie w północnej części województwa) jednostki II Armii WP, rozbijając dość silne skupiska niedobitków. Z resztą uporać musiała się już milicja i urząd bezpieczeństwa. Przy likwidacji dobrze uzbrojonych band niemieckich zginęło wielu milicjantów i pracowników UB. Uporano się z bandami niemieckich rozbitków m. in. w powiatach gorzowskim, strzeleckim, krośnieńskim, słubickim i żarskim.

Terminem „wilkołacy" (Wehrwolf") określano potocznie wszystkich członków band niemieckich, chociaż trudno dziś ustalić, czy ta dywer-

[116] H. Szczegóła, *W twardej walce*, „Nadodrze" 1964 nr 4, oraz wspomnienia milicjantów lubuskich zawarte w zbiorze *Halo tu 07*, Zielona Góra 1959.

[117] W. Sauter, *Powrót na Ziemie Piastowskie*, op. cit., s. 82.

[118] *Z tamtych lat*. Zielona Góra 1962, s. 61.

syjna organizacja niemiecka rzeczywiście działała na omawianym obszarze [119]. Potwierdzona jest natomiast źródłowo działalność tutaj innej organizacji pohitlerowskiej, która dla zmylenia opinii publicznej przybrała nazwę „Polonia Restituta" [120]. Prowadziła ona swą dywersyjną działalność w latach 1945 - 1946 na terenie Zielonej Góry, Nowej Soli i Kożuchowa. Dokonała ona m. in. spalenia fabryki papy w Żaganiu [121].

Działalność band niemieckich skończyła się w zasadzie z chwilą wysiedlenia za Odrę i Nysę pozostałych tu jeszcze Niemców. Wówczas ustały też bardzo częste w 1945 r. pożary i sabotaże, przez nich powodowane.

Lato 1945 r. przynosi początek działalności polskiego zbrojnego podziemia na Ziemi Lubuskiej. Podziemie o charakterze politycznym nie przybrało tu takich rozmiarów jak na ziemiach dawnych. Głównymi jego ośrodkami były Międzyrzecz, Gorzów, Zielona Góra i Nowa Sól. W pozostałych powiatach zaobserwowano większe nasilenie wrogiej działalności, często popartej terrorem, głównie w okresie poprzedzającym referendum w 1946 r.

Podziemie zbrojne na Ziemi Lubuskiej, mimo sprzyjających warunków terenowych (lasy) oraz masowych ruchów migracyjnych, utrudniających wzajemne poznanie się, nie uzyskało tu szerszego poparcia ze strony ludności. Wprawdzie duża dezorientacja polityczna, niepewność stabilizacji na Ziemiach Odzyskanych oraz trudności aprowizacyjne i destruktywna działalność elementów spekulanckich, szabrowniczych i innych pogłębiały niezadowolenie osadników i repatriantów, niemniej przeważało dążenie do stabilizacji, spotęgowane przeżytą okupacją i wędrówkami migracyjnymi.

Pewnego wyłomu w tej postawie mieszkańców Ziem Odzyskanych dokonała propaganda zwolenników Mikołajczyka skupionych w PSL (a często pozostających poza Stronnictwem), którzy demagogicznymi hasłami zdołali na przełomie 1945/46 pozyskać dla poparcia polityki Mikołajczyka sporą część mieszkańców wsi, kierowniczego aparatu urzędniczego, rzemieślników i inteligencji oraz wszystkich niezadowolonych z przemian społeczno-politycznych i gospodarczych, które zaszły w Polsce po 1944

---

[119] Na działalność „Wehrwolfu" na Ziemi Lubuskiej, m. in. w Zielonej Górze wskazuje Z. Rutkowski, *„Wehrwolf"*. „Nadodrze" 1965 nr 3, s. 9. Natomiast C. Gołąbek, i R. Tryc, *Z genezy powstania i działalności Wehrwolfu na polskich ziemiach zachodnich*. Wojskowy Przegląd Historyczny 1963 nr 2, s. 135 nie wymieniają w swej pracy woj. zielonogórskiego jako terenu działania „Wehrwolfu".

[120] R. Tryc, *Podziemie hitlerowskie i jego antypolska działalność na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. W: W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944 - 1947. Warszawa 1967, s. 153.

[121] Tamże, s. 152.

roku. Działalność PSL stanowiła podatny grunt dla rozwinięcia szerszej działalności przez zbrojne podziemie, gdyż Mikołajczyk, dostarczając argumentów politycznych do walki z władzą ludową, stał się niejako jego przywódcą duchowym. Na terenie obecnego woj. zielonogórskiego znajdujemy źródłowo potwierdzone współdziałanie PSL z podziemiem w powiatach: Międzyrzecz, Głogów, Gorzów, Skwierzyna, Świebodzin i Zielona Góra.

Problem działalności reakcyjnego podziemia zbrojnego na Ziemiach Zachodnich w pierwszych latach powojennych nie doczekał się jeszcze naukowego opracowania. Rozproszenie i niedostępność wielu archiwaliów oraz trudności z ustaleniem politycznego charakteru działających po wojnie band zbrojnych nie zachęcały historyków do podjęcia badań. Fragmentaryczne wyniki badań nad działalnością podziemia w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej rzucają pewne światło na charakter i rozmiary walki z podziemiem [122].

Organizacje i bandy podziemne działające na Ziemi Lubuskiej nosiły różne nazwy: Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta", Wolność i Niezawisłość, Narodowe Siły Zbrojne, Związek Walki z Bezprawiem i Armia Krajowa Polski Podziemnej.

W początkowym okresie działalności (maj — lipiec 1945) bandami kierowała głównie poznańska Delegatura Sił Zbrojnych i tzw. WSGO „Warta" [123]. Po aresztowaniu przez władze bezpieczeństwa w lipcu 1945 roku kierownictwa tych organizacji, działające w terenie agendy podziemia przystąpiły do akcji na własną rękę. Były one w tym czasie wzmacniane napływającymi na Ziemie Zachodnie rozbitkami band WiN, NSZ i innych z terenów centralnych. Jesienią 1945 r. przybyła np. na teren powiatów sulęcińskiego i gorzowskiego rozbita w woj. łódzkim banda NSZ „Szarego".

Bez względu na nazwę, wszystkie podziemne bandy łączyła nienawiść do budowanego w Polsce ustroju, kierowana głównie przeciwko PPR oraz milicji, władzom bezpieczeństwa i wojsku, które ten budujący się ustrój umacniały. Posługując się terrorem, bandy siały wśród mieszkańców Ziemi Lubuskiej strach i panikę, utrzymywały ich w atmosferze tymczasowości, rozgłaszały kłamliwe wieści polityczne, mordowały członków i działaczy PPR, szantażowały zwolenników władzy ludowej i dezor-

---

[122] Piszą na ten temat: R. Mejnartowicz, *Walka z reakcyjnym podziemiem na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1948. W:* Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej, s. 125 - 144; S. Konieczny, *Walka ze zbrojnym podziemiem i bandytyzmem w woj. poznańskim w początkach władzy ludowej.* Poznań 1962; S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit., s. 126 - 147; H. Szczegóła, *W twardej walce,* op. cit.

[123] S. Konieczny, *Walka ze zbrojnym podziemiem...*, op. cit., s. 12.

ganizowały życie publiczne. Nieodłącznym elementem działalności band były również napady rabunkowe i zwykła grabież.

Szczególne nasilenie działań zbrojnego podziemia na Ziemi Lubuskiej przypada na okres od lipca 1945 do czerwca 1946 r. Jak wynika z dotychczasowych badań, na terenie Ziemi Lubuskiej działały po wojnie, głównie w latach 1945 - 1946, 44 bandy [124]. Należało do nich ok. 500 osób. 16 band określało się bezprawnie jako „Armia Krajowa", cztery przyznawały się do WiN, a jedna do NSZ. Większość band nie określała bliżej swej orientacji politycznej. Najwięcej band działało w powiecie gorzowskim — 12. W powiecie zielonogórskim działało ich 6, w strzeleckim — 5 i międzyrzeckim — 4. Bandy te zamordowały łącznie 109 działaczy, w tym m. in. 43 funkcjonariuszy MO, 15 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, 12 pracowników administracji, 19 żołnierzy WP. Wśród zamordowanych było 50 członków PPR, 3 PPS i 1 SL. Przynależność partyjna ludzi, przeciwko którym skierowane było ostrze reakcji, najlepiej ilustruje, kto ponosił w tym czasie ciężar walki o utrwalenie władzy ludowej. Większość zamordowanych (79 osób) zginęła w latach 1945 - 1946. Największy terror panował w powiecie gorzowskim, gdzie zamordowano 15 osób, w świebodzińskim — 11 i międzyrzeckim — 10 osób [125]. Nie było w latach 1945 - 1947 powiatu na Ziemi Lubuskiej, w którym nie ginęliby ludzie utrwalający na tych ziemiach władzę ludową.

Dysponujące pewnym doświadczeniem, niezłą organizacją i dobrym uzbrojeniem, bandy były dla mało doświadczonych organów MO i UB bardzo trudnym przeciwnikiem. Stąd też można mówić nawet o bezkarnej ich działalności w okresie do referendum w czerwcu 1946 r. W miarę jednak, jak krzepły siły organów bezpieczeństwa i milicji, jak rosło ich doświadczenie i wyposażenie, przechylała się szala zwycięstwa w tej trudnej walce. Właśnie na okres poprzedzający referendum przypada z jednej strony nasilenie dywersji i wrogiej działalności podziemia, a z drugiej — efekty walki z nim.

Nie sposób omówić tu chociażby w skrócie rejestru ponurych zbrodni i szkód wyrządzonych władzy ludowej przez zbrojne podziemie na Ziemi Lubuskiej. Przykładowo omówimy tylko niektóre przejawy tej działalności.

W sierpniu 1945 r. przerzucony został na teren Ziemi Lubuskiej b. oficer AK z terenu Białej Podlaskiej — Stanisław Bogdanowicz (ps. por. „Tom") [126]. Razem z nim przybyli doświadczeni konspiratorzy — „Karaś",

---

[124] R. Mejnartowicz, *Walka z reakcyjnym podziemiem...*, op. cit., s. 142.

[125] Tamże, s. 143.

[126] Tamże, s. 131 - 133. Zob. też sprawozdanie z procesu bandy „Maria", „Polska Ludowa" nr 139 z dnia 24 XI 1946 r.

„Błażej", „Danuta" i inni. Zorganizowali oni w powiecie międzyrzeckim bandę Polskiego Związku Wojskowego „Maria". Liczyła ona już wkrótce ok. 50 członków i dzieliła się na 5 rejonów. Przy werbunku posługiwano się szyldem Armii Krajowej. Bogdanowicz dowodził bandą do lutego 1946 r., po czym dowództwo objął Kazimierz Rutkowski „Bary". Bandzie udało się pozyskać wielu ludzi pełniących odpowiedzialne funkcje w starostwie, MO i innych urzędach. Organizowanie bandy zbiegło się z początkiem działalności PSL w powiecie i wkrótce zaczęło z nią ściśle współdziałać wielu działaczy PSL. Oprócz działalności dywersyjnej i wojskowej wiele miejsca poświęcano wrogiej propagandzie, kolportażowi ulotek (m. in. z hasłem „Śmierć PPR-owcom").

Sztab bandy mieścił się w specjalnie w tym celu utworzonym warsztacie mechanicznym w Międzyrzeczu, a teren działania podzielony był na cztery rejony i szereg placówek (m. in. w Brójcach, Rogozińcu). Banda „Maria" zamordowała m. in. funkcjonariusza PUBP w Międzyrzeczu por. Andrzeja Antonika, sołtysa wsi Rogoziniec, członka PPR Franciszka Stroisza, sekretarza komórki PPR w Brójcach Stanisława Garbacza i wielu innych. Zginął też jeden z pierwszych organizatorów władzy ludowej w powiecie, autochton Franciszek Niemiec z Dąbrówki Wlkp., który odmówił współpracy z bandą. W sumie banda dokonała 20 napadów i morderstw, których ofiarą byli przede wszystkim członkowie PPR. Jej działalność przez blisko rok paraliżowała rozwój PPR w powiecie międzyrzeckim. Skuteczna akcja organów MO i UB doprowadziła do aresztowawania w dniach 6 - 7 czerwca 1946 r. 36 członków bandy [127].

W powiecie gorzowskim, gdzie w latach 1945 - 1946 działało kilka band o różnym obliczu politycznym [128], aktywność ich umacniała destruktywną działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego. Z rąk bandytów zginęło w Gorzowie w 1945 r. 5 milicjantów, a wśród nich Franciszek Walczak oraz zastępca komendanta powiatowego MO, członek PPR, Mieczysław Czerwiński.

Nasilenie działalności band w powiecie gorzowskim przypadło na okres referendum. M. in. w dniu 15 czerwca 1946 r. banda „Burego" zamordowała członków PPR, milicjanta Stanisława Cichońskiego i ormowca Zygmunta Różańskiego, którzy ochraniali wiec we wsi Grzebowice, a na-

[127] Wyrokiem sądu 12 członków bandy skazano na karę śmierci, dwóch na dożywotnie więzienie, a 15 osób otrzymało kary od 3 do 15 lat więzienia.

[128] Jeden z członków bandy działającej w 1946 r. w powiecie gorzowskim zeznał: „Plany naszej bandy były takie, ażeby jak najwięcej organizować, rozbrajać milicję i UB oraz być w pogotowiu z PSL-em i niszczyć członków PPR". Archiwum KW MO Zielona Góra, sygn. 865. O działalności podziemia w powiecie gorzowskim pisze M. Żywicki, Rola PPR w kształtowaniu władzy ludowej w powiecie i mieście Gorzów Wlkp. w latach 1945 - 1948 (maszynopis).

stępnie w czasie powrotu ze służby wpadli w zasadzkę w lesie koło Santoka.

W 1946 r. zlikwidowano w powiecie gorzowskim m. in. bandy: „Armię Krajową — Grom", bandę „Asa" (12 osób), 5-osobową bandę braci Jaworskich oraz 9-osobową bandę bez nazwy działającą na terenie gminy Lipki Wielkie.

W powiecie zielonogórskim największą aktywność wykazywała w 1946 r. banda pod nazwą „Armia Krajowa — Grupa 3-A", mająca swą siedzibę w nadleśnictwie Przylep [129]. Na jej czele stał b. granatowy policjant, volksdeutsch, zbiegły z aresztu w Krakowie, ps. „Karaś". Banda stawiała sobie m. in. za cel mordowanie członków PPR, funkcjonariuszy UB i działaczy demokratycznych. Wśród ofiar tej bandy wymienić należy zamordowanie 27 grudnia 1946 roku aktywnego działacza PPR, wójta gminy Czerwieńsk i przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej, Kazimierza Dziubka oraz leśniczego z Przylepu, członka PPR, Władysława Stasierskiego.

Ofiarą innej bandy padł 25 kwietnia 1946 roku b. działacz KPP i więzień Berezy Kartuskiej, funkcjonariusz PUBP w Zielonej Górze, Józef Cichy. Wiele osób mają na swoim sumieniu także bandy „Delfina" i „Skiby" działające w powiecie zielonogórskim.

W okolicach Nowej Soli działały w 1946 r. m. in.: „Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego", bandy „Rycerza" i WiN-u. Ofiarą pierwszej z tych organizacji padł m. in. członek PPR i ZWM, 20-letni funkcjonariusz PUBP Czesław Czapczyk. Został on 6 czerwca 1946 roku podstępnie zamordowany, a zwłoki jego poćwiartowano i wrzucono do Odry [130]. Duża, 40-osobowa banda „Rycerza" lub „Lecińskiego" operowała w zasadzie w powiatach wolsztyńskim i nowotomyskim, jednak często zapuszczała się na teren powiatu nowosolskiego i sulechowskiego, rabując mienie, terroryzując członków PPR i organizując zamachy na funkcjonariuszy MO i UB, żołnierzy WP i działaczy administracyjnych.

W powiecie sulechowskim działał jeden z oddziałów WSGO „Warta". Zamordował on m. in. funkcjonariusza PZBP w Zielonej Górze Franciszka Spławińskiego [131]. Został on zastrzelony w dniu 3 maja 1946 roku, gdy wpadłszy w zasadzkę odmówił wrzucenia odbezpieczonego granatu do przejeżdżającego samochodu z żołnierzami WP.

Banda „Armia Krajowa — Grom" dokonała między innymi w maju 1946 r. ohydnego mordu na działaczu PPR Zygmuncie Marciniaku i jego

---

[129] Archiwum KW MO Zielona Góra, sygn. 2939.

[130] R. Mejnartowicz, *Walka z reakcyjnym podziemiem...*, op. cit., s. 141

[131] Tamże, s. 136.

rodzinie [132]. Z. Marciniak był członkiem Komitetu Powiatowego PPR w Sulęcinie, wójtem gminy Kołczyn i sekretarzem komórki PPR.

W południowej części województwa, w powiatach Żary, Żagań, Szprotawa, Nowa Sól, Zielona Góra i Świebodzin działała silnie rozgałęziona sieć organizacji WiN utworzona przez b. oficerów AK z terenów województwa lwowskiego i tarnopolskiego [133]. Oprócz kolportażu nielegalnych wydawnictw WiN (głównie organu WiN-u — „Wolność), organizacja ta zajmowała się wrogą propagandą, przerzutem za granicę ludzi ściganych za wrogą działalność, a także napadami na działaczy PPR i konfiskatą mienia ludziom popierającym władzę ludową. Prawdopodobnie z rąk jej członków zginęli m. in. organizator MO w powiecie szprotawskim i komendant miejski MO w Szprotawie, Franciszek Łowiguz oraz wicestarosta szprotawski, członek PPS, Leon Bacior [134].

Najaktywniejszą placówką WiN-u była grupa działająca w Otyniu w pow. zielonogórskim, składająca się z b. członków NSZ z woj. warszawskiego. Zamordowała ona m. in. w maju 1946 roku komendanta posterunku MO w Otyniu Stanisława Gawła oraz członka PPR, ormowca Władysława Gorzowskiego — robotnika tartaku w Niedoradzu [135].

Już chociażby przytoczone wyżej, bardzo fragmentaryczne akty terorru i dywersji wskazują, że działalność wrogiego podziemia była niemniejszym utrudnieniem dla młodej władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej niż skomplikowane problemy tworzenia aparatu administracyjnego, odbudowy życia gospodarczego i akcji osadnictwa. Działalność ta, w specyficznych warunkach Ziem Odzyskanych, wpływała hamująco na proces stabilizacji gospodarczej i społecznej oraz przedłużała okres niepewności i tymczasowości w odczuciu nowych mieszkańców ziemi nadodrzańskiej.

Równie groźna, jak działalność terrorystyczno-rabunkowa, obliczona na zastraszenie osadników i odciągnięcie jej od popierania władzy ludowej, była szeroko rozwinięta akcja propagandowa. Kolportaż wrogich ulotek i pism nielegalnych, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, ostrzeżenia i wyroki wysyłane do działaczy społecznych, to tylko niektóre z form tej działalności [136].

Dzięki ofiarnej walce aparatu milicji i urzędu bezpieczeństwa, przy

---

[132] Tamże, s. 134.

[133] Tamże, s. 138.

[134] H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim...*, op. cit., s. 30.

[135] Archiwum KW MO Zielona Góra, sygn. 2936.

[136] W maju 1946 r. wyrok śmierci podpisany przez „Komitet Walki z Bezprawiem" otrzymał podprokurator sądu okręgowego w Nowej Soli. Wyroki lub listy z pogróżkami otrzymywali m. in. działacze w Gubinie, Głogowie, Zielonej Górze, Świebodzinie i Międzyrzeczu.

bardzo dużym zaangażowaniu i pomocy społeczeństwa, głównie w szeregach ORMO, zdołano już pod koniec 1946 r. ograniczyć działalność wrogiego podziemia do minimum. Ogłoszona po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. amnestia, doprowadziła do niemal zupełnej likwidacji podziemia o charakterze politycznym. Działające po tym terminie bandy miały charakter niemal wyłącznie rabunkowy i były stopniowo likwidowane w następnych miesiącach. Na przełomie lat 1946/47 problemy zbrojnej walki politycznej oraz bezpieczeństwa ludności zostały na Ziemi Lubuskiej niemal całkowicie rozwiązane [137].

5. GŁOSOWANIE LUDOWE (REFERENDUM) W CZERWCU 1946

Rok 1946 wypełniła niezwykle ostra walka polityczna między partiami Bloku Demokratycznego z PPR na czele a PSL i zwolennikami Mikołajczyka. Głównym problemem, wokół którego ogniskowała się ta walka, były wybory do Sejmu Ustawodawczego. Toczyła się gorąca dyskusja na temat trybu i terminu wyborów, a także przyszłego podziału mandatów w Sejmie [138]. Władze naczelne PSL odrzuciły propozycję PPR w sprawie wystawienia wspólnej listy wyborczej. Lista taka pozbawiłaby polską reakcję wpływu na wybory, umocniłaby jedność narodu i przyspieszyłaby upadek zbrojnego podziemia. PSL odrzuciło również projekt podziału mandatów w przyszłym Sejmie (PPR, PPS, PSL, SL po 20% oraz SD i SP po 10%). PSL domagało się natomiast dla reprezentantów wsi, tj. PSL i SL, aż 75% mandatów, z czego tylko 5% chciało oddać SL [139].

Dyskusje polityczne wokół problemu wyborów toczyły się nie tylko na najwyższym szczeblu. Począwszy od lutego 1946 roku, głównie z inicjatywy PPR, zorganizowano prawie we wszystkich miejscowościach Ziemi Lubuskiej serię wieców i zebrań informacyjnych, zapoznając społeczeństwo ze stanowiskiem partii Bloku Demokratycznego oraz z separatystyczną postawą PSL. Na przykład w dniu 17 lutego 1946 roku odbyły

---

[137] Oceny stanu bezpieczeństwa na Ziemi Lubuskiej dokonano m. in. na zjeździe sędziów i prokuratorów w Gorzowie w marcu 1947 roku. WAP Zielona Góra, Ekspozytura, sygn. 9.

[138] Rozpoczęcie kampanii wokół stworzenia bloku demokratycznego wiązało się z pierwotnym projektem przeprowadzenia wyborów do Sejmu już wiosną 1946 r.

[139] J. Borkowski, *Pertraktacje przedwyborcze między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną a Polskim Stronnictwem Ludowym (1945/1946).* „Kwartalnik Historyczny" 1964 nr 2, s. 429. Wiele interesującego materiału do omawianego zagadnienia wnosi praca E. Erazmusa, *Referendum i wybory w województwie poznańskim w latach 1945 - 1947*, Poznań 1970. Autor poświęca dużo uwagi również i tej części Ziemi Lubuskiej, która wtedy wchodziła w skład woj. poznańskiego.

się wiece m. in. w Gorzowie, Gubinie, Międzyrzeczu, Pile, Skwierzynie, Strzelcach Kraj., Sulęcinie, Świebodzinie, Trzciance i Zielonej Górze [140].

Szeroki dialog ze społeczeństwem na temat przyszłości państwa ludowego oraz na temat bieżących problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej przybrał szczególnie na sile w okresie poprzedzającym referendum.

Z inicjatywy PPR, a przy poparciu PPS, SL, SD i częściowo SP pod koniec kwietnia 1946 r. ogłoszono dwie ustawy, o głosowaniu ludowym i sposobie jego przeprowadzenia [141]. Jeszcze przed ogłoszeniem ustawy o referendum wiele organizacji, rad narodowych i ogniw związków zawodowych wypowiedziało się za przeprowadzeniem referendum.

Referendum ludowe miało odpowiedzieć na trzy pytania:

1. Czy jesteś za zniesieniem senatu?

2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?

3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Tak sformułowane pytania postawione narodowi miały przynieść odpowiedź, czy naród popiera dotychczasową politykę prowadzoną przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, a inspirowaną głównie przez PPR. Referendum miało być ponadto próbą sił obozu demokracji z siłami przeciwstawiającymi się przemianom zachodzącym w Polsce [142].

Główny wysiłek związany z wyjaśnieniem społeczeństwu istoty referendum oraz przekonaniem go o konieczności pozytywnej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania podjęła Polska Partia Robotnicza. KC PPR wydał szereg dokumentów, które stały się podstawą pracy politycznej wszystkich ogniw partyjnych przed referendum. Tej sprawie poświęcone również było Plenum KC PPR w dniu 2 czerwca 1946 roku, które nawołując do głosowania „3 razy tak" wyjaśniło w podjętej uchwale jeszcze raz stanowisko partii [143].

---

[140] „Walka Ludu" 1946, nr 12. O przebiegu wiecu w Gubinie prasa pisała m. in.: „Poszczególni mówcy zgodnie podkreślali, że w okresie odbudowy państwa nie może być miejsca na przedwyborcze walki partyjne. Zebrani chwalili inicjatywę Rządu Jedności Narodowej w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego i potępili rozbijacką robotę PSL, które w okresie odbudowy państwa wprowadza Targowicę". W tym duchu uchwalono również rezolucję domagającą się szybkiego utworzenia wspólnego bloku wyborczego. „Wola Ludu" 1946 nr 82.

[141] Ustawa z dn. 27 kwietnia 1946 r. o głosowaniu ludowym i ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego. Dziennik Ustaw RP, 1946 nr 15.

[142] Sytuację polityczną w Polsce w tym okresie najpełniej przedstawia *Historia polskiego ruchu robotniczego*. Warszawa 1967, t. II, s. 315 i nast.

Szczególną aktywność w pracy politycznej przed referendum rozwinęła PPR na Ziemiach Odzyskanych, w tym także na Ziemi Lubuskiej. PPR była tu główną siłą w organizowaniu wieców i kampanii wyjaśniającej, a równocześnie inspirowała wszystkie posunięcia organizacyjne związane z tworzeniem komisji głosowania i z przeprowadzeniem referendum. W kampanii przed referendum oraz w organizowaniu komisji głosowania czynny udział wzięły też ogniwa PPS, SL, SD oraz Związku Walki Młodych. Dużo wysiłku włożyła w przygotowania również administracja, starostowie i wójtowie, zwłaszcza w zakresie przygotowania list uprawnionych do głosowania, lokali wyborczych oraz powołania komisji wyborczych.

W drugiej połowie maja 1946 r. na wniosek międzypartyjnych komisji porozumiewawczych oraz organów administracyjnych powiatowe gminne rady narodowe zatwierdziły składy obwodowych komisji głosowania [144]. W wielu powiatach wokół składu tych komisji rozgorzała ostra walka, np. w Gorzowie Miejska Rada Narodowa zaproponowała na 27 członków komisji aż 20 delegatów PSL [145]. Podobnie w Międzyrzeczu, Zielonej Górze i Gubinie próbowano do składu komisji wprowadzić samych członków PSL oraz będących pod wpływem PSL członków SD i SP [146]. Ostatecznie trzon wszystkich komisji stanowili członkowie PPR i PPS. Wśród przewodniczących komisji reprezentowani byli jednak przedstawiciele wszystkich partii działających na danym terenie, podobnie również — w składzie komisji kontrolnych. Jedynym powiatem, w którym przewagę w komisjach mieli ludowcy, były Strzelce Krajeńskie. W składzie wszystkich komisji w powiecie było tam 24 członków SL, 21 — PPR, 16 bezpartyjnych, 10 PPS, 8 PSL i 2 SD. Ludowcy mieli tam również największą liczbę przewodniczących komisji (SL — 8 i PSL — 2) [147]. Członkowie PSL byli również przewodniczącymi komisji głosowania w powiatach: Skwierzyna, Międzyrzecz, Głogów, Gubin, Wschowa i Gorzów.

Po rozwiązaniu problemu składu komisji głosowania, który mocno zaabsorbował aktyw partyjny we wszystkich powiatach, przystąpiono na początku czerwca do kampanii propagandowej.

[143] Zob. m. in. okólnik KC PPR z maja 1946 r. w sprawie referendum głosowania ludowego, instrukcję KC PPR w sprawie tworzenia sieci agitatorów głosowania ludowego oraz uchwałę plenum KC PPR z 2 czerwca 1946 r. w sprawie głosowania ludowego. *Polska Partia Robotnicza — Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. I 1946 — I 1947*. Warszawa 1961, s. 87 - 89, 103 - 106, 116 - 120.

[144] W południowych powiatach obecnego województwa zielonogórskiego (Głogów, Kożuchów, Szprotawa, Żagań i Żary), gdzie nie powołano jeszcze rad narodowych, składy komisji były ustalane i zatwierdzane przez międzypartyjne komisje porozumiewawcze.

[145] Zielona Góra AKW, sygn. 1/VI/34.

[146] Tamże.

[147] Tamże.

Problem głosowania był w tym czasie wielokrotnie przedmiotem obrad międzypartyjnych komisji porozumiewawczych. Poszczególne partie przedstawiały tam swoje stanowisko wobec sprawy głosowania. Na przykład na posiedzeniu we Wschowie w dniu 21 czerwca przedstawiciele PPR, PPS i SD wyjaśnili, dlaczego będą głosować „3 razy tak". Natomiast delegaci PSL i SP oświadczyli, że członkowie ich stronnictw głosować będą na pierwsze pytanie „nie", a na pozostałe dwa „tak" [148]. Podobnie i w Skwierzynie, delegat PSL, powołując się na odgórne wytyczne oraz na rzekomą większość popierającą PSL, odmówił wspólnego udziału w wiecach i przystąpienia do Bloku [149].

PSL istotnie w zasadzie we wszystkich powiatach prowadził agitację i kolportował ulotki wzywające do głosowania „nie" na pierwsze pytanie. Taka była bowiem decyzja władz centralnych PSL, które nie mogły wbrew interesom narodu nawoływać do negowania najistotniejszych reform społecznych i gospodarczych dokonanych po wojnie, czy też do rezygnacji z Ziem Odzyskanych, zagospodarowywanych z takim wysiłkiem przez cały naród. Wybrano zatem, jako najsłabsze w tym zestawie pytań ogniwo, pytanie dotyczące zmian konstytucyjnych przyszłego parlamentu, przy czym nie tyle chodziło o samą istotę dwuizbowego parlamentu, ile o wrogie zamanifestowanie odrębności stanowiska PSL wobec kierunku polityki państwowej inspirowanej przez Blok Demokratyczny, a zwłaszcza PPR.

Jedynie na Dolnym Śląsku 11 powiatowych zarządów PSL, w tym również w Głogowie, opowiedziało się za współpracą z Blokiem Demokratycznym i nawoływało do głosowania „3 razy tak" [150].

Cały czerwiec wypełniły wiece i zebrania poświęcone wyjaśnieniu stanowiska poszczególnych partii wobec kwestii, które stały się przedmiotem referendum. W powiatach należących do województwa poznańskiego przeprowadzono w czerwcu ponad 600 wieców i zebrań [151]. Najwięcej przeprowadzono ich w powiatach świebodzińskim — 61, gorzowskim — 65 i zielonogórskim — 56.

Obok przedstawicieli PPR występowali na wiecach także przedstawiciele pozostałych partii Bloku Demokratycznego, nierzadko również delegaci PSL. Bardzo często dochodziło do gorącej polemiki między mówcami. Organizatorem wieców były przede wszystkim koła PPR, często

---

[148] AKW Zielona Góra, sygn. 1/V/7.

[149] Tamże, sygn. 1/V/12.

[150] „Głos Ludu" nr 103 z 3 kwietnia 1946 r. Mimo poparcia dla Bloku, również w powiecie głogowskim w szeregu środowiskach kolportowano ulotki i druki nawołujące do głosowania „nie" na pierwsze pytanie. AKW Zielona Góra, sygn. 11/V/9.

[151] AKW Poznań, Wykaz wieców i zebrań, sygn. 1/V/26.

przy udziale PPS, a w niektórych powiatach, gdzie działało SL, również i ono włączało się do organizowania wieców. Nie zrezygnowano z organizowania wieców we wsiach opanowanych całkowicie przez PSL. W tych wypadkach wiece organizował Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Osadników Wojskowych, grupy agitacyjno-propagandowe Wojska Polskiego lub wójt, jeżeli sam nie był członkiem PSL [152].

Na wiecach mówiono nie tylko o samej problematyce pytań referendum, lecz nawiązywano do genezy przemian ustrojowo-społecznych w Polsce, do problemów bezrobocia i głodu ziemi w Polsce przedwrześniowej, mówiono o wszystkich aspektach rewolucji w Polsce, a także o trudnościach, na jakie napotyka naród w urzeczywistnianiu programu rozwoju. Przy tej okazji rozprawiano się ze stanowiskiem PSL, obozu londyńskiego oraz demaskowano prawdziwe oblicze zbrojnego podziemia. Wiele miejsca poświęcono pionierskiemu trudowi osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Czytając po latach sprawozdania z tamtych wieców oraz niewprawną ręką napisane tezy do przemówień lub same przemówienia, nie sposób nie podkreślić dużej dojrzałości politycznej aktywu PPR oraz ogromnego poczucia odpowiedzialności tych ludzi za sprawę rewolucji w Polsce. Pełne żarliwości i przekonywających argumentów wystąpienia przedstawicieli PPR odbiegały od płytkich i demagogicznych przemówień delegatów PSL czy też SP.

Podczas wieców odbywał się kolportaż wydawnictw propagandowych i ulotek. Do tej formy kampanii przywiązywano dużą wagę. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu na każdy powiat Ziemi Lubuskiej przypadło 20 520 broszur, 1289 plakatów i afiszów, 34 584 ulotek, 1584 drukowanych sloganów [153]. Wynosiło to przeciętnie na jednego mieszkańca 8 druków, a na jednego głosującego 13 druków. Literaturę propagandową i ulotki nawołujące do głosowania „nie" na pierwsze pytanie kolportowało również PSL.

Na okres poprzedzający referendum przypada nasilenie akcji terrorystycznych i propagandowych zbrojnego podziemia. Obok oficjalnych ulotek i haseł propagandowych PSL, posługiwano się szeroko wrogimi ulotkami przygotowanymi przez podziemie. Były one często kolportowane przez działaczy PSL. O wrogich ulotkach w czasie referendum donosiły sprawozdania komitetów powiatowych PPR m. in. z Gorzowa, Gubina, Wschowy, Głogowa [154].

---

[152] Tak było np. w powiecie zielonogórskim. AKW Zielona Góra sygn. 1/V/7.

[153] WAP Poznań, Woj. Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 42.

[154] O kolportowaniu nielegalnych pism i druków przez działaczy PSL w powiecie głogowskim pisze R. Mejnartowicz, *Walka z reakcyjnym podziemiem...*, op. cit., s. 141 - 142.

Wyniki referendum na

Powiat	Uprawnionych do głosowania	Głosowało		Głosów ważnych	Gło	
		liczba	%		Pytanie I	
					liczba	%
Babimost	3 934	3 746	95,2	3 665	2 867	78,2
Głogów*	16 807	16 347	97,0	16 146	15 543	96,4
Gorzów — miasto	18 501	12 852	69,4	12 360	9 092	73,5
Gorzów — powiat	16 466	16 319	99,1	15 973	14 634	91,6
Gubin	6 380	5 585	87,5	5 326	3 846	72,2
Kożuchów*	17 227	16 225	94,1	15 713	15 083	96,0
Krosno Odrz.	13 195	12 500	94,7	12 340	8 734	70,7
Międzyrzecz	13 038	12 182	93,4	11 610	8 349	71,9
Piła**	9 620	7 241	75,2	7 067	5 604	79,2
Skwierzyna	6 493	6 015	92,6	5 995	5 070	84,5
Słubice	10 853	9 898	91,2	9 106	6 128	67,2
Strzelce Kraj.	16 201	14 462	89,2	13 538	5 342	39,4
Sulęcin	11 426	10 821	94,7	10 206	5 831	57,1
Szprotawa*	8 352	7 887	94,0	7 827	7 604	98,0
Świebodzin	18 678	16 156	86,4	15 381	6 573	42,0
Trzcianka**	13 139	11 824	89,9	11 040	3 565	32,2
Wschowa	7 893	7 017	88,9	6 047	3 400	56,0
Zielona Góra	25 471	21 439	84,1	20 374	7 247	35,5
Żagań*	8 319	8 311	98,6	8 097	7 844	97,0
Żary*	15 844	15 230	96,0	15 085	14 615	96,9
Ogółem	257 837	219 057	84,9	222 896	156 971	70,4

*Powiaty należące do woj. wrocławskiego.

**Piła i Trzcianka wchodziły do 1950 r. w skład Ziemi Lubuskiej a następnie zostały włączone do woj. poznańskiego.

W województwie poznańskim i na Ziemi Lubuskiej PSL otrzymało również poparcie ze strony kleru [155]. Odnotowano w tym czasie również szereg aktów terrorystycznych ze strony podziemia.

Sam dzień głosowania przebiegał natomiast na Ziemi Lubuskiej bardzo spokojnie i miał w większości miejscowości niezwykle uroczysty charakter. Głosowano przy bardzo wysokiej frekwencji (90,7%). W wielu miejscowościach głosowano w sposób manifestacyjny, np. w Krasowcu (pow. gorzowski) wszyscy uprawnieni do głosowania oddali swe głosy już do godziny 8^{25} [156], w Ludowie pow. Świebodzin głosowanie zakończono o godz. 16^{00}, w Zielonej Górze do godz. 14^{00} głosowało ponad 80% uprawnionych. Podobne meldunki składały również inne powiaty [157].

Największą frekwencję zanotowano w powiatach: Gorzów Wlkp. (99,1%), Żagań (98,6%), Głogów (97%) [158]. Najniższa frekwencja była

[155] E. Erazmus, *Referendum i wybory...*, op. cit., s. 102.

[156] „Wola Ludu" 1946 nr 148.

[157] AAN, Akta głosowania ludowego, sygn. 2 oraz tamże MZO, sygn. 285.

[158] AZHP, Sprawozdanie opisowe KW PPR we Wrocławiu, sygn. 295/IX-362.

Ziemi Lubuskiej[159]

Tabela 8

sów „tak"				Głosów „nie"					
Pytanie II		Pytanie III		Pytanie I		Pytanie II		Pytanie III	
liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
3 068	83,7	3 664	99,9	798	21,8	597	16,3	1	0,1
15 873	98,4	16 061	99,5	603	3,6	273	1,6	85	0,5
10 282	83,1	12 251	99,1	3 268	26,4	2 078	16,9	109	0,9
15 209	95,2	15 866	99,3	1 339	8,4	764	4,8	107	0,7
4 393	82,4	4 926	92,4	1 480	27,8	933	17,6	400	7,6
15 252	97,1	15 649	99,6	630	4,0	457	2,9	64	0,4
10 230	82,9	11 145	90,3	3 500	29,3	2 004	17,1	1 089	9,7
7 322	62,9	10 542	90,5	3 261	28,1	4 288	37,1	1 068	9,5
5 964	84,3	7 006	99,0	1 463	20,8	1 103	15,7	61	1,0
5 847	97,5	5 967	99,5	925	15,5	148	2,5	28	0,5
7 521	82,5	8 666	95,1	2 978	32,8	1 585	17,5	440	4,0
10 786	79,6	12 972	93,8	8 196	60,6	2 752	20,4	566	6,2
8 444	82,7	10 082	98,7	4 375	42,9	1 762	17,3	124	1,3
7 709	98,5	7 746	99,0	163	2,0	118	1,5	81	1,0
9 084	59,0	14 517	94,3	8 808	58,0	6 297	41,0	864	5,7
5 723	51,8	9 179	83,1	7 475	67,8	5 317	48,2	1 865	16,9
5 078	83,9	5 835	96,4	2 647	44,0	969	16,1	212	3,6
11 594	56,9	18 244	89,5	13 127	64,5	8 780	43,1	2 130	11,5
7 943	98,2	7 943	98,2	253	3,0	154	1,8	154	1,8
14 800	98,3	14 961	99,2	475	3,1	285	1,7	124	0,8
182 122	81,7	213 222	95,6	65 764	29,6	40 664	18,3	9 572	4,4

w miastach: Gorzów Wlkp. (69,5%) oraz Zielona Góra (84,2%)[160]. W pozostałych powiatach wszędzie notowano bardzo wysoką frekwencję, co było poważnym sukcesem PPR i pozostałych partii Bloku Demokratycznego[161]. Sukcesem politycznym były również same wyniki referendum na Ziemi Lubuskiej (zob. tabela 8).

[159] AKW Poznań, Zesp. KW PPR sygn. 1/V/94 oraz AZHP, Zesp. KC PPR, sygn. 295/IX-362 (dla Dolnego Śląska).

[160] Tak bardzo odbiegająca od innych powiatów niska frekwencja w mieście Gorzowie wynikła najprawdopodobniej z niewłaściwie sporządzonej listy uprawnionych do głosowania. Na liście tej umieszczono 18 501 osób (głosowało 12 852). Tymczasem według spisu ludności z lutego 1946 r. mieszkało w Gorzowie 19 63[illegible] Polaków, a w czerwcu 1946 r. 25 130. Przyjmując, że 60% ludności miało prawo wyborcze, lista uprawnionych wydaje się za wysoka. Niska frekwencja głosujących w Gorzowie spowodowała przedłużenie terminu głosowania w tym mieście do godz. 9[00] dnia następnego. AAN, MZO, sygn. 285.

[161] Wyniki okręgu poznańskiego zawiera sprawozdanie KW PPR w Poznaniu (AKW Poznań, sygn. 1/V/94 oraz opublikowane częściowo w prasie: „Wola Ludu" 1946 nr 148, „Głos Wielkopolski" 1946 nr 183). Wyniki okręgu dolnośląskiego zawiera sprawozdanie KW PPR we Wrocławiu (AZHP, sygn. 295/IX-362. Zob. też „Pionier" z 4 lipca 1946 r.). Zestawienie wyników dla 16 okręgów i 11 038 obwodów podaje

Najwięcej odpowiedzi „3 razy tak" padło w powiatach dolnośląskich: głogowskim, kożuchowskim, szprotawskim, żagańskim i żarskim (96 - - 98%). W powiatach należących do województwa poznańskiego wyniki

Tabela 9

Wyniki referendum w województwie poznańskim (w %)[162]

Powiaty województwa poznańskiego	Pytanie I		Pytanie II		Pytanie III	
	tak	nie	tak	nie	tak	nie
na Ziemiach Odzyskanych	66,7	33,3	75,5	24,5	94,5	5,5
pozostałe	43,7	56,3	58,4	41,6	83,7	16,3
Ogółem	46,44	53,56	60,48	39,52	84,65	15,35

Tabela 10

Wyniki referendum w kraju (w %)[163]

Okręg	Głosujących (%)	Odpowiedzi na pytania %					
		„tak"			„nie"		
		I	II	III	I	II	III
Warszawa m. I	88,1	67,1	83,7	97,6	32,9	16,3	2,4
Warszawa m. II	88,3	95,3	98,3	99,8	4,6	1,7	0,2
Warszawski	89,0	60,0	71,1	92,2	40,0	28,9	7,8
Łódź m.	89,0	71,7	80,4	94,8	28,3	19,6	5,2
Łódzki	92,3	73,1	80,0	92,9	26,9	20,0	7,1
Kielecki	92,1	70,9	79,8	89,3	29,1	20,2	10,7
Lubelski	90,5	68,9	75,8	90,7	32,1	24,2	9,3
Białostocki	90,6	70,9	73,7	97,2	29,1	26,3	2,7
Mazurski	84,4	63,9	72,0	85,3	36,1	28,0	14,7
Gdański	89,4	76,6	82,6	96,1	23,4	17,4	3,9
Pomorski	91,6	67,9	75,1	97,4	32,1	24,9	2,6
Zachodniopomorski	84,5	61,7	75,6	90,2	38,3	24,4	9,8
Poznański	90,9	46,4	60,5	84,6	53,6	39,0	15,3
Dolnośląski	95,4	95,6	97,7	99,3	4,4	2,3	0,7
Śląsko-Dąbrowski	92,1	84,8	87,3	90,0	15,2	12,7	9,1
Krakowski	84,7	47,7	71,6	88,1	52,3	28,4	18,9
Rzeszowski	87,8	62,5	70,9	86,0	37,5	29,1	14,0
Razem	90,1	68,0	77,1	91,4	32,0	22,0	8,6

też Sprawozdanie Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego z referendum (Wacław Barcikowski) znajdujące się w AZHP, sygn. 295/IX-384.

[162] Sprostowania wymaga ocena S. Kubiaka, że „w porównaniu z innymi regionami Polski głosowanie ludowe w województwie poznańskim wypadło najlepiej". S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit., s. 170. Jak wynika z zestawienia wyników ogólnokrajowych, województwo poznańskie uzyskało najniższy procent odpowiedzi pozytywnych na wszystkie trzy pytania.

[163] Zestawienie wyników referendum w kraju, AZHP, 295/IX-384.

referendum były bardziej zróżnicowane. Najwięcej odpowiedzi negatywnych było w powiatach: Trzcianka, Strzelce Kraj., Świebodzin i Zielona Góra, a więc w tych, w których bardzo duże wpływy miało PSL. Ostateczne wyniki referendum odzwierciedlały tam wpływ poszczególnych stronnictw politycznych, a uzyskane zostały w ostrej walce politycznej z jawnymi i utajonymi zwolennikami Mikołajczyka i jego stronnictwa.

Porównując wyniki referendum w obu częściach („poznańskiej" i „dolnośląskiej") obecnego województwa zielonogórskiego z wynikami ogólnokrajowymi, można bez trudu zauważyć, że należą one do najkorzystniejszych dla Bloku Demokratycznego. Ogólnokrajowe wyniki referendum przedstawia tabela 10.

Na pierwsze i drugie pytanie tylko na Dolnym Śląsku, w woj. katowickim i gdańskim uzyskano więcej odpowiedzi pozytywnych. Na trzecie pytanie więcej pozytywnych odpowiedzi uzyskano w województwach: dolnośląskim, pomorskim, białostockim, gdańskim i w Warszawie — mieście [164].

Oceniając przebieg i wyniki referendum, trzeba przyznać, że mimo ogromnego wysiłku organizacyjnego i propagandowego ze strony PPR i pozostałych partii Bloku Demokratycznego zwycięstwo nie przyszło łatwo. W części „poznańskiej" było ono stosunkowo nikłe, co potwierdza, że PSL było w tym okresie jeszcze bardzo silnym przeciwnikiem i cieszyło się stosunkowo dużym poparciem społeczeństwa. Aż w 6 powiatach odsetek odpowiedzi negatywnych wynosił od 40 do 64 procent. Oznaczało to, że nie nastąpiło do tego czasu jakieś zasadnicze przegrupowanie sił i w wielu powiatach utrzymywała się pod tym względem nadal równowaga wpływów politycznych Bloku Demokratycznego i PSL. Referendum było równocześnie sprawdzianem operatywności, głównie dla PPR, przed zbliżającą się kampanią wyborczą do Sejmu.

PSL poniósłszy ostatecznie porażkę, próbowało ją usprawiedliwić rzekomym sfałszowaniem wyników referendum [165]. Szczególnie głośno protestowali działacze PSL przeciwko wynikom referendum w województwie poznańskim. Wyniki te były przedmiotem ostrego ataku PSL na posiedzeniu WRN w Poznaniu 19 lipca 1946 roku. Działacze PSL nie potrafili

---

[164] H. Rybicki, *Partie i stronnictwa polityczne na Pomorzu Zachodnim 1945 - - 1947*, Poznań 1967, s. 98 pisze, że najwięcej negatywnych odpowiedzi na trzecie pytanie padło w obwodach zamieszkałych przez ludność rodzimą. Teza ta (poza okręgiem mazurskim) nie znajduje potwierdzenia. Zarówno na Dolnym Śląsku, Opolszczyźnie, jak i Ziemi Lubuskiej uzyskano na to pytanie najmniej odpowiedzi negatywnych. Na przykład w powiecie babimojskim, zamieszkałym przez ludność rodzimą, tylko jedna osoba głosowała „nie" na trzecie pytanie.

[165] Pisał na ten temat m. in. londyński tygodnik emigracyjny „Jutro Polski" 1946, nr 30.

jednak sformułować konkretnych zarzutów[166]. Mimo że wyniki referendum były w tym województwie dla PSL stosunkowo najbardziej korzystne, trudno było działaczom pogodzić się z porażką i przez gołosłowne protesty usiłowali oni ratować swój honor.

Z powiatów Ziemi Lubuskiej PSL kwestionowało tylko wyniki w powiecie słubickim i sulęcińskim, gdzie przedstawiciele PSL odmówili podpisów na protokołach komisji głosowania[167].

Bezpośrednim następstwem porażki PSL w referendum był, omawiany w innym miejscu, początek procesu kurczenia się szeregów PSL oraz liczby zwolenników politycznych Mikołajczyka. Równocześnie poważnie zacieśniła się współpraca między stronnictwami politycznymi wchodzącymi w skład Bloku Demokratycznego. Miało to nie tylko duże znaczenie w obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego, ale także dla wzmożenia wysiłków nad przyspieszeniem odbudowy Ziem Odzyskanych.

6. WYBORY DO SEJMU USTAWODAWCZEGO

Nie minęły jeszcze echa referendum, jego wyniki i skutki omawiano na licznych zebraniach i wiecach, a już rozpoczął się następny etap wielkiej kampanii politycznej poprzedzającej wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Kampania ta miała liczne akcenty międzynarodowe, gdyż zachodnie mocarstwa próbowały ingerować w wewnętrzne sprawy Polski, a nawet kontrolować wybory, programy wyborcze i ordynację wyborczą. Gorąco zachęcał do tej ingerencji Mikołajczyk, usiłując na licznych konferencjach prasowych dla zagranicznych dziennikarzy wytworzyć przekonanie, że PSL jest w Polsce prześladowane, że sfałszowano wyniki referendum i że należy w związku z tym obawiać się również o prawidłowy przebieg wyborów[168]. Efektem wysiłków Mikołajczyka były m. in. znane noty rządów amerykańskiego i brytyjskiego do rządu polskiego przekazane 19 sierpnia, w których domagano się m. in. konsultacji projektu ordynacji wyborczej oraz swobody w kampanii wyborczej dla wszystkich partii[169].

Próby ingerowania mocarstw zachodnich w wewnętrzne sprawy Polski spotykały się z ostrym sprzeciwem społeczeństwa polskiego. Sprzeciw ten nabrał ostrości po rewizjonistycznym wystąpieniu sekretarza stanu J. Byrnesa w Stuttgarcie w dniu 6 września 1946 r., w którym obiecał on

---

[166] WAP Poznań, Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 27.

[167] WAP Poznań, WRN, sygn. 18.

[168] Szerzej na ten temat piszą J. Borkowski, *Pertraktacje przedwyborcze...*, op. cit. oraz H. Rechowicz, *Pierwsze wybory*. Katowice 1963.

[169] H. Rechowicz, tamże, s. 25 - 26.

pomoc amerykańską w odbudowie Niemiec, zniesienie okupacji Niemiec oraz zakwestionował ostateczność wschodnich granic niemieckich [170].

Przemówienie to wywołało burzę protestów, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. We wszystkich miastach, gromadach, fabrykach i instytucjach odbywały się wiece protestacyjne, na których podejmowano rezolucje piętnujące zakusy rewizjonistów zachodnich oraz ich popleczników w kraju, tj. Polskie Stronnictwo Ludowe. Wielki wiec protestacyjny z udziałem 5 tys. osób m. in. odbył się w dniu 15 września na Rynku w Zielonej Górze. Przemawiali na nim I sekretarz KP PPR Julian Niezgoda, przedstawiciel PPS Mieczysław Turski oraz przewodniczący PRN Henryk Stanecki [171]. Akcja protestacyjna przeciwko mowie Byrnesa była jednym z elementów, który jednoczył społeczeństwo Ziem Zachodnich w walce o zachowanie tych ziem w ramach państwa polskiego i o ich szybką odbudowę.

Było również kilka meldunków o nastrojach pewnego zaniepokojenia ludności, zwłaszcza w powiatach nadgranicznych, po mowie Byrnesa. Piszą o tym w swoich sprawozdaniach starostowie z Gubina i Słubic. W Gubinie zanotowano we wrześniu i październiku nawet pewien odpływ osadników, na co duży wpływ miała również ciężka sytuacja aprowizacyjna w tym mieście. Zanotowano znaczne ożywienie pozostałych tu jeszcze Niemców, którzy wiązali z tym przemówieniem nadzieje na ewentualną korektę granic [172]. W powiatach należących do woj. poznańskiego było we wrześniu 1946 r. jeszcze 24 tysiące Niemców.

Milczenie przedstawicieli PSL w tej kampanii protestacyjnej jeszcze bardziej pogłębiło izolację stronnictwa, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. KC PPR i CKW PPS wystosowały w obliczu zbliżających się wyborów w dniu 13 września list otwarty do NKW PSL, domagając się określenia stanowiska stronnictwa w kilku istotnych sprawach. W liście postawiono pytania:

1. Czy PSL jest gotowe, występując w obronie Ziem Odzyskanych, przeciwstawić się na arenie międzynarodowej Byrnesowi i Churchillowi?

---

[170] „Głos Ludu" 1946, nr 246. Byrnes oświadczył, m. in.: „Gdy chodzi o Śląsk i inne wschodnie terytoria Niemiec, oddane one zostały przez Rosję Polsce do administrowania jeszcze przed konferencją poczdamską. Szefowie rządów zgodzili się, że w okresie przed ostatecznym ustaleniem zachodnich granic Polski, Śląsk i inne niemieckie terytoria wschodnie mają być administrowane przez rząd polski i w związku z tym nie mogą być uważane za sowiecką strefę okupacyjną. Należy tu zaznaczyć, że jak jasno widać z protokołów konferencji poczdamskiej, żaden z rządów nie zobowiązał się do popierania na ostatecznej konferencji pokojowej oddzielania jakiegoś terytorium".

[171] AKW Zielona Góra, sygn. 15/V/14.

[172] WAP Zielona Góra, Ekspozytura, sygn. 7.

2. Czy w związku z notami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, domagającymi się kontroli nad wyborami, teraz po wystąpieniu Byrnesa, PSL jest gotowe w imię suwerenności publicznie zaprotestować przeciwko mieszaniu się reakcyjnych sfer anglosaskich w sprawy polskie?

3. Czy PSL skłonne jest czynnie wystąpić przeciw bandom, tropić i przesiadować bandy i bandytów i skłonić do powrotu do pracy dla Polski tych, co zostali oszukani i omamieni?

4. W obliczu zadań potrzebna jest jedność narodu. Czy PSL zgodzi się na przystąpienie do bloku wyborczego, na warunkach zaproponowanych przed kilku dniami i przewidujących dla PSL więcej mandatów niż dla PPR i PPS? [173].

Nieustosunkowanie się do powyższego listu kierownictwa PSL spowodowało, że cztery partie Bloku zaniechały pod koniec września dalszych rozmów z PSL na temat współpracy wyborczej [174]. SP i PSL „Nowe Wyzwolenie" zdecydowały się iść do wyborów na Ziemiach Zachodnich razem z partiami Bloku. Działacz Stronnictwa Pracy, b. wojewoda poznański dr Feliks Widy-Wirski został wysunięty jako kandydat Bloku w okręgu nr 33 w Świebodzinie.

Oficjalna kampania przedwyborcza rozpoczęła się 1 grudnia ogłoszeniem programu wyborczego przez partie Bloku Demokratycznego, do których dołączyły się masowe organizacje społeczne, m. in. związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, demokratyczne organizacje młodzieżowe i inne [175]. Wcześniej już plenum KC PPR sformułowało zadania partii w kampanii wyborczej oraz stosunek do węzłowych problemów politycznych kraju [176].

Nie ma tu potrzeby omawiania programu wyborczego partii Bloku, gdyż był on rozwinięciem całej ich dotychczasowej praktyki politycznej. Warto natomiast krótko wyjaśnić, co różniło program PSL od platformy wyborczej Bloku Demokratycznego.

PSL krytykowało, jako nieprawidłowo przeprowadzone, reformę rolną oraz nacjonalizację przemysłu, głosiło koncepcję hegemonii chłopstwa w życiu społeczno-politycznym, domagało się zmian w zarządzaniu państwem (m. in. likwidacji ministerstwa bezpieczeństwa publicznego i mi-

---

[173] H. Rechowicz, *Pierwsze wybory*, op. cit., s. 28 - 29.

[174] Kierownictwo PSL pod wpływem kampanii peperowskiej oraz głosów powszechnej krytyki uchwaliło dopiero 7 października rezolucje krytykujace Byrnesa, podkreślające nienaruszalność zachodnich granic Polski oraz opowiadające się za umocnieniem stosunków ze Związkiem Radzieckim. Potępiono też WiN i NSZ. Rada Naczelna PSL uchwaliła, że pójdzie do wyborów samodzielnie. „Gazeta Ludowa" nr 278 z 9 października 1946 r.

[175] „Głos Ludu" nr 330 z 1 grudnia 1946 r.

[176] Zob. uchwałę wrześniowego plenum KC *O najważniejszych momentach sytuacji politycznej Polski*, w: PPR — Rezolucje, odezwy, instrukcje, op. cit., t. II, s. 143 - 148.

nisterstwa informacji i propagandy oraz powrotu do przedwojennych form samorządu terenowego) [177].

PSL na forum Krajowej Rady Narodowej ostro zaatakowało zaproponowany przez PPR i PPS projekt ordynacji wyborczej. Krytykowano m. in. nadanie praw wyborczych żołnierzom WP, a pozbawienie prawa głosowania osób współdziałających z podziemiem. PSL domagało się także prawa wybierania do Sejmu osób przebywających aktualnie na emigracji [178].

Podobnie jak w okresie referendum, pełnego poparcia programowi PSL udzielił kler i hierarchia kościelna. W październiku 1946 r. kuria poznańska wystosowała nawet specjalny list popierający stanowisko PSL w kampanii przedwyborczej [179].

Kampania przedwyborcza przebiegała zatem w kilku płaszczyznach. Toczyła się ostra polemika między kierownictwami partii w prasie i na forum KRN. Podobna walka toczyła się na łamach organów wojewódzkich, w komisjach międzypartyjnych i na sesjach WRN. W terenie natomiast trwała intensywna kampania wiecowa. W grudniu i styczniu we wszystkich miejscowościach Ziemi Lubuskiej odbyły się wiece z udziałem prelegentów partii Bloku Demokratycznego.

Trwały również prace techniczno-organizacyjne związane z przygotowaniem wyborów. Na obszarze obecnego województwa zielonogórskiego znajdował się tylko jeden samodzielny okręg wyborczy nr 33 w Świebodzinie, na który przypadło 8 mandatów [180]. Obejmował on obszar 12 powiatów Ziemi Lubuskiej podległych gorzowskiej ekspozyturze. Okręg nr 33 był w porównaniu z inymi okręgami uprzywilejowany pod względem liczby mandatów. 8 mandatów przypadło tu na 326 tys. mieszkańców, podczas gdy np. w okręgu poznańskim na 342 tys. przypadło 5 mandatów, a gnieźnieńskim — 6 na 406 tys. To uprzywilejowanie Ziemi Lubuskiej wywołało nawet pewien sprzeciw ze strony PSL w Poznaniu. Powiaty: kożuchowski, szprotawski, żagański i żarski należały do okręgu nr 39 w Bolesławcu, a powiat głogowski do okręgu legnickiego (nr 38) [181]. Poszczególne powiaty zostały podzielone na obwody wyborcze, odpowiadające (w przypadku Ziemi Lubuskiej) przeważnie gminom (114 obwodów).

Równocześnie powołano ogromny zespół ludzi do przeprowadzenia akcji wyborczej (okręgowe i obwodowe komisje wyborcze, wojewódzkie, powiatowe i obwodowe obywatelskie komitety wyborcze, trójki partyjne,

---

[177] „Gazeta Ludowa" 1946 nr 337.

[178] Zob. Stenogram z XI Sesji KRN. Warszawa 1946, s. 271 - 282.

[179] E. Erazmus, *Referendum i wybory...*, op. cit., s. 151.

[180] S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR...*, op. cit., s. 176 mylnie informuje, że na Ziemi Lubuskiej był 6-mandatowy okręg w Gorzowie Wlkp.

[181] Ordynacja wyborcza w Dzienniku Urzędowym RP 1946, nr 48 poz. 274.

komitety propagandy wyborczej, mężowie zaufania itp.) [182]. Z uwagi na destruktywną działalność PSL w terenie, Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu odrzuciła wniosek o wprowadzenie do komisji obwodowych przedstawicieli tego stronnictwa [183].

W tabeli 11 podano skład komisji wyborczych w okręgu nr 33 w Świebodzinie.

Tabela 11

Skład komisji wyborczych w okręgu nr 33

Funkcja	PPR	PPS	SL	SD	SP	bezp.
Przewodniczący	66	15	14	2	—	10
Zastępcy	65	15	13	2	1	13
Członkowie	206	165	75	20	14	59
Razem	337	195	103	24	15	82

Czołową siłą w kampani przedwyborczej była Polska Partia Robotnicza i ona też podjęła główny ciężar pracy zarówno propagandowej jak i organizacyjnej. Najważniejszą rolę odegrały tu tzw. „partyjne trójki wyborcze", powołane zgodnie z instrukcją KC PPR w okręgach, powiatach i obwodach. Były one sztabem kierowniczym w kampanii wyborczej na swoim terenie. Na czele „trójki" okręgowej w Świebodzinie stał Jan Brygier. W skład „trójek" wchodził czołowy i najlepszy aktyw PPR.

Oprócz działalności odczytowej i agitacyjnej na wiecach i zebraniach, stosowano także szeroko formy agitacji domowej i indywidualnej. Agitatorzy PPR i ZWM dotarli w kampanii przedwyborczej w zasadzie do wszystkich mieszkańców Ziemi Lubuskiej, kolportując literaturę propagandową, agitując za głosowaniem manifestacyjnym na listę kandydatów Bloku Jedności Narodowej i zbierając podpisy pod listę Bloku. W okręgu nr 33 na 181 557 osób uprawnionych do głosowania, zebrano w kampanii przedwyborczej 121 529 podpisów [184].

Na uwagę zasługuje ciekawa forma agitacji polegająca na wymianie między załogami fabrycznymi listów, które były następnie czytane na masówkach [185]. Podobne listy wysyłali również robotnicy na wieś.

---

[182] Mechanizm działalności przedwyborczej wyglądał w całym kraju podobnie, jak to przedstawił H. Rechowicz, *Pierwsze wybory*, op. cit. W skład okręgowej komisji wyborczej w Świebodzinie wchodzili: przewodniczący Juliusz Wójcik (PPR), zastępca przew. Wacław Ozimiński (PPS), członkowie: Bronisław Fojnd (SL), Stanisław Burdziełak (PPS), Bronisław Macoł (SP), zastępcy członków: Mieczysław Sobis (PPR) i Karol Seidler (SD). WAP Poznań, WRN, sygn. 78.

[183] E. Erazmus, *Referendum i wybory...*, op. cit., s. 118.

[184] Tamże.

[185] „Wola Ludu" 1947 nr 11 cytuje list robotników z Zielonej Góry do swoich towarzyszy w Poznaniu. Czytamy tam m. in.: „Robotnicy Zaodrzańskich Zakładów

Kampania wyborcza na Ziemiach Zachodnich miała swoją specyfikę wynikającą z uwagi na zainteresowanie opinii światowej tą częścią Polski jak i ze względu na to, że życie polityczne kształtowało się tu równolegle z poważnymi pracami o charakterze gospodarczym. Również administracja państwowa i samorządowa nie była tu tak silna jak w pozostałej części kraju [186]. Równocześnie jednak społeczeństwo mieszkające nad Odrą i Nysą mimo trudnych warunków materialnych skłonne było w zdecydowanej większości zamanifestować swoje poparcie dla władzy ludowej.

Podobnie jak w akcji głosowania ludowego, również w kampanii wyborczej czynny udział wzięły grupy ochronno-propagandowe WP. Okręgi wyborcze, do których należały powiaty obecnego województwa zielonogórskiego, zaliczone zostały do tzw. strefy D, a więc spokojnej, nie zagrożonej przez bandy. W związku z tym grupy wojskowe biorące udział w pracy propagandowej były tu najmniej liczne [187].

W okręgu wyborczym nr 33 (Świebodzin) działały 72 grupy o stanie 720 żołnierzy z 15 i 17 pp. W okręgu bolesławieckim działało 99 grup

---

Budowy Mostów i Wagonów do robotników H. Cegielskiego. Robotnicy, pracownicy, towarzysze! W związku z nadchodzącymi wyborami apelujemy do Was, abyście jak jeden mąż stanęli do urn wyborczych w dniu głosowania, głosując tak jak my, na listę bloku demokratycznego. Wy jako starzy robotnicy bezpartyjni i zorganizowani w partiach politycznych, doświadczeni z czasów sanacyjnych, mając tradycję powstania wielkopolskiego, staliście się awangardą klasy robotniczej. My natomiast, jako pracownicy bratnich Zakładów, w nowym ustroju stoimy jako twierdza Ziemi Lubuskiej i stać będziemy jako awangarda klasy robotniczej Ziem Odzyskanych. Przyrzekamy, iż w dzień wyborów staniemy jak jeden mąż do urn wyborczych, w dniu głosowania, głosując demonstracyjnie za blokiem demokratycznym".

[186] Na administracji państwowej i samorządowej spoczywał ciężar prac organizacyjnych związanych z wyborami (listy wyborców, lokale, transport itp.). Aparat administracyjny Ziemi Lubuskiej, jak to wynika ze sprawozdań KP PPR, bardzo dobrze wywiązał się z tych zadań. Był on w zdecydowanej większości za poparciem Bloku Demokratycznego, gdyż w okresie poprzedzającym wybory oczyszczono go z elementów peeselowskich. O poparciu Bloku świadczy m. in. przebieg narady kierowników wydziałów społeczno-politycznych, starostów, burmistrzów i wójtów z terenu Ziemi Lubuskiej w dniu 7 I 1947 r. w Gorzowie. Na naradzie jej uczestnicy omówili udział i zadania administracji lubuskiej w ostatniej fazie kampanii wyborczej. WAP Poznań, WRN sygn. 78. Równocześnie w piśmie kierownika ekspozytury do starostw z dnia 7 I 1947 r. ustalono kalendarz wyborczy określający czynności związane z wyborami dla całego aparatu administracyjnego, od pracowników ekspozytury do sołtysa. Tamże.

[187] J. Blum, *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1944 - 1948*. Warszawa 1960, s. 64. W skład grup ochronno-propagandowych w strefie D wchodził dowódca grupy (jednocześnie kierownik brygady propagandowej), 5-osobowa brygada propagandowa i 4 żołnierzy ochrony. W skład grup w strefie A (silnie zagrożonej) wchodziło 2 oficerów i 45 żołnierzy.

(990 ludzi) z 33 pal, 40 pp i 42 pp.[188] Wojskowe grupy ochronno-propagandowe wyjaśniały chłopom (działały przede wszystkim na wsi) ówczesną sytuację w kraju, omawiały platformę wyborczą oraz organizowały zebrania ludności całej wsi. W wielu wsiach występował wojskowy teatr objazdowy (np. w pow. głogowskim). W powiecie gorzowskim na ogólną liczbę 201 zebrań aż 183 odbyło się z udziałem wojska[189]. Zebrania z udziałem wojskowych grup propagandowych odbyły się dwukrotnie we wszystkich wioskach Ziemi Lubuskiej.

W okręgu wyborczym nr 33 w Świebodzinie zgłoszono dwie listy wyborcze: listę nr „2" (PSL) oraz listę nr „3" (Blok Demokratyczny). Na liście Bloku na pierwszym miejscu kandydował b. wojewoda poznański, minister informacji i propagandy Feliks Widy-Wirski (SP). Ponadto kandydowali z ramienia Bloku m. in. wiceminister Ziem Odzyskanych Władysław Wolski (PPR), Stanisław Kwiatkowski (Komisja Centralna Zw. Zaw.), Władysław Swornowski (SL), Karol Strzałkowski (SD), Władysław Młotecki (ZWM), Stanisław Jaremczuk (SL), Piotr Gellert (PPS). Wszyscy oni uzyskali mandaty do Sejmu Ustawodawczego[190]. Jedynym reprezentantem Ziemi Lubuskiej na liście Bloku Demokratycznego był inspektor szkolny ze Strzelec Krajeńskich, Stanisław Jaremczuk.

Lista PSL była liczniejsza, gdyż było na niej aż 16 nazwisk, a otwierał ją członek władz naczelnych PSL Stanisław Bańczyk[191]. Chcąc podnieść atrakcyjność swoich list wśród wyborców, PSL umieszczało na pierwszym miejscu jednego lub dwóch przywódców PSL (kandydowali oni w kilku okręgach jednocześnie), a na dalszych — najbardziej popularnych, miejscowych działaczy PSL. Na liście świebodzińskiej widniały m. in. po dwa nazwiska działaczy PSL z Gorzowa, Zielonej Góry, Świebodzina, oraz po jednym z Krosna, Drezdenka, Skwierzyny, Słubic i Sulęcina. Podobnie wyglądała lista PSL w okręgu nr 39 w Bolesławcu, gdzie kandydowali m. in. działacze PSL z Kożuchowa, Szprotawy i Żar[192].

---

[188] Tamże, 67 - 68.

[189] AKW Zielona Góra, KP PPR Gorzów, sygn. 3/V/9. Zebrania odbywały się w dwóch turach, w grudniu i styczniu, stąd liczba zebrań jest większa niż liczba wsi w powiecie.

[190] Monitor Polski 1947 nr 13. W Świebodzinie zgłoszono początkowo również listę Związku Osadników Wojskowych, jednak z uwagi na błędy i usterki formalne została ona w dniu 2 I 1947 r. odrzucona przez Okręgową Komisję Wyborczą. AKW Poznań, sygn. 1/VI/50. Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu uważał ponadto, że na Ziemiach Odzyskanych nie powinno dojść do walki wyborczej. E. Erazmus, *Referendum i wybory...*, op. cit., s. 121.

[191] „Gazeta Ludowa" nr 4 z dnia 5 I 1947 r.

[192] Tamże, nr 7 z dnia 9 I 1947 r.

W obu okręgach na listy PSL padła minimalna liczba głosów, która nie pozwoliła PSL uzyskać żadnego mandatu (S. Bańczyk został wybrany w innym okręgu, ale zrzekł się mandatu na rzecz następnego kandydata PSL, a sam wszedł do Sejmu z listy państwowej) [193].

W okręgu świebodzińskim zanotowano najwyższą frekwencję wyborczą spośród wszystkich okręgów poznańskich. Wyniosła ona 93,6%. A oto szczegółowe wyniki wyborów w tym okręgu [194]:

Uprawnionych do głosowania	181 557
Głosowało	169 961
Oddano głosów ważnych	169 062
Z tego:	
na listę Bloku Demokratycznego	161 176
na listę PSL	7 886

Dla lepszego zilustrowania przebiegu kampanii wyborczej na Ziemi Lubuskiej może posłużyć kilka przykładów z powiatów. Oto np. w powiecie gorzowskim, w którym było 18 obwodów (łącznie powiat i miasto), zorganizowano w okresie grudnia i stycznia 5 wieców o zasięgu powiatowym, 3 w miastach, 23 w gminach, 112 w gromadach i 348 innych zebrań i masówek w zakładach pracy. Powiat ten wymagał dużego wysiłku propagandowego, z uwagi na bardzo silne wpływy PSL. Według informacji KP PPR układ sił politycznych w powiecie przedstawiał się w przededniu wyborów następująco [195]:

PPR	— 1271	członków
PPS	— 927	„
SL	— 920	„
PSL	— 2145	„

Biorąc pod uwagę fakt, że PSL posiadało wielu zwolenników niezrzeszonych, można się zgodzić z oceną KP PPR, że siły polityczne PSL i Bloku Demokratycznego były w tym powiecie wyrównane. PSL prowadziło silną

---

[193] W okręgu bolesławieckim z listy Bloku Demokratycznego wybrano do Sejmu: Stanisława Piaskowskiego (PPS), Antoniego Salińskiego (PPR), Antoniego Bajkowskiego (SL), Jerzego Morawskiego (PPR), Alfreda Górnego (PPS) i Władysława Kowalika (PPR). Monitor Polski 1947 nr 13.

[194] Akta wyborcze okręgu nr 33 AKW Poznań. Dla ścisłości należy podać, że w okręgu tym skreślono z listy uprawnionych do głosowania ze względów politycznych 3420 osób. Liczba ta była początkowo większa, jednak na skutek odwołania się wielu osobom przywrócono prawo wyborcze.

[195] AKW Zielona Góra, KP PPR Gorzów Wlkp., sygn. 3/V/9. Liczba członków PSL była w tym okresie już znacznie mniejsza. Według statystyki PSL w powiecie gorzowskim było w listopadzie 1946 r. tylko 800 członków PSL.

agitację na rzecz swojej listy, na której było m. in. dwóch mieszkańców powiatu gorzowskiego (rolnik i nauczyciel). Główny ciężar pracy propagandowej spoczywał w tym powiecie na PPR i SL. Koła PPR odbyły w tym czasie 224 zebrania (po 4 na koło), na których omawiano pracę członków PPR w kampanii, przydzielając im konkretne zadania, związane głównie z agitacją i organizacją manifestacyjnego głosowania. W fabrykach PPR ściśle współpracowała z PPS i związkami zawodowymi, a na wsi z SL, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Związkiem Osadników Wojskowych. Na przykład Związek Zawodowy Kolejarzy przygotował 60 przodowników manifestacyjnego głosowania, którzy przyprowadzili do urn 1671 osób. Dużej pomocy udzieliła administracja państwowa. W dniu głosowania do godz. 14^{00} głosy oddało ok. 70% wyborców [196].

Mimo agitacji PSL wiele wsi oddało głosy w 100% w sposób demonstracyjny. Frekwencja wyborców osiągnęła 92,3%. Za listą Bloku głosowało 27 862 osoby (92,5%), a za listą PSL 2077 osób (7%) [197].

W kampanii wyborczej wyróżniły się obwody — Santok i Lipki Wielkie. W wyniku kampanii poważnie wzrosła liczba członków PPR i podwoiła się liczba ormowców, wzrosły również szeregi SL. Kurczyć się natomiast szybko zaczęły szeregi PSL. W styczniu i lutym rozwiązały się m. in. koła PSL w Brzozowcu, Deszcznie, Górkach, Czechowie, Gralewie i Białobłociu [198].

Również w powiecie głogowskim główny ciężar pracy podjęła PPR. Powołano tam 69 trójek partyjnych, a w skład obywatelskich komitetów wyborczych powołano 479 osób (m.in. 4 księży). W skład komitetów weszli również członkowie PSL. Mimo kilku silnych ośrodków PSL w Sławie Śl. (80 członków), Gaworzycach (40 członków), Polkowicach, Kotli i Bytomiu, głosowanie miało charakter bardzo uroczysty i nie zanotowano, oprócz Kotli, wypadków agitowania za listą PSL [199].

W powiecie szprotawskim od początku grudnia pracowały we wszystkich obwodach trójki partyjne PPR, a od początku stycznia również trójki PPS [200]. Pod koniec grudnia utworzono w powiecie 48 obywatelskich komitetów wyborczych (powiatowy, 6 gminnych, 35 gromadzkich, 2 fabryczne i 3 związkowe). W kampanii wyborczej pracowali zgodnie agitatorzy PPR, PPS i SL (SD nie działało jeszcze w tym powiecie), duży udział wziął też Związek Walki Młodych. W trakcie kampanii przedwyborczej w grud-

---

[196] WAP Poznań, Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 24.

[197] AKW Zielona Góra, KP PPR w Gorzowie, sygn. 3/V/9.

[198] WAP Poznań, Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 28.

[199] AKW Zielona Góra, KP PPR Głogów, sygn. 2/V/7. PSL w powiecie głogowskim już w czasie referendum głosowało „3 razy tak", a w listopadzie 1946 r. rozwiązał się zarząd powiatowy PSL.

[200] H. Szczegóła, *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim...*, op. cit., s. 48.

niu wstąpiło do PPR 85 nowych członków. Mimo że w powiecie nie istniało formalnie PSL, to jednak miało ono i tu swoich zwolenników, o czym świadczy fakt, że na liście wyborczej PSL zgłoszonej w okręgu bolesławieckim znalazł się inspektor szkolny ze Szprotawy.

Silną agitację PSL zaobserwowano m. in. w powiecie skwierzyńskim i w niektórych obwodach powiatu słubickiego (Ośno i Rzepin) [201].

Mimo że w kilku powiatach, m. in. gorzowskim, sulęcińskim, zielonogórskim, traktowano niektóre obwody jako zagrożone przez bandy, tylko w powiecie zielonogórskim doszło do zbrojnego wystąpienia. W innych powiatach zanotowano jedynie kolportaż ulotek i wydawnictw podziemia [202].

W sumie wybory na Ziemi Lubuskiej miały przebieg bardzo pomyślny dla Bloku Demokratycznego. W telefonogramie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu, wysłanym 19 stycznia do Warszawy, czytamy m. in.: „Sytuacja przedstawia się najlepiej na Ziemi Lubuskiej, gdzie całe wioski i gromady demonstracyjnie głosowały za Blokiem" [203].

Pełnego poparcia udzieliły kandydatom Bloku środowiska autochtoniczne. W meldunku z Wolsztyna podano: „Najliczniejsze wypadki głosowania całymi gromadami na listę nr 3 miały [miejsce] we wszystkich gromadach obwodu babimojskiego" [204]. Również w Pszczewie w pow. międzyrzeckim zakończono głosowanie o godz. 17^{00}. Wszyscy głosujący (998 osób) głosowali w sposób demonstracyjny na listę nr 3.

Oceniając bardzo wysoko wysiłek Polskiej Partii Robotniczej w kampanii wyborczej, który w dużym stopniu zadecydował o pomyślnym dla Bloku Demokratycznego wyniku wyborów, trzeba widzieć i pewne obiektywne czynniki, które to zwycięstwo ułatwiły. W półroczu, jakie minęło od referendum, dokonały się bowiem na Ziemiach Zachodnich pewne zasadnicze przeobrażenia, które miały duży wpływ na stosunek ludności do programu obozu demokratycznego. W sposób bardzo widoczny wzmogło się w tym okresie tempo zagospodarowania Ziemi Lubuskiej, co znalazło swój wyraz przede wszystkim w uruchomieniu większego i średniego przemysłu oraz w skierowaniu na wieś coraz większych kredytów na odbudowę i zagospodarowanie. Przejęcie przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie wielkich majątków pojunkierskich likwidowało stopniowo ogromny jeszcze w pierwszej połowie 1946 r. obszar leżący odłogiem.

---

[201] WAP Poznań, Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 28. W pow. słubickim niektórzy księża nawoływali do bojkotu wyborów.

[202] R. Mejnartowicz, *Walka z reakcyjnym podziemiem...*, op. cit., s. 142.

[203] WAP Poznań, Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 24. Według meldunków z powiatów przeciętnie ok. 85% wyborców głosowało w sposób demonstracyjny.

[204] Tamże.

Następowała również powolna, ale systematyczna poprawa sytuacji materialnej ludności. Poprawiało się zaopatrzenie, dała się też zauważyć — mimo utrzymującej się nadal drożyzny — pewna stabilizacja cen, rosły stopniowo płace. Na wsi duże znaczenie dla poprawy nastrojów ludności miało zniesienie świadczeń rzeczowych oraz trwająca akcja uwłaszczeniowa. Można było także już zaobserwować pierwsze rezultaty blisko dwuletniego wysiłku administracji państwowej, samorządowej, partii i organizacji społecznych w dziedzinie integracji społecznej i kulturalnej społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich.

Nie bez znaczenia dla nastrojów społeczeństwa była i sytuacja międzynarodowa. Rewizjonistyczne tendencje na Zachodzie, a szczególnie głośne wystąpienia Byrnesa i Churchilla, odniosły wręcz przeciwny od zamierzonego skutek.

Społeczeństwo Ziem Zachodnich, podobnie jak opinia społeczna w całym kraju, w zasadzie jednomyślnie zaprotestowało przeciw jakimkolwiek próbom rewizji układów poczdamskich. Duży wpływ miała w tym wypadku również zdecydowana postawa rządu radzieckiego w tej sprawie, którego gwarancje działały uspokajająco na ludność.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego, zamykając kolejny etap w rozwoju Polski Ludowej, przyczyniły się także do rozbicia zarówno legalnej jak i nielegalnej opozycji. Na Ziemi Lubuskiej znalazło to odbicie w szybkim rozkładzie szeregów PSL. W styczniu i lutym 1947 roku całe koła PSL rozwiązywały się samorzutnie lub przechodziły do SL [205]. Podobnie rzecz miała się również z tymi kołami „Wici", które znajdowały się pod wpływami PSL. Wiele kół „Wici" przeszło do szeregów ZWM [206].

Wygranie wyborów przez Blok Demokratyczny przyniosło pewne odprężenie w społeczeństwie, oznaczało bowiem umocnienie zapoczątkowanych w 1944 r. przemian ustrojowo-gospodarczych, a w odniesieniu do Ziem Zachodnich — dalszą stabilizację.

Bezpośrednio po wyborach, w marcu 1947 r. przystąpiono we wszystkich powiatach Ziemi Lubuskiej do uroczystego wręczania aktów nadania osadnikom. Już w pierwszym terminie tej akcji w dniu 9 marca wręczono na akademiach blisko 1000 aktów nadania. Fakt, że nastąpiło to tuż po wyborach, podniósł to wydarzenie do rangi niemal symbolicznej, gdyż chłopi zrozumieli je jako wstęp do urzeczywistnienia polityki nowego rządu, zapowiedzianej w programie wyborczym.

---

[205] W styczniu rozwiązały się m. in. koła PSL w Błotnie, Chocimcu, Drezdenku, Przynotecku, Osowie, Trzebiszewie i Zielątkowie (pow. Strzelce Kraj.), Lutolu Suchym, Łagowcu i Starym Dworze (pow. Międzyrzecz), Bobrownikach i Chynowie (pow. Zielona Góra). WAP Poznań, Urząd Informacji i Propagandy sygn. 28.

[206] Najliczniej zjawisko to wystąpiło w powiecie skwierzyńskim. Tamże.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione w pracy główne problemy przeobrażeń ustrojowo-społecznych na Ziemi Lubuskiej w pierwszych dwóch latach władzy ludowej ukazują ogrom osiągnięć na różnych odcinkach życia społeczno-gospodarczego w tym czasie. Dokonano wówczas pierwszych, najbardziej istotnych posunięć w dziele repolonizacji ziem nadodrzańskich, polegających na przeprowadzeniu akcji osiedleńczej, budowie polskich instytucji administracyjnych, politycznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych oraz poczyniono pierwsze kroki w odbudowie gospodarczej tych ziem.

Nastąpiło w tych latach również stopniowe przystosowywanie ziem nad Odrą i Nysą do tworzonych w całym kraju nowych warunków społeczno-politycznych i gospodarczych. Po przejściowym okresie funkcjonowania urzędów pełnomocników już w maju 1946 r. upodobniono strukturę administracyjną Ziem Odzyskanych do reszty kraju, wprowadzając urzędy starostów i wojewodów. Utworzono również rady narodowe, których brak w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu był charakterystyczny dla życia społeczno-politycznego na Ziemiach Odzyskanych. W dziedzinie życia gospodarczego nastąpiła m. in. przebudowa od podstaw struktury rolnej w celu dostosowania jej do powstającej wówczas w Polsce.

W następnej kolejności nastąpiło już czynne włączenie się społeczeństwa Ziemi Lubuskiej w życie gospodarcze i polityczne kraju, o czym świadczy powoli, ale systematycznie wzrastająca produkcja odbudowywanych i uruchamianych zakładów, a także czynne poparcie zdecydowanej większości mieszkańców Ziemi Lubuskiej dla polityki obozu demokratycznego, wyrażone w referendum i wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Trudno dziś określić, w jakim stopniu twórcom zachodzących wówczas przeobrażeń ustrojowo-społecznych i gospodarczych na tym terenie towarzyszyła świadomość polityczna dokonujących się w kraju przemian lub obowiązek patriotyczny, a w jakim przypadkowość losu czyniła z nich budowniczych polskiego życia na przywróconych po wiekach niewoli ziemiach. Wydaje się, że wszystkie te elementy występowały w jakiś sposób równolegle obok siebie. Jakkolwiek o znalezieniu się wielu pierwszych osadników czy organizatorów życia społeczno-gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych decydował nierzadko przypadek, to jednak później zostali oni wciągnięci w wir działalności organizatorskiej, w trakcie której następo-

wało zrozumienie sensu i doniosłości dokonujących się tu przeobrażeń. Górowały wtedy już wyraźnie patriotyczne pobudki działalności społecznej. One to skłaniały liczne rzesze robotników, milicjantów, pracowników PUR i administracji państwowej do podejmowania pracy przy odbudowie przemysłu i administracji bez liczenia się z czasem i oglądaniem na zapłatę, na którą trzeba było czekać kilka miesięcy.

Świadomość polityczna i ideowa towarzyszyła natomiast w tamtym pionierskim okresie członkom PPR i innych partii demokratycznych, którzy na apel swoich władz partyjnych przybyli na ten teren jako pierwsi, przystępując do organizowania administracji, ogniw partyjnych i innych dziedzin życia. Na nich spoczywał główny ciężar odpowiedzialności za powodzenie pracy nad repolonizacją i integracją tych ziem. To oni właśnie swoim przykładem i systematyczną pracą organizatorsko-polityczną pozyskiwali dla idei budowania w tej części kraju nowego ustroju poparcie mieszkańców Ziemi Lubuskiej. Mimo że byli oni w tamtych latach jeszcze w mniejszości, gdyż w społeczeństwie polskim tkwiły głęboko stare, zakorzenione uprzedzenia i kompleksy, pogłębione dodatkowo poczuciem osobistej krzywdy u wielu repatriantów ze Wschodu, a także przeciwdziałaniem ze strony PSL, to jednak słuszność programu politycznego lewicy zjednywała stopniowo dla niego coraz więcej zwolenników.

Nie bez znaczenia był tu fakt, że program stworzony przez Polską Partię Robotniczą i przyjęty przez pozostałe siły lewicowe odpowiadał najżywotniejszym interesom szerokich mas społeczeństwa, które nie tylko go stopniowo przyjmowały, ale coraz aktywniej włączały się do jego realizacji.

Margines osób przypadkowych, które znalazłszy się na określonych stanowiskach administracyjnych czy gospodarczych raziły swą nieudolnością oraz nastawieniem przede wszystkim na korzyści osobiste, był natomiast tak niewielki, że nie zasługuje na szersze potraktowanie. Jednostki takie były zresztą dość szybko demaskowane i usuwane, nie tylko z zajmowanych stanowisk, ale nawet z terenu swego działania. Tworzona wówczas nowa więź u mieszkańców tych ziem i silne poczucie solidarności, tak istotne w warunkach pionierskich, szybko eliminowały takie jednostki poza margines nowej społeczności.

Podkreślenia wymaga wreszcie fakt, że pionierskiej pracy mieszkańców Ziem Odzyskanych niezwykle pomagało powszechne zainteresowanie ich pracą w całym kraju. To zainteresowanie, poparte zresztą konkretną pomocą, pozwalało przetrwać najcięższe chwile i pokonać wiele piętrzących się trudności. Miało ono również niemały wpływ na przyspieszenie procesów odbudowy i integracji.

Wyższa Szkoła Nauczycielska
Biblioteka
Główna
w Zielonej Górze

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW

AAN	— Archiwum Akt Nowych
AK	— Armia Krajowa
AKW	— Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR
AP	— Archiwum Państwowe
AURM	— Archiwum Urzędu Rady Ministrów
AZHP	— Archiwum Zakładu Historii Partii
DP	— Dywizja Piechoty
GG	— Generalna Gubernia
GRN	— Gminna Rada Narodowa
KC	— Komitet Centralny
KERM	— Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów
KG	— Komitet Gminny
KKO	— Komunalna Kasa Oszczędności
KM	— Komitet Miejski
KP	— Komitet Powiatowy
KRN	— Krajowa Rada Narodowa
KW	— Komitet Wojewódzki
MAP	— Ministerstwo Administracji Publicznej
MO	— Milicja Obywatelska
MRN	— Miejska Rada Narodowa
MZO	— Ministerstwo Ziem Odzyskanych
OMTUR	— Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych
ORMO	— Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OUL	— Obwodowy Urząd Likwidacyjny
PAP	— Powiatowe Archiwum Państwowe
PCK	— Polski Czerwony Krzyż
PKOS	— Powiatowy Komitet Opieki Społecznej
PKP	— Polskie Koleje Państwowe
PKWN	— Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PNZ	— Państwowe Nieruchomości Ziemskie
PPR	— Polska Partia Robotnicza
PPS	— Polska Partia Socjalistyczna
PRN	— Powiatowa Rada Narodowa
PRZZ	— Powiatowa Rada Związków Zawodowych
PSL	— Polskie Stronnictwo Ludowe
PUR	— Państwowy Urząd Repatriacyjny
PZZ	— Polski Związek Zachodni
RP	— Rzeczpospolita Polska
SD	— Stronnictwo Demokratyczne
SL	— Stronnictwo Ludowe
SP	— Stronnictwo Pracy

TPŻ	— Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza
TZP	— Tymczasowy Zarząd Państwowy
UBP	— Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UNRRA	— United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy)
VD	— Volksdeutsche
WAP	— Wojewódzkie Archiwum Państwowe
WiN	— Wolność i Niepodległość
WOP	— Wojska Ochrony Pogranicza
WP	— Wojsko Polskie
WRN	— Wojewódzka Rada Narodowa
ZMD	— Związek Młodzieży Demokratycznej
ZOW	— Związek Osadników Wojskowych
ZSCh	— Związek Samopomocy Chłopskiej
ZWM	— Związek Walki Młodych

BIBLIOGRAFIA

I. ARCHIWALIA

1. *Archiwum Akt Nowych*
   Rząd Tymczasowy (protokoły posiedzeń)
   Ministerstwo Administracji Publicznej
   Ministerstwo Ziem Odzyskanych
   Grupy Operacyjne KERM
   Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych i Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.
2. *Archiwum Zakładu Histori Partii* (AZHP)
   KC PPR w Polsce Ludowej (KW PPR Poznań, KW PPR Wrocław, Sprawozdanie Gen. Komisarza Głosowania Ludowego).
   Krajowa Rada Narodowa (materiały dotyczące działalności rad narodowych).
3. *Archiwum Urzędu Rady Ministrów*
   Gabinet wicepremiera Gomułki
4. *Archiwum Komitetu Wojewódzkiego (AKW) PZPR w Zielonej Górze*
   Wydział Organizacyjny KW PPR
   Wydział Administracyjny
   Komitety Powiatowe PPR
   WKW PPS
   Relacje i wspomnienia
5. *Archiwum Komitetu Wojewódzkiego (AKW) PZPR w Poznaniu*
   Sekretariat
   Wydział Organizacyjny
   Zarząd Wojewodzki ZWM
   Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych
   Komitety Powiatowe PPR
   WKW PPS
6. *Archiwum Komitetu Wojewódzkiego (AKW) PZPR we Wrocławiu*
   Sekretariat
   Wydział Organizacyjny
   Komitety Powiatowe PPR
   WKW PPS
7. *Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Zielonej Górze*
   Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp.
   Starostwo Powiatowe Kożuchowskie i Głogowskie
8. *Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Szczecinie*
   Urząd Wojewódzki Szczeciński
9. *Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Poznaniu*
   Wojewódzka Rada Narodowa

Polski Związek Zachodni
Urząd Informacji i Propagandy
Państwowy Urząd Repatriacyjny

10. *Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) we Wrocławiu*
Urząd Wojewódzki Wrocławski
Wojewódzka Rada Narodowa
Państwowy Urząd Repatriacyjny

11. *Archiwum Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze*
Akta z lat 1945 - 1947

12. *Oddział Terenowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gorzowie Wlkp*
Starostwo Powiatowe Gorzowskie
Starostwo Powiatowe Strzelecko-Krajeńskie

13. *Powiatowe Archiwum Państwowe w Sulechowie*
Starostwo Powiatowe Międzyrzeckie

14. *Powiatowe Archiwum Państwowe w Szprotawie*
Starostwo Powiatowe Szprotawskie

15. *Składnice Akt i inne*
Składnica Akt WK ZSL w Poznaniu
Składnica Akt Prezydium MRN w Krośnie Odrz.
Archiwum Izby Pamiątek Regionalnych w Dąbrówce Wlkp.
Składnica Akt PK ZSL w Głogowie

II. ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

Atlas studium planu krajowego. Warszawa 1947 - 1948.

Biuletyn Informacyjno-Prasowy Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu (1945).

Biuletyn Informacyjny Wydziału Kultury i Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim (1945 - 1946).

Die deutsche Vertriebungsverluste 1939 - 1950. Stuttgart 1958.

Dokumentation der Vertriebung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa. Bonn 1955.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Warszawa 1946 - 1947.

Dziennik Urzędowy Województwa Poznańskiego. Poznań 1945 - 1947.

Dziennik Ustaw RP (1945 - 1947).

Golczewski K., *Wybór źródeł do powstania i organizacji PPR na Pomorzu Zachodnim*. „Szczecin" 1962 nr 3 - 4.

— *Źródła do początków władzy ludowej na Pomorzu Zachodnim*". „Szczecin" 1962 nr 7 - 8/62.

Gołębiowski W., *Sprawozdanie z działalności Departamentu Osiedleńczego za okres od powstania Ministerstwa Ziem Odzyskanych (13 XI 1945) do 31 XII 1948*. W: Materiały i studia z najnowszej historii Polski. T. 1. Warszawa 1963.

Góra W., *Początki władzy ludowej na Ziemiach Odzyskanych*. „Z pola walki" 1965 nr 3.

Księga pamiątkowa Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego. Wrocław 1946.

Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942 - 1945. Warszawa 1958.

Michalska Janina, *Działalność partii politycznych na Dolnym Śląsku w okresie*

15 V 1945 - 1 I 1947 w świetle sprawozdań władz administracji państwowej. W: „Polska Ludowa" 1963 t. II s. 145 - 173.

Michalska Janina, *Z dziejów obejmowania władzy na Dolnym Śląsku. Kwiecień—sierpień 1945 r. Wybór źródeł.* W: Teki Archiwalne 1966 nr 10.

Monitor Polski (1945 - 1947).

Państwowy plan inwestycyjny na rok 1948. Ziemie Odzyskane. Warszawa 1948.

Piętnaście miesięcy pracy na Dolnym Śląsku. 6 IV 1945 - 30 VI 1946. Sprawozdanie wojewody wrocławskiego S. Piaskowskiego złożone Wojewódzkiej Radzie Narodowej we Wrocławiu. Wrocław 1946.

Polska Partia Robotnicza. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. VIII 1944 - XII 1945. Warszawa 1959.

Polska Partia Robotnicza. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego. I 1946 - I 1947. Warszawa 1961.

Powszechny sumaryczny spis ludności z dnia 14 II 1946 r. Statystyka Polski. Seria D, z. 1. Warszawa 1947.

Program i Statut PSL, uchwalony na I Zjeździe PSL w styczniu 1946 r. Warszawa 1946.

PUR na Dolnym Śląsku w latach 1945 - 1948. Wrocław 1949.

PUR na Pomorzu Zachodnim. Szczecin 1947.

Rocznik Statystyczny. Warszawa 1947.

Sprawozdanie Henryka Szafrańskiego dla KC PPR o sytuacji na Pomorzu Zachodnim (27 IV 1945 r.). „Z pola walki" 1961 nr 4, s. 210 - 213.

Sprawozdanie Zarządu Centralnego Państwowych Nieruchomości Ziemskich za rok 1946. Poznań 1947.

Sto tysięcy peperowców w Wielkopolsce. Jednodniówka Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu. Poznań 1947.

Szkolnictwo wielkopolskie. Materiały i opracowania. Dodatek do Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego (1946 - 1947).

Trzy lata PUR-u w województwie poznańskim. Poznań 1949.

Tymczasowy statut organizacyjny Urzędów Obwodowych Pełnomocników Rządu RP (Starostw Powiatowych) na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska. (b. m. 1946).

Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, 27 - 29 VIII 1945 r., Wrocław—Jelenia Góra. Wrocław 1945.

II Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, 27 - 29 VIII 1946. Wrocław—Jelenia Góra, Warszawa 1947.

III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, 8 - 9 IX 1947. Szczecin. Warszawa 1948.

Związek Walki Młodych. Materiały i dokumenty. Warszawa 1954.

Źródła do początków władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej (1945 - 1947). Wybór i opracowanie H. Szczegóła. Poznań 1971.

III. CZASOPISMA I PRASA

Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych. 1946 - 1947.

Biuletyn Informacyjno-Publicystyczny Zachodniej Agencji Prasowej. 1945 - 1947.

Biuletyn Służbowy Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. 1947.

Biuletyn Urzędu Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych. Legnica 1945.

Biuletyn Żarski. Miesięcznik Powiatowej Rady Narodowej w Żarach. 1947.

Dolnośląski Dziennik Wojewódzki. 1945 - 1947.

Głos Krosna n/Odrą. 1946.

Głos Ludu. 1945 - 1946. Organ WKW PPS w Poznaniu.

Głos Wielkopolski. Poznań 1945 - 1947.
Jutro Polski. Londyn 1946. Tygodnik emigracyjny.
Lubuskie Słowo Polskie. Mutacja Słowa Polskiego. Wrocław—Gorzów 1946 - 1947.
Na Granicy. 1945. Gazetka wojskowa.
Naprzód Dolnośląski. 1945 - 1947. Organ WKW PPS we Wrocławiu.
Osadnik na Ziemiach Odzyskanych. 1946 - 1947.
Piła mówi. 1946 - 1947.
Pionier. Wrocław 1945 - 1946.
Pług i Sierp. Sulęcin 1945.
Polska Ludowa. 1945 - 1946. Organ PSL.
Polska Zachodnia. 1945 - 1947.
Przegląd Zachodni. 1945 - 1947.
Rada Narodowa. 1945 - 1946. Organ KRN.
Repatriant. 1945 - 1947.
Strażnica Zachodnia. 1945 - 1947.
Trybuna Dolnośląska. 1945 - 1947. Organ KW PPR we Wrocławiu.
Walka Ludu. 1945 - 1946. Organ WKW PPS w Poznaniu.
Walka Młodych. 1945 - 1947. Organ ZG ZWM.
Wola Ludu. 1945 - 1947. Organ KW PPR w Poznaniu.
Ziemia Gorzowska. 1945.
Ziemia Lubuska. 1945 - 1946.
Żołnierz Osadnik. 1945 - 1946.

IV. WSPOMNIENIA

Baranowski Alfons, Powstanie władzy ludowej w powiecie Krosno Odrzańskie (maszynopis w zbiorach AKW w Zielonej Górze).
Brandys Marian, *Powrót do Oflagu.* Warszawa 1955.
Brudło Łucjan, *Początki władzy ludowej.* W: Z zagadnień kulturalnych województwa zielonogórskiego. Zeszyty Lubuskie 1968 nr 5, s. 79 - 86.
Mój dom nad Odrą. Zielona Góra 1961.
Mój dom nad Odrą. Zielona Góra 1965.
Pamiętniki osadników Ziem Odzyskanych. Poznań 1963.
Piaskowski S., *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku.* „Z pola walki" 1964 nr 2.
Sauter Wiesław, *Powrót na ziemie piastowskie.* Poznań 1961.
Sondel Jan, *Sprawozdanie z wycieczki naukowej na Ziemię Lubuską w czerwcu 1947* (Wycieczka naukowców-rolników — sprawozdanie w zbiorach LTN).
Z tamtych lat ... Zielona Góra 1962.
Ziemiński Wiktor, Wrzesień — Oflag — wyzwolenie. Warszawa 1965.

V. MATERIAŁY NIE OPUBLIKOWANE

Aleksandrowicz Franciszek, Wpływ polityki rolno-osiedleńczej na zagospodarowanie terenów rolniczych województwa zielonogórskiego w latach 1945 - 1950 (maszynopis pracy dyplomowej w zbiorach LTN).
Borkowski Jan, Rola i działalność mikołajczykowskiego PSL (1945 - 1947) (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece WSNS w Warszawie).
Halaba Ryszard, Z problemów rozwoju i działalności Stronnictwa Ludowego w latach 1944 - 1947 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece WSNS).
Koralewicz Stanisław, Relacja historyczna o powstaniu i rozwoju Stronnic-

twa Demokratycznego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1964 (maszynopis w Archiwum WK SD w Zielonej Górze).
Krótki zarys rozwoju społeczno-gospodarczego i oświatowo-kulturalnego woj. zielonogórskiego w okresie XX-lecia Polski Ludowej i udziału ruchu ludowego w tym rozwoju (maszynopis w zbiorach WK ZSL w Zielonej Górze).
Pasierb Bronisław, Wysiedlanie ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1945 - 1947 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Uniwersytetu we Wrocławiu).
Pietrzak Marian, Kształtowanie się życia politycznego na terenie powiatu Strzelce Krajeńskie (maszynopis w zbiorach LTK).
Ratuś Bronisław, Kształcenie kadr kulturalno-oświatowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1965 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece UAM).
— Życie oświatowo-kulturalne na Ziemi Lubuskiej (maszynopis w zbiorach LTN w Zielonej Górze).
Sauter Wiesław, Powstanie i rozwój szkolnictwa polskiego w województwie zielonogórskim 1945 - 1964 (maszynopis pracy doktorskiej w zbiorach LTN).
Styś Leszek, Rola Wojska Polskiego w zasiedleniu i zagospodarowaniu Dolnego Śląska w latach 1945 - 1948 (maaszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu).
Szyndlar Jan, Kształtowanie się władzy ludowej w powiecie głogowskim w latach 1945 - 1947 (maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach LTN w Zielonej Górze).
— Kształtowanie się władzy ludowej w powiecie międzyrzeckim w latach 1945 - 1947 (maszynopis w posiadaniu autora).
Wolanin Józef, Szkolnictwo na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1950 (maszynopis pracy magisterskiej).
Żywicki Mieczysław, Rola PPR w kształtowaniu władzy ludowej w powiecie i mieście Gorzów Wlkp. (maszynopis pracy magisterskiej w zbiorach LTN w Zielonej Górze).

VI. OPRACOWANIA

Borkowski Jan, *Miejsce PSL w obozie reakcji (1945 - 1947).* „Z pola walki" 1959 nr 3.
— *Pertraktacje przedwyborcze między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną a Polskim Stronnictwem Ludowym (1945/1946).* „Kwartalnik Historyczny" 1964 nr 3.
Banasiak Stefan, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 - 1947.* Poznań 1963.
— *Organizacja repatriacji ludności niemieckiej z Polski w latach 1946 - 1950.* „Przegląd Zachodni" 1963, nr 5, s. 102 - 116.
— *Państwowy Urząd Repatriacyjny w latach 1944 - 1946.* „Przegląd Zachodni" nr 4.
Barciński Florian, *Czy Ziemia Lubuska może stanowić odrębne województwo.* „Przegląd Zachodni" 1948 nr 4, s. 407 - 413.
Bełczewski Bronisław, *Udział Ludowego Wojska Polskiego w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich i Północnych.* Warszawa 1964.
Benyskiewicz Joachim, *Autochtoni Ziemi Lubuskiej po roku 1945.* W: Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Historii, z. 1. Zielona Góra 1967, s. 68 - 100.
Berek J., Pietrusiewicz S., Rataj J., Rudnicki K., Siemiński W.,

Z działalności organizacji PPR w obozie polskich jeńców wojennych — Oflag II-C Woldenberg. „Z pola walki" 1965 nr 2, s. 203 - 207.

Blum Ignacy: *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1945 - 1948.* Warszawa 1960.

Boroń Józef, *Przemysł i rzemiosło województwa zielonogórskiego 1862 - 1962.* Poznań 1966.

Chmielewska Bożena, *Społeczne przeobrażenia środowisk wiejskich na Ziemiach Zachodnich na przykładzie pięciu wsi w województwie zielonogórskim.* Poznań 1965.

Dobrzycki Wiesław, *Z dziejów walk o ziemie zachodnie i północne.* Warszawa 1967.

Dolata Bolesław K., *Wyzwolenie Polski 1944 - 1945.* Warszawa 1966, *Dolny Śląsk,* cz. 2. Poznań—Wrocław 1948.

Dominiczak Henryk, *Osadnictwo w powiecie żarskim w latach 1945 - 1950.* W: Żary wczoraj i dziś. Praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły. Zielona Góra 1967, s. 75 - 90.

— *Tworzenie administracji polskiej w południowo-zachodniej części województwa zielonogórskiego.* W: Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Historii z. 1. Zielona Góra 1967, s. 26 - 36.

— *Wysiedlanie ludności niemieckiej z Ziemi Lubuskiej, w latach 1945 - 1950.* W: Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Historii z. 1. Zielona Góra 1967, s. 136 - 154.

Dulczewski Zygmunt, Kwilecki Andrzej, *Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie Ziem Zachodnich.* Poznań 1962.

— — *Udział wielkopolskiej organizacji PPR w akcji przesiedleńczej na Ziemie Zachodnie w 1945 r.* „Przegląd Zachodni" 1962 nr 1, s. 99, 121.

— — *Z życia osadników na ziemiach zachodnich.* Warszawa 1961.

XX lat Zastalu. Przeszłość, dzień dzisiejszy, perspektywy. Zielona Góra 1965.

Dziurzyński Patrycy, *Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich w 1945* r. „Przegląd Zachodni" 1966 nr 4, s. 307 - 320.

— *Udział Wojska Polskiego w zasiedlaniu i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.* „Przegląd Zachodni" 1967 nr 1.

Erazmus Edward, *Referendum i wybory w województwie poznańskim w latach 1946 - 1947.* Poznań 1970.

Golczewski Kazimierz, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwóch epok.* Poznań 1964.

— *Rola Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w odbudowie podstaw życia społecznego na Pomorzu Zachodnim. „Przegląd Zachodniopomorski"* 1963 nr 5.

— *Uwagi w sprawie podziału administracyjnego Pomorza Zachodniego w latach 1945 - 1946.* „Szczecin" 1962 nr 11 - 12.

Gołębiowski Janusz W., *Walka PPR o nacjonalizację przemysłu.* Warszawa 1961.

— *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim 1945 - 1946.* Katowice 1965.

Gomolec Ludwik, *Działania dywersyjno-partyzanckie na terenie Wielkopolski podczas okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945.* Sesja popularnonaukowa poświęcona XX-leciu PPR w Wielkopolsce. Poznań 1962.

Gomułka Władysław, Minc Hilary, *Nasza gospodarka na Ziemiach Odzyskanych* Warszawa 1946.

Gorzów Wielkopolski. Przeszłość i teraźniejszość. Pod redakcją Jana Wąsickiego. Poznań 1964.

Góra Władysław, *Działalność grup operacyjnych w zakresie administracji polskiej i uruchomienia przemysłu na terenach wyzwolonych.* „Z pola walki" 1964 nr 2.
— *Polska Partia Robotnicza w walce o podział ziemi obszarniczej. 1944 - 1945.* Warszawa 1962.
— Gołębiowski J. W., Halaba R., Kołomejczyk N., *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1944 - 1947.* Warszawa 1961.
Historia polskiego ruchu robotniczego. T. II, 1939 - 1964. Warszawa 1967.
Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941 - 1945. T. V, Warszawa 1966.
Juchniewicz Mieczysław, Rzepski Stanisław, *Szlakiem 34 Budziszyńskiego Pułku Piechoty.* Warszawa 1961.
Kaczmarczyk Z., Tuchołka Z., Zajchowska S., *Ziemia Lubuska organiczną częścią Wielkopolski.* „Przegląd Zachodni" 1948 nr 5, s. 513 - 518.
Kaczmarek Kazimierz, *W bojach przez Łużyce.* Warszawa 1965.
— *Przez trzy granice.* Warszawa 1959.
Kajan Tadeusz, *Ziemia Lubuska wolna.* Zielona Góra 1959.
Kaps Johann, *Die Tragödie Schlesiens 1944/1945 in Dokumenten.* München 1952.
Kersten Krystyna, *Plany i organizacja migracji ludności rolniczej na Ziemie Zachodnie w 1945 r.* „Kwartalnik Historyczny" 1960 nr 3.
— *U podstaw kształtowania się nowej struktury agrarnej Ziem Zachodnich (1945 - 1947).* „Polska Ludowa" 1962, nr 1.
Kołomejczyk Norbert, *Powstanie i rozwój organizacji Polskiej Partii Robotniczej na Dolnym Śląsku w 1945 roku.* „Śląski Kwartalnik Historyczny - Sobótka" 1960 nr 3, s. 289 - 304.
— *Powstanie i rozwój organizacji PPR na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r.* „Z pola walki" 1959 nr 2, s. 80 - 100.
— *Ziemie Zachodnie w działalności PPR.* Poznań 1966.
Kosiński Leszek, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 roku.* Warszawa 1960.
Krygowski B., Zajchowska S., *Ziemia Lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy.* Poznań 1946.
Kubiak Stanisław, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej. 1945 - 1946.* Poznań 1964.
Langer Tadeusz, *Organizacja i przebieg osadnictwa wojskowego w powiatach słubickim i sulęcińskim w latach 1945 - 1946.* „Przegląd Zachodni" 1967 nr 1.
Lemiesz Wiktor, *O pracy niewolniczej na Ziemi Lubuskiej w latach II wojny światowej.* Poznań 1962.
Markusfeld Adam, *Kształtowanie się życia politycznego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947.* W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967, s. 71 - 99.
— *Powstanie i rozwój organizacyjny PPR na Ziemi Lubuskiej (marzec 1945 — styczeń 1947).* Zielona Góra 1962.
— *Powstanie PPR na Ziemi Lubuskiej.* W: Polska Ludowa. Materiały i studia t. I. Warszawa 1962.
Mejnartowicz Romuald, *Walka z reakcyjnym podziemiem na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1948.* W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967, s. 125 - 144.
Michalska Janina, *Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 roku.* „Śląski Kwartalnik Historyczny - Sobótka" 1966 nr 4, s. 620 - 647.

Miłobędzki Z., *Ziemia Lubuska. Zarys gospodarczy 14 powiatów Ziem Odzyskanych włączonych do województwa poznańskiego.* Poznań 1945.

Misiołek Zygmunt, Pastwa Franciszek, *Osadnictwo wiejskie na Ziemi Lubuskiej.* W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967, s. 159 - 181.

Nie damy pogrześć mowy. Praca zbiorowa. Przyczynki do dziejów szkolnictwa polskiego na Ziemiach Zachodnich. Zielona Góra 1959.

Odbudowa Ziem Odzyskanych 1945 - 1955. Praca zbiorowa pod red. K. Piwarskiego i S. Zajchowskiej. Poznań 1957.

Olechnowicz Mścisław, *Zaludnienie Ziem Zachodnich.* „Przegląd Zachodni" 1947 nr 3.

Orzechowski Marian, *Koncepcje repolonizacji ziem zachodnich i północnych z okresu drugiej wojny światowej.* „Śląski Kwartalnik Historyczny - Sobótka" 1964 nr 3 - 4.

Pasierb Bronisław, *Początki Polskiej Partii Socjalistycznej na Dolnym Śląsku.* „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka" 1966 nr 4.

— *Początki przesiedlania Niemców z Dolnego Śląska (czerwiec—grudzień 1945).* „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka" 1964 nr 3 - 4.

Pastwa Franciszek, *Ludność powiatu gorzowskiego w latach 1945 - 1965.* W: Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Historii z. 1. Zielona Góra 1967, s. 37 - 67.

Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967.

Polska Partia Robotnicza w województwie poznańskim. 1945 - 1948. Praca zbiorowa pod red. Cz. Łuczaka. Poznań 1964.

Polskie Ziemie Zachodnie. Poznań 1959.

Polskie Ziemie Zachodnie i Północne. Zagadnienia demograficzne. Poznań 1959.

PPR w walce o niepodległość i władzę ludu. Praca zbiorowa pod red. W. Góry. Warszawa 1963.

Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich. Praca zbiorowa pod red. W. Markiewicza i P. Rybickiego. Poznań 1967.

Rawski Tadeusz, Stąpor Zdzisław, Zamojski Jan, *Wojna wyzwoleńcza narodu polskiego w latach 1939 - 1945.* Warszawa 1966.

Rechowicz Henryk, *Pierwsze wybory 1947.* Katowice 1963.

Reiss Antoni, *Budowa organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej na Dolnym Śląsku w 1945 roku.* W: Polska Ludowa. Materiały i studia. T. VI. Warszawa 1967.

Rusiński Władysław, *Autochtoni Ziem Odzyskanych. Stan dzisiejszy i perspektywy jutra.* „Przegląd Zachodni" 1946 nr 10.

Rybicki Hieronim, *Partie i stronnictwa polityczne na Pomorzu Zachodnim 1945 - 1947.* Poznań—Słupsk 1967.

Rzepski Stanisław, *Szlakiem 37 pułku artylerii lekkiej.* Warszawa 1965.

Schmitzek Stanisław, *Przeciwko fałszerzom.* Warszawa 1966.

[Setny] *100-ny Wagon.* Jednodniówka wydana z okazji wyprodukowania setnego wagonu w Zaodrzańskich Zakładach Budowy Maszyn i Wagonów w Zielonej Górze. Zielona Góra 1946.

Słabek Henryk, *Polityka agrarna* PPR. Warszawa 1967.

— *Polityka PPR w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego na Ziemiach Odzyskanych (1945 - 1948).* „Z pola walki" 1965 nr 2, s. 83 - 104.

Sobczak Kazimierz, *Wyzwolenie Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska w roku 1945.*

W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967, s. 30, 56.

Szarota Tomasz, *Pionierski okres osadnictwa w miastach dolnośląskich.* „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka" 1966 nr 4, s. 648 - 681.

Szałkowski Marian, *Osadnictwo rolne w powiecie słubickim w latach 1945 - 1947.* W: Materiały i studia z najnowszej historii Polski. T. 1. Warszawa 1963.

Szczegóła Hieronim, *Działalność Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp.* „Przegląd Zachodni" 1967 nr 5, s. 109 - 123.

— *Narodziny władzy ludowej w powiecie żarskim (1945 - 1948).* W: Żary wczoraj i dziś. Praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły. Zielona Góra 1967, s. 59 - 73.

— Żuber Ferdynand, *Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni. Monografia historyczno-gospodarcza.* Zielona Góra 1967.

— *Pierwszy etap tworzenia władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej (luty—czerwiec 1945).* W: Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Historii z. 1. Zielona Góra 1967, s. 3 - 25.

— *Początki działalności ZWM na Ziemi Lubuskiej.* „Pokolenia" 1964 nr 2 - 3, s. 71 - 85.

— *Początki władzy ludowej na Ziemi Lubuskiej.* W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967, s. 57 - 70.

— *Początki władzy ludowej w powiecie szprotawskim (1945 - 1947).* Zielona Góra 1962.

— *Uwagi o sprawie obejmowania władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 r.* „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka" nr 1 - 2.

— *Z działalności organizacji młodzieżowych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1948.* W: Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. J. Wąsickiego. Poznań 1967, s. 100 - 110.

— *Z dziejów Związku Zawodowego Pracowników Rolnych na Ziemi Lubuskiej.* W: Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Historii z. 1. Zielona Góra 1967, s. 101 - 110.

— *Związek Walki Młodych na Ziemi Lubuskiej (1945 - 1948).* Poznań 1965.

Szprotawa w Polsce Ludowej. Praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły. Zielona Góra 1967, ss. 184.

Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu do Polski. 1945 - 1947. Wrocław 1947.

Targ Alojzy, *Polska ludność rodzima na Ziemiach Odzyskanych.* „Przegląd Zachodni" 1957 nr 6.

Tryc Ryszard, *Poziemie hitlerowskie i jego antypolska działalność na Ziemiach Zachodnich i Północnych.* W: W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944 - 1947. Warszawa 1967.

Tuszyński W., Kobuszewski B., *Udział partyzantów i ludności cywilnej w ofensywie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w 1945 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1965 nr 1/2.

Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich, Szkice i materiały z badań socjologicznych w województwie zielonogórskim. Praca zbiorowa pod red. Z. Dulczewskiego. Poznań 1961.

Wąsicki Jan, *Objęcie Ziemi Lubuskiej.* W: Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1966, s. 132 - 139.

Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza. Praca zbiorowa. Poznań 1961.

W walce o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944 - 1947. Praca zbiorowa pod red. W. Góry. Warszawa 1967.

Zajchowska Stanisława, *Ziemia Lubuska.* Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, II Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 16 - 18 XII 1945 r., z. 5. Kraków 1947.

Zakłady Przemysłu kluczowego w województwie zielonogórskim. Praca zbiorowa pod red. J. Popkiewicza. Zielona Góra 1966.

Zielona Góra. Przeszłość i teraźniejszość. Praca zbiorowa pod red. M. Sczanieckiego i J. Wąsickiego. Poznań 1962.

Ziemia Lubuska. Cykl Ziemie Staropolskie. Praca zbiorowa pod red. M. Sczanieckiego i S. Zajchowskiej. Poznań 1950.

Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Drogi integracji. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1966.

Z najnowszych dziejów Polski. Praca zbiorowa pod red. W. Góry i J. Gołębiowskiego. Warszawa 1961.

Żary wczoraj i dziś. Praca zbiorowa pod red. H. Szczegóły. Zielona Góra 1967.

DIE VERWANDLUNGEN INNERER UND GESELLSCHAFTLICHER ANORDNUNG AUF DEM GEBIET ZIEMIA LUBUSKA IN DEN JAHREN 1945 - 1947.

Diese Bearbeitung ist eine Synthese des ersten zwei Jahre der Volksmacht auf dem Gebiet, welches seit dem Jahre 1950 die Woiwodschaft Zielona Góra bildet. Es war früher teils ein abgesondertes dem Woiwode von Poznań unterliegendes Gebiet, teils gehörte es der Woiwodschaft Wrocław an.

Der erste Teil der Arbeit behandelt die Problematik der Wendezeit von zwei Epochen, also das Ende der deutschen Herrschaft, die Befreiung und die ersten Wochen danach. Es wurde hier u. a. in Abkürzung die Widerstandsbewegung auf dem erwähnten Gebiet in der Kriegszeit und die Flucht der Deutschen dargestellt. In demselben Teil wurde die bisher am wenigsten bekannte Periode gezeigt — vom Moment der Befreiung bis zur Entstehung der offiziellen polnischen Verwaltung. In Anlehnung an Memoiren und Berichte sowie spärliche Archivstoffe wurde nachgewiesen, dass in der Mehrheit der Kreise die vorläufige polnische Verwaltung schon im Februar und März von den auf diesem Gebiet vor dem Krieg wohnhaften sowie zu Zwangsarbeiten und in Arbeitslager während des Krieges verschleppten Polen organisiert wurde.

Auf Grund der ersten Berichte der Vertreter polnischer Behörden vom April — Mai 1945 wurde die schwere wirtschaftliche und demographische Lage vorgestellt, in der die ersten polnischen Behörden gegründet wurden. Eine nachträgliche Schwierigkeit in diesem Prozess war der noch dauernde Krieg, da fast das ganze an die Oder und die Lausitzer Neisse grenzende Gebiet der jetzigen Woiwodschaft Zielona Góra bis Anfang Mai sich in der Frontzone befand.

Nach Schilderung der Inspirationsquellen betr. Gründung polnischer Verwaltung wurden die ersten Verwaltungseinteilungen, die Anstrengungen polnischer Behörden zur Stabilisierung des gemeinschaftlich-wirtschaftlichen Lebens und zur Repolonisierung dargestellt.

Einen separaten Platz in diesem Teil der Arbeit nimmt die Beschreibung der Entstehung und Tätigkeit der Expositur des Woiwodschaftsamtes von Poznań in Gorzów Wielkopolski ein. Dieses Amt leitete ab Ende 1946 die wichtigeren Sektoren des gemeinschafts-wirtschaftlichen Lebens von 14 Kreisen der wiedererlangten Gebiete, die im Jahre 1950 den Grundstock der neugegründeten Woiwodschaft Zielona Góra bildeten.

Der zweite Teil der Arbeit stellt auf eine synthetische Weise die Hauptprobleme der demographischen Prozesse dar sowie den Aufbau und die Inbetriebsetzung der Industrie, Landbewirtschaftung, Anfänge des Schul-, Kultur- und Bildungswesens.

Auf Grund der Archivquellen schätzt der Autor die Anzahl der deutschen Bevölkerung, die vor dem Frontanrücken nicht geflüchtet war, auf 20 - 30% des Vor-

kriegsstandes ein. Im März 1946 waren auf dem besprochenem Gebiet noch ca. 60 000 Deutschen verblieben, d.h. ungefäfr 6% des Standes vom 1939 J. Im Moment der Befreiung befanden sich auch auf diesem Gebiet ca. 10 000 heimische Polen sowie 20 000 polnische Zwangsarbeiter. Die Bearbeitung zeigt, dass unabhängig von organisierter Ansiedler-Aktion am Ende April 1945 Tausende von Polen sich hier schon seit dem Februar angesiedelt hatten. Es waren hauptsächlich die Einwohner der Woiwodschaft Poznań, die noch im Jahre 1950 über 20% der Bevölkerung von Woiwodschaft Zielona Góra bildeten. Unter den ersten Ansiedlern befand sich eine grosse, ca. 50 000 zählende Gruppe von Personen im Rahmen der Militär-Ansiedelung, d.h. Familien von Soldaten, die diese Gebiete befreit haben. Bei der Volkszählung im Februar 1946 bewohnten das Gebiet Ziemia Lubuska 347 000 Personen, d.h. 28% des Bevölkerungsstandes vom Jahre 1939. Dieser Prozentsatz stieg demnächst bis über 50% am Ende des Jahres 1946. Weiteres Tempo der Ansiedelung hing von den Mitteln für den Aufbau der zerstörten Ständte und Dörfer ab.

Die Industrie der Woiwodschaft Zielona Góra war in ca. 80% zerstört und in dieser Hinsicht erlitt nur noch die Woiwodschaft Białystok grössere Verluste. Der Verfasser stellte die Anstrengungen polnischer Behörden bei Inbetriebsetzung der geretteten Industrie- und Gewerbe-Betriebe sowie die ersten Aufbauversuche dar.

Sehr zerstört waren auch die Dörfer, vor allem in Bezirken an der Lausitzer Neisse, wo fast 3 Monate die Front war. So z.B. war das Viehinventar fast vollkommen liquidiert. Die Struktur der Landwirtschaft, in der es sehr viele Grosswirtschaften gab, musste umgebaut werden.

In diesem Teil wurde auch der Bildungsprozess polnischer Schulen ab März 1945 beschrieben.

Im dritten Teil befindet sich die Beschreibung wichtigster Probleme, die mit der Entstehung der politischen Parteien, dem Kampf mit der reaktionären Untergrundbewegung sowie mit grossen politischen Kampagnen und vor allem mit dem Referendum im Juni 1946 und den ersten Wählern zum Sejm im Januar 1947 verbunden waren. Es wurde auch der Bildungsprozess von Nationalräten (Rady Narodowe) auf dem besprochenen Gebiet vorgestellt.

Die Arbeit zeigt, das die Hauptlast der Bildung polnischer Verwaltung und des Aufbaues der Grundlagen gemeinschaftlich-wirtschaftlichen Lebens auf der Polnischen Arbeiter-Partei lag. Das Programm der Wiedererlangung polnischer Gebiete an der Oder und der Ostsee — von dieser Partei noch in der Kriegszeit aufgestellt — wurde von der polnischen Gesellschaft, auch auf dem besprochenen Gebiet, völlig unterstützt und trotz vieler Schwierigkeiten mit Erfolg realisiert. Dies bestätigten die ersten Wahlen zum Sejm und früher das Referendum. Der demokratische Block mit der PPR an der Spitze erlangte in beiden Fällen einen entschiedenen Sieg.

In dem chronologischen Rahmen dieser Bearbeitung (1945 - 1947) mit der Chronologie der Geschichte Volkspolens übereinstimmend, ist die ungeheuere Mühe des jungen Volksstaates bei der Befreiung, Repolonisierung und Bewirtschaftung der Westgebiete miteingeschlossen. Ein eigenartiges, diese Anstrengung krönendes Symbol, war die Einhändigung den Ansiedlern im Frühling 1947 der Eigentumsrechturkunden für den ihnen vom Staate zugestandenen Boden. Dies beschleunigte den Stabilisierungsprozess der Bevölkerung dieser Gebiete.

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Babimost 36, 37, 40, 42, 44, 47, 104, 106, 115, 125, 135, 144, 147, 149, 154, 192, 214
Barlinek 22
Bereza Kartuska 207
Berlin 16, 25, 27, 29, 59, 62, 63, 75
Biała Podlaska 205
Białobłocie pow. Gorzów Wlkp. 226
Bledzew pow. Międzyrzecz 119, 181, 199
Błotno pow. Strzelce Krajeńskie 228
Bobrowice pow. Krosno Odrz. 119
Bobrowniki pow. Nowa Sól 228
Bobrówko pow. Strzelce Krajeńskie 28
Bojadła pow. Sulechów 187
Bolesławiec 83, 85, 86, 96, 221, 224
Boryszyn pow. Świebodzin 197
Brody pow. Lubsko 75, 119
Brójce pow. Międzyrzecz 17, 119, 129, 182, 206
Brzeg Dolny 75
Brzostów pow. Głogów 65
Brzozowiec pow. Gorzów Wlkp. 226
Bydgoszcz 57
Bystrzyca 189
Bytnica pow. Krosno Odrz. 34, 128, 146
Bytom 85
Bytom Odrzański 177, 178, 191, 226

Chlebowo pow. Krosno Odrz. 110
Chocim pow. Strzelce Krajeńskie 228
Chojna 107, 108
Chynów pow. Zielona Góra 228
Ciosaniec pow. Wschowa 106
Cybinka 63, 118
Czechów pow. Gorzów Wlkp. 226
Czerwieńsk 119, 127, 187, 207

Dąbrówka Wielkopolska pow. Międzyrzecz 12, 36 - 38, 69, 102, 103, 147, 155, 157, 182, 184, 206
Deszczno pow. Gorzów Wlkp. 226
Dębno 44
Dębowa Łęka pow. Wschowa 146
Dobiegniew 15, 19 - 22, 28, 35, 64
Dobrzyń pow. Zgorzelec 28
Drągowina pow. Zielona Góra 110
Drezdenko 15, 25, 28, 35, 64, 176, 224, 228
Dziedzice pow. Myślibórz 22

Forst (NRD) 26
Frankfurt n. Odrą (NRD) 26, 42, 44, 54, 62, 63

Gaworzyce pow. Głogów 177, 226
Glińsk pow. Świebodzin 33
Glisno pow. Sulęcin 197
Gliwice 85
Głogów 4, 6, 15, 19, 22, 23, 26, 27, 44, 48, 50, 52, 53, 62, 64, 65, 68, 69, 74, 77, 80, 99, 100, 103, 110 - 112, 115, 117, 119, 123, 124, 127 - 129, 133, 142, 145, 149, 164, 167, 171 - 174, 179, 190 - 196, 198, 204, 208, 211 - 214
Goraj pow. Międzyrzecz 146
Gorzów Wlkp. 5, 8, 10, 12, 16, 22, 23, 25, 28 - 30, 35, 38 - 44, 48, 50 - 52, 56, 57, 69, 73, 74, 77 - 96, 100, 103, 106, 108, 111, 112, 115 - 118, 122, 123, 126 - 131, 135, 137, 141 - 144, 148, 149, 151, 154 - - 158, 164 - 169, 171, 172, 175, 178 - 180, 182, 185, 186, 191 - 198, 201 - 206, 209 - - 215, 221 - 224
Gozdnica 119
Górki pow. Gorzów Wlkp. 226
Górzyca pow. Słubice 63, 119
Górzyn pow. Lubsko 109
Gralewo pow. Gorzów Wlkp. 226
Grodzisk Wlkp. 50, 107
Gryfice 107

Gubin 16, 22, 27, 39, 42 - 45, 48, 52, 53. 59, 60, 68, 69, 73, 78, 89, 91, 93, 100, 103, 107, 108, 112, 115, 119, 121 - 123, 129, 135, 142, 144, 149, 154, 163 - 167, 171, 172, 176, 178, 179, 182, 191, 192, 195, 198, 202, 208, 210 - 214, 219

Jabłonów pow. Żagań 150
Jarnatowo pow. Sulęcin 146
Jarocin 50, 65
Jelenia Góra 124, 136, 145

Kalisz 50
Kargowa 37, 105, 106, 125, 147, 192
Karwin pow. Strzelce Krajeńskie 16
Kaszczor pow. Wolsztyn 40
Katowice 85, 86
Kielce 47, 64, 73
Kolsko pow. Sulechów 187
Kołczyn pow. Sulęcin 208
Koło pow. Lubsko 150
Konin 107
Konotop pow. Sulechów 111
Kostrzyn 16, 23, 25 - 27, 36, 39, 43, 48, 75, 78, 99, 112, 118, 119, 127 - 129
Koszalin 43, 47, 55, 57, 61 - 63, 77
Kościan 40, 50, 66, 107
Kotla pow. Głogów 226
Koziczyn pow. Słubice 118
Kożuchów 12, 44, 48, 50, 53, 67, 68, 74, 77, 78, 100, 103, 115, 117, 123, 145, 149, 167, 171 - 176, 179, 188 - 193, 198, 203, 211, 214, 224
Kraków 66, 207
Krasowiec pow. Gorzów Wlkp. 214
Krobielewo pow. Międzyrzecz 181
Krosno Odrzańskie 4, 16, 22, 26, 34, 38, 42 - 48, 50 - 53, 58, 60, 61, 69, 73, 75 - - 78, 80, 82, 100, 103, 107, 108, 111, 115, 117, 128, 135, 142, 144, 149, 154, 162 - 167, 171, 172, 179, 184, 191, 195, 198, 214, 224
Krzepów pow. Głogów 65
Krzystkowice pow. Lubsko 118
Krzyż 39, 127
Kunice pow. Żary 61, 134, 158

Legnica 53, 58 - 60, 65 - 68, 77, 121 - 123, 128, 164, 174
Lemierzyce pow. Sulęcin 110
Leszno 35, 39, 40, 58, 66, 69, 73, 106, 107, 127, 174, 196
Lipie Góry pow. Strzelce Krajeńskie 28
Lipniki pow. Żary 134
Lipki Wielkie pow. Gorzów Wlkp. 16, 186, 226
Lubań 107
Lubinicko pow. Świebodzin 146
Lublin 41
Lubniewice pow. Sulęcin 119, 196
Luboszyce pow. Lubsko 146
Lubrza pow. Świebodzin 119
Lubsko 26, 75, 76, 78, 80, 99, 109, 112, 132, 136, 171, 202
Lutol Suchy pow. Międzyrzecz 228
Lwówek Śląski 107

Łagowiec pow. Międzyrzecz 228
Łęknice pow. Żary 28, 134, 158, 201
Łódź 134, 216

Międzychód 50
Międzyrzecz 4, 17, 19, 25, 40, 43 - 45, 48 - 55, 74, 77, 78, 80, 88, 91, 95, 100, 103, 106, 115, 117, 123, 126, 128, 135, 142, 144, 147, 149, 156, 163, 166, 167, 172, 176, 178, 179, 182, 184, 191, 192, 195, 198, 210, 211, 214, 228
Mirostowice Górne pow. Żary 134
Moskwa 30
Myślibórz 22

Nieciecz pow. Nowa Sól 134
Niedoradz pow. Nowa Sól 208
Nietkowice pow. Zielona Góra 128
Nosocice pow. Głogów 65
Nowa Sól 26, 39, 41, 59, 66, 67, 69, 74, 78, 103, 112, 117, 121, 123, 126, 127, 131 - - 133, 142, 151, 156, 164, 167, 170, 198, 199, 201, 203, 207
Nowe Kramsko pow. Sulechów 36, 102, 104, 147, 154, 158
Nowe Miasteczko 67, 189
Nowogród Bobrzański pow. Zielona Góra 119,
Nowy Tomyśl 50, 67, 157

Oborniki 50
Obrzyce pow. Międzyrzecz 182
Opole 22, 23, 83, 85

Osiecko pow. Międzyrzecz 178
Osieczna pow. Leszno 159
Osiedle Poznańskie pow. Gorzów Wlkp. 104, 155
Osowa Sień pow. Wschowa 144
Osów pow. Strzelce Krajeńskie 228
Ostrów 106
Ośno pow. Sulęcin 23, 63, 76, 151, 198, 227
Otyń pow. Nowa Sól 119, 177, 187, 208

Piła 16, 46, 47, 52 - 59, 61 - 63, 69, 73, 82, 88, 103, 107, 121 - 123, 129, 135, 144, 163, 192, 195, 210, 214
Pleszew 66, 67
Płoty pow. Zielona Góra 187
Podmokle Wielkie pow. Sulechów 147
Polkowice 78, 119, 177, 178, 226
Poznań 5, 11, 12, 34, 35 38 - 40, 44 - 56, 59 - 64, 67, 69, 73, 80 - 94, 103, 106, 127, 133, 148, 150 - 159, 162 - 164, 171, 175, 181 - 186, 194, 199, 213, 222, 227
Prędocice pow. Zgorzelec 28
Przemków 66, 119, 133, 158
Przyczyna Dolna pow. Wschowa 174
Przylep pow. Zielona Góra 207
Przynotecko pow. Strzelce Krajeńskie 228
Przytoczna pow. Międzyrzecz 181
Pszczew pow. Międzyrzecz 37, 103, 105, 119, 125, 147, 217

Racula pow. Zielona Góra 177, 187
Rogoziniec pow. Międzyrzecz 206
Różanki pow. Gorzów Wlkp. 28, 186
Rzepin 17, 38, 40, 43, 44, 48, 52, 62, 63, 111, 112, 117, 128, 163, 164, 167, 191, 227

Santok 25, 104, 155, 156, 207, 226
Sieniawa pow. Świebodzin 134
Skwierzyna 16, 23, 38, 40, 43 - 52, 68, 69, 91, 100, 103, 106, 107, 115, 117, 135, 142, 144, 149, 166, 167, 171, 172, 176, 178, 179, 181, 191, 192, 195, 198, 199, 204, 210 - 214, 224
Sława 40, 65, 78, 112, 127, 174, 177, 190, 191, 196, 202, 226
Słońsk pow. Sulęcin 17, 119
Słubice 16, 17, 22, 43, 45, 48, 50, 62, 63, 68, 69, 74, 76, 78, 89, 99 - 103, 107 - 112, 115, 123, 127, 135, 142, 144, 149, 151, 154 - 157, 164 - 169, 195 - 199, 214, 219, 224
Smogóry pow. Sulęcin 134
Sokola Dąbrowa pow. Międzyrzecz 178, 199
Starachowice 133
Stare Drzewce pow. Wschowa 146
Stare Kurowo pow. Strzelce Krajeńskie 28
Stargard Szczeciński 47, 108
Stary Dwór pow. Międzyrzecz 228
Strzelce Krajeńskie 16, 23, 28, 33, 35, 42, 44, 50, 52, 64, 69, 74, 78, 100, 103, 106, 115, 117, 121, 123, 135, 139, 142, 144, 149, 154, 158, 163, 166, 167, 171 - 175, 179, 180, 188, 191, 192, 195, 198, 210, 211, 217, 224, 228
Stuttgart, 166, 218
Sulechów 40, 43, 44, 48, 50, 52, 56, 57, 78, 95, 103, 106, 117, 142, 151, 163, 198
Sulęcin 17, 40, 43 - 52, 64, 69, 73, 78, 89, 91, 100, 103, 107 - 110, 115, 117, 118, 129, 130, 134, 135, 142, 144, 149, 155, 163, 167, 171, 172, 176, 179, 180, 191, 195, 198, 208, 210, 214, 224

Szczaniec pow. Świebodzin 39
Szczecin 5, 11, 47, 70, 128, 136
Szczecinek 83, 85, 86
Szczepanów pow. Żagań 18
Szlichtyngowa 164
Szprotawa 12, 44, 48, 52, 66, 68, 69, 77, 78, 100, 103, 115, 117, 123, 124, 131, 133, 134, 142, 145, 149, 164, 170 - 176, 179, 190, 191, 198, 208, 211, 214, 224, 227

Ścinawa 26
Śmieszkowo pow. Wschowa 34
Śmigiel 66
Śrem 50, 66
Środa 50
Świebodzin 22, 23, 33, 38 - 56, 69, 73, 74, 77, 80, 88, 95, 100, 107, 111, 115, 117, 126, 133, 135, 142, 144, 149, 151, 155 - 157, 163 - 167, 171, 172, 175, 178 -

- 180, 191, 195, 198, 204, 208, 210, 214, 217, 220 - 224
Świdnica 133
Świdnica pow. Zielona Góra 177, 187
Świecko pow. Słubice 17
Świętno pow. Wolsztyn 15
Świętoszów pow. Bolesławiec 17
Świniary pow. Słubice 181

Toporów pow. Świebodzin 40
Torzym pow. Sulęcin 119
Trzcianka 44, 88, 93, 100, 130, 144, 195, 210, 214, 217
Trzciel pow. Międzyrzecz 37, 125, 147, 194
Trzebiszewo pow. Gorzów Wlkp. 228
Trzebnica 47, 48, 49, 52, 53, 62, 65, 66, 67, 69
Tuczno pow. Strzelce Krajeńskie 146
Tuplice pow. Lubsko 112

Wałbrzych 44
Warszawa 26, 27, 42, 43, 46, 63, 216, 217, 227
Wągrowiec 39, 50, 55, 56, 57, 69
Witnica 93, 111, 122, 129, 130, 186
Wolin 107
Wolsztyn 22, 39, 40, 50, 67, 107, 112, 123, 127, 151, 171
Wrocław 5, 11, 12, 28, 44, 47, 77, 86, 124, 127, 128, 132, 136, 145, 176, 189, 190, 195
Wschowa 19, 34, 35, 40, 44 - 52, 58, 68, 69, 74, 77, 82, 88 - 91, 100, 103, 106, 115, 117, 124 - 127, 133, 135, 142, 144, 149, 166, 167, 171 - 182, 188, 191 - 195, 198, 201, 211 - 214
Wysoka pow. Międzyrzecz 25

Zabór pow. Zielona Góra 187
Zabrze 85
Zasieki pow. Lubsko 132
Zawada pow. Zielona Góra 177, 187
Zbąszynek 37, 40, 54, 55, 95, 111, 112, 127, 128, 157
Zbąszyń 39, 157
Zgorzelec 107, 133, 189
Zielątkowo pow. Strzelce Krajeńskie 228
Zielona Góra 10 - 12, 19, 26, 39, 41, 44, 48, 50 - 53, 59, 67 - 69, 74, 78, 88 - 93, 99, 100, 103, 107, 112, 115, 117, 118, 121 - 137, 142, 144, 149, 151, 154, 156, 157, 164, 166, 167, 170 - 182, 186 - 193, 195, 198 - 219, 224, 228
Złotów 64

Żagań 4, 17, 18, 26, 44, 48, 53, 65, 68, 69, 77, 78, 100, 103, 107, 108, 115, 117, 118, 124, 128, 129, 131, 133, 142, 145, 149, 158, 164, 167, 171, 172, 174, 179, 189, 191, 197 - 203, 208, 211, 214
Żary 41 - 48, 52, 53, 61, 62, 68, 69, 73, 77, 78, 99, 100, 103, 107, 108, 115 - 118, 123, 131, 134, 142, 145, 149, 156, 164 - - 167, 171, 172, 176, 179, 190, 191, 197, 198, 199, 201, 202, 208, 211, 214, 224

SPIS TREŚCI

WSTĘP 3

I. KSZTAŁTOWANIE SIĘ WŁADZY LUDOWEJ

1. Na przełomie dwu epok 15
   a. W przeddzień zwycięstwa 15
   b. Wyzwolenie środkowego Nadodrza 24
2. Warunki powstania polskiej administracji na Ziemi Lubuskiej . . 29
3. Tworzenie polskiej administracji na Ziemi Lubuskiej 51
4. Ziemia Lubuska pod administracją wojewody poznańskiego . . . 76
5. Geneza i działalność Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp. 83

II. ODBUDOWA ŻYCIA GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO

1. Charakterystyka głównych procesów demograficznych 97
2. Początki odbudowy przemysłu 116
   a. Stan przemysłu w 1945 roku 116
   b. Działalność grup operacyjnych KERM 119
   c. Początki życia gospodarczego 124
   d. Prace nad uruchomieniem przemysłu kluczowego 130
3. Pierwsze kroki w zagospodarowaniu wsi 138
4. Odbudowa szkolnictwa i życia kulturalnego 146

III. POCZĄTKI ŻYCIA SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO

1. Powstanie partii i stronnictw politycznych 160
   a. Polska Partia Robotnicza 160
   b. Polska Partia Socjalistyczna 168
   c. Początki ruchu ludowego na Ziemi Lubuskiej 173
   d. Stronnictwo Demokratyczne 180
2. Tworzenie rad narodowych na Ziemi Lubuskiej 182
3. Początki ruchu młodzieżowego 195
4. Działalność reakcyjnego podziemia 201
5. Głosowanie ludowe (referendum) w czerwcu 1946 r. 209
6. Wybory do Sejmu Ustawodawczego 218

ZAKOŃCZENIE 229

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW 231

BIBLIOGRAFIA 233

STRESZCZENIE W JĘZYKU NIEMIECKIM 243

INDEKS MIEJSCOWOŚCI 245